# studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - WIELICZKA

X

STUDIA I MATERIAŁY DO DZIEJÓW
ŻUP SOLNYCH W POLSCE

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
ZARZĄD MUZEÓW I OCHRONY ZABYTKÓW

# Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce

TOM X

1981

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

Komitet redakcyjny:

ANNA BALAK (sekr. red.), JANINA BIENIARZ, KAZIMIERZ DZIWIK, STANISŁAW GAWĘDA, ANTONI JODŁOWSKI, ROMAN KĘDRA (red. nacz.), KAZIMIERZ MAŚLANKIEWICZ, JÓZEF PIOTROWICZ, JÓZEF POBORSKI

ISSN 0137-530 X

Tekst angielski tłum. Maria Wałęga

Redaktor: Anna Balak

Rysunki wykonali: K. Kolasa, R. Kurowski, K. Nowak

Fotografie wykonali: M. Bielecka, H. Hermanowicz, F. Kalwajtys, M. Kaszowski, A. Kluk, P. Krzywda, B. Łukacz, M. Nędza

# SPIS TREŚCI

Krystyna Kolasa

Geologiczna charakterystyka podłoża Wieliczki na tle warunków geomorfologicznych miasta . . . . . 7
Wstęp . . . . . 7
Budowa geologiczna . . . . . 12
Morfologia . . . . . 17
Wody powierzchniowe i podziemne . . . . . 24
Rozwój rzeźby . . . . . 28
Aktualne i przewidywane procesy geodynamiczne . . . . . 31
Warunki geologiczno-inżynierskie . . . . . 34
Klimat . . . . . 38
Gleby i szata roślinna . . . . . 39
Podsumowanie . . . . . 42
Summary . . . . . 43

Teofil Wojciechowski

Zarys rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej do 1772 roku . . . 45
Uwagi wstępne . . . . . 45
1. Szyby bocheńskie . . . . . 49
a) Okres I (1248 r. — połowa XIV w.) 49; b) Okres II (połowa XIV w. — 1570 r.) 56; c) Okres III (1570 r. — 1719 r.) 60
2. Odbudowa górotworu . . . . . 60
a) Okres I (1248 r. — połowa XIV w). 60; b) Okres II (połowa XIV w.— 1570 r.) 63; c) Okres III (1570 r. — 1719 r.) 75; d) Okres IV (1719 r.— 1772 r.) 87
Uwagi końcowe . . . . . 98
Summary . . . . . 101

Krystyna Paluch-Staszkiel

Kaplica Bł. Kingi w Kopalni Soli w Wieliczce . . . . . 103
1. Stan badań i omówienie źródeł . . . . . 103
a) Dawne kaplice kopalniane 103; b) Kaplica Bł. Kingi 105
2. Dawne kaplice . . . . . 108
3. Tradycja kultu bł. Kingi w Wieliczce i Bochni . . . . . 113
4. Charakterystyka kaplicy Bł. Kingi . . . . . 114
a) Opis wnętrza kaplicy 114; b) Charakterystyka geologiczna kaplicy 116; c) Konstrukcje i inne elementy drewniane 117
5. Etapy budowy kaplicy Bł. Kingi . . . . . 118
a) Eksploatacja komory 118; b) Założenie kaplicy 120; c) Prace z lat 1895—1898 121; d) Prace z lat 1899—1900 126; e) Prace z lat 1900—1920 128; f) Prace z lat 1920—1927 137; g) Prace z lat 1927—1930 140; h) Prace z lat 1931—1963 143; i) Prace współczesne 146; j) Technika i narzędzia pracy górników rzeźbiarzy 146

6. Oświetlenie kaplicy . . . . . 147
7. Uwagi końcowe . . . . . 148
Summary . . . . . 151

Urszula Janicka-Krzywda
Postać bł. Kingi w legendzie ludowej . . . . . 153
Summary . . . . . 178

Irena Pajdak
Żupa wielicka w okresie rządów konfederacji barskiej . . . . . 179
Summary . . . . . 186

Marian Kallas
Z dziejów Wieliczki w latach 1809—1813 . . . . . 187
Summary . . . . . 204

Źródła . . . . . 205

Instrukcja Jana Gottfryda Borlacha z 1747 roku o zabezpieczeniu żupy i miasta Wieliczki przed pożarem (opracował i wydał Henryk Walczak) . . . 205
Wstęp . . . . . 205
Tekst instrukcji . . . . . 207
Indeks krzyżowy . . . . . 222
Summary . . . . . 228

Kronika Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka za rok 1980 (opracował Krzysztof Kubik) . . . . . 229
Summary . . . . . 235
Spis ilustracji . . . . . 236
Indeks nazwisk . . . . . 238

Krystyna Kolasa

# GEOLOGICZNA CHARAKTERYSTYKA PODŁOŻA WIELICZKI NA TLE WARUNKÓW GEOMORFOLOGICZNYCH MIASTA

## WSTĘP

W niniejszej pracy przedstawiono charakterystykę geologiczno-inżynierską podłoża miasta Wieliczki. Na tle budowy geologicznej omówiono więc rzeźbę powierzchni i jej genezę, stosunki wodne, własności gruntów i ich rozprzestrzenienie oraz współczesne procesy i zjawiska przebiegające w badanym obszarze. Krótko przedstawiono też warunki klimatyczne i glebowe oraz uwagi o dawnej i współczesnej szacie roślinnej. We wstępie podano przyczyny założenia miasta w kotlinie wielickiej, istotne czynniki decydujące o jego rozwoju i charakterze, a także uwagi o zagospodarowaniu i użytkowaniu powierzchni.

W artykule oparto się na licznych pozycjach literatury omawiających genezę, budowę geologiczną i problemy geologiczno-górnicze wielickiego złoża soli, oraz na dokumentacjach fizjograficznych glebowo-rolniczych, geologiczno-inżynierskich miasta i obszaru górniczego kopalni, ekspertyzach dotyczących szkód górniczych. Wykorzystano więc wyniki wierceń i prac badawczych przeprowadzonych przez różne instytucje, uzupełniająco wykonano własne obserwacje terenowe.

Obszary nadwiślańskie okolicy Krakowa posiadały w okresie neolitu dobre warunki dla osiedlania się ludności. Występowały tu bowiem: szeroka dolina Wisły i mniejsze doliny jej dopływów, dalej łagodne wzniesienia porośnięte lasami karpackimi, roślinnością krzewiastą. Obronność zamieszkałych terenów zwiększały występujące miejscami podmokłości i bagna. W obszarach płytkiego występowania iłów miocenu wody powierzchniowe wzbogacały się w żelazo i ulegały zanieczyszczeniu. Dlatego do zakładania osad na progu Karpat zachęcały czyste i smaczne wody strumyków górskich i dobry mikroklimat kotlin.

W wykopaliskach archeologicznych [1] znaleziono dużo materiałów świad-

[1] A. Jodłowski: *Pradzieje Wieliczki i okolicy*, „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce" (dalej: „SMDŻ"), t. II, Wieliczka 1968, s. 7—14.

czących o licznych punktach zamieszkiwania ludności w czasach prehistorycznych, między innymi: Zakrzów, Barycz, Wieliczka, Biskupice, Kraków—Bieżanów, Podłęże, Węgrzce Wielkie, Kurdwanów oraz o produkcji soli warzonej [2] (Barycz, Biskupice, Wieliczka). Zatem interesująca nas osada wiejska na terenie Wieliczki została założona i rozwijała się w sąsiedztwie wielu innych osad.

W kotlinie wielickiej już w czasach prehistorycznych zamieszkiwała ludność kultur [3]: lendzielskiej, sznurowej, łużyckiej, celtyckiej i przeworskiej. Początki osadnictwa datowane są tutaj na okres neolitu (5000 do 1800 lat p.n.e.). W okresie tym kotlinę porastały lasy i krzewy. Pierwsi osadnicy, by zdobyć sobie przestrzeń do budowy domostw i zakładania poletek uprawnych, musieli powiększać polany przez usuwanie drzew. Karczowanie starych lasów było wówczas trudnym i długotrwałym przedsięwzięciem. Pomimo to osiedlano się na brzegu Srawy i systematycznie wypalano bądź wycinano drzewa, bo właśnie tutaj odkryto słone źródła występujące w Polsce bardzo rzadko. Szybko nauczono się produkowania soli warzonej z tych solanek. Sól była wówczas bardzo cennym produktem. Inne ośrodki warzelnicze powstały później i znajdowały się daleko na Kujawach i Pomorzu oraz poza granicami Polski. W owych czasach nie znano jeszcze miejsc występowania soli kamiennej w tej części Europy. Ilość soli otrzymywana ze słonych wód różnymi metodami warzelniczymi była niewielka i wystarczała tylko na pokrycie zapotrzebowania rejonów sąsiadujących z warzelnią. Transport soli czy różnych produktów do odległych osad i innych plemion był trudny; zwolna powstawały jednak szlaki handlowe, którymi między innymi wędrowała też sól do coraz dalszych rejonów. Szlaki te rozwinęły się później i odegrały dużą rolę gospodarczą szczególnie od średniowiecza. Według badań archeologicznych, we wczesnym średniowieczu istniały tutaj trzy osady pramiejskie w rejonie: kościoła, Św. Krzyża, zamku oraz Mierziączki [4].

Miasto Wieliczka wyrosło zatem ze starej osady warzelniczej położonej na południe od Krakowa, u czoła Karpat. Prawa miejskie osada ta uzyska w 1289 r., na mocy wydanego przez Henryka IV Probusa aktu lokacyjnego. W 1290 r. Przemysł II potwierdził lokację i poszerzył przywileje mieszkańców.

[2] A. Jodłowski: *Eksploatacja soli na terenie Małopolski w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, „SMDŻ", t. IV, 1971; tenże: *Technika produkcji soli na terenie Europy w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, „SMDŻ", t. V., 1976.

[3] Zob. przyp. 1.

[4] J. Znosko: *Jednostki geologiczne Polski i ich stanowisko w tektonice Europy*, „Kwartalnik Geologiczny Instytutu Geologicznego" (dalej: „Kwart. IG"), Warszawa 1966, nr 3, s. 245—258.



Najstarsze informacje o założeniu kopalni wielickiej pochodzą z końca XIII w. Niektórzy autorzy przyjmują, że już w drugiej połowie XIII w. prowadzono w Wieliczce górnicze roboty poszukiwawcze, a nawet podziemną eksploatację soli kamiennej [5]. Górnictwo solne stanowiło niewątpliwie podstawę dalszego rozwoju osadnictwa na terenie Wieliczki i wykształcenia się osady miejskiej.

Po uruchomieniu kopalni wzrosło gwałtownie zapotrzebowanie na drzewo — konieczny materiał do budowy szybów i zabezpieczeń kopalnianych takich, jak: kaszty, organy, stęple, obudowa długich chodników prowadzonych w zubrze czy spękanych iłach, tamy wodne, przeciwpożarowe, wentylacyjne. W średniowieczu rozpoczęto też produkcję beczek na sól, wózków kopalnianych, wozów i tratw transportujących sól do składów solnych, wreszcie drewnianych urządzeń i maszyn górniczych, a więc: kołowrotów, krzyży, kieratów, rynien i kadzi solankowych. Pracowała też warzelnia, choć początkowo tylko uzupełniając produkcję kopalni — głównie w oparciu o usuwane z wyrobisk „dzikie wody". W niektórych okresach wzrastała produkcja warzelni i zarazem zużycie drewna opałowego. Wszystko to powodowało ciągłe wycinanie okolicznych lasów i doprowadziło do całkowitego odsłonięcia powierzchni.

Omawiany teren jest więc niemal zupełnie wylesiony. Las liściasty znajduje się jedynie na południu od Przebieczan oraz na bardzo małych obszarach przy granicy miasta w Krzyszkowicach i w Baryczu.

Wycinanie lasów powiększało systematycznie obszary pastwisk, pól uprawnych, stwarzało perspektywę dla budownictwa [6]. Teraz już wójtostwo wielickie powiększało się w miarę uzyskiwanych przywilejów. Dalszy rozwój miasta był uzależniony od zmieniających się losów Polski oraz od okresów rozkwitu bądź upadku kopalni i handlu solą [7].

W czasach prehistorycznych ludność zamieszkiwała w chatach typu ziemiankowego, półziemiankowego, później w budowlach posadowionych całkowicie na powierzchni ziemi. W średniowieczu stawiano chaty naziemne, drewniane, o konstrukcji zrębowej oraz budowle kamienne. Obecnie domy są budowane z cegieł i prefabrykatów. Małe piwniczki — jamy o różnych funkcjach (zasobowe, odpadowe) posiadały już ziemianki, ale typowe podpiwniczenia domostw i budowli specjalnych (zamek) wykonywano w średniowieczu.

[5] A. Jodłowski, K. Reguła: *Nowe odkrycia archeologiczne w Wieliczce na terenie zamku żupnego*, „Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w 1976 roku", Wieliczka 1977, s. 22.

[6] M. Książek: *Charakterystyka układu urbanistycznego Wieliczki i Bochni oraz wpływ górnictwa solnego na ich rozwój przestrzenny w wiekach średnich*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej", Warszawa 1958, seria D: Historia Techniki i Nauk Technicznych, z. 1, s. 165—184.

[7] K. Maślankiewicz: *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*, Warszawa 1965.

Lokalizacja neolitycznych warzelni i osad zależała przede wszystkim od miejsca występowania słonych źródeł, spłaszczeń morfologicznych, a także od przebiegu koryta Srawy i jej dopływów. Początkowo więc wykorzystywano dla budownictwa spłaszczenia morfologiczne występujące w pobliżu potoków, następnie wierzchowiny i łagodne zbocza wzgórz. W tych warunkach drewniane domy nie stanowiły dużego obciążenia ani dla zboczy, ani też później dla powierzchni w strefach osiadania i zapadlisk nad wyrobiskami górniczymi. Wraz z rozwojem budownictwa wzrastało statyczne obciążenie powierzchni (budynki miejskie i przemysłowe), a równocześnie zwiększały się obciążenia dynamiczne (ruch samochodowy, trakcja kolejowa).

Obecnie zwarta zabudowa miejska usytuowana jest w centralnej części kotliny, na jej dnie i na spłaszczeniach morfologicznych. Pojedyncze zabudowania są rozrzucone w ogrodach i sadach, na zboczach i wierzchowinach wzgórz. Przy granicach miasta zabudowania stoją wśród łąk i pól uprawnych. Strome doliny rozcinające zbocza zostały wykorzystane dla zabudowy, a dnem ich biegną długie ulice w kierunku północ—południe, np. ulica Królowej Jadwigi, ulica Powstańców Śląskich. Większe budowle miejskie to: zamek, pałac Konopków, budynki administracji kopalni i warzelni, klasztor Franciszkanów—Reformatów, kościółek Św. Sebastiana, budynki szkół podstawowych i średnich, budynek wytwórni lamp „Polam" i cegielnia. Nowe osiedla mieszkaniowe wybudowano w zachodniej i północno-wschodniej części miasta; są to osiedla blokowe: Kościuszki, Asnyka I i II, Sienkiewicza oraz domków jedno- i dwurodzinnych: Przyszłość i Lekarka II.

Obecnie miasto liczy 18 000 mieszkańców, zajmuje powierzchnię około 14 km² i wchodzi w skład województwa miejskiego krakowskiego. Obszar współczesnego miasta i rozmieszczenie pierwszych osad pokazano na rys. 1. Dzisiejsza granica miasta biegnie z południowego zachodu ku północy, od Koszutek poprzez wzgórze Tobołka o wysokości 273 m n.p.m., potokiem Malinówka, dalej skręca i — jako północna granica — biegnie poprzez Rżąkę, wzgórze Kaim, Grębów, Lorańce aż do Zabawy. Południowa granica wyznaczona jest mniej więcej wzdłuż osi wzgórza Siercza poprzez Grabówki, Klasno, Kozi Rożek. Granicę wschodnią stanowi potok Świdówka (Zabawka). Wieliczka zatem graniczy obecnie od zachodu i północy bezpośrednio z miastem Krakowem. Numeracja zaznaczonych na mapce znalezisk archeologcznych [8] biegnie według kolejności datowania tych obiektów. Lokacyjną granicę miasta zaznaczono według S. Świszczowskiego [9].

[8] A. Jodłowski: *Wieliczka wczesnośredniowieczna*, „Materiały Archeologiczne", Kraków 1970, t. XI, s. 25—46.

[9] S. Świszczowski: *Urbanistyczny rozwój miasta Wieliczki w czasach Kazimierza Wielkiego*, „SMDŻ", t. III 1974, s. 22—38.

*Rys. 1. Granica współczesnego miasta i rozmieszczenie pierwszych osad: a — granica miasta współczesna, b — granica miasta z czasów lokacji, c — zespoły osadnictwa wczesnośredniowiecznego, d — szyb, e — odsłonięcie. Rozmieszczenie stanowisk archeologicznych wg A. Jodłowskiego: 1 — neolit (kultura lendzielska), 2 — kultura łużycka, 3 — kultura celto-przeworska, 4 — kultura przeworska, 5 — kultura puchowska, 6 — wczesne średniowiecze, 7 — materiały nowożytne*

Wieliczka posiada szczególne położenie. W pobliżu, w obszarze Krakowa, łączą się trzy duże jednostki geograficzne [10]: Wyżyna Krakowska, Pogórze Karpackie, Kotlina Sandomierska (rys. 2). Kraków jest głównym węzłem tektonicznym. Wymienione wyżej jednostki geograficzne, z punktu widzenia tektoniki [11], to: 1. Zapadlisko podkarpackie wraz z czołową strefą nasunięcia fliszowego jako element Alpidów (Karpat), 2. skłon Monokliny śląsko-krakowskiej zaznaczony w morfologii jako grzbiet wypiętrzenia systemów paleozoiczno-mezozoicznych, zanurzający się ku południowemu wschodowi pod nasunięcie karpackie, 3. Niecka miechowska w swej brzeżnej części południowo-zachodniej, wchodząca na wymie-

[10] M. Tyczyńska: *Rzeźba i budowa geologiczna terytorium miasta Krakowa*, „Folia geographica", Kraków 1968, vol. 1, s. 9—34.

[11] Zob. przyp. 4.

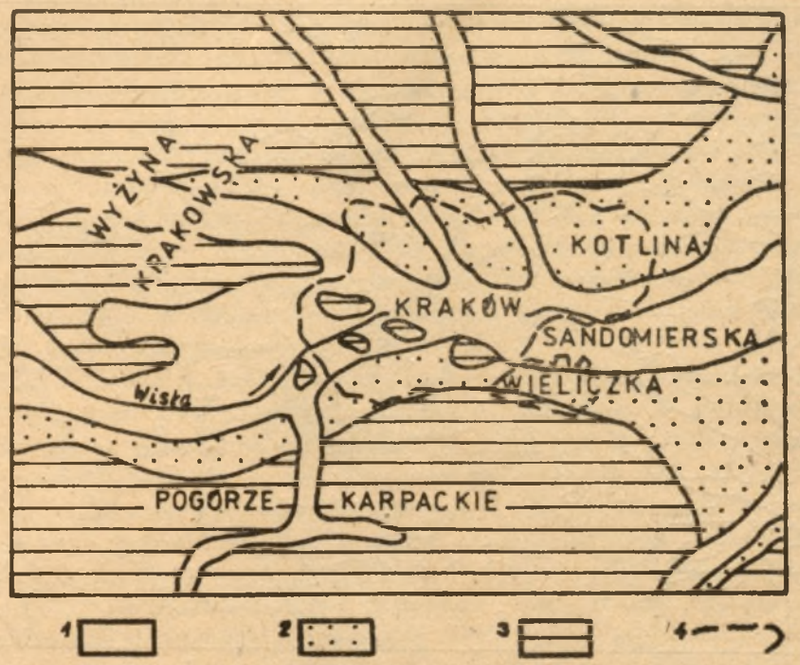


*Rys. 2. Położenie Krakowa i Wieliczki na tle jednostek morfostrukturalnych wg M. Tyczyńskiej:*
*1 — dna kotlin, rowów i większych dolin, 2 — wysoczyzny i wysokie terasy, 3 — wyżyny, 4 — granice miasta*

niony grzbiet i w Zapadlisko. Miasto Wieliczka wyrosło w granicznej strefie pomiędzy północnym brzegiem Karpat a Zapadliskiem, na stokach progu Pogórza i Przedgórza Karpat, w kotlinie nad potokiem Srawa. Z uwagi na różnice morfologiczne Pogórze dzielone jest w tym odcinku na krakowskie (północne krańce miasta) i na wielickie (dolina Srawy, zbocze wzgórza Siercza, dolina Świdówki). Rzeźba tego obszaru jest bogata; tworzą ją formy o różnym kształcie, budowie, pochodzeniu i wieku.

## BUDOWA GEOLOGICZNA

Złożoną budowę geologiczną badanego obszaru przedstawiono na przekroju geologicznym przez szyb *Kinga* (rys. 3), opracowanym przez J. Poborskiego [12]. Utwory miocenu (baden) zalegają na wapieniach górnej ju-

[12] J. Poborski: *Obraz stosunków geologicznych w przekroju przez okolice Wieliczki*, „SMDŻ", t. VI, 1977, s. 52—62.

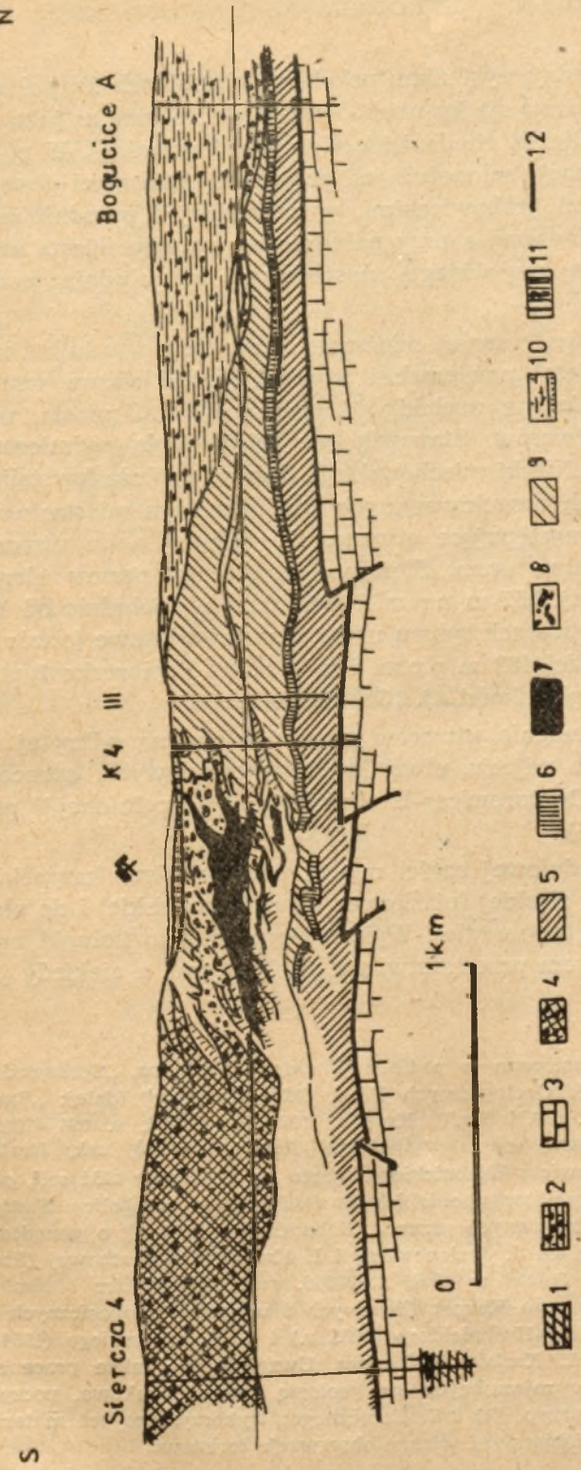


*Rys. 3. Szkicowy przekrój geologiczny przez okolicę Wieliczki wg J. Poborskiego*
*1 — perm, 2 — jura środkowa, 3 — jura górna, 4 — flisz karpacki, kreda, 5 — warstwy skawińskie: 6 — facja siarczanowa, 7 — facja chlorkowa w strefie północnej, 8 — facja chlorkowa w strefie południowej, 9 — warstwy chodenickie, 10 — warstwy grabowieckie, 11 — zwietrzelina gipsowo-iłowa, 12 — kontakty formacji skalnych*

ry, razem z nimi zapadają systemem uskoków schodowych ku południowi i równocześnie obniżają się ku wschodowi. Wykształcone są jako warstwy: skawińskie, wielickie, chodenickie (formacja solonośna). W północnej części miasta formacja solonośna jest przykryta młodszymi utworami miocenu — warstwami grabowieckimi, w centralnej i południowej — utworami czwartorzędowymi, a przy południowej granicy miasta kredowymi utworami fliszu karpackiego, nasuniętymi z południa podczas ostatniej orogenezy.

Utwory górnokredowe, o małej miąższości, nawiercono w kilku otworach na erozyjnie ściętej powierzchni wapieni jurajskich we wschodniej części miasta. Dalej na wschód, już poza granicami miasta, wzrasta miąższość tych utworów. Stanowią one tutaj ciągłą podmioceńską warstwę (przedłużenie Niecki miechowskiej). Starsze podłoże krystaliczne nawiercono w otworach poszukiwawczych poza obszarem miasta; najbliżej zlokalizowane są następujące otwory: Kurdwanów — z utworami permu na głębokości 40 m n.p.m., Siercza — ze stropem permu zalegającym znacznie głębiej, tj. 557 m n.p.m. Nieco dalej na południe od Wieliczki nawiercono na utworach syluru utwory permo-triasowe (otwór Raciborsko 2) na głębokości 482 m p.p.m. i w otworze Raciborsko 1 utwory permu na znacznej głębokości, tj. 1370 m. p.p.m.

Poziome rozprzestrzenienie utworów przedstawiono na odkrytej mapie geologicznej, tj. po zdjęciu utworów czwartorzędowych, opracowanej przez Stanisława Doktorowicza-Hrebnickiego i uzupełnionej [13] przez Krystynę Kolasę (rys. 4).

Występujące w południowej części miasta utwory fliszu karpackiego należą do płaszczowiny śląskiej (piaskowce i łupki grodziskie) i do płaszczowiny podśląskiej (pstre margle). Wykształcone są jako iłołupki pstre, szare, szarozielone, czasem przewarstwione piaskowcami, a niekiedy jako

[13] K. Kolasa: *Geologia miocenu w podłożu Wielkiego Krakowa*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Nauk Geologicznych PAN, Oddz. Kraków" (dalej: „Spraw. z Pos. Kom. Nauk Geol. PAN Kr."), Kraków 1975, t. XIX/2, s. 397—399 — w uzupełnieniu *Przeglądowej mapy geologicznej Polski 1:300000, ark. Kraków*, Warszawa 1955, S. Doktorowicza-Hrebnickiego oparto się na *Mapie złóż soli, gipsu i siarki w poziomie ewaporatów mioceńskich na Podkarpaciu w okolicy Wieliczki* i czterech przekrojach opracowanych przez J. Poborskiego (1974 r.), a ponadto na kartograficznych zestawieniach J. Jasionowicza i I. Kmietowicz-Drathowej (*Szczegółowa mapa geologiczna Polski w skali 1:500000, ark. Niepołomice i Kraków*, Warszawa 1966). Kontur brzegu Karpat fliszowych i utworów mezozoicznych zaznaczono wg S. Doktorowicza-Hrebnickiego (1955 r.) i S. Sokołowskiego (1954 r.) wspomnianych powyżej *ark. Kraków i Cieszyn*. Uwzględniono także prace szeregu dawniejszych autorów zajmujących się geologią rejonu Krakowa, poczynając od L. Zejsznera (zob. przyp. 21) i S. Zaręcznego; wykorzystano też materiały archiwalne licznych przedsiębiorstw i własne obserwacje terenowe.



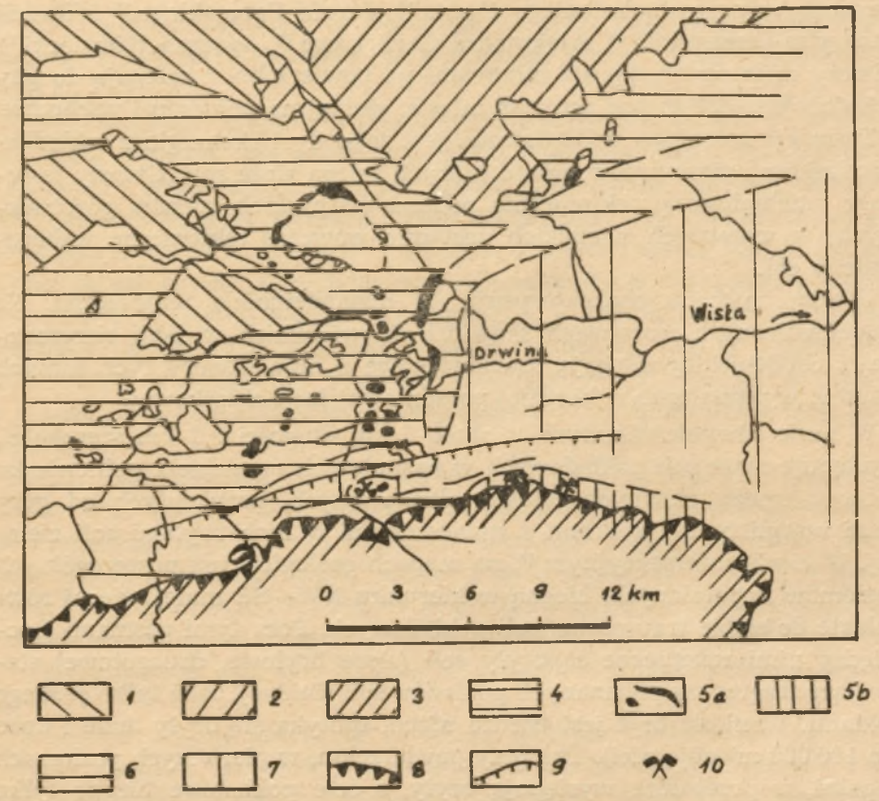


*Rys. 4. Odkryta mapa geologiczna okolicy Krakowa:*
*1 — utwory jury, 2 — utwory kredy, 3 — utwory fliszowe, 4 — warstwy skawińskie, 5 — warstwy wielickie: a — facja siarczanowa (gipsy), b — facja chlorkowa (sole), 6 — warstwy chodenickie, 7 — warstwy grabowieckie, 8 — nasunięcie karpackie, 9 — nasunięcie miocenu na miocen, 10 — szyb*

pstre margle. Miąższość tych utworów wynosi kilkanaście do kilkadziesiąt metrów w czole nasunięcia, tj. w otworze Mogilany 52 m, Chorowice 127 m, Siercza 285 m, dalej ku południowi wzrasta i w otworze Raciborsko 1 wynosi już 458 m. Utwory fliszu są odsłonięte w kilku chodnikach kopalnianych oraz na powierzchni. Granica między północnym brzegiem Karpat a Zapadliskiem przedkarpackim przebiega równoleżnikowo wzdłuż kontaktu tektonicznego utworów fliszowych z mioceńskimi i wyraźnie zaznacza się w morfologii pasmem najbardziej wyniesionych wzgórz.

Zasadniczy fundament geologiczny miasta stanowią utwory miocenu. Posiadają one skomplikowaną budowę wewnętrzną, szczegółowo przed-

stawioną w pracach Antoniego Gawła [14], Józefa Poborskiego [15] i Kamili Skoczylas-Ciszewskiej [16], Aleksandra Garlickiego [17], Janusza Wiewiórki [18]. Utwory miocenu występują miejscami na powierzchni i zalegają do głębokości około 350 m pod centrum miasta, głębiej na południu i wschodzie.

Formacja solonośna wykształcona jest jako iły i iłomargle z wkładkami piasków i piaskowców, wśród których zalega złoże soli. Utwory te zostały przebudowane tektonicznie podczas karpackich ruchów górotwórczych; w warstwach wielickich nastąpiło wówczas tektoniczne wzbogacenie w sól.

Utwory miocenu charakteryzują się dwudzielnością tektoniczną. Na autochtonicznych warstwach skawińskich, wielickich w facji siarczanowej i chodenickiej zalegają równowiekowe z nimi utwory tych samych warstw, wykształcone w bardziej południowej facji chlorkowej.

W pasie równoleżnikowym, o około 7 km długości i 1 km szerokości, występuje złoże soli pokładowych w nasuniętych na siebie z południa ku północy trzech głównych fałdach złuskowanych, przykrytych od góry iłami marglistymi i zubrami z zawieszonymi w nich bryłami soli zielonej. W cięciu intersekcyjnym [19], na mapach geologicznych poszczególnych poziomów kopalnianych, biegną w kierunku NW—SE mniej więcej równolegle do siebie trzy pasma soli pokładowych. Poza tymi pasmami i pomiędzy nimi rozrzucone są bryły soli (złoże bryłowe, druzgotowe) stanowiące fragmenty połamanych pokładów soli zielonej, bądź tylko jednego pokładu. Wielkość brył jest bardzo różna, spotyka się bryły małe i duże (do 100 000 $m^3$ objętości). Tuż przy powierzchni, w pierwszych poziomach kopalni, w przewadze występują bryły, a sole pokładowe biegną tylko w partii centralnej wąskimi pasami; są to szczyty fałdów zanurzających się pod Karpaty. Głębiej, w niższych poziomach, zmniejsza się ilość brył, a pasma soli pokładowych dzielą się na łuski wewnętrzne i obalone fałdy. Niżej pasma soli znacznie się poszerzają i łączą ze sobą. Złoże bryło-

[14] A. Gaweł: *Budowa geologiczna złoża solnego Wieliczki*, „Prace Instytutu Geologicznego" (dalej: „Prace Inst. Geol.") Warszawa 1962, t. XXX, cz. III, s. 930—944.

[15] J. Poborski: *Historyczny rozwój poglądów na budowę geologiczną złoża solnego Wieliczki*, „SMDŻ", t. I, 1965, s. 37—54.

[16] J. Poborski, K. Skoczylas-Ciszewska: *O miocenie w strefie nasunięcia karpackiego w okolicy Wieliczki i Bochni*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego" (dalej: „Roczn. PTG"), Kraków 1963, t. XXXIII, s. 339—348.

[17] A. Garlicki: *Autochtoniczna seria solna w miocenie Podkarpacia między Skawiną a Tarnowem*, „Biuletyn Instytutu Geologicznego" (dalej: „Biul. IG"), Warszawa 1968, nr 215, s. 5—77.

[18] J. Wiewiórka: *Poziom najstarszej soli kamiennej w pokładowym złożu solnym Wieliczki*, „SMDŻ", t. III, 1974, s. 46—58.

[19] K. Kolasa: *Uwagi o budowie geologicznej i eksploatacji złoża soli w Wieliczce*, „SMDŻ", t. VII, 1978, s. 123—140.



we jest wyraźnie tektonicznie nasunięte na złoże pokładowe i zapewne wspólnie z nim przefałdowane w końcowym etapie ruchów górotwórczych.

Utwory formacji solonośnej posiadają miąższość 250 do 400 m, zawierają kilka różnych pokładów soli przeławiconych iłami marglistymi i iłowcami z wkładkami anhydrytu, gipsu, piaskowców, tufitów. Główne zasoby bilansowe złoża stanowią utwory kompleksu soli spizowych, osiągające miąższość 40 m, a dawniej też złoże bryłowe i cienki (1,2 do 1,5 m) pokład bardzo czystej soli szybikowej. Iły mioceńskie były odsłonięte na powierzchni w ścianie nieczynnej cegielni [20], w pobliżu stacji kolejowej Wieliczka i starej szosy E-22 (ulica Hanki Sawickiej) oraz w cegielni na Grabówkach, w wykopach i rowach kanalizacyjnych. Obecnie w pobliżu miasta, w cegielni Sułków są eksploatowane iły chodenickie facji południowej.

Górna część utworów mioceńskich — warstwy grabowieckie wykształcone są jako: piaski, piaski ilaste z wkładkami iłów i piaskowców. Leżą one niezgodnie na starszych utworach miocenu [21] (otwór wiertniczy Bogucice A). W granicach miasta warstwy te są odsłonięte w skarpie piaskowni [22], powyżej stacji kolejowej Wieliczka Stacja, za starą szosą E-22 i w północnym zboczu wzgórza Kaim. Piaski są znane z okolicy miasta, tj. z Krzyszkowic, Bogucic, Rajska, a szczególnie z odsłonięcia w Zabawie [23].

Te starsze utwory przykryte są cienką warstwą utworów czwartorzędowych, niekiedy nasypów; na niewielkich obszarach bywają odkryte. Utwory czwartorzędowe to plejstoceńskie gliny, zwietrzeliny zboczowe z rumoszem i grunty pochodzenia eolicznego — lessy oraz holoceńskie osady rzeczne i nasypy. Współcześnie powstają osady rzeczne, jeziorne, rumosze osuwiskowe; na miasto spada i osiada na powierzchni terenu kilkaset ton pyłu rocznie.

## MORFOLOGIA

Dno rozległej doliny Wisły leży na wysokości około 200 do 205 m n.p.m. Stopień wodny na Dąbiu spiętrza poziom wody w Wiśle do rzędnej 199 m n.p.m. Na prawym brzegu rzeki, za południowym krańcem jej pradoliny, wznosi się Pogórze Karpackie. Do stoku Pogórza, o nachy-

[20] M. Kolasa: *Inżyniersko-geologiczna charakterystyka skał ilastych formacji solonośnej przedgórza Karpat*, „Zeszyty Naukowe AGH", Kraków 1967, z. 10.

[21] Zob. przyp. 17.

[22] Piaszczyste wzgórze Psiej Górki opisał już L. Zejszner: *Krótki rys historyczny, geologiczny i górniczy Wieliczki*, Berlin 1843, s. 68.

[23] K. Skoczylas-Ciszewska, M. Kolasa: *O piaskach bogucickich*, „Roczn. PTG", Kraków 1958, t. XXVIII, z. 3, s. 285—314.

leniu 10 do 15°, przylega Przedgórze [24] wzniesione 290 do 300 m n.p.m. Obszar ten rozcięty jest dolinami, o głębokości 30 do 50 m, zamkniętymi często nieckowato lub spłaszczeniami akumulacji soliflukcyjnej. Kotlina wielicka zamknięta jest od południa wzgórzem zwanym — lokalnie od nazwy wsi — Siercza, a od północy wzgórzami: Kaim, Psia Górka, Lekarka. Najwyższe wzniesienie posiada wysokość 325 m n.p.m., (południowa część miasta), a najniżej położony punkt wysokości 230 m (rejon parku). Różnica wzniesień wynosi więc około 95 m.

W rejonie miasta występują dwa większe obszary równinne: Lednica—Dolna i obszar położony na zachód od szybu *Kościuszko*. W morfologii najsilniej zaznacza się wzgórze Siercza, posiadające długą, spłaszczoną, obłą wierzchowinę, biegnącą równoleżnikowo na wysokości około 365 m n.p.m. Na przedłużeniu jego wschodnich zboczy wznosi się wzgórze lokalnie zwane Rożnowa, o wysokości 380 m n.p.m. W zachodniej części miasta od Sygneczowa w kierunku Krakowskich Zakładów Sodowych (dawniejszy „Solvay") biegnie południkowo wzgórze, którego wysokość wynosi 366 m n.p.m., a w jego przedłużeniu góra Tobołka, o wysokości 273 m n.p.m. Dalej, w północno-zachodniej części miasta, we wsi Rżąka znajduje się niewielkie wzgórze posiadające wysokość 286 m n.p.m. i równoleżnikowy przebieg wierzchowiny. Na prawym brzegu potoku Srawa przebiega w kierunku wschód—zachód wzgórze Kaim, o wysokości 255 m n.p.m. Wzgórze to jest ukształtowane w formie długiego wału. Dalej na wschód wznoszą się niewielkie wzgórza: Psia Górka (230 m n.p.m.), Lekarka (245 m n.p.m.) oraz Lednica (270 m n.p.m.).

Historię rozcięcia czoła Karpat, pokryw soliflukcyjnych i mioceńskiego podłoża na tak liczne, odrębne wzgórza możemy dziś odczytać z kształtu dolin, profili litologicznych zboczy, wypełnienia dna dolin, parowów i różnych zagłębień w powiązaniu z obserwacjami i wynikami badań z całej okolicy Krakowa.

Największe doliny na obszarze Wieliczki to doliny, którymi płyną obecnie dwa główne potoki: Srawa i Świdówka. Dolina Srawy w centrum miasta biegnie w kierunku SE—NW i znacznie poszerza się ku zachodowi. Potok wykorzystuje starą dolinę o założeniach prawdopodobnie plioceńskich i rysuje tutaj swoje koryto. W górnym biegu koryto potoku zostało zmienione i zasypane, a dno doliny częściowo przemodelowane i przykryte miejscami kilkumetrową warstwą nasypów, w związku z rozwojem budownictwa mieszkaniowego. W rejonie parku Kingi potok płynie otwartym korytem o stromych i wysokich do 4 m brzegach. Dno doliny o nieckowatym kształcie posiada wysokość 260 m n.p.m. w rejonie

[24] L. Starkel: *Rozwój rzeźby Karpat fliszowych w holocenie*, „Prace geograficzne", PAN Instytut Geografii, Warszawa 1960, nr 22, s. 33—42.



źródeł, a w części zachodniej 230 m n.p.m. Na granicy miasta, pomiędzy wzgórzami 285,7 m n.p.m. i Kaim, dolina zmienia kierunek na południowo-północny, a jej dno obniża się do rzędnej 215 m n.p.m. Dnem doliny, poszerzającym się w kierunku spływu potoku, biegnie droga i podmiejska linia kolejowa Kraków—Wieliczka.

Południowe zbocze doliny — stok wzgórza Siercza — jest rozcięty rynnami, parowami i niewielkimi dolinkami, których dnem okresowo spływają wody powierzchniowe, a w zachodniej części wzgórza — dopływy Srawy. W podłożu zabudowanego centrum miasta biegną generalnie z południa ku północy dwie suche dolinki. Pierwsza dolinka położona na wschód od ulicy Szura i stadionu „Górnika" obniża się o około 47 m od rzędnej 275 m n.p.m. do 245 m n.p.m. Szerokość jej wynosi w części południowej 600 m, a w północnej około 800 m. Druga dolinka biegnie na wschód od ulicy Kopernika. Rzędna powierzchni w osi obniżenia kształtuje się na wysokości 304 m n.p.m. w części południowej i 245 m n.p.m. w części północnej, w rejonie ulicy Batorego. Szerokość dolinki zwiększa się ku północy od około 500 m do 1000 m. Dolina posiada urozmaiconą powierzchnię morfologiczną. W wyższej partii przeważają schody osuwiskowe połączone dalej z systemem nisz osuwiskowych. Poniżej tych nisz, w rozległym obszarze osuwiska, występują nieregularnie płytkie zagłębienia, małe dolinki, pofałdowania, muldy. W dolnej części jęzor osuwiska jest porozcinany wąskimi dolinami i parowami o kilkumetrowej głębokości i stromo nachylonych dnach (fot. 1 i 2).

Od strony południowej wpadają do doliny Srawy dwie mniejsze, strome, V-kształtne dolinki lewobrzeżnych dopływów, o szerokości około 300 m. W rejonie stacji kolejowej i parku niewielki potok [25] wyrzeźbił płytką dolinkę, której oś biegnie z południa ku północy, a dno poszerza i obniża się z biegiem wody z rzędnej 247 do 225 m n.p.m. Druga dolinka biegnie w kierunku SW—NE, z wysokości około 305 do 220 m n.p.m., poszerzając się w dolnym biegu. W rejonie placu sportowego wpada do niej dolinka krótkiego potoku, o kierunku SSW—NNE i wysokości źródeł około 260 m n.p.m. Potoki ich i doliny łączą się na wysokości około 225 m n.p.m.

Na wschód od ulicy Asnyka potok Świdówka wyciął swoją dolinę w kierunku SW—NE. Dno jej obniża się z wysokości 270 do 250 m n.p.m. Zbocza i dno doliny posiadają mało urozmaiconą morfologię. Miejscami potok wcina się nieco głębiej — do 7 m. Skarpy koryta są przeważnie strome, dno płaskie, o szerokości 1 do 15 m. Nieco dalej, już poza granicami miasta, w kierunku SW—NE zaznacza się niewielkie obniżenie powierzchni, którym przepływa prawobrzeżny dopływ Lednica.

Zbocza opisanych wzgórz i dolin są najczęściej łagodnie nachylone pod kątem 10 do 20°, a tylko w niektórych odcinkach są bardziej stro-

[25] Opisany na planie K. F. Nicolassyego i J. Fleckhammera jako „Podklaszner".

me (skarpy osuwisk). Większość z nich posiada kształt wypukły, niekiedy wypukło-wklęsły. Zbocza są przemodelowywane współcześnie w dużym stopniu przez ruchy osuwiskowe, spłukiwanie, erozyjne podcinanie przez wody potoków, osiadanie terenu, spowodowane 700-letnią podziemną eksploatacją soli oraz przez odkrywkową eksploatację iłów i piasków, a wreszcie też podczas fundamentowania domów i osiedli.

W badanym obszarze występuje też szereg spłaszczeń ciągnących się oddzielnie, lecz mniej więcej na podobnych wysokościach. Takie powierzchnie obserwujemy w utworach miocenu, między innymi w rejonie: 1. szybów *Górsko* i *Janina*, 2. kościoła parafialnego, zamku, szybu *Daniłowicza*, Muzeum 3. straży pożarnej, szybów *Kinga* i *Regis*. Spłaszczenia te powstały w sposób naturalny, a także częściowo przez podcięcie i dalsze zrównanie przez człowieka łagodnie nachylonego stoku dla lepszego zagospodarowania powierzchni, co ma miejsce szczególnie w pobliżu szybów i zamku.

Na północnym stoku Chorągwicy, w rejonie przebieczańskiego potoku Bogusława i potoku Świdówka, Leszek Starkel [26] wyróżnił kilkadziesiąt form geomorfologicznych. Występowanie tych form pokazano na rys. 5, a w objaśnieniach do tego rysunku wymieniono je wszystkie szczegółowo za cytowanym autorem.

W czasach historycznych zasadnicze elementy rzeźby przedstawiano na planach miasta perspektywicznym rysunkiem kopczyków, później metodą kreskową. Obie te metody sygnalizowały istnienie wzgórz i wypukłości terenu, ale nie stanowiły ich odwzorowania. Dzisiejsze mapy topograficzne są sporządzane w prostokątnym układzie siatki kilometrowej (prostokątny układ współrzędnych, odwzorowanie Gaussa-Krügera), metodą poziomic, zwaną też metodą warstwicową. Mapy te pozwalają na dość dokładne odczytywanie rzeźby terenu, wysokości poszczególnych form, kątów nachylenia stoku. Pewne informacje o historycznej rzeźbie miasta są zawarte również na przekrojach przez złoże solne i na przekrojach regionalnych przez Wieliczkę, jak np. na przekroju Krzeszowice — Zakopane, opracowanym przez Jana Nepomucena Hrdinę [27]. Na podstawie tych materiałów nie można szczegółowo ocenić zmian morfologii miasta zachodzących w czasach historycznych. Podczas porównywania starych planów z mapą topograficzną i współczesną powierzchnią miasta zauważa się zmiany sieci hydrograficznej. Większość potoków wyraźnie zaznaczonych, np. na planie [28] z lat 1784 do 1786, wykonanym przez Karla

[26] Zob. przyp. 24.

[27] J. N. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wien 1842.

[28] K. F. Nicolassy i J. Fleckhammer: *Plan Wieliczki z lat 1784—86*, Zbiory Kartograficzne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Zb. Kart. MŻKW), nr inw. VII/482.



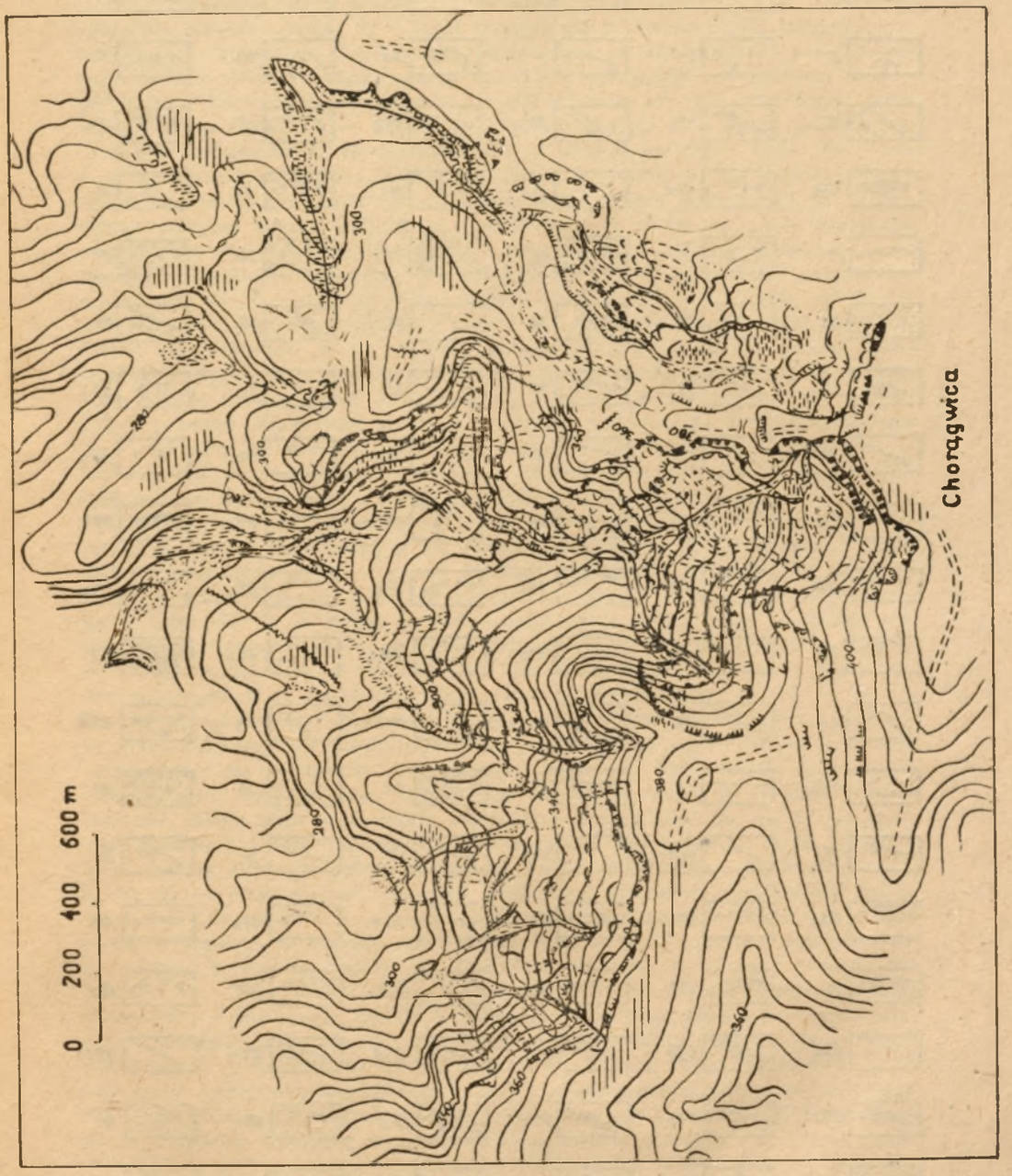


*Rys. 5. Morfologia obszaru Wieliczki wg L. Starkla*

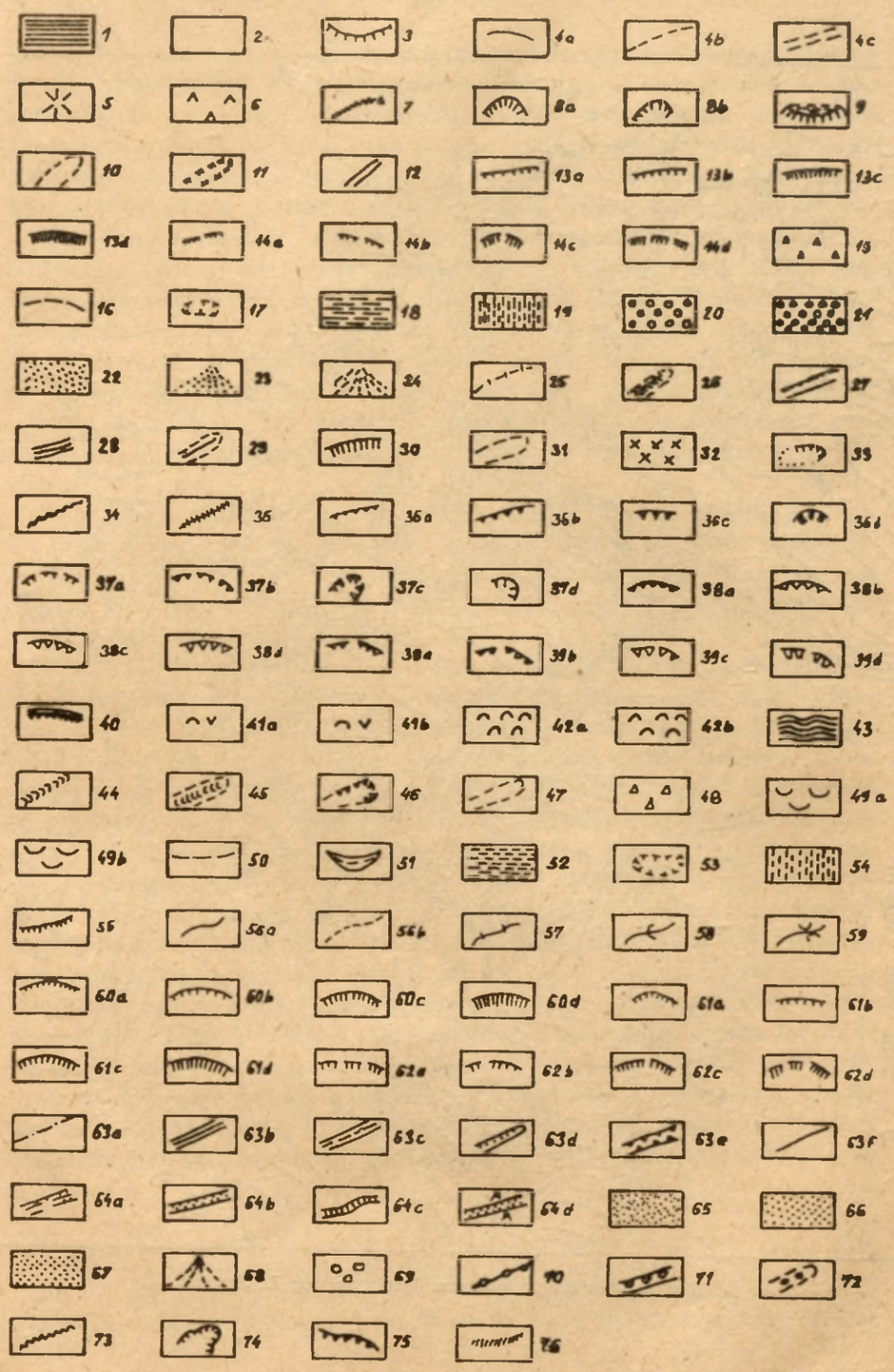




*I. Formy starsze, plioceńskie i plejstoceńskie: A. Formy utworzone przez niszczącą działalność wody płynącej i czynników denudacyjnych: 1 — fragmenty spłaszczeń denudacyjnych: 2 — stoki starsze, nie przemodelowane w sposób zasadniczy w holocenie: 3 — załomy denudacyjne i strukturalne: 4 — forma grzbietu lub garbu: a) wąska, ostra, b) wąska, zaokrąglona, c) szeroka, zaokrąglona: 5 — wierzchołki kopulaste: 6 — gołoborza in situ lub nieznacznie przemieszczone na stoku: 7 — denudacyjne formy skalne: 8 — nisze osuwiskowe: a) dobrze zachowane, b) źle zachowane: 9 — schody osuwisk i zerw: 10 — doliny nieckowate wyścielone pokrywami peryglacjalnymi: 11 — głębokie doliny nieckowate wycięte w skale: 12 — plejstoceńskie wciosy (korazyjne): 13 — krawędzie erozyjne dobrze zachowane, o wysokości: $h_1$, $h_2$ $h_3$, $h_4$: 14 — krawędzie erozyjne źle zachowane, o wysokości: $h_1$, $h_2$, $h_3$, $h_4$; B. Formy utworzone przez budującą działalność czynników denudacyjnych: 15 — stoki okryte usypiskami gruzowymi: 16 — wały i grzbiety osuwisk i zerw: 17 — obniżenia w obrębie osuwiskowych języków i schodów zerw: 18 — zdenudowane powierzchnie języków osuwiskowych: 19 — równiny akumulacji soliflukcyjnej z okresu zlodowacenia bałtyckiego; C. Formy utworzone przez budującą działalność wody płynącej: 20 — równiny akumulacji rzecznej z okresu zlodowacenia krakowskiego: 21 — równiny akumulacji rzecznej z okresu zlodowacenia środkowopolskiego: 22 — równiny akumulacji rzecznej z okresu zlodowacenia bałtyckiego: 23 — równiny stożków napływowych z okresu zlodowacenia bałtyckiego: 24 — równiny stożków napływowych z okresu późnego glacjału*

*II. Formy starsze, plioceńskie i plejstoceńskie przemodelowywane w holocenie: A. Formy modelowane przez niszczącą działalność wody płynącej i czynników denudacyjnych: 25 — rynny gruzowe drenowane: 26 — doliny wciosowe starsze odpreparowywane z pokryw peryglacjalnych: 27 — doliny wciosowe czynne w holocenie: 28 — doliny wciosowe odmłodzone (rozcięte): 29 — doliny nieckowate odmłodzone: 30 — podcięcia erozyjne nadal modelowane w holocenie; B. Formy modelowane przez budującą działalność wody płynącej i czynników denudacyjnych: 31 — doliny nieckowate o dnie akumulacyjnym*

*III. Formy holoceńskie, założone i modelowane w holocenie: A. Formy utworzone przez niszczącą działalność czynników denudacyjnych: 32 — gołoborza czynne, przesuwające się na stokach: 33 — zbocza i stoki form holoceńskich: 34 — ostańcowe grzbiety międzydolinne: 35 — żleby wycięte w skale: 36 — nisze osuwisk skalnych dobrze zachowane, często odmładzane o wysokości: $h_1$, $h_2$, $h_3$, $h_4$: 37 — nisze osuwisk skalnych źle zachowane, nieczynne o wysokości: $h_1$, $h_2$, $h_3$, $h_4$: 38 — nisze osuwisk ziemnych dobrze zachowane, często odmładzane o wysokości: $h_1$, $h_2$, $h_3$, $h_4$: 39 — nisze osuwisk ziemnych złagodzone, nieczynne o wysokości: $h_1$, $h_2$, $h_3$, $h_4$: 40 — nisze zerw i obrywów (podział jak nisz osuwiskowych): 41 — małe zerwy i obrywy: a) martwe, b) czynne, świeże: 42 — zsuwy zwietrzelinowe: a) martwe, b) czynne, świeże: 43 — złaziska stokowe: 44 — pasy (wstęgi) złaziskowe: 45 — nieckowate dolinki złaziskowe: 46 — nieckowate dolinki poosuwiskowe: 47 — nieckowate dolinki z rozmycia; B. Formy utworzone przez budującą działalność czynników denudacyjnych: 48 — usypiska gruzowe: 49 — języki osuwiskowe: a) martwe, b) czynne, świeże: 50 — duże wały osuwiskowe: 51 — osie grzęd (grzbietów) osuwiskowych: 52 — spłaszczenia schodów osuwiskowych: 53 — zagłębienia wewnątrz-osuwiskowe: 54 — równiny akumulacji deluwialnej: 55 — krawędzie śródpolne i przydenne zbudowane z deluwiów; C. Formy utworzone przez niszczącą działalność wody płynącej przy współudziale procesów denudacyjnych: 56 — koryta: a) wycięte w skale, b) wycięte w materiale akumulacyjnym: 57 — progi w korycie (szypoty, wodospady): 58 — progi u wylotu dolin zawieszonych: 59 — przełomowe zwężenia skalne: 60 — krawędzie erozyjne*

*podcinane współcześnie o wysokości: $h_1$, $h_2$, $h_3$, $h_4$: 61 — krawędzie erozyjne dobrze zachowane o wysokości: $h_1$, $h_2$, $h_3$, $h_4$: 62 — krawędzie erozyjne słabo zachowane o wysokości: $h_1$, $h_2$, $h_3$, $h_4$: 63 — dolinki erozyjne współcześnie pogłębiane erozyjnie: a) rynny stokowe, b) wciosy stale odwadniane wycięte w litej skale, c) wciosy stale odwadniane wycięte w pokrywach, d) wciosy epizodycznie odwadniane (debrze), e) wąwozy, f) małe, płytkie wciosy i debrze: 64 — dolinki przeważnie erozyjne współcześnie modelowane przez procesy denudacyjne lub zasypywane: a) wciosy o dnach zasypywanych rumowiskiem, b) parowy o dnach akumulacyjnych, c) wądoły, d) dolinki o formie parowu powstałe przez akumulacyjne podnoszenie krawędzi na granicy pól ornych w starych nieckach; D. Formy utworzone przez budującą działalność wody płynącej: 65 — równiny kamieńca: 66 — równiny teras niskich, zalewowych i dna dolin: 67 — równiny teras nadzalewowych: 68 — równiny stożków napływowych; E. Formy utworzone przez niszczącą działalność wód podziemnych: 69 — lejki sufozyjne (zapadliskowe): 70 — ślepe wąwozy sufozyjne: 71 — parowy z sufozyjnymi lejkami w dnie: 72 — dolinki nieckowate z lejkami sufozyjnymi w dnie; F. Formy antropogeniczne: 73 — wcięcia drogowe: a) czynne, używane, b) przeobrażone erozyjne: 74 — ściany kamieniołomów, glinianek: 75 — sztuczne progi w korycie: 76 — nasypy i zwały o wysokości: $h_1$ = do 3 m, $h_2$ = 3—6 m, $h_3$ = 6—12 m, $h_4$ = ponad 12 m.*

F. Nicolassyego i Józefa Fleckhammera (fot. 3) została całkowicie lub częściowo skanalizowana i przykryta. O dawniejszym istnieniu tych potoków informują nas dzisiaj w terenie opuszczone suche dolinki, niekiedy osady aluwialne zalegające w ich dnie. Znacznie zmalała też liczba zagłębień powierzchniowych wypełnionych wodą, jeziorek i stawów gęsto znaczonych na starych planach.

## WODY POWIERZCHNIOWE I PODZIEMNE

Przez obszar miasta przepływają potoki karpackie Srawa (Serafa) i Świdówka (Zabawka) oraz ich lewobrzeżne dopływy. Źródła potoków znajdują się na północnym zboczu wzgórza Siercza. Świdówka płynie z południowego zachodu ku północnemu wschodowi. Przepływ jej poniżej ujścia lewobrzeżnego dopływu Lednica wynosi około 0,5 $m^3$/min. Źródła Srawy znajdują się w rejonie ulicy Asnyka. Potok ten płynie ku północnemu zachodowi częściowo kanałem zamkniętym i w obszarze miasta zbiera wody trzech większych dopływów wypływających z Grabówek Dolnych, przysiółka Podlesie oraz wsi Soboniowice. Ten ostatni, zwany potokiem Malinówka, wyznacza zachodnią granicę miasta i wpada do Srawy we wsi Kaim, już poza miastem. Srawa i Świdówka są dopływami Drwiny Długiej wpadającej do Wisły poniżej jazu w Przewozie.

Sieć hydrograficzna w centrum miasta była znaczona na niektórych starych planach, a najpełniej na planie K. F. Nicolassyego i J. Fleckhammera, cytowanym poprzednio. W czasach historycznych spływały z brzegu Karpat wody kilku potoków. Doliny tych potoków dziś w większoś-

*Fot. 1. Osuwisko na zboczu wzgórza Siercza*

*Fot. 2. Morfologia osuwiskowa nad brzegiem jeziorka na zboczu wzgórza Siercza*

*Fot. 3. Plan miasta Wieliczki wykonany przez K. F. Nicolassyego i J. Fleckhammera w latach 1784—86*



ci już suche, część potoków skanalizowano. Na planie zaznaczony jest potok Srawa i jego lewobrzeżne dopływy. Idąc od źródeł, jest to potok wypływający dawniej ze stoku wzgórza we wsi Rożnowa i spływający doliną, której dnem biegnie dziś ulica Limanowskiego. Zbierał on swoje dopływy ze zboczy wzniesień, gdzie górnicy usytuowali szyby: *Bużenin, Boża Wola, Lois*. Kolejny potok spływał ze stoku Sierczy obok szybu *Górsko* ulicą Daniłowicza. Na zachód od szybu *Daniłowicza* przepływał trzeci potok ze swoim lewobrzeżnym dopływem spod szybu *Janina*. Źródła tego potoku są zaznaczone we wsi Klasno. Na opisywanym planie pokazany jest również rów, który odprowadzał do Srawy wody kopalniane, wydobywane na powierzchnię w szybie *Wodna Góra*.

Potok Srawa płynie doliną subsekwentną, a w rejonie zachodniego zbocza wzgórza Kaim skręca ku północy i w pewnym odcinku płynie obsekwentnie. W wyniku erozyjnej działalności dopływów Srawy i potoku Świdówka powstały doliny obsekwentne.

Obszar administracyjny miasta jest częścią zlewni wyżej opisanych dwóch potoków — Srawy i Świdówki. Cechą charakterystyczną cieków powierzchniowych tych zlewni jest nieregularność przepływów i zmienność rodzaju unoszonego materiału. Szczególnie wysokie stany wody wystąpiły tu w latach hydrologicznych: 1960, 1973, 1978.

Wierzchowiną wzgórza Siercza przebiega wododział drugiego rzędu potoków Wilgi i Drwiny Długiej. Tuż poza wschodnią granicą miasta biegnie wododział drugiego rzędu Drwiny Długiej i Podłężanki poprzez Łysą Górę, Tomaszkowice, Sułków. Wododział trzeciego rzędu potoków Srawa i Świdówka przebiega południkowo wzdłuż ulic Asnyka i Obrońców Stalingradu.

Na zboczach Sierczy i w obniżeniach występują okresowe wysięki, źródełka, młaki łatwo uaktywniające się w okresie opadów atmosferycznych lub w okresie ożywania ruchów osuwiskowych. Tereny podmokłe są osuszane systemem rowów i studzienek melioracyjnych. Na powierzchni terenu znajdują się też niewielkie stawy i małe jeziorka. Największe z nich występują w pobliżu budynków administracji kopalni i warzelni, w parku Kingi i przy ulicy Matejki. Służą one dla potrzeb kopalni i jako zbiorniki przeciwpożarowe. Wody wypełniają też zagłębienie poeksploatacyjne cegielni koło stacji kolejowej oraz zagłębienia w rejonie osuwisk na zboczu Sierczy: pod Baranami, na Bańkowskim, w kotlince powyżej źródeł Świdówki. Tuż poza południową granicą miasta, na Grabówkach, znajduje się ośrodek rekreacyjny z dwoma stawami, o głębokości do 5 m. Stawy te założono w naturalnych zagłębieniach terenu. Spływ powierzchniowy wód generalnie odbywa się w kierunku osi obniżenia i doliny Srawy.

W badanym obszarze, w okresach obfitych opadów i nagłych roztopów, przeważa nagły spływ powierzchniowy nad infiltracją i podziem-

nym spływem wód. W jesieni, zimą i wiosną wody pochodzenia atmosferycznego infiltrują w pokrywę zwietrzelinową i spływają płytko pod ziemią po utworach nieprzepuszczalnych lub po gruncie przemarzniętym, a w polu — po spągowej powierzchni warstwy ornej.

Na stosunki wodne w badanym obszarze wpłynęło w ostatnich kilkudziesięciu latach obniżenie dna Wisły [29] o 3,5 m. W 1951 r. pogłębiono koryto Drwiny Długiej o około 3 m, a później stopniem wodnym na Dąbiu spiętrzono poziom wody w Wiśle do rzędnej 199 m n.p.m. Zmiany te wpłynęły głównie na podziemny układ stosunków wodnych, a tylko w niewielkim stopniu na potoki odwadniające Pogórze.

Wody podziemne występują w utworach podłoża najczęściej w kilku nieciągłych horyzontach i z reguły jako zasoby statyczne. Pierwszy poziom wód jest wyróżniany w osadach czwartorzędowych. Wodę gromadzą piaski, piaski gliniaste, pyły, pospółki gliniaste, rumosze zaglinione stanowiące wkładki i soczewki wśród utworów bardziej nieprzepuszczalnych. Zwierciadło wody gruntowej z zasady jest napięte i kształtuje się na bardzo różnych głębokościach od 0,2 do 15 m poniżej powierzchni terenu [30], zależnie od lokalnej budowy geologicznej i wielkości opadów atmosferycznych. Roczne wahania zwierciadła wynoszą 2 do 4 m. W utworach czwartorzędowych notowano też występowanie kurzawek, silnie zawodnionych piasków pylastych, które często utrudniały lub uniemożliwiały prowadzenie prac górniczych. I tak np. górnicy z niemałym trudem zamknęli kurzawkę, która wdarła się w czasie głębienia do szybu *Bużenin* w XVI w. czy też później w czasie drążenia chodnika *Leszno*.

Na mapie hydroizohips zwierciadła wód czwartorzędowych [31] wyraźnie zaznaczają się trzy rejony:

1. południowy, tj. zbocze wzgórza Siercza, gdzie zwierciadło wody występuje do głębokości 0,5 m, na rzędnych 270 do 315 m n.p.m. i wykazuje spływ ku północy;
2. rejon ulicy Asnyka z wododziałem Srawy i Świdówki. Zwierciadło wody występuje tu w głębokości 0,8 do 2,5 m na rzędnej około 269 m n.p.m. i obniża się ku wschodowi do rzędnej 240 m n.p.m., a ku zachodowi do rzędnej 230 m n.p.m. i osiąga tu najniższe położenie;

[29] J. Dynowski: *Stosunki wodne obszaru miasta Krakowa*, „Folia geographica", Kraków 1968, vol. 1, s. 99—140.

[30] *Opinia geologiczno-inżynierska dla zachodniej części obszaru górniczego kopalni soli Wieliczka*, Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne, Kraków 1968 (maszynopis).

[31] *Dokumentacja geologiczno-inżynierska utworów czwartorzędowych na terenie miasta Wieliczki*, Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne, Kraków 1971 (maszynopis).



3. rejon północny, poniżej szosy Wieliczka—Bochnia do ulic Puszkina i Sienkiewicza, gdzie zwierciadło wody występuje w głębokości 1,5 do 5,0 m, na rzędnych 245 do 265 m n.p.m. przy południowo-zachodnim i południowym kierunku spływu.

Analizy wód tego poziomu pobranych z kilku otworów wiertniczych wykazały bardzo dużą zmienność składu chemicznego. Obok wód nieagresywnych spotyka się wody silnie i słabo agresywne ze względu na zawartość $CO_2$ agr (0 do 46 mg/l, a nawet 713,9 mg/l), wysokie pH (6,6 do 9,0), twardość węglanową 1,68°N do 57,40°N przy zawartości $SO_4''$ 19,2 do 518,08 mg/l, $Cl'$ 3,55 do 1689,8 mg/l, $Mg^{**}$ 5,24 do 205,26 mg/l $Ca^{**}$ 4,80 do 126,29 mg/l. Zawartość żelaza jest na ogół duża i wynosi 1,2 do 30,4 mg/l, przy zawartości manganu do 0,51 mg/l. Niektóre wody działają więc niekorzystnie na fundamenty, wypłukują wapń z betonu. Część wód wykazuje też agresywność siarczanową, szkodliwą szczególnie z powodu częstych zmian głębokości występowania zwierciadła wody.

W północnej części obszaru miasta i dalej w Bogucicach i Niepołomicach występuje wydajny horyzont wodonośny w piaskach mioceńskich (warstwy grabowieckie). Bogucickie ujęcie wód tego horyzontu poprzez sieć wodociągów zaopatruje mieszkańców Wieliczki w wodę pitną.

Utwory mioceńskiej formacji solonośnej i podścielający je autochton są wykształcone głównie jako nieprzepuszczalne skały ilaste otulające szczelnie skały solne. Zawierają one jednak w pewnym stopniu przepuszczalne i gromadzące wodę warstwy, wkładki, soczewki piaskowców, piasków zaglinionych, spękanych gipsów i anhydrytów. Ponadto skały ilaste posiadają bogatą mikrotektonikę, a liczne otwarte spękania prowadzą wodę. Stąd właśnie zarówno w warstwach skawińskich (podsolnych), jak i w warstwach chodenickich (nadsolnych) występują pewne statyczne zasoby wody i lokalnie napięte poziomy wodonośne. Złoże solne (warstwy wielickie) jest suche, choć występują w nim liczne wycieki kopalniane. Woda przedostaje się do kopalni ze skał otaczających, w wyniku naruszenia robotami górniczymi granicy złoża i otwarcia połączeń hydraulicznych z opisanymi wyżej zasobami statycznymi.

Wapienie jurajskie posiadają też pewne statyczne zasoby wody zgromadzone w licznych spękaniach. Otwory wiertnicze H-1, H-2, H-4 wykazały duże zróżnicowanie i subartezyjskie napięcie zwierciadła, jak i różny wydatek wód tego poziomu.

Utwory brzegu Karpat są bardzo słabo zawodnione. Mała wydajność źródeł i wycieków świadczy o niewielkich zasobach wód podziemnych. Woda występuje w spękaniach piaskowców i łupków oraz w wkładkach ilasto-piaszczystych; w przewadze występują tu jednak utwory niewodonośne.

Obserwowana w Karpatach ogólna tendencja zmniejszania się zasobów wód przejawia się w rejonie Wieliczki, między innymi maleniem przepły-

wu potoków, wysychaniem jezior, głębszym zaleganiem pierwszego poziomu wód gruntowych, zmniejszaniem się powierzchni obszarów podmokłych. Osuszanie wierzchniej partii utworów powierzchniowych spowodowane jest w największym jednak stopniu prowadzeniem melioracji gruntów, a także wpływem podziemnej eksploatacji (drenaż w niektórych partiach górotworu, a w strefach wycieków odprowadzanie wody do kopalni). Zanik niektórych źródeł (np. słonych) jest w głównej mierze wynikiem intensywnego zczerpywania ich wód.

## ROZWÓJ RZEŹBY

Rzeźba powierzchni badanego terenu ukształtowała się pod wpływem rozmaitych czynników. Zasadnicze założenia zostały nadane przez ruchy górotwórcze i tak dalekie nasunięcie się płaszczowin karpackich ku północy po uplastycznionych pod wpływem nacisku solach i iłach mioceńskich. Dalszą rolę odegrały procesy denudacyjne, wcinanie się potoków w brzeg Karpat i ich działalność akumulacyjna (stożki napływowe, terasy akumulacyjne), transgresja i regresja lądolodu krakowskiego, ruchy masowe, spłukiwanie i sufozja, wreszcie działalność człowieka [32].

Próg Pogórza i duże doliny mają założenia plioceńskie. W plejstocenie zostały one w znacznym stopniu przeobrażone, na co wskazuje między innymi zupełny brak osadów z okresu zlodowacenia krakowskiego i występowanie pokryw soliflukcyjnych. Transgresję lądolodu poprzedził długi okres panowania klimatu peryglacjalnego, w którym odsłonięte skały fliszowe uległy wietrzeniu mechanicznemu. Zatem stoki były szybko niszczone i rozmywane przez wody okresowe, a powstający przy tym luźny materiał skalny był gromadzony w dolinach rzecznych do wysokości 240 m n.p.m. Nasunięcie się lądolodu na te utwory i skały Karpat przerwało intensywne procesy wietrzenia. Cofający się lodowiec pozostawił głazy i drobne otoczaki skał skandynawskich znajdywane w rejonie Krakowa. Zostały one szczególnie dobrze poznane na Pasterniku, w Łagiewnikach, koło Zakrzowa. Pozostała też pokrywa kemowa sięgająca do wysokości 260 m n.p.m., zachowana szczególnie dobrze w Łagiewnikach i Prokocimiu. Dalej kolejno następowały fazy erozji rzecznej i wód płynących okresowo oraz fazy akumulacji. W okresie stadium Warty (zlodowacenie środkowopolskie) okolice Krakowa łącznie z Wieliczką zostały zasypane osadami fluwialnymi; powstała gruba pokrywa lessowa osiągająca niekiedy 15 m miąższości. Na grzbietach wododziałów miąższość tej pokrywy jest niewielka, a wzrasta na zboczach

[32] *Geomorfologia Polski; Polska południowa, góry i wyżyny*, praca zbiorowa pod red. M. Klimaszewskiego, Warszawa 1972, t. I.



wzgórz. Znaczny wzrost miąższości występuje zwykle na zachodnich i północnych zboczach, gdzie pokrywa lessowa osłaniająca skały podłoża łagodzi ich kąt nachylenia. Zjawisko takiego rozkładu miąższości lessów i utworów lessopodobnych wyjaśnił Wojciech Walczak [33] wpływem zachodnich wiatrów deszczonośnych oraz procesami soliflukcji, potęgowanych nagrzewaniem przez słońce bardziej eksponowanych zboczy. Na utworach lessowych rozwinęła się nieco później młodsza pokrywa piasków gliniastych i utworów lessopodobnych. W wyniku działalności wód pokrywy te uległy rozcięciu i w dużym stopniu zostały zniszczone. W kolejnym okresie geologicznym, w holocenie, stare doliny zostały odmłodzone, a równocześnie powstawały nowe, V-kształtne doliny i rynny płaskodenne, a na stokach duże i małe osuwiska, o wyraźnych niszach i długich jęzorach.

Współcześnie stoki wzgórz są systematycznie podcinane przez wody potoków, co zwiększa ich kąt nachylenia i ożywia ruchy masowe (osuwiska). Nagły spływ powierzchniowy powoduje spłukiwanie i transport materiału, a także zjawiska sufozji.

Krajobraz okolicy Wieliczki, oprócz licznych zmian rządzonych prawami natury, przeobrażany jest od neolitu przez człowieka. Początkowa działalność człowieka spowodowała wylesienie i odsłonięcie terenu, przez co uaktywniło się wietrzenie mechaniczne, wymywanie, spłukiwanie. Stąd też, począwszy od późnego glacjału wyróżniami tutaj trzy fazy [34]:

1. wkraczanie lasu, z prawdopodobnym rozwojem ruchów grawitacyjnych;
2. okres przed wykarczowaniem lasu, w którym większe natężenie osiągała tylko erozja liniowa;
3. okres po wykarczowaniu lasów trwający współcześnie.

Kolejne zmiany krajobrazu spowodowane działalnością człowieka — to zrównywanie powierzchni, hałdy kopalniane, nasypy pod budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe (linia kolejowa, drogi, wcięcia drogowe, odkrywki piaskowni i cegielni), regulacja cieków powierzchniowych (pogłębienie, zmiana koryta potoków), zczerpanie słonych źródeł, melioracyjne osuszenie terenu. Odrębną grupę stanowią zmiany krajobrazu wywołane przez podziemną eksploatację soli, w wyniku bowiem wielowiekowego wybierania soli powstał pod miastem podziemny labirynt chodników i komór, o łącznej długości około 250 km. Wielkość wydobycia [35] za

[33] W. Walczak: *Utwory czwartorzędowe i morfologia południowej części Jury Krakowskiej w dorzeczu Będkówki i Kobylanki*, „Biul. Inst. Geol.", Warszawa 1956, nr 100.

[34] Zob. przyp. 24.

[35] I. Markowski: *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni wielickiej*, „SMDŻ", t. VII, 1978, s. 7—28.

cały ten okres szacowana jest na około 21 milionów ton, a łącznie ze zlikwidowanymi i niedostępnymi dziś wyrobiskami na około 27 milionów ton. Objętość pustek poeksploatacyjnych wynosi dziś około 7,4 miliona m$^3$. Zagęszczenie wyrobisk jest duże. Mieszczą się one w dziewięciu poziomach i kilku międzypoziomach w głębokości 57 do 327 m, liczonej w szybie *Kinga*. W centralnej części miasta, blisko powierzchni terenu, jeszcze powyżej pierwszego poziomu znajdowało się również kilka bardzo starych wyrobisk. Plastyczny charakter górotworu, siły grawitacyjne i neotektonika powodują powolne zaciskanie wyrobisk i osiadanie powierzchni w obszarze górniczym, szczególnie intensywne w centrum miasta, ponad najstarszą i najbardziej gęstą siecią dużych pustek poeksploatacyjnych. Wszystkie wyrobiska ulegają niszczeniu zależnie od stopnia sperforowania górotworu, rozmieszczenia i wielkości wyrobisk, czasu ich trwania, rodzaju i własności soli w jakiej zostały wybrane, sposobu odbudowy. Wyraźnie zaznacza się również wpływ stosowanej technologii wybierania, np. spękanie górotworu przy użyciu materiału wybuchowego, zawilgocenie i obniżenie wielkości parametrów wytrzymałościowych skał otaczających podczas wydobywania soli na mokro przez rozpuszczenie jej w wodzie. Wśród czynników przyspieszających niszczenie wyrobisk pewną rolę odegrały też długotrwałe pożary (wysuszenie utworów), wybuchy metanu, wycieki kopalniane (ługowanie soli, wzrost wilgotności) oraz kilkakrotne zatopienie komór i chodników. Niekiedy procesy destrukcyjne przebiegały szybko i gwałtownie. Zanotowano kilka większych zawałów komór obejmujących utwory nadległe aż po powierzchnię. W 1837 r. Ludwik Emanuel Hrdina [36] zaznaczył na przekroju podłużnym i na planie kopalni wielickiej dziewięć większych i trzy mniejsze następujące zawały komór:

1. *Piłat* (1658 r.) w rejonie szybu *Tworzyanki*, na północ od komory *Grzmiąca* — osiedle Asnyka, na wschód od szybu *Lois*;
2. *Kuczków* (1772 r.) w rejonie szybiku *Kuczków* — pomiędzy ulicami Słowackiego i Szpunara;
3. *Oszust* (1605 r.) przy podłużni *Janik* — pomiędzy ulicami Limanowskiego i Boża Wola;
4. *Konieczne* (1723 r.) w rejonie szybiku *Albrecht* i poprzeczni *Powroźnik* — pomiędzy ulicami Batorego, Reymonta, Bednarka;
5. *Opatkowice* (1608 r.) przy podłużni *Klemens* — na południe od zamku żupnego, w ogrodzie przedszkola;
6. *Żurów* lub *Słabaszów* (1698 r.) w rejonie komory *św. Innocentego* w pobliżu skrzyżowania ulic Daniłowicza i Inwalidów Wojennych;

[36] L. E. Hrdina: *Gruben Karte der Wieliczkaer Saline*, Wieliczka 1837, Zb. Kart MŻKW, nr inw. VII/373.



7. *Kręciny* (1744 r.) skrzyżowanie chodnika *Górsko* z *Długim* — nieco powyżej szybu *Daniłowicza* — po wschodniej stronie ulicy Daniłowicza;
8. *Gawrony* lub *Bąkle* (1762 r.) w rejonie szybu *Goryszowskiego* — parking i dworzec PKS;
9. *Włodkowice* (1702 r.) w rejonie szybu *Daniłowicza* i komory *Łętów* — w pobliżu budynku dyrekcji Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka;
10. *Międzykaszty* (1834 r.) przy podłużni *Karaś* — w rejonie ulicy Inwalidów Wojennych;
11. *Rex*, przy skrzyżowaniu chodnika *Kuchnia* z poprzecznią *Izabela* — staw kopalniany w parku Kingi;
12. Zapadlisko bez nazwy w chodniku *Bąkle* — południowa strona ulicy Dembowskiego.

Niektóre zapadliska zostały pokazane już na planach wcześniejszych od planu Hrdiny. Dzisiaj w rejonie tych wszystkich zapadlisk są widoczne na powierzchni terenu krawędzie i małe skarpy, o wysokości około 0,5 do 2 i więcej metrów. Krawędzie te otaczają niewielkie, płaskie obniżenia o zrównanym dnie.

## AKTUALNE I PRZEWIDYWANE PROCESY GEODYNAMICZNE

Na współcześnie przebiegające procesy geodynamiczne w dalszym ciągu pewien wpływ wywiera odbudowa górnicza złoża soli, szczególnie w centralnej części miasta. W poprzednim rozdziale omówiono pokrótce przyczyny i zawały komór, jakie miały miejsce w ubiegłych stuleciach. Skutki tych zawałów należą już do historii, a powierzchnia terenu uległa dalszym przeobrażeniom wynikającym najczęściej z równoczesnego działania procesów naturalnych i antropogennych.

Bezpośredni wpływ na powierzchnię wywiera zespół wyrobisk górniczych poziomów I, II, III pozostałych głównie po wybraniu chaotycznie rozrzuconych brył soli w głębokości 57 do 135 m. Wyrobiska te istnieją już kilkaset lat. Charakteryzują się one małą odległością od powierzchni, różnym stanem zachowania i nieregularnością kształtu. Zawały tego zespołu komór spowodowały zapadliska powierzchni wymienione w poprzednim rozdziale. Obecnie znaczna część tych wyrobisk jest już zlikwidowana przez podsadzenie piaskiem lub w naturalny sposób (zaciskanie, zawały). Wyrobiska leżące niżej w znikomym tylko stopniu wpływają na przeobrażenia powierzchni. Zmiany zachodzące w obrębie tej części górotworu, a więc stopniowe zaciskanie pustek poeksploatacyjnych czy występujące też niekiedy gwałtowne zawały, powodują powolne, nierównomierne osiadanie powierzchni terenu.

W rejonie miasta wyróżniane są trzy strefy odkształceń [37] powierzchni według kategorii przydatności terenu pod zabudowę, na podstawie średniej wypadkowej osiadania terenu, pomierzonej w latach od 1900 do 1968. Strefa o odkształceniach największych, wynoszących do 5,6% (kat. III), gdzie też wielkości ściskania i rozciągania są największe, obejmuje centralną część miasta tj. okolice Rynku oraz szybu *Kościuszko*. Dalsza część obszaru zaliczana jest do kategorii II (3%), tj. od centrum do linii zasięgu wyrobisk podziemnych, oraz do kategorii I, tj. do granicy obszaru górniczego, gdzie odkształcenia nie przekraczają 1,5%. Na pozostałym obszarze nie notuje się wpływu eksploatacji na powierzchnię terenu.

Tuż poza zachodnią granicą miasta (obszar górniczy kopalni otworowej *Barycz*) miało miejsce w ostatnich latach załamanie stropu komory ługowniczej. Na powierzchni powstało zapadlisko, w którym gromadziła się część solanki wyrzuconej z komory i wody opadów atmosferycznych. Kopalnię otworową od podziemnej oddziela graniczny filar, pozwalający na niezależną eksploatację obu złóż soli i zabezpiecza obie kopalnie przed wzajemnym oddziaływaniem pustek i osiadaniem powierzchni ponad tymi pustkami. Dzisiejsza granica miasta biegnie w zachodnim odcinku skrajem obszaru górniczego Barycz. Zatem w najbardziej zachodniej części miasta podziemne wyrobiska tej kopalni (komory ługownicze) mogą powodować osiadanie powierzchni, a nawet zapadnięcie terenu.

W obszarach zabudowanych, takich jak Wieliczka, łatwo można zauważyć nawet niewielkie zmiany ukształtowania powierzchni. Odkształcenia powierzchni powodują bowiem powstanie naprężeń rozciągających, dalej wypaczenie fundamentów, spękania ścian, okien. Takie uszkodzenia budynków rejestrowane są głównie w granicach zasięgu podziemnych wyrobisk, czyli w obszarze zaliczonym do III i II kategorii oraz w południowej części miasta na zboczu Sierczy. W obszarze tym sumują się bowiem naturalne tendencje osuwiskowe i naturalne osiadanie powierzchni ze skutkami eksploatacji.

W wyniku eksploatacji górniczej powstało na terenie miasta szereg nakładających się na siebie niecek, tworzących generalnie wypadkową nieckę osiadania wydłużoną w kierunku równoleżnikowym. Oś tej niecki przebiega mniej więcej równolegle do północnego zbocza Sierczy i osi nieckowatego obniżenia stropu miocenu. Nakładanie się naturalnych procesów osuwiskowych i poziomych przemieszczeń powierzchni ku centralnym partiom niecki osiadania jest szczególnie wyraźne na zboczu Sierczy i Psiej Górki. Zbocze Sierczy jest niestabilne i charakteryzuje się żywymi procesami osuwiskowymi przebiegającymi naturalnie w wyższych partiach, zaś w niższych z bardzo wyraźnym wpływem odkształceń poeksploatacyjnych (przyspieszenie procesów naturalnych). W niektórych partiach zbocze znajduje się w równowadze granicznej. W rejonie

[37] Zob. przyp. 30.



ulic Sebastiana, Stromej i Czubinów zaznaczają się dwie wyraźnie nakładające się na siebie niecki osiadania [38], a w rejonie Sebastiana i Miodowej znajduje się czynne od dawna osuwisko. Cały ten obszar ulega nierównomiernemu osiadaniu, które w ostatnich kilkunastu latach wynosi w zachodnim centrum około 150 cm, a we wschodnim około 90 cm. Największe odkształcenia i wysokie tempo osiadania rejestrowane są w rejonie ulicy Sebastiana. Nisza wyżej wspomnianego osuwiska występuje mniej więcej na rzędnej 280 m n.p.m., oś podłużna wynosi 180 m, poprzeczna 120 m. Średni kąt nachylenia zbocza wynosi 11°, a maksymalny 19°. Przemieszczanie mas skalnych postępuje prawdopodobnie na kontakcie czwartorzędowych glin pylastych z podścielającymi je iłami trzeciorzędowymi. Uruchamianie i przesuwanie się mas skalnych inicjowane jest przypuszczalnie przez nierównomierne osiadanie niecek ponad wyrobiskami kopalnianymi (ruchy powierzchni i zmiana kąta nachylenia zbocza) oraz przez obciążenie zbocza wodami infiltrującymi w wierzchnie warstwy podczas obfitych opadów atmosferycznych. Pod wpływem opisanych zmian powierzchni uległy uszkodzeniu niektóre budynki stojące przy wyżej wymienionych ulicach.

Podobnie uszkodzeniu uległ klasztor Franciszkanów-Reformatów położony na przeciwległym skłonie głównej niecki osiadania, na zboczu Psiej Górki nachylonym łagodnie ku południowemu zachodowi [39]. Notowane są tutaj nierównomierne pionowe przemieszczenia terenu, pulsowanie powierzchni (podnoszenie się i opadanie) o zróżnicowanym, często dużym tempie osiadania (do 20 mm na rok). Zjawiska te są charakterystyczne dla spełzywania zboczy. Wyniki prowadzonych precyzyjnych pomiarów geodezyjnych potwierdza chaotyczne pochylenie drzew rosnących na zboczu. W obszarze tym zachodzi więc powolne spełzywanie obejmujące prawdopodobnie całą pokrywę czwartorzędowych lessowatych glin pylastych (o miąższości do 10 m) aż do silnie zaburzonych tektonicznie iłów mioceńskich.

W bliskim sąsiedztwie klasztoru, w zachodniej części zbocza, prowadzono do niedawna eksploatację iłów mioceńskich. Stroma ściana odkrywki cegielnianej wcięła się głęboko w zbocze aż do szosy E-22. W okresie silnych opadów atmosferycznych w ścianie odkrywki zaczęły się rozwijać małe osuwiska. Stroma skarpa powoli cofała się i naruszyła funda-

[38] A. S. Kleczkowski, J. Motyka, W. Wojnar: *Opinia górniczo-geodezyjna dotycząca wpływu robót górniczych Kopalni soli Wieliczka-Bochnia na uszkodzenia budynków przy ul. Stromej 7, Czubinów 10a, Sebastiana 3*, Instytut Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej AGH, Kraków 1977 (maszynopis).

[39] A. S. Kleczkowski, J. Motyka: *Opinia geologiczno-górnicza dotycząca wpływu robót górniczych Kopalni soli Wieliczka-Bochnia na uszkodzenia Klasztoru Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce, ul. Narutowicza 28*, Instytut Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej AGH, Kraków 1977 (maszynopis).

ment szosy. Asfaltowa nawierzchnia uległa spękaniu i osunięciu, w asfalcie zarysowała się nisza osuwiska. Jęzor osuwiska bardzo powoli spływa w dół do zagłębienia poeksploatacyjnego wypełnionego wodą. Powierzchnia jęzora jest urozmaicona drobnymi formami, a bujna roślinność (trawy i chwasty) podkreśla morfologię osuwiskową.

Omówione procesy i zjawiska są typowymi przykładami zmian zachodzących w podłożu miasta Wieliczki.

## WARUNKI GEOLOGICZNO-INŻYNIERSKIE

Określenie warunków geologiczno-inżynierskich podłoża polega na sklasyfikowaniu gruntów występujących w wierzchniej partii. Uwzględnia się więc własności fizyczne i mechaniczne gruntów na tle ich genezy, budowy geologicznej, morfologii, warunków wodnych oraz zachodzących zjawisk i procesów.

Badany teren rozpoznany jest nierównomiernie płytkimi otworami i kilkoma otworami głębszymi (do 500 m). Najbardziej gęste rozpoznanie wiertnicze wiąże się z rozwojem budownictwa blokowego i z potrzebami kopalni (otwory poszukiwawcze, hydrogeologiczne, podsadzkowe). Poniższa charakterystyka podłoża Wieliczki została przedstawiona na podstawie kart wymienionych otworów, szeregu map i wyników badań laboratoryjnych zestawionych w dokumentacjach[40] oraz na podstawie własnych obserwacji.

W podłożu miasta można wyróżnić trzy zasadnicze typy gruntów:

I. Czwartorzędowe gliny, gliny pylaste, pyły oraz występujące w mniejszej ilości gliny ciężkie, gliny, pyły piaszczyste, soczewki piasków, piasków pylastych, pyłów gliniastych, pospółek gliniastych, rumoszy zaglinionych pochodzenia: 1. rzecznego, 2. eolicznego, 3. wietrzeniowego, 4. nasypowego;
II. trzeciorzędowe (mioceńskie) iły i piaski pochodzenia morskiego;
III. mezozoiczne (kredowe) łupki ilaste i margle przewarstwione niekiedy piaskowcami (flisz karpacki).

Najszerzej rozprzestrzeniają się i pokrywają przeważającą część obszaru utwory czwartorzędowe, zaś niewielką część utwory mioceńskie. Utwory fliszowe występują z reguły pod pokrywką zwietrzelinową i w znikomej części obszaru miasta. Utwory rzeczne występują na powierzchni i pod nasypami w dolinach potoków Srawa i Świdówka oraz u ujścia ich dopływów, tj. w centralnej i północno-

[40] Zob. przyp. 30 i 31, oraz *Dokumentacja fizjograficzna ogólna*, „Geoprojekt", Kraków 1964 (maszynopis).



-zachodniej części miasta. W części południowo-zachodniej i wschodniej, w obniżeniach terenu i na dnie stawów i zbiorników wodnych, występują utwory zastoiskowe podścielone niekiedy przez utwory rzeczne. Miąższość madów i mułków zastoiskowych jest niewielka i wynosi kilkadziesiąt centymetrów do kilku metrów, a miąższość utworów rzecznych do kilkunastu metrów w środkowej i zachodniej części doliny Srawy. Utwory te są najczęściej podścielone lessami plejstoceńskimi, a sporadycznie w dnie doliny — iłami mioceńskimi.

Utwory eoliczne oscylują na pograniczu lessów i glin lessopodobnych. Tworzą one pociętą na płaty pokrywę, o miąższości do 15 m, i w większości zalegają bezpośrednio na powierzchni. Jedynie w części NW i W przykryte są utworami rzecznymi lub nasypowymi. Pokrywa lessowa nie występuje w SW obrzeżeniu miasta. Lessy zostały nawiane głównie wprost na iły i piaski miocenu, a tylko w kilku niewielkich rejonach na zwietrzeliny zboczowe.

Zwietrzeliny zboczowe występują na powierzchni SW części miasta na utworach miocenu. Na zboczu Sierczy zalegają one na utworach fliszowych i lessach, w wyniku ich spełznięcia lub osunięcia. Utwory te osiągają tu największe miąższości (do 22 m) podczas gdy na pozostałym obszarze miąższość ich wynosi kilka metrów. Pod względem granulometrycznym zwietrzeliny zboczowe to: gliny, gliny pylaste z rumoszem piaskowców i łupków.

Grunty nasypowe występują głównie w centrum miasta, w rejonie starego osadnictwa, nowych bloków, dróg i linii kolejowej. Osiągają one miąższość do kilku metrów i leżą na utworach rzecznych, rzadziej lessowych, a w rejonie ulicy Szura na glinach zboczowych. Materiał nasypów jest bardzo urozmaicony: gruz ceglany, piaski, pyły, gliny pylaste z domieszkami części organicznych i kulturowych.

Morfologia utworów miocenu po zdjęciu pokrywy czwartorzędowej jest dość znacznie urozmaicona i w dużym stopniu zgodna z rzeczywistą morfologią terenu. W części centralnej zaznacza się nieckowato-rynnowe obniżenie o przebiegu równoleżnikowym. W części zachodniej, w osi rynny, powierzchnia miocenu obniża się do rzędnej 220 m n.p.m. — we wschodniej podnosi się do 250 m n.p.m. (skrzyżowanie ulic Świerczewskiego i Asnyka), dalej ponownie opada ku wschodowi do rzędnej 240 m n.p.m. Lokalne wypiętrzenie iłów do rzędnej 260 m n.p.m. zaznacza się przy ulicy Mieszczańskiej i Mierziączka.

W północnej części miasta wznoszą się na ilastym podłożu niewielkie wzgórza wałowe, zbudowane z piasków, piasków pylastych, przeławicowanych wkładkami piaskowców i iłów. Wierzchnie partie utworów miocenu występujących w obszarze Wieliczki są wykształcone jako gliny pylaste, iły, iły pylaste, pyły oraz piaski zaglinione, piaski pylaste, piaskowce. Utwory ilaste są silnie zaburzone tektonicznie, charakteryzują

się częstymi, lokalnymi zmianami przestrzennego ułożenia warstw i generalnie południowym kierunkiem zapadania. Piaszczyste utwory miocenu (warstwy grabowieckie) pozostały w miejscu swojej sedymentacji i są ułożone poziomo na wysokości 245 do 250 m n.p.m.

Utwory fliszowe, występujące w niewielkim obszarze wzdłuż południowej granicy miasta, stanowią czołową, silnie zdyslokowaną strefę, płasko nasuniętą na przedmurze. Słabe rozpoznanie wiertnicze obszaru występowania utworów fliszowych jest spowodowane jego małą przydatnością dla budownictwa (niestabilność bądź tylko równowaga graniczna zboczy). W odwierconych tu kilku otworach stwierdzono występowanie w wierzchniej warstwie iłów pylastych, iłów z rumoszem piaskowców, a głębiej łupków ilastych, piaskowców i margli.

Zgeneralizowana charakterystyka gruntów przedstawia się następująco. Grunty najczęściej występujące na powierzchni zaliczane są (według norm budowlanych) do II klasy gruntów mineralnych rodzimych grupy C — gruntów drobnoziarnistych, spoistych i sypkich. Występujące w Wieliczce grunty spoiste to: 1. utwory pochodzenia rzecznego, 2. less, 3. zwietrzelina starszego podłoża, 4. utwory mioceńskie, 5. utwory kredowe. Utwory sypkie stanowią głównie piaski mioceńskie (grabowieckie) oraz czwartorzędowe piaski, piaski pylaste — tworzące wkładki i soczewki wśród gruntów spoistych. Pewien procent powierzchni zajmują grunty organiczne rodzime, zaliczane do III klasy i grunty nasypowe klasy IV. Najsłabsze podłoże budowlane stanowią więc grunty spoiste i organiczne rodzime, posiadające spośród wymienionych najbardziej niekorzystne własności o następujących parametrach.

Utwory spoiste pochodzenia rzecznego posiadają konsystencję półzwartą do miękkoplastycznej, najczęściej plastyczną i twardoplastyczną, przy wilgotności 17 do 47%, porowatości 22 do 53%. Ciężar objętościowy tych utworów zmienia się w przedziale 1,72 do 2,6 G/cm$^3$, spójność wynosi 0,17 do 0,65 kG/cm$^2$, a kąt tarcia wewnętrznego 1 do 30°. Grunty te charakteryzują się dużym zróżnicowaniem przestrzennym swoich własności.

Utwory lessowe wykazują dużą zmienność uziarnienia i konsystencji zarówno w kierunku pionowym, jak i poziomym rozprzestrzenieniu. Konsystencja ich zmienia się od półzwartej do miękkoplastycznej, wilgotność naturalna od 9,4 do 34,4%, porowatość 28 do 45%, ciężar objętościowy 1,8 do 2,23 G/cm$^3$, stopień plastyczności 0 do 0,94. Przy wilgotności naturalnej spójność tych utworów wynosi 0,09 do 0,88 kG/cm$^2$, kąt tarcia wewnętrznego 2 do 35°. W okolicy Krakowa oraz innych rejonach, w niektórych wkładkach i warstwach lessów pod wpływem zawilgocenia [41] i przy obciążeniu, np. cięższym budownictwem przemysłowym,

[41] M. Kolasa: *Geotechniczne własności lessów okolicy Krakowa*, „Prace Geologiczne PAN", Warszawa 1963.



ulega zmianie wewnętrzna struktura lessu. Zmiany te powodują szczelniejsze ułożenie się poszczególnych ziarenek obok siebie, zmniejszenie miąższości warstewek, a zatem dodatkowe osiadanie bądź zapadnięcie powierzchni. Ta najbardziej niekorzystna i niebezpieczna cecha utworów lessowych (osiadanie dodatkowe i zapadanie) nie była badana w obszarze miasta Wieliczki.

Zwietrzeliny starszego podłoża posiadają zmienną konsystencję w profilu pionowym. Wierzchnie warstwy wykazują z reguły konsystencję twardoplastyczną, niekiedy miękkoplastyczną, która z głębokością zmienia się na półzwartą. Wilgotność naturalna zmienia się w przedziale 13 do 27%, porowatość 29 do 40%. Spójność tych utworów wynosi 0,15 do 0,90 kG/cm$^2$, a kąt tarcia wewnętrznego 4 do 30°. Spoiste utwory mioceńskie posiadają konsystencję plastyczną w miejscach ich płytkiego zalegania, zaś głębiej półzwartą i zwartą. Wilgotność tych utworów wzrasta ku powierzchni od 17 do 27% oraz lokalnie wokół soczewek i wkładek piaszczysto-pylastych silnie zapiaszczonych. Ciężar objętościowy iłów zmienia się w przedziale 1,99 do 2,30 G/cm$^3$, a ich własności mechaniczne zmieniają się zależnie od ich składu granulometrycznego i wilgotności (spójność w przedziale 0,3 do 0,9 kG/cm$^2$ i 6 do 19° kąt tarcia wewnętrznego).

Stropowe utwory kredy posiadają około 20% wilgotności, niski (0,02) stopień plastyczności, spójność około 0,55 kG/cm$^2$ oraz 13° kąt tarcia wewnętrznego.

W poziomie fundamentowania, w cięciu 2 m, tj. po zdjęciu z powierzchni terenu 2-metrowej warstwy, ukazuje się podłoże o zróżnicowanych własnościach. Generalnie rozmieszczenie gruntów w znacznym stopniu odpowiada sytuacji powierzchniowej opisanej powyżej. Dopuszczalne obciążenia wynoszą 0,1 do 1 kG/cm$^2$ dla najsłabszych gruntów organicznych i gruntów o konsystencji miękkoplastycznej. Dla gruntów bardziej wytrzymałych wynoszą one 2,0 do 3,5 kG/cm$^2$. Głębiej nośność gruntów wzrasta, choć w dalszym ciągu miejscami występują też rejony słabe. W poziomie H = 6 m wartość dopuszczalnych obciążeń waha się w przedziale 1,4 do 5,0 kG/cm$^2$.

Omawiając własności gruntów należy wspomnieć o bogatej mikrotektonice iłów mioceńskich, powszechnym występowaniu drobnych struktur tektonicznych. Mają one duże znaczenie dla występujących w podłożu warunków hydrogeologicznych oraz dla rozwoju niekorzystnych zjawisk i procesów geodynamicznych zarówno w wierzchnich warstwach, jak i głębiej, w wyrobiskach kopalni wielickiej. Powodują one bowiem nieciągłość górotworu, krążenie wód w nieprzepuszczalnych z reguły iłach oraz obniżenie parametrów własności, generalnie osłabiają górotwór.

Wstępna klasyfikacja spękań tektonicznych [42] dokonana według ich

[42] K. Kolasa, J. Wiewiórka: *Uwagi o systemach spękań bryłowego złoża soli w Wieliczce*, „Spraw. z Pos. Kom. Nauk Geol. PAN Kr.", Kraków 1977, s. 178—180.

rozwartości, zasięgu, morfologii płaszczyzn i wypełnienia szczelin oraz ich główne kierunki biegów skierowanych, azymut i kąt zapadania — zostały przedstawione w Sprawozdaniach PAN [43]. Wyniki badań potwierdziły przypuszczenia o wspólnym fałdowaniu w pewnym okresie czasu złoża bryłowego i pokładowego. Główne kierunki biegu spękań mieszczą się w przedziale biegu płaszczyzn osiowych, fałdów i łusek, ograniczonym prostymi w kierunku SW—NW i NE do SE. Predysponują one kierunki szczelinowego krążenia wód w strefach wycieków kopalnianych, jak i w wierzchnich warstwach miocenu.

W płytko zalegających iłach mioceńskich pojawiają się spękania [44] powstające współcześnie podczas ruchów masowych i deformowania się powierzchni spowodowanymi procesami naturalnymi i działalnością kopalni. Wszystkie spękania ułatwiają powstanie i predysponują w znacznym stopniu przebieg dalszych zjawisk geodynamicznych.

Najczęściej na powierzchni miasta występują gliny pylaste. Wierzchołki i zbocza wyniosłości terenu pokryte są płatami glin pylastych ciężkich, glin i glin piaszczystych. W części SW miasta zalegają iły i iły pylaste, a w melioracyjnie osuszonych obniżeniach terenu namuły pylaste i pyły piaszczyste z domieszką iłu i części organicznych. Litologiczna różnorodność gruntów występujących na powierzchni oraz zmienność ich i pionowego zasięgu powodują duże zróżnicowanie wielkości parametrów cech fizycznych i mechanicznych podłoża. Zróżnicowanie to jest potęgowane przez bogatą morfologię, wylesienie powierzchni, skomplikowaną budowę geologiczną oraz przez ruchy masowe na zboczach i sprzyjający tym procesom klimat, a ponadto przez zjawiska spowodowane działalnością górniczą. W badanym obszarze występują zatem skomplikowane warunki geologiczno-inżynierskie.

## KLIMAT

Pod względem klimatycznym obszar Wieliczki leży w rejonie „Dzielnicy Tarnowskiej", która według Romualda Gumińskiego [45] charakteryzuje się wynoszącą około 700 mm roczną sumą opadów atmosferycznych, zaleganiem przez 60 dni w roku pokrywy śnieżnej i przemarzaniem gruntu do głębokości 1 m od powierzchni. Średnia wieloletnia temperatura roczna wynosi + 8,2°, najniższa średnia miesięczna notowana w styczniu — 2,5° i w lutym — 1,4°, a najwyższa w lipcu + 18,4° i w sierpniu + 17,4°. Amplituda roczna średnich temperatur wynosi 20,9°. Średnia ilość dni z przymrozkami wynosi w roku 110, a z mrozem 30. Generalnie strefa klimatu umiarkowanego przejściowego charakteryzuje się niestałością termiczną okresów zimowych (przemarzanie i odmarzanie gruntów) oraz wysokimi wahaniami opadów w miesiącach letnich.

Najniższe temperatury występują na stokach o wystawie północnej i tu pokrywa śnieżna zalega najdłużej i najwolniej topnieje. Najwyższe temperatury notowane są na zboczach nasłonecznionych, zwróconych ku S lub SW. Przymrozki występują najczęściej nisko w dolinie i na północnych stokach.

W obszarze Wieliczki, podobnie jak w całej Polsce, przeważają zachodnie wiatry wznoszące się nad progiem Karpat. Ciepłe wiatry południowe (np. halny) i południowo-zachodnie opadają znad Karpat w dół i szeroką doliną Wisły odprowadzają zanieczyszczenia nagromadzone w przypowierzchniowej warstwie atmosfery. Charakterystyczna jest też duża częstość występowania frontów atmosferycznych, przy czym częściej przechodzą fronty chłodne niż fronty ciepłe.

W Wieliczce zaznacza się pewne zróżnicowanie klimatyczne spowodowane głównie zmiennością hypsometryczną obszaru. Zasadniczo można tu wyróżnić dwa rejony klimatyczne: 1. rozległe obniżenia i dna dolin, 2. wierzchowiny wzgórz i wyniosłości terenu. Pomiędzy wymienionymi rejonami występuje strefa przejściowa (zbocza wzgórz). Należy tu również wspomnieć o zabarwieniu powietrza zapachem gazów aromatycznych, uwalnianych ze skał formacji solonośnej podczas podziemnego ługowania soli. Zapach ten wydostaje się na powierzchnię dzięki sztucznej wentylacji kopalni i jest najintensywniejszy w okolicach szybów wydechowych: *Kościuszko, Paderewski, Buczek*.

## GLEBY I SZATA ROŚLINNA

Grunty leżące na powierzchni terenu ulegają przemianom, w wyniku których powstaje warstwa gleby, o miąższości 0,3 do 2 m i niekiedy większej. Procesy chemiczne wywołane przez bakterie zmieniają powoli wierzchnie warstwy gruntów. Zaczyna się pojawiać roślinność, a jej obumarłe części wzbogacają powoli grunt, użyźniają go, dając podstawę do dalszego bujniejszego rozwoju roślinności.

Na powstanie i zróżnicowanie gleb w badanym obszarze wpłynęła: 1. rozmaitość występujących tu utworów i ich własności fizyko-mechaniczne, 2. ukształtowanie terenu, 3. stosunki wodne, 4. klimat, 5. sposób użytkowania powierzchni, jej zabudowa i szata roślinna.

[43] K. Kolasa: *Uwagi o spękaniach pokładowego złoża soli w Wieliczce*, „Spraw. z Pos. Kom. Nauk Geol. PAN Kr.", Kraków 1978, s. 177—178.

[44] K. Kolasa: *Uwagi o mikrotektonice iłów mioceńskich okolicy Wieliczki*, „Spraw. z Pos. Kom. Nauk Geol. PAN Kr.", Kraków 1979, t. XXIII/1.

[45] R. Gumiński, L. Bartnicki, W. Wiszniewski: *Przyczynki do klimatologii Polski*, „Wiadomości Służby Hydrologiczno-Meteorologicznej", Warszawa 1949, t. I, z. 5.

Przeważająca część gleb [46] (około 92%) została wytworzona z lessów, pozostała zaś część — 4% powstała na utworach rzecznych i 4% na utworach miocenu i fliszu.

Na wierzchowinach i zboczach wzgórz przykrytych lessem wykształciły się gleby brunatne, właściwe i wyługowane, małe płaty czarnoziemu, w większości później zdegradowane oraz płat bielicy w NW części miasta (Krzyszkowice). Własności lessu, a mianowicie ich drobnoziarnistość, równoziarnistość oraz porowatość powodują dobrą przepuszczalność, przewiewanie gleby, jak i niezmiernie ważne dla roślinności doskonałe rozprowadzenie wody i utrzymywanie się odpowiedniej wilgotności w glebie dzięki włoskowatemu podciąganiu wody w kapilarach. Ujemna cecha tych gleb wynika z podatności lessu na zmywanie i silnie ujawnia się szczególnie w okresie intensywnych opadów atmosferycznych. Bogata, pagórkowata morfologia oraz klimat badanego obszaru sprzyjają procesom wymywania.

Własności innych utworów, na których wykształciło się pozostałe 8% gleb są mniej korzystne. Dlatego właśnie gleby te posiadają znaczną zawartość cząstek ilastych, są mniej porowate, najczęściej też są za wilgotne dla rolnictwa i wymagają odwadniania.

W dnach dolin potoków, w zagłębieniach terenu powstały mady i mady glejowe na występujących tu osadach rzecznych i jeziornych. Zalegają one płatami głównie w centralnej i NW części miasta. Na utworach miocenu i fliszu powstały gleby gliniaste, brunatne, o średniej przydatności dla rolnictwa. Część gleb występujących na spłaszczeniach w dnie dolin (centralna część miasta) została namyta z otaczających stoków i są to gleby typu czarnoziemów deluwialnych.

W granicach miasta występuje zatem około 85% gleb brunatnych, 5% czarnoziemów, 5% mad, a pozostałe 3% stanowią bielice. Grunty orne zajmują około 67% powierzchni miasta, tereny zabudowane, komunikacyjne, nieużytki, lasy około 23%, zaś pozostałe użytki zielone — 11%.

Około 30% gruntów ornych występujących na stokach słabo nachylonych jest narażone na intensywną erozję, a około 8% na silną erozję, szczególnie na stromych odcinkach stoków. Część gleb ulega też degradacji. W glebach tych węglan wapnia przemieszcza się do poziomów głębszych, próchnica szybko się spala. Następuje więc zakwaszenie i jałowienie substancji ziemnej oraz pogorszenie struktury gleby.

W procesie powstawania gleb znaczną rolę odegrały zbiorowiska roślinne. Brak opracowań na temat holoceńskiej historii lasu w okolicy Krako-

[46] *Mapy glebowo-rolnicze w skali 1:5000* dla gromady Wieliczka Miasto — opracowane przez Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urządzeń Rolnych w Krakowie oraz *Aneks do map glebowo-rolniczych w skali 1:5000* — opracowany przez inż. Z. Pluta, Wieliczka 1970, materiały Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka (maszynopis).



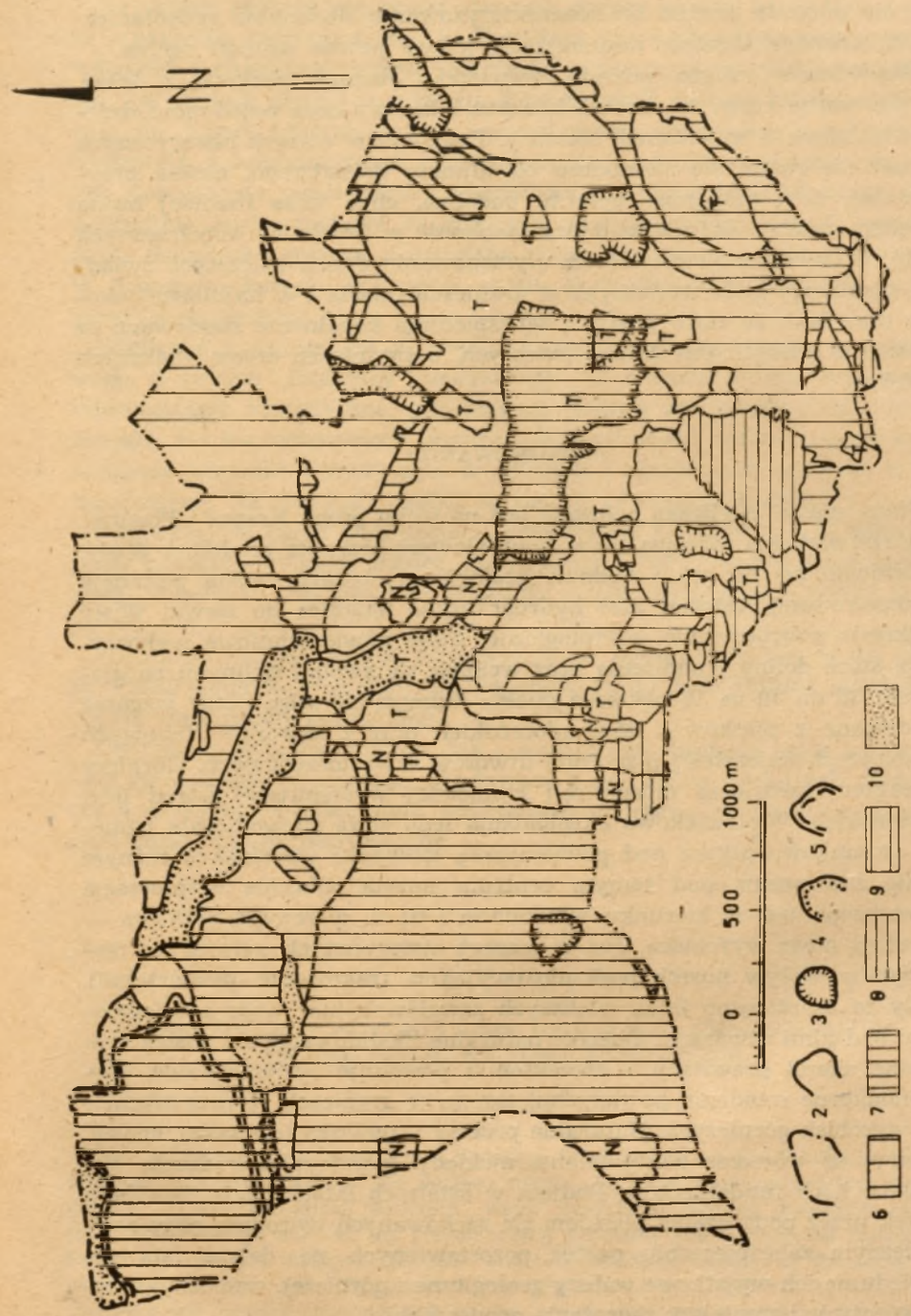


*Rys. 6. Mapa gleb miasta Wieliczki:*
*1 — granica miasta, 2 — gleby brunatne, 3 — czarnoziemy, 4 — mady, 5 — bielice, 6 — lessy i utwory lessopodobne, 7 — lessy i utwory ilaste, 8 — iły, 9 — gliny, 10 — piaski, T — tereny o gęstej zabudowie, N — nieużytki*

wa nie pozwala jeszcze na scharakteryzowanie stosunków geobotanicznych badanego obszaru; nasuwają się jednak pewne wnioski ogólne.

Współczesne miasto posiada niewielkie obszary parkowe i leśne. W przewadze rosną tu drzewa liściaste i krzewy oraz pojedyncze drzewa szpilkowe, a w jeziorach szuwary. Ponieważ w czasach historycznych klimat nie różnił się zasadniczo od klimatu dzisiejszego, można przypuszczać, że i roślinność była tu podobna, choć może bardziej bujna (większe zasoby wody oraz dobra zasobność w próchnicę współczesnych gleb). O dawnym, powszechnym występowaniu drzew liściastych świadczy dominacja gleb brunatnych w granicach miasta i w najbliższej okolicy oraz fakt, że stare kaszty i zabezpiecznia kopalniane zbudowane są właśnie z grubych pni drzew liściastych, o średnicach często większych od 0,5 m.

## PODSUMOWANIE

Stare miasto Wieliczka położone jest na stoku progu Krapat i Pogórza. Pogórze wielickie rozciąga się za południowym krańcem pradoliny Wisły.

Zarówno rzeźba, jak i budowa geologiczna obszaru miasta posiadają skomplikowaną historię. Sieć hydrograficzna należąca do zlewni Wisły podkreśla zróżnicowanie morfologiczne. Cieki powierzchniowe wykorzystują stare doliny i obniżenia oraz wcinają się swoimi dolinami na głębokość 30 do 50 m. W obszarze miasta wznoszą się więc liczne wzgórza zbudowane z piasków i iłów mioceńskich oraz z utworów fliszowych przykrytych najczęściej płaszczem utworów czwartorzędowych. Górniczy charakter zawdzięcza miasto soli kamiennej występującej wśród iłów mioceńskich. Wielowiekowa eksploatacja tego złoża spowodowała istnienie stosunkowo płytko pod powierzchnią labiryntu wyrobisk o różnym stanie zachowania pod samym centrum miasta. Obecnie eksploatacja przenoszona jest w kierunku wschodnim i tu — w rejonie Sułkowa — powstają nowe wyrobiska. Już w czasach historycznych ujawnił się niekorzystny wpływ pustek poeksploatacyjnych (zagrożenie powierzchni). kiedy to zanotowano kilka większych zawałów komór wraz z zalegającymi nad nimi utworami. Obecnie naturalne likwidowanie się pustek wywołane siłami grawitacji i neotektoniki powoduje systematyczne, nierównomierne osiadanie powierzchni terenu w granicach rozprzestrzenienia wyrobisk górniczych. Naturalne procesy i zjawiska (osuwiska, spełzy, spływy) są wówczas uaktywniane, niekiedy powstają uszkodzenia budynków i ich fundamentów. Podjęta w ostatnich latach akcja likwidacji pustek przez podsadzanie piaskiem źle zachowanych wyrobisk, przy równoczesnym zabezpieczaniu pustek pozostawionych na dalsze lata (ze względu na ich wyjątkowe walory geologiczne i górnicze), wzmocni znacznie górotwór i zmniejszy zagrożenie powierzchni.



Najsłabsze podłoże budowlane stanowią grunty spoiste, klasy III i grunty organiczne rodzime klasy IV. Posiadają one najbardziej niekorzystne własności i najszersze rozprzestrzenienie zarówno płytko pod powierzchnią, jak i nieco głębiej w podłożu. Równocześnie utwory te charakteryzują się dużym zróżnicowaniem i przestrzenną zmiennością swoich cech fizycznych i mechanicznych. Zróżnicowanie warunków geotechnicznych jest potęgowane przez bogatą morfologię i wylesienie (odsłonięcie powierzchni), ruchy masowe na zboczach, sprzyjający im klimat, jak też przez dodatkowe procesy i zjawiska wywołane działalnością człowieka. W badanym obszarze występują zatem skomplikowane warunki geologiczno-inżynierskie.

Wieliczka znajduje się w strefie klimatu umiarkowanego przejściowego, w rejonie „Dzielnicy Tarnowskiej". W obszarze miasta występuje zróżnicowanie klimatyczne, powodowane bogatą morfologią i zabudową miejską. Na wierzchowinach wzgórz i wyniosłościach terenu panują najsurowsze warunki klimatyczne, w dolinach i obniżeniach warunki te są łagodniejsze. Na zboczach wzgórz występuje rejon przejściowy.

Przeważająca część gleb została wytworzona z lessów; są to głównie gleby brunatne, niekiedy bielice, czarnoziemy i mady. Na utworach rzecznych, fliszowych i mioceńskich powstały mady, czarnoziemy i gleby brunatne.

Bogata morfologia, klimat oraz wylesienie terenu sprzyjają erozji gleby. Część spłukiwanych gleb jest deponowana na dnie kotliny, gdzie powstają czarnoziemy deluwialne.

Dominacja gleb brunatnych, jak i współczesna liściasta szata roślinna oraz stare kaszty kopalniane, zbudowane z pni drzew liściastych, świadczą o dawnym, powszechnym występowaniu drzew liściastych w granicach miasta i najbliższej okolicy.

K. Kolasa

## GEOMORPHOLOGICAL CONDITIONS, GEOLOGICAL CHARACTERISTIC OF THE WIELICZKA TOWN SUBSTRATUM

### Summary

In the present paper geologico-engineering characteristic of the Wieliczka town substratum is presented. So the surface relief, and its genesis against the background of the geological structure, water conditions, ground properties and their expansion as well as the contemporary processes and phenomena proceeding in the area are discussed. Climatic and soil conditions as well as the remarks about the former and the present day vegetation, area cultivation and exploitation are shortly characterized. In the introduction the reasons for the town

foundation in the Wieliczka valley and its essential features deciding in favour of the town development and character are presented.

The town developed from an old salt-making-mining settlement (Neolithic — Middle Ages) and in 1289 it obtained its location. The Wieliczka town mining character is the result of the rock salt occurrence among the Miocenic clays. The deposit was discovered in the thirteenth century so it has been exploited continuously for over 700 years. Surface salt-brine exploitation, underground winning and salt trade created favourable conditions for the town development. Many centuries exploitation impaired, however, the surface stability; cavings of overlying formations together with the surface subsidence occurred over the old big chambers dug shallow under the surface. At the present moment systematic, irregular surface subsiding is noted in the area surrounded by the mine excavations. These anthropogenic changes of surface are activated and accelerated by natural landslide movements, soil creepings especially on Siercza hill and Psia Górka slopes. Vertical and horizontal grounds dislocations are the cause of buildings and their foundations damages. The action of post-exploitation voids badly preserved, liquidation by backfilling with sand undertaken lately, as well as the excavations of exceptional geological and mining value protection for the years to come, will strengthen considerably rock mass and diminish the threat of the surface.

Numerous hills formed of sand, Miocenic clays and flysh formations most frequently covered by the mantle of Quaternary formations are found within the area of the town. Changes of level area amount to 100 m. The flysh hills of the Carpathian boundary are the highest and rise to the ordinate 325 above the sea level. The hydrographic net (the streams Srawa, Świdówka and their left bank tributaries) stress the area morphology.

Cohesive grounds of the III class and organic native grounds of the IV class form the weakest structural substratum. They have the most disadventagous properties and the widest expansion both shallow under the surface and silightly deeper in the upper parts of the substratum. At the same time the formations are characterized by big diversification and spatial variability of their physical and mechanical features. The diversification is intensified by: rich morphology and deforestation of the surface, its complicated geological structure as well as by the mass movements on their slopes, the climate favouring the processes and the additional phenomena produced by mining activity. So, the geologico-engineering conditions are complicated in the area discussed.

The prevailing part of soils developed from loess. They are chiefly brown earth, sometimes podsols, black-earth and fen soil. Fen soil, balck-earth and brown earth were formed on the remaining formations.

. The predominance of brown earth as well as the contemporary leafy vegetation and old mining cribs built of deciduous trees trunks testify to the former deciduous trees occurrence within the town area and its vicinity.

Teofil Wojciechowski

# ZARYS ROZWOJU PRZESTRZENNEGO KOPALNI BOCHEŃSKIEJ DO 1772 ROKU

## UWAGI WSTĘPNE

Zagadnienie przestrzennego rozrostu kopalń należących do żup krakowskich zajmuje jedno z naczelnych miejsc w całokształcie problematyki badawczej dotyczącej tych przedsiębiorstw. Poznanie historycznego rozwoju kopalń pomaga wyświetlić i dogłębniej zrozumieć wiele innych kwestii, które w sumie składały się na dochodowość powyższych zakładów. Problem ten nie został dotąd uwzględniony w badaniach nad kopalnią bocheńską. Żupa ta, bez porównania mniejsza od wielickiej, miała charakter — w okresie zakreślonym ramami czasowymi tematu, kiedy na ogół nie było wielkich przedsiębiorstw — bardzo dużego zakładu, w ścisłym znaczeniu przemysłowego. Trzeba również zwrócić uwagę na fakt, że górnicy bocheńscy ze względu na bardzo trudną i skomplikowaną budowę geologiczną miejscowego złoża byli zmuszeni do ustawicznego szukania coraz to nowych rozwiązań technicznych w zakresie odbudowy pokładów, transportu i wentylacji. Osiągnięcia ich stanowiły gotowy wzorzec dla podobnych, ale późniejszych problemów kopalni wielickiej. Podjęcie zatem tego tematu wydaje się jak najbardziej zasadne.

Opracowanie niniejsze jest oparte przede wszystkim na materiale źródłowym. Całość źródeł historycznych należy podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią: lustracje, sprawozdania specjalnych komisji królewskich i sejmowych, wysyłanych do zbadania gospodarki w żupach krakowskich, materiały kartograficzne. W drugiej grupie znajdują się różnorodne dokumenty, akta miejskie bocheńskie — radzieckie i ławnicze — zeznania w urzędzie starosty grodzkiego w Krakowie i żupne księgi rachunkowe.

W grupie pierwszej na uwagę zasługują tzw. lustracje i komisje królewskie z lat 1564—1743 [1]. Księgi te zazwyczaj podzielone są na dwie

[1] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Dział XVIII, rkpsy: nr 18, *Lustracja z 1569 r.*; nr 96, *Ordynacja żupna z 1735 r.*; nr 98, *Rewizja*

części. Szczególnie cenny materiał do badanego tematu jest zawarty w pierwszych częściach ksiąg, zatytułowanych „revisia dołu". Znajdują się w nim nazwy wyrobisk i ich usytuowanie względem siebie. Wypada nadmienić, że księgi te od sześćdziesiątych lat XVII w. były prowadzone niestarannie. Wizytowane komory szeregowano bez żadnego kryterium, przypadkowo, toteż kolejność ich była zrozumiała tylko dla współczesnych, i to dobrze znających kopalnię. Przyczyna tego tkwiła w tym, że komisarze do wykonywania powierzonego zadania posługiwali się oficjalistami urzędu podkomorskiego działającego przy kopalni. Ponadto zdarzało się, iż do nowych komisji przepisywano dane z wcześniejszych. Rzetelność informacji poprawiła się dopiero od komisji z 1725 r.

Materiał zebrany niestety dotyczy głównie XVII i XVIII w., a częściowo tylko XVI stulecia. Najcenniejszym wszakże źródłem do XVI w. okazał się *Wymiar promieni w górach bocheńskich w roku pańskim 1563, die 5 listopada uczyniony*, autorstwa Jana Faigla [2]. Zawiera on pomiary — długości i szerokości — komór, szybików i tras eksploatacyjno-transportowych, gdzie aktualnie odbudowywano złoże lub utrzymywano ruch. Autor wykonał pomiary na zamówienie kopalni, aby wykazać mieszkańcom Bochni bezpodstawność roszczeń za domniemane szkody górnicze; stąd też nanosił wyrobiska kopalniane na powierzchnię. Pomiary te stanowią doskonałą podstawę do odtworzenia szesnastowiecznej kopalni, a wraz z materiałem pomocniczym stwarzają możliwość częściowego zrekonstruowania obszaru odbudowy górotworu z XV, a nawet XIV w.

Plany kartograficzne przydatne do tematu są stosunkowo późne i pochodzą z lat: 1746, 1763, 1764, 1788 i 1825 [3]. Plany z 1763 i 1764 r. są

*żupna z 1737 r.*; Zbiór Popielów, rkps nr 258, *Komisja żupna z 1698 r.*; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: Bibl. Czart.), rkpsy nr 2450, *Inwentarz budowania gór z 1581 r.*; sygn. 1020/IV, *Akt komisarski z 1592 r.*; Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej: Bibl. Jag.), nr 75, *Komisja z 1703 r.* Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego (dalej: BNUL), rkpsy sygn. 429/III, *Komisje z lat 1661—1672*; sygn. 430/III, *Komisje z lat 1685—1709*; sygn. 431/III, *Komisje z lat 1717—1725*; sygn. 432/III, *Komisje z lat 1730—1743*; Biblioteka w Kórniku (dalej: Bibl. Kórn.) rkps nr 841, *Komisja z 1698 r.*; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Bibl. Ossol.), rkpsy sygn. 203/II, *Komisja z 1620 r.*; sygn. 211/II, *Komisja z 1676 r.*; sygn. 968/II, *Komisja z 1690 r.*; sygn. 6140/II, *Komisja z 1661 r.*; Archiwum Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce (dalej: Arch. MŻKW), rkps nie sygn., *Komisja z 1659 r.* (dalej: *Komisja 1659*); *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, (dalej: *Lustracja województwa 1564*), cz. II, wyd. J. Małecki, Warszawa 1964.

[2] Arch. MŻKW, rkps nie sygn., *Wymiar promieni w górach bocheńskich...* 1563 (dalej: *Wymiar promieni...*), (w:) *Preciis et accurata regiminis ac statis zupparum 1518 declaratio.*

[3] Muzeum Ziemi Bocheńskiej im. Stanisława Fischera w Bochni, rkpsy sygn. MB-H/696, *Plan kopalni bocheńskiej z 1746 r.* (dalej: *Plan kopalni 1746*); sygn.



wycinkowe, a pozostałe to mapy całej kopalni, wykonane w dwóch rzutach — pionowym i poziomym. Plan Jana Gotfryda Gebharda z 1746 r. jest w zasadzie szkicem kopalni z zaznaczonymi nielicznymi szybikami. Plany austriackie natomiast zostały wykonane bardzo starannie i posiadają naniesione liczne wyrobiska, których nazwy zostały mocno zniekształcone.

W drugiej grupie został zgromadzony materiał pomocniczy. Służy on w gruncie rzeczy do rozumowania redukcyjnego, w celu odtworzenia najstarszej rozbudowy kopalni. Zawiera nazwy wyrobisk bez lokalizacji i nazwiska osób, od których utworzono imiona komór, szybików i szlaków transportowych. Źródła te narzuciły także konieczność stosowania metody geograficznej. Najwięcej wszakże wiadomości pod tym względem dostarczają rachunki żupne oraz zeznania grodzkie krakowskie i akta miejskie bocheńskie [4].

Oprócz źródeł zostały wykorzystane również opracowania historyczne, wśród których najprzydatniejszymi okazały się *Złoże solne w Bochni* i *Naturalne warunki rozbudowy kopalni soli w Bochni* — Józefa Poborskiego, *Żupy krakowskie w XVI—XVIII wieku* i *Instytucja stolników w żupach krakowskich* — Antoniny Keckowej, *Wyposażenie górników i tereny eksploatacji w pierwszych wiekach górnictwa solnego w Polsce* — Józefa Piotrowicza i *Dzieje bocheńskiej żupy solnej* — Stanisława

MB-H/719, *Plan podłużni August z 1763 r.* (dalej: *Plan podłużni 1763*); sygn. MB-H/697, *Plan podłużni August z 1764 r.* (dalej: *Plan podłużni 1764*); sygn. MB-H/736, *Plan kopalni bocheńskiej z 1788 r.* (dalej: *Plan kopalni 1788*); MB-H/778, *Plan kopalni bocheńskiej z 1825 r.* (dalej: *Plan kopalni 1825*).

[4] AGAD, *Metryka koronna* (dalej: *MK*), t. XI, LXIII, LXXXIX; Bibl. Czart., rkpsy sygn. 987/IV, *Rachunek żup bocheńskich z 1499 r.*; sygn. 989/IV, *Rachunek sztygara Jana Słonkowskiego z 1507 r.*; sygn. 992/IV, *Rachunek sztygara Rafała Ocieskiego z 1512 r.*; sygn. 1004/IV, *Rachunek żupy bocheńskiej z 1555 r.*; sygn. 1008/IV, *Rachunek żupy bocheńskiej z 1564 r.*; sygn. 1009/IV, *Rachunek warcabnego szybu Campi*; sygn. 1018/IV, *Rachunek żupy bocheńskiej z 1586 r.*; Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (dalej: Bibl. Racz.), rkpsy nr 89, *Rachunek żupy bocheńskiej z 1525 r.*; nr 90, *Rachunek żupy bocheńskiej z 1512 r.*; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: WAP Kr.), *Acta Castriensia Cracoviensia — Relationes* (dalej: *RCCr.*) t. XXX—CXXVII b; WAP. Kr., Oddział w Bochni — *Zespół Archiwum Staropolskie w Bochni* (dalej: *ASB*), t. X—LXII; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (dalej: *K. Młp.*), wyd. F. Piekosiński, t. I, II, IV, *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia* (dalej: *Monumenta Medii...*), t. III, IX, XVII, Kraków 1876—1905; *Opis żup krakowskich z roku 1518* (dalej: *Opis 1518*), wyd. A. Keckowa, A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. IX, Warszawa 1961, nr 3, zeszyt dodatkowy; *Rachunki żupne bocheńskie z lat 1394—1421* (dalej: *Rachunki bocheńskie 1394—1421*), wyd. J. Karwasińska, „Archiwum Komisji Historycznej PAU", seria 2, t. III, Kraków 1939; *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej: *Zbiór małopolski*), cz. II—VII, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1963—75; *Zbiór dyplomów klasztoru mogilskiego* (dalej: *Zbiór mog.*), wyd. E. Janota, Kraków 1865.

Fischera [5]. Prace powyższe, poza świetnymi opracowaniami J. Poborskiego, wytyczającymi naturalne kierunki rozwoju przestrzennego kopalni z punktu geologicznego, dostarczają — zresztą zgodnie z charakterem badań — niepełnych wiadomości o szybach bocheńskich.

Rozprzestrzenienie robót górniczych w kopalni bocheńskiej podzielone zostało na dwie części problemowe pod tytułami: 1. Szyby bocheńskie, 2. Odbudowa górotworu. Rozrost prac górniczych w obu tych częściach został następne podzielony chronologicznie na cztery okresy. Przyjęty podział, chociaż zmusza do pewnych powtórzeń, wydaje się słuszny, gdyż lepiej oddaje rozwój terytorialny kopalni koncentrujący się wokół poszczególnych szybów wydobywczych i staje się przez to bardziej przejrzysty.

Pierwszy okres rozwoju żupy obejmował lata od początku istnienia kopalni (1248 r.) aż do połowy XIV w. Charakteryzuje się on ekstensywnym rozwojem kopalni, polegającym na eksploatacji górnych pokładów złoża solnego. Drugi okres — kiedy wybierano sól z niższych warstw złoża — zamknął się datą zgłębienia szybu *Campi* (1570 r.), otwierającego drogę do urabiania zachodnich pokładów złoża. W trzecim okresie — przypadającym na lata gospodarczego upadku kopalni — prowadzono chaotyczną odbudowę górotworu solnego. Trwał on do czasu zastosowania w kopalni nowych zdobyczy miernictwa (1719 r); wpłynęło ono na uporządkowanie kopalni i poznanie zasobności złoża. Czwarty i ostatni okres obejmował lata do 1772 r., czyli do czasu przejścia żupy pod administrację austriacką. Data powyższa, zamykająca rozrost kopalni pod administracją polską, stanowi ważną cezurę czasową. Jest także punktem wyjścia i układem porównawczym do badań nad późniejszymi dziejami żupy.

Autor zdaje sobie sprawę, że opracowanie nie wyczerpuje całkowicie problemu. Zasięg rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej został przedstawiony na podstawie przekazów źródłowych, pozostałych po obszarach rzeczywistej eksploatacji. Nie wszystkie jednak przekazy dochowały się do naszych czasów. Wiadomo bowiem, że istniały też wyrobiska nie posiadające nazw i dlatego nie są ujęte w lustracjach, inwentarzach czy innych źródłach. Z drugiej strony — były także źle zaplanowane szyby, zwłaszcza często w pierwszym okresie istnienia żupy, nieudolne próby dotarcia do soli i bardzo liczne, bezowocne poszukiwania pod ziemią; nie dochowały się po nich przekazy historyczne, albo są tak skąpe, iż nie pozwalają ustalić kierunku prac górniczych.

Trzeba jeszcze nadmienić, że miary odległości występujące w źródłach, a więc łatry, sążnie i miary górnicze, zostały przeliczone na system metryczny na podstawie opracowania Feliksa Piestraka pt. *Szyby kopalni soli w Bochni* [6].

[5] S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, Warszawa 1962; A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI—XVIII w.*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969; J. Piotrowicz: *Wyposażenie górników i tereny eksploatacji w pierwszych wiekach górnictwa solnego w Polsce*, „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce" (dalej: „SMDŻ"), t. VII, Wieliczka 1978; J. Poborski: *Naturalne warunki rozbudowy kopalni soli w Bochni*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki", 1958; tenże: *Złoże solne w Bochni na tle geologicznym okolicy*, Warszawa 1952.



## 1. SZYBY BOCHEŃSKIE

### a) Okres I (1248 r. — połowa XIV w.)

Pokłady solne zalegające pod Bochnią zajmują środkową część złoża rozciągającego się równoleżnikowym pasem od wsi Łazy — na wschodzie, po Moszczenicę — na zachodzie. Złoże to w przekroju poziomym występuje w formie dwóch równoleżnikowych wąskich pasów — północnego i południowego — przy czym tylko pierwszy nadaje się do eksploatacji. W przekroju poprzecznym pasy te mają kształt antyklin, które geolodzy nazwali: północną — antykliną bocheńską i południową — antykliną Uzborni. Przestrzenne ukształtowanie złoża głównego (antykliny bocheńskiej) przedstawia się następująco; w górnej części pokłady soli ustawione są bardzo stromo, niemal pionowo, poczynając od głębokości około 200—300 m w dół, zapada ono pod średnim kątem 30—40° na południe [7].

W złoże to utrafiły dwa pierwsze, uważane powszechnie za XIII-wieczne szyby — *Gazaris* i *Sutoris*. Oba zostały zlokalizowane w okolicy przejścia potoku Babicy przez wychodnię złoża, zamaskowaną powłoką gliny. W miejscu tym prawdopodobnie występowały na powierzchni wody słone [8]. Ta hipoteza geologiczna została potwierdzona przez dane historyczne. Na sól kamienną w Bochni natrafiono przypadkowo, prawdopodobnie przy pogłębianiu w 1248 r. studni solankowej. Znaleziono wtedy półzwietrzałe bryły soli kamiennej, które można było tu spotkać już na głębokości kilkunastu metrów pod ziemią. Pierwszy urobek wydobyto na powierzchnię w 1250 r.[9] W 1253 r. natomiast istniały już co najmniej dwa szyby [10].

Problem, który z nich jest starszy, należy do trudnych i nie można go jednoznacznie rozstrzygnąć. Przekazy historyczne na ten temat są bardzo późne. Pierwszy z nich — pochodzący z 1564 r. — zaliczany w ścisłym

[6] F. Piestrak: *Szyby kopalni soli w Bochni*, „Czasopismo Techniczne", R. XX, Lwów 1902.

[7] J. Poborski: *Złoże solne...*, s. 8—11, 20—21, 58, 81, 82.

[8] J. Poborski: *Naturalne warunki...*, s. 213—214.

[9] J. Piotrowicz: *Problematyka genezy i najstarszych dziejów górnictwa solnego w Polsce* „SMDŻ", t. II, Wieliczka 1968, s. 204, 209—214.

[10] *K.Mlp.*, t. II, nr 439.

znaczeniu do źródłowych, informuje, że najstarszym szybem bocheńskim był *Gazaris* [11]. Nieco wcześniej, bo w 1544 r., Jan z Trzciany (pod Bochnią) w *Żywocie błogosławionego Michała Gedroycia* opowiedział się za pierwszeństwem szybu *Sutoris*. Połączył bowiem powstałą w XIV w. legendę o pierścieniu Kingi z szybem *Sutoris* i konkretną datą wydobycia na powierzchnię soli kamiennej (1251 r.) [12].

Jan Achacy Kmita, urzędnik miejscowej żupy, upowszechnił tę wersję na terenie bocheńskim w dystychach, poświęconych kopalniom bocheńskim, a wydanych w 1605 r. [13] Pogląd ten ugruntowało zeznanie Józefa Grotkowskiego, wicesztygara (warcabnego) bocheńskiego, w procesie beatyfikacyjnym księżnej Kingi w 1684 r. Urzędnik ten powtórzył tradycję spisaną przez J. A. Kmitę [14]. Upowszechnienie kultu błogosławionej Kingi wśród górników bocheńskich na przestrzeni XVIII—XX w. utrwaliło tradycję pierwszeństwa szybu *Sutoris*.

Rzeczywiste, chronologiczne pierwszeństwo szybu *Gazaris* zdaje się potwierdzać także jego nazwa. Jest ona przymiotnikową formą, urobioną od rzeczownika łacińskiego *gaza*, który w średniowieczu oznaczał szopę, wierzę warzelniczą lub samą warzelnię [15], co jest zgodne — jak powiedziano — z hipotezą geologów. W tym świetle wymowne było usytuowanie tego szybu tuż nad brzegiem Babicy, gdzie mogło dojść łatwo do erozyjnego zdarcia powłoki glinianej i odsłonięcia iłów solonośnych [16].

Odkrycie soli kamiennej w Bochni przez Wierzbiętę, prepozyta klasztoru w Staniątkach, wskazuje, że dokonano jej na terenie należącym do tego konwentu, czyli na obszarze tzw. „Dziedziny Wincentego", jedynej włości klasztoru leżącej na obszarze Bochni. Należy zatem lokalizować ją w widłach potoków Babicy i Murowianki (Cedronu), gdyż tereny te niejako zaokrąglały posiadłości klasztorne, otaczając Bochnię od wschodu, południowego wschodu i południowego zachodu [17]. Szyb *Gazaris*,

[11] *Lustracja województwa 1564*, s. 120.

[12] A. Keckowa: *Saliny ziemi krakowskiej do końca XII wieku*. „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa", t. X, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 34, przyp. 23. *Żywot Michała Gedroycia* ukazał się drukiem dopiero w 1615 r.

[13] J. A. Kmita: *Simbola officialium et officiorum zupparum Bochnensium*, Cracoviae 1605, nlb.

[14] L. Kowalski: *Kult błogosławionej Kingi w polskim świecie górniczym*, Bochnia b.d., s. 84. Maszynopis znajdujący się w Muzeum w Bochni, rkps sygn. Ks. wpływ. 730/75.

[15] J. Piotrowicz: *Wyposażenie górników...*, s. 70.

[16] J. Poborski: *Naturalne warunki...*, s. 213. Koryto Babicy przesuwano dwukrotnie w kierunku zachodnim od szybu *Gazaris* (1684, 1743 r.), aby zapobiec zalewaniu tego szybu przez wezbrane wody potoku (A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 116).

[17] B. Ulanowski: *O założeniu i uposażeniu klasztoru benedyktynek w Staniątkach*. „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozofczny", ser. 2, t. III, Kraków 1892, s. 71, 73—74.



leżąc na prawym brzegu Babicy, był usytuowany właśnie na włościach klasztornych, co też przemawia za jego pierwszeństwem. Tradycja późniejsza, uznająca szyb *Sutoris* za starszy, powstała najwyraźniej pod wpływem zlikwidowania szybu *Gazaris* — zdaje się — jeszcze w XIV w. i jego odbudowy w połowie XVI w.[18]

Szyb *Gazaris* utrafił prawie w samą wychodnię złoża solnego. Można to obliczyć na podstawie: geologicznego przekroju pionowego szybów bocheńskich, wykonanego przez Antoniego Haucha i bardzo dokładnego przekroju szybu *Sutoris* Józefa Poborskiego, po uwzględnieniu odległości równoleżnikowej, dzielącej oba szyby, wynoszącej 20 m [19]. *Gazaris* osiągnął złoże solne na głębokości około 50 m. Szyb *Sutoris* natomiast wydrążony w odległości 30 m od wychodni złoża, musiałby trafić w pokłady solne dopiero na głębokości 110 m. Niska technika górnicza nie pozwalała na drążenie tak głębokich wyrobisk. Dlatego, aby dojść do złoża, musiano wybić z podszybia znajdującego się na głębokości około 60 m chodnik na odległość około 20 m [20].

Pierwszym szybem początkowo eksploatowano wyługowane procesami eluwialnymi bryły solne, którymi wzbogacano surowicę przeznaczoną do warzelni. Do czystego pokładu solnego dotarto przed 1278 r.[21] Osiągnięto go w szybie *Gazaris* na głębokości ponad 50 m, a w szybie *Sutoris* — ponad 60 m. Z konfrontacji planu geologicznego przekroju złoża solnego przez szyb *Sutoris* z danymi historycznymi, informującymi o intensywności wydobywania soli bałwaniastej, wynika, że do końca XIII w. wyrobiska należące do obu szybów zeszły poniżej 70 m [22].

Kolejność chronologiczna zgłębiania następnych szybów zależała w dużym stopniu od ich położenia w stosunku do najstarszych szybów, tj. od ich oddalenia po rozciągłości złoża na wschód od *Gazaris* i na zachód od *Sutoris*. Pierwsze musiały być usytuowane w ich pobliżu. Świadczy o tym pojęcie „pola górniczego", jako terenu prac eksploatacyjnych, należących do danego szybu. Średnica pola górniczego w Wieliczce w trzydziestych latach XIV w. była równa głębokości szybu [23]. Z tego

[18] AGAD, *Rachunki królewskie*, rkps nr 341, k. 14—19; Bibl. Czart., rkps sygn. 1020/IV, s. 67—68; *Lustracja województwa 1564*, s. 120; A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 447. O istnieniu szybu *Gazaris* nie ma żadnej wcześniejszej (1553 r.) bezpośredniej wiadomości historycznej.

[19] J. Poborski: *Złoże solne...*, tabl. III.

[20] Tamże; J. Poborski: *Naturalne warunki...*, s. 213, ryc. 4.

[21] J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 204.

[22] *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, wyd. F. Piekosiński, t. I. *Monumenta Medii...*, t. I, Kraków 1874 r., nr 80; *K.Młp.*, t. II, nr 528, 533; J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 219—220.

[23] J. Wyrozumski: *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV w.*, Kraków 1968, s. 93.

wynika, że odległość między szybami nie mogła być mniejsza niż 60 m. Z drugiej strony — odległość ta określała w tym czasie optymalne parametry urabiania złoża wszerz oraz w głąb. Parametry te trzeba w przybliżeniu przyjąć i dla szybów bocheńskich. Przeciętna zatem ich głębokość w XIII w. wynosiła około 70 m i stanowiła zarazem miarę odległości między szybami [24].

Szyb *Kożuszka*, znany z bezpośredniej wzmianki źródłowej z 1341 r., która jest w ogóle najstarszą informacją o szybach bocheńskich, należy przypuszczalnie umiejscowić między szybami *Gazaris* i *Sutoris*. Musiał on powstać jednak dużo wcześniej, skoro dokument mówi o sprzedaży części dochodów płynących z dziedzicznego prawa bergrechtu tego szybu. Prawo to zaś przed regulacją gospodarki żupnej, dokonanej w 1368 r. przez króla Kazimierza Wielkiego, wskazywało na inwestora szybu, czyli na bachmistrza, pod warunkiem, że uprzednio nie zostało sprzedane lub przeniesione na inną osobę [25]. W dokumencie nie zaznaczono, czy sprzedawca był rzeczywistym inwestorem, czy tylko uprzednim nabywcą tego prawa. Czas zatem powstania tego szybu trzeba przesunąć na lata panowania Władysława Łokietka [26].

W czasie rządów tego władcy wybudowano szyb *Herman*, po którym przed 1605 r. pozostał tylko ślad w postaci zapadliska [27]. Był on położony „niedaleko szybu *Szewczego*", w kierunku południowo-zachodnim [28].

Nieco dalej na zachód, po rozciągłości złoża od szybu *Herman*, zgłębiono szyb *Wielki*. Pierwsza wiadomość o jego istnieniu jest późna, bo pochodzi dopiero z 1581 r. Był już wtedy zwarty, lecz pod nim zbierała się woda sprawiająca jeszcze w 1659 r. duży kłopot kierownictwu kopalni [29]. W pobliżu tego szybu wydrążono szybik kopalniany *Wielki*, który został naniesiony na plan kopalni w siedemdziesiątych latach XIX w. przez Henryka Zwiernera; dzięki temu można go zlokalizować w północno-wschodnim narożniku rynku bocheńskiego [30].

[24] W połowie XIV w., po zgłębieniu szybiku *Królewski*, pełniącego funkcję szybiku wierzchniego przy szybie *Regis*, głębokość tego szybu wynosiła około 73 m. (*Wymiar promieni...*, s. 87.)

[25] J. Wyrozumski: *Państwowa gospodarka...*, s. 95.

[26] *K.Mlp.*, t. I, nr 213; S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej...*, s. 10; J. Piotrowicz: *Wyposażenie górników...*, s. 70.

[27] Bibl. Czart., rkps nr 2450, s. 80; J. A. Kmita: *Simbola officialium...*, nlb. Szyb ten trzeba utożsamić z szybem *Hermolaus*. Istnienie jego w XVI i XVII w. potwierdza „piec Hermana", służący do odwodnienia zaciśniętego szybu *Herman* (Bibl. Ossol., rkps sygn. 203/II, k. 44). Bliskie sąsiedztwo tego szybu z szybem *Sutoris* koreluje z jego wczesnym powstaniem.

[28] Bibl. Czart., rkps nr 2450, s. 80.

[29] Tamże; Arch. MŻKW, rkps nie sygn., *Komisja 1659*, s. 520. „Tamże niedaleko (szybu *Herman*) na drugim miejscu u «Wielkiego» w drodze...".

[30] Arch. MŻKW, rkps sygn. VII/2121, *Mapa żupy bocheńskiej poziomy I—V*.



Szyb *Wojewodzia Góra* posiadał również bardzo starą metrykę, chociaż źródła historyczne wymieniają go dopiero w 1370 r.[31] Powstanie jego należy łączyć prawdopodobnie z osobą Spicimira z Melsztyna. Nazwa szybu w połączeniu z przywilejem z 1350 r., jaki Spicimir uzyskał od Kazimierza Wielkiego na poszukiwanie kopalin w swoich dobrach, zdaje się wskazywać na niego jako inwestora. Znamienne są słowa tekstu „...Spytek, kasztelan krakowski ... szukaniem wszelkiego rodzaju kruszców wielorako i stale się okazywał..." [32]. Tekst ten mówi, że obrotny oligarcha musiał już wtedy uruchomić co najmniej jedną kopalnię, a zachęcony płynącymi z niej dochodami, starał się je pomnożyć przez otwarcie nowych szybów.

Szyb *Wojewodzia Góra* mógł zatem powstać w latach 1320—31, kiedy Spicimir był wojewodą krakowskim [33]. Część prawa bachmistrzowskiego należącego do tego szybu kupił przed 1368 r. Piotr Penak, bachmistrz bocheński, od Mikołaja Kuchty [34]. Plac, gdzie stały zabudowania nadszybia, w 1452 r. został nadany przez króla Kazimierza Jagiellończyka Maciejowi, fryzjerowi bocheńskiemu, jako działka budowlana. Leżała ona „...w tyle rynku miasta Bochni" [35], czyli w pobliżu ulicy Krótkiej i południowej pierzei rynku, gdyż tam w XV w. była usytuowana ta kamienica.

Powstanie szybu *Krakowskiego* trzeba również wiązać ze Spytkiem Melsztyńskim. Został on wymieniony po raz pierwszy w 1368 r.[36] Posiadaczem góromistrzostwa, czyli bergrechtu tego szybu, przed 1368 r. był Spicimir, kasztelan krakowski [37]. Szyb ten w 1397 r. został zaliczony do wydobywczych wraz z szybami: *Finder*, *Regis* i *Sutoris* [38]. Szyb *Krakowski* był usytuowany w pobliżu szybu *Regis*, gdyż po jego restauracji

Szyb ten lokalizuje w tym miejscu także S. Fischer na *Mapie rozmieszczenia szybów bocheńskich*, MB-H/815 (dalej: *Mapa rozmieszczenia szybów...*).

[31] AGAD, Dz. XVIII, nr 7, k. 132v; *Zbiór mog.*, s. 98.

[32] *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, t. I, wyd. P. Skobielski, Lwów 1888, s. 24, 25; H. Łabęcki: *Słów kilka z powodu przywileju Kazimierza Wielkiego z r. 1350*, „Biblioteka Warszawska", t. II, Warszawa 1850, s. 416.

[33] W. Dworzaczek: *Leliwici tarnowscy*, „PAX" 1971, s. 66—67.

[34] *Zbiór mog.*, s. 98.

[35] *MK*, t. LXXIII, k. 221; *ASB*, t. X, s. 20, 32, 70. Szyb ten był usytuowany koło browaru, który należy lokalizować w rynku pod nr 6. [H. Machnicki: *Notaty* (Wypisy z ksiąg miejskich bocheńskich), s. Handel 6.]

[36] S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej...*, s. 10; S. Gawęda: *Udział możnowładztwa małopolskiego w dochodach z żup krakowskich w XIV i XV w.*, „SMDŻ", t. II, Wieliczka 1968, s. 238; J. Piotrowicz: *Wyposażenie górników...*, s. 70.

[37] *Statut Kazimierza Wielkiego dla krakowskich żup solnych* (dalej: *Statut Kazimierza...*), „Rocznik Krakowski", t. XXV, Kraków 1934, s. 123.

[38] *Rachunki bocheńskie 1394—1421*, s. 147. Hutmani szybów produkcyjnych musieli wpłacać żupom wysoką kaucję lub mieć bogatego poręczyciela. W ten sposób kopalnia ubezpieczała się na wypadek kradzieży soli z nadszybia.

w 1525 r. osuszali go „wodni" szybu *Regis* [39]. Ostatnia wiadomość o nim pochodzi z 1605 r.; był już wtedy szybem nieczynnym [40].

Mimo że istnienie szybu *Regis* zostało potwierdzone dopiero w 1397 r.[41], to — jak wskazuje jego nazwa — powstał za królewskich rządów Władysława Łokietka lub za panowania króla Kazimierza Wielkiego. Znaczne jednak oddalenie od szybu *Sutoris*, wynoszące 180 m, przemawia raczej za wybudowaniem go w początkowych latach rządów Kazimierza Wielkiego. Szyb ten nie trafił w wychodnię złoża, lecz był od niej oddalony o około 30 m [42], a pokłady solne osiągnął na głębokości około 50 m [43]. Na powierzchni był usytuowany w narożniku ulic Kraszewskiego i 22 Lipca; zlikwidowany został w 1967 r. W swojej wielowiekowej historii należał do najbardziej wydajnych „gór bocheńskich" [44].

Szyb *Targ* miał również XIV-wieczną metrykę, choć pierwsza wiadomość o nim została odnotowana dopiero w 1420 r.[45] Nazwa jego nie wskazuje na inwestora czy na wykonawcę, lecz — jak w przypadku szybu *Gazaris* — na miejsce zgłębienia. Był nim plac targowy solą, który w okresie pierwszej lokacji miasta (1253—1320) [46] znajdował się na miejscu dzisiejszego rynku [47]. Na rynku tym handlowano solą aż do czasu przejęcia Bochni przez Austrię. Na tej podstawie czas powstania *Targu* trzeba przesunąć na pierwszą połowę XIV w. Trudno jednak bliżej określić miejsce jego lokalizacji. Wiadomo, że w 1611 r. szyb ten został połączony chodnikiem z szybem *Regis*, aby woda zbierająca się w podszybiu *Targ* nie zalewała pokładów szybu *Regis* [48]. Nieco później z tego chodnika przebito się do szybu *Finder*, tzw. „piecem Findera". Szyb *Finder* natomiast był usytuowany w narożniku między ulicą Białą i placem przed kościołem parafialnym [49]. Stąd też położenie szybu *Targ* trzeba lokalizować w północno-zachodnim narożniku rynku.

[39] Bibl. Racz., rkps nr 89, k. 308, 308v., nlb.; *Opis 1518*, s. 64, 95.

[40] J. A. Kmita: *Simbola officialium...*, nlb.

[41] *Rachunki bocheńskie 1394—1421*, s. 147.

[42] J. Poborski: *Naturalne warunki...*, s. 213, ryc. 4.

[43] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 39; *MK*, t. XI, k. 419. W 1459 r. w „piecu Kapcziow z góry ciekł zydz", co świadczy o stosunkowo płytkim położeniu tego chodnika.

[44] Szyb ten podupadł w pierwszym ćwierćwieczu XIX w. na skutek zmodernizowania szybu *Sutoris*.

[45] J. Piotrowicz: *Wyposażenie górników...*, s. 70.

[46] AGAD, Dz. XVIII, nr 7, k. 132v.

[47] Jatki solne były usytuowane na rynku aż do czasu przyłączenia Bochni do Austrii (*ASB*, t. XI, s. 624—626).

[48] Bibl. Czart., rkps sygn. 1018/IV, s. 26; BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 224—224v.; Bibl. Ossol., rkps sygn. 203/II, k. 46—46v.

[49] Bibl. Ossol., rkps sygn. 203/II, k. 46—46v.; sygn. 1787/II, k. 73—73v.; S. Fischer: *Mapa rozmieszczenia szybów...*



Szyb *Finder* został wzmiankowany pierwszy raz w 1396 r.[50], powstanie jego jednak należy przesunąć na okres przed 1366 r. Jest ono związane z zapisem dokonanym w 1396 r. przez Jakusza Ostróżkę, żupnika bocheńskiego, na rzecz kaplicy Bożego Ciała w kościele parafialnym w Bochni, jednego otroka pracującego w „Górze Findera". W zapisie zaznaczono, iż otroka nabył od Jaśka zwanego Piegżą [51]. Ojciec Jaśka — Stefan Piegża, kupił w 1323 r. sołectwa w Łapczycy, Kolanowie i Nieszkowicach, które następnie zostały przez Jaśka sprzedane w 1366 r. Gotfrydowi Fattinante, żupnikowi bocheńskiemu w latach 1367—68. Przy transakcji tej był obecny ówczesny żupnik krakowski, Piotr Wynryk [52]. Fakty te potwierdzają, że Jaśko — dziedziczący wszystkie dobra po ojcu — zmarł prawdopodobnie przed 1366 r.

Szyb ten był oddalony od wychodni złoża o ponad 50 m, dlatego chcąc nim dotrzeć do soli, musiano wybić podłużnię i szybik pomocniczy. Szybem tym intensywnie eksploatowano sól jeszcze w XV w. W następnym stuleciu służył tylko do odwadniania kopalni *Regis* i do przewietrzania wyrobisk szybu *Bochneris*. W początkach XVII w. (przed 1614 r.) został zasypany [53].

Szyb *Durszlag* był jedynym XIV-wiecznym szybem wydrążonym na wschód od szybu *Gazaris* po rozciągłości złoża. Za jego XIV-wieczną metryką — mimo pierwszej wiadomości o nim pochodzącej z 1493 r. — przemawia bezpośrednie sąsiedztwo z szybem *Gazaris* [54]. Nazwa *Durszlag* pochodzi od licznych przecieków w szybie i dobrze oddaje jego charakter jako szybu wodnego, o czym informują prawie wszystkie dochowane przekazy [55]. Wody powierzchniowe powodowały ustawiczne gnicie obudowy szybu, a częste reperacje kwalifikowały go do nierentownych. Służył głównie do urabiania złoża metodą flotacyjną, dlatego na powierzchni był połączony rurociągiem z warzelnią dla bezpośredniego spływu surowicy [56]. Drugą funkcją, dla której go utrzymywano, było przewietrzanie wyrobisk szybu *Floris* [57]. Komisja królewska w 1592 r. przeznaczy-

[50] J. Piotrowicz: *Wyposażenie górników...*, s. 70.

[51] *Zbiór małopolski*, cz. VI, nr 1612.

[52] Tamże, cz. IV, nr 903, 985.

[53] Bibl. Czart., rkps sygn. 992/IV, s. 53; sygn. 1020/IV, s. 68; nr 2450, s. 74; Bibl. Ossol., rkps sygn. 1787/II, k. 73—73v.; Bibl. Racz., rkps nr 90, k. 225; *Lustracja województwa 1564*, s. 121; *Opis 1518*, s. 128; *Rachunki bocheńskie 1394—1421*, s. 200—204; J.A. Kmita: *Simbola officialium*, nlb; J. Poborski: *Naturalne warunki...*, s. 213.

[54] *ASB*, t. X, s. 215; *Lustracja województwa 1564*, s. 120.

[55] Bibl. Czart., rkps sygn. 992/IV, s. 45, 53, 54; sygn. 1004/IV, s. 33; sygn. 1018/IV, s. 55; sygn. 1020/IV, s. 64, 72; nr 2450, s. 73; Bibl. Racz., rkps nr 89, k. 308, 338 i nr 90, k. 256, 384; *Lustracja województwa 1564*, s. 120; *Opis 1518*, s. 128.

[56] Bibl. Czart., rkps nr 2450, s. 73.

[57] *Lustracja województwa 1564*, s. 120.

ła go do zasypania, a plac, gdzie stał szyb w 1619 r., został dożywotnio wydzierżawiony sztygarowi Adamowi Sokulskiemu [58].

Generalnie należy przyjąć, że wszystkie wymienione szyby najprawdopodobniej powstały przed 1368 r. Datę tę trzeba uznać za koniec pierwszego okresu rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej. Świadczy o tym długi przeciąg czasu, jaki upłynął od powstania ostatniego z tych szybów (*Finder*) a budową następnego, tj. *Bochneris*, powstałego w dziewięćdziesiątych latach XIV w.[59] Czas ten, wynoszący około czterdziestu lat, zdaje się przemawiać za wzrostem techniki górniczej, pozwalającej zejść z odbudową górotworu poniżej obecnego pierwszego poziomu kopalni (70 m). Brak także jakiejkolwiek wzmianki o polu górniczym w dokumencie fundacyjnym szybu *Bochneris* wyraźnie wskazuje na dezaktualizację tego pojęcia i na zejście z robotami górniczymi na większe głębokości. Zejście to było spowodowane przede wszystkim geologiczną budową złoża, a konkretnie pionowym zaleganiem pokładów. Wynika z tego, że szybikowa technika osiągania znaczniejszych głębokości zahamowała na pewien czas eskstensywny rozwój kopalni.

Lokalizacja szybu *Wojewodzia Góra* na południowej pierzei rynku, oddalonego ponad 100 m od wychodni złoża, pozwala jeszcze bardziej cofnąć czas pogłębienia kopalni. Szyb ten bowiem mógł osiągnąć serię solną dopiero na głębokości 120 m [60]. Inwestor zaś, chcąc dotrzeć do partii złoża, musiał wybić co najmniej jeden szybik pomocniczy głęboki na 50 m, oddalony od szybu o około 40 m. Osiągnięcie zatem znacznych głębokości, przekraczających 70 m, nastąpiło już w pierwszej połowie XIV w., co wydaje się — jak na warunki rodzimego górnictwa — bardzo dużym osiągnięciem.

### b) Okres II (połowa XIV w. — 1570 r.)

Szyb *Bochneris* otworzył drugi okres rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej trwający do 1570 r. Wtedy to powstały jeszcze trzy dalsze szyby: *Floris*, *Boner* i *Campi*. Fundatorem szybu *Bochneris*, jak wskazuje sama nazwa, był Mikołaj Bochner, żupnik krakowski. Zaczął go zgłębiać przed 1397 r., gdyż wtedy pracowało w szybie aż dwudziestu dwóch

[58] Bibl. Ossol., rkps sygn. 1787/II, k. 74—74v.; *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI—XVIII wieku* (dalej: *Instrukcje górnicze...*), wyd. A. Keckowa, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, nr 1, s. 6.

[59] *Zbiór małopolski*, cz. IV, nr 1128; J. Piotrowicz: *Wyposażenie górników...*, s. 70.

[60] Złoże bocheńskie zapada się na południe pod średnim kątem 30—40°. (J. Poborski: *Złoże solne...*, tabl. III; tenże: *Naturalne warunki...*, s. 211.) Sól znajdującą się pod rynkiem bocheńskim eksploatowano w XVIII w. i pierwszej połowie XIX w. na głębokości 180—220 m. (*Plan kopalni 1788* i *Plan kopalni 1825*.)



kopaczy [61]. Oficjalny dokument zezwalający na jego drążenie — wprawdzie króla Władysława Jagiełły — był o dwa lata późniejszy, ale żupnik mógł rozpocząć prace na podstawie pozwolenia ustnego, a dopiero, gdy miał realną nadzieję znalezienia soli, względnie po jej znalezieniu, nastąpił formalny akt spisania przywileju [62].

Szyb na powierzchni był usytuowany pomiędzy ulicą Białą a placem Matejki (dawny Górny Rynek) [63]. Jego zła lokalizacja z powodu dużego oddalenia od złoża solnego pomnożyła koszt budowy. Pokłady solne osiągnął dopiero na głębokości 156 m, w odległości 99 m na północny-zachód, za pomocą dwóch dodatkowych szybików, o łącznej głębokości 80 m, i dwóch chodników [64]. Stąd w dokumencie fundacyjnym król starał się przynajmniej częściowo wynagrodzić mu nakłady inwestycyjne, dając — oprócz zwykłych przywilejów — czterech otroków i możność pobierania pierwszej warstwy soli, o grubości 2 m, z każdego pokładu [65]. Pomoc króla nie wystarczyła jednak na pokrycie długów, jakie Bochner zaciągnął na budowę tego szybu. Gnębiony przez wierzycieli, w 1405 r. sprzedał prawo inwestora i czterech otroków Akademii Krakowskiej, stosunkowo tanio — bo za cenę 668 grzywien [66].

W trakcie budowy i później jeszcze szyb *Bochnera* nosi nazwę *Nowa Góra*, dla odróżnienia od pozostałych, nazywanych „Starymi Górami" [67]. Dało to początek wyodrębnienia w żupie bocheńskiej dwóch kopalń — „Starych" i „Nowych Gór" — mających osobnych sztygarów, warcabnych oraz oddzielne stowarzyszenia kopaczy i tragarzy [68]. Wyodrębnienie dwóch kopalń stanowiło prawdopodobne wybieg prawny, mający na celu powiększenie liczby samodzielnych kopaczy, określonej statutem z 1368 r.[69]

Inwestorem szybu *Floris* był żupnik, Antoni z Florencji, który w 1428 r. otrzymał od króla Jagiełły pozwolenie na jego zgłębienie. Przyczyną budowy szybu była chęć powiększenia dochodów królewskich, czyli brak dostatecznej ilości soli [70], na skutek zamknięcia szybów: *Gazaris*, *Wojewodzia Góra* i prawdopodobnie *Krakowskiego* [71]. Szyb *Floris* był odda-

[61] *Zbiór małopolski*, cz. IV, nr 1128. Szyb ten nazywano także *Kierat* i *Serafin*. (*Opis 1518*, s. 127, 129.)

[62] *K.Mlp.*, t. IV, nr 1048.

[63] S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej...*, s. 30.

[64] *Wymiar promieni...*, s. 83; *Plan kopalni 1746*.

[65] *K.Mlp.*, t. IV, nr 1048; S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej...*, s. 30.

[66] S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej...*, s. 30, 31.

[67] *K.Mlp.*, t. IV, nr 1048.

[68] Bibl. Czart., rkps sygn. 989/IV, s. 25 n.; *Opis 1518*, s. 129, 130.

[69] *Opis 1518*, s. 138—141; *Statut Kazimierza...*, s. 12; *Zbiór małopolski*, cz. IV, nr 1128.

[70] *Zbiór małopolski*, cz. IV, nr 1024.

[71] *MK*, t. LXXIII, k. 221; Por. przypisy 17, 28.

lony na wschód od *Gazaris* po rozciągłości złoża o 182 m, tj. ponad 110 m na wschód od szybu *Durszlag*. Trafił on w złoże solne, charakteryzujące się w tym rejonie brakiem soli czystej; w porównaniu z szybami *Bochneris* i *Regis* produkował znikomą ilość surowca [72].

W połowie XVI w. wyrobiska tego szybu przesunęły się daleko na zachód i doszły aż za zasypany szyb *Gazaris*. Z kolei wpłynęło to na zaniechanie ich odbudowy, z racji dalekiego, a tym samym kosztownego transpotru urobku przez osiem szybików [73]. Z drugiej strony odległość ta wpłynęła na ponowne uruchomienie szybu *Gazaris* i wydrążenie obok niego szybiku *Wieżny*, sięgającego do głębokości wyrobisk szybu *Floris*. W drugiej połowie XVII w. szyb ten pełnił tylko funkcję wentylacyjną.

Zgłębienie następnego szybu, nazwanego *Boner*, zostało podyktowane — podobnie jak w przypadku szybu *Floris* — kolejnym zamykaniem szybów „Starych Gór" — *Finder* i *Targ* — oraz obniżeniem produkcji we *Floris*, *Durszlag* i *Sutoris*, przy czym dwoma ostatnimi szybami wydobywano tylko solankę [74]. Szyb ten początkowo nazywano *Nowy*, a dopiero od czasu żupnictwa Seweryna Bonera — szybem *Bonera*. Dla znalezienia soli żupnik kazał wybić cztery długie chodniki, z których jeden dotarł do wyrobisk szybu *Regis* [75]. Jedna z ostatnich wiadomości o tym szybie informuje o jego zgłębieniu za panowania króla Jana Olbrachta, czyli u schyłku XV w.[76]

W 1511 r. szyb ten posiadał hutmana, czyli stróża i trybarza do wyciągania wody, ze stosunkowo niskimi pensjami, po 6 gr tygodniowo [77]. Od stycznia tegoż roku zaczęto zgłębiać drugi z kolei szybik kopalniany — należący do tego szybu — zwany *Niżny*. Pracę tę ukończono w kwietniu następnego roku [78]. Szyb ten niestety był bardzo oddalony od pokładów solnych, lecz konserwowano go z obawy przed zalaniem wyrobisk szybu *Regis*. Dopiero w latach sześćdziesiątych XVI w., po zabezpieczeniu przed zalaniem chodnika prowadzącego do wyrobisk szybu *Regis*, postanowiono go zasypać [79]. Na powierzchni wybito go w narożniku ulicy Różanej i Kazimierza Wielkiego [80].

[72] Szybem *Bochneris* w 1499 r. wydobyto: 1169 bałwanów większych, 147 bałwanów zwykłych i 2675 fortali (bałwanów mniejszych). Liczby te dla szybu *Regis* wynosiły: 1006, 81, 2345, a dla szybu *Floris* — 54, 3, 7. (Bibl. Czart., rkps sygn. 987/IV, s. 58—110.)

[73] *Lustracja województwa 1564*, s. 120.

[74] *Opis 1518*, s. 127, 128.

[75] *Lustracja województwa 1564*, s. 121.

[76] *MK*, t. LXXIX, k. 399v.

[77] Bibl. Czart., rkps sygn. 992/IV, s. 41, 55.

[78] Tamże, s. 82—199.

[79] *Lustracja województwa 1564*, s. 121.

[80] *MK*, t. LXXIX, k. 399v.; *ASB*, t. XIX, s. 155, 189; S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej...*, s. 35.



Szyb *Campi* [81] — po licznych przebudowach czynny do dzisiaj — w odróżnieniu od szybów *Floris* i *Boner* zgłębiono przede wszystkim dla skrócenia drogi transportowej urobku z wyrobisk oddalonych w linii prostej o ponad 600 m od szybu *Bochneris*. Problem dalekiego transportu urobku w szybie *Bochneris* był już aktualny w połowie XV w., gdyż bloki solne z komory *Gładysz*, usytuowanej obok później wybitego szybu *Campi*, podawano do podszybia *Bochneris* na odległość 681 m i na wysokość 170 m przez dziewięć szybików [82]. Odległości te w XVI stuleciu wzrosły jeszcze bardziej, ponieważ urobek wyciągano przez piętnaście szybików [83].

Powstanie szybu *Campi* jest związane z osobą Jana Faigla, prowizora olkuskiego, zwolennika stosowania najnowszych zdobyczy technicznych w górnictwie solnym, wybitnego mierniczego, posługującego się kompasem, nazywanego przez współczesnych „...jasny..., verus geometer..." [84]. Rozpoczął on zgłębiać szyb na podstawie przywileju fundacyjnego Zygmunta Augusta z 1555 r. i zlokalizował go pod powierzchnią, w pośrodku dwóch dróg transportowych prowadzących do szybu *Bochneris* — południowej, zwanej „Ciszkową" i środkowej — „Gładyszową" [85]. Szyb ten pomimo dobrego wymierzenia natrafił na przeszkody niemal nie do pokonania, tj. początkowo kurzawkę, a później wodę [86]. Do odwodnienia Faigel zastosował metodę wypróbowaną w górnictwie kruszcowym — sztolnię. Wyrobisko to „dosyć długie" zaczynało się za miastem, od strony północnej (na północny wschód od szybu) i dochodziło do szybu na głębokości 40 m [87]. Szyb *Campi* posiadał jeszcze dwa szybiki, oddalone od niego w kierunku północno-wschodnim, zwane tradycyjnie *Wyżny* i *Niżny*, o łącznej głębokości wszystkich trzech wyrobisk 195 m [88].

Okres ten charakteryzował się przede wszystkim znacznym pogłębieniem kopalni, przekraczającym powszechnie 70 m, i połączeniem z sobą wyrobisk należących do szybów czynnych. Połączenie to spowodowało, że szyby przestały pełnić funkcję odzielnych kopalń, lecz zgrupowane tworzyły najpierw jeden zakład górniczy o nazwie „Stare Góry", a od 1399 r. drugą kopalnię — „Nowe Góry". Każdy szyb dzienny posiadał

[81] Szyb ten nosił różne nazwy. Początkowo zwano go *Faigel*, a później na przemian *Polny* i *Campi*.

[82] *MK*, t. XI, k. 419; *Opis 1518*, s. 137—138; *Plan kopalni 1746*.

[83] *Lustracja województwa 1564*, s. 120.

[84] Tamże, s. 121; *Wymiar promieni...*, s. 86.

[85] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 58—59; *Opis 1518*, s. 134, 135.

[86] S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej...*, s. 39.

[87] Bibl. Czart., rkps sygn. 1009/IV, s. 1—50; *Lustracja województwa 1564*, s. 121; *Wymiar promieni...*, s. 92.

[88] *Wymiar promieni...*, s. 83.

jeden lub kilka szybików kopalnianych, którymi docierano do eksploatowanego złoża. Szybiki te początkowo były upadowe, a od drugiej połowy XVII w. zaczęto przerabiać je na prostopadłe.

c) Okres III (1570 r. — 1719 r.)

W okresie tym, za panowania wybitnego króla Władysława IV, kiedy żupy przeżywały rozkwit, wybito ostatni szyb przed przyłączeniem Bochni do Austrii. Monarcha ten, realizując dalekosiężne plany polityki zarówno zagranicznej, jak i wewnętrznej, dążył do zwiększenia dochodów przez uporządkowanie spraw gospodarczych. Odzwierciedleniem tego była zwiększona produkcja w kopalni bocheńskiej, łącząca się z zakończeniem eksploatacji rozpoczętych pokładów i usilnym poszukiwaniem nowych złóż. Z tych właśnie powodów w latach 1636—38 wydrążono nowy szyb i nazwano go od imienia panującego — *Władysław*[89]. Szyb ten, którego inwestorem był sam monarcha, budował K. Słowikowski, bachmistrz bocheński, nie bez sprzeciwów ze strony urzędników żupy[90]. Przyczyna niezgody tkwiła zapewne w niefortunnie wybranym miejscu budowy szybu, daleko poza złożem. Dlatego wkrótce go porzucono, a w siedemdziesiątych latach XVII w. pozostał po nim tylko niewielki lej. Szyb ten usytuowano na gruncie folwarku „Łabęckiego", leżącego na górze Salomona na północ od zabudowań żupnych[91], w okolicach przecięcia ulic 22 Lipca i Solnej Góry. (Usytuowanie szybów — rys. 16.)

2. ODBUDOWA GÓROTWORU

a) Okres I (1248 r. — połowa XIV w.)

Do połowy XIV w. trudno jest cokolwiek powiedzieć o intensywnym rozroście kopalni. W tym czasie żupa rozwijała się ekstensywnie, tj. zgłębiano dużo szybów, wokół których eksploatowano złoże, nie przekraczając przy tym granic pola górniczego. Później, przy końcu pierwszego okresu rozwoju przestrzennego, można odtworzyć stan odbudowanego górotworu jedynie fragmentarycznie. Od połowy XIV w. kosztowne drążenie szybów dziennych zastąpiono zgłębieniem szybików przede wszystkim pochylniowych, będących w zdecydowanej większości pozostałością po zapadających się w głąb pokładach soli. Zgłębianie nowych szybów natomiast podejmowano zarówno z konieczności szukania nowych pokładów, jak i ze względów transportowych, aby obniżyć koszty własne produkcji.

[89] *ASB*, t. LI, s. 619; *RCCr.*, t. LXII, s. 1930—33.

[90] *RCCr.*, t. LXIII, s. 567—568.

[91] *ASB*, t. XLIX, s. 242—243; *Komisja 1659*, s. 635—639; *RCCr.*, t. LXVI, s. 1358—60; F. Piestrak: *Szyby kopalni...*, s. 185.



U schyłku XIV w. przypuszczalnie zostały połączone z sobą następujące szyby: *Herman*, *Targ*, *Wielki* i *Wojewodzia Góra*. Hipotezę tę potwierdza fakt wydobywania w pierwszej połowie XV w. soli na powierzchnię „z okolicznych szybów" szybem *Wojewodzia Góra*[92]. Musiała istnieć — jak widać — podłużnia upadowa, prowadząca przez komory poziome i szybiki upadowe, łącząca wspomniane szyby na przeciętnej głębokości 60—80 m. Oprócz niej były też ciągi komunikacyjne na większych głębokościach, które powstały w wyniku przypadkowego zetknięcia się prac górniczych sąsiadujących z sobą szybów. Osiągnięcie dużych głębokości i poziomych odległości od szybów świadczy o dostatecznym opanowaniu techniki górniczej i wymuszonej techniki wentylacyjnej oraz techniki transportowej.

Pod koniec XIV w. w obrębie szybu *Regis* osiągnięto głębokość około 180 m. Najniżej położonym wyrobiskiem był szybik *Wysz*, oddalony od szybu na wschód po rozciągłości złoża ponad 90 m[93]. Nieco starsza była komora *Wysz*, usytuowana nad szybikiem o tej samej nazwie, jak również szybiki znajdujące się w bliskim sąsiedztwie samego szybu *Regis*, tworzące z nim jedną całość. Były to (poczynając od podszybia szybu *Regis*): *Królewski*, *Nowy* i *Kotka*. O ich pierwszeństwie czasowym świadczy szybik *Wysz*, dokąd prowadziło jedyne dojście spod szybiku *Kotka*. Powstanie pierwszego z wspomnianych szybików trzeba datować co najmniej na połowę XIV w. Głębokość tych wyrobisk była następująca: szyb *Regis* — 73 m, szybiki: *Królewski* — 32 m, *Nowy* — 28 m, *Kotka* — 42 m, *Wysz* — 38 m.[94] Oprócz szybu *Regis* pozostałe wyrobiska były szybikami pochylniowymi[95], stąd rzeczywista ich głębokość była nieco mniejsza, niż podają XVI-wieczne źródła[96] i w przybliżeniu mogła dochodzić do 190 m.

Szybiki *Królewski* i *Nowy* musiały być związane z wcześniejszą eksploatacją złoża poniżej pierwszego poziomu, tj. na głębokości 60—140 m. Należy też przypuszczać, że w drugiej połowie XIV w. doszło do połączenia szybów *Regis* i *Sutoris* na głębokości około 70 m.

Górne pokłady złoża solnego zalegającego między szybami *Regis* i *Sutoris* należały do XIV-wiecznych terenów eksploatacji górniczej. Były tu,

[92] *MK*, t. LXIII, k. 221.

[93] *Wymiar promieni...*, s. 87, 89; *Zbiór mog.*, s. 98; *Plan kopalni 1788*.

[94] *Wymiar promieni...*, s. 87, 89.

[95] BNUL, rkps sygn. 432/III, k. 72; sygn. 432/III, s. 194, 195; Bibl. Ossol., rkps sygn. 3295/II, s. 304—305.

[96] AGAD, Dz. XVIII, nr 18, k. 24—25v.; *Wymiar promieni...*, s. 83—92.

jak wiadomo, usytuowane szyby: *Herman, Wielki,* i prawdopodobnie *Krakowski.* Szyb *Wielki* został zlokalizowany niemal w pośrodku między szybami *Regis* i *Sutoris.* Miał on swój szybik wierzchni, zwany w XVI w. *Wielkim.* Szybik *Tęgoborza,* leżący pod szybikiem *Wielkim,* pełnił funkcję szybiku niżnego. Pod *Tęgoborzą* zaś znajdował się szybik *Rozpora* wraz z komorą o tej samej nazwie. Z komory tej przy końcu XV w. wybito szybik *Pędziwiatr,* głęboki na 18 m, a zaczynający się na 151. metrze pod powierzchnią [97]. Dzięki niemu szyb *Wielki* zyskał drugie (wentylacyjne) połączenie z szybami *Regis* i *Sutoris.*

Szyb *Sutoris,* liczący nieco ponad 61 m głębokości, nie posiadał tak nisko położonych wyrobisk jak *Regis,* a sól eksploatowano nim z głębokości co najwyżej 80 m [98]. Przyczyną tego były warunki geologiczne, ponieważ warstwy soli rozciągające się na wschód od tego szybu wznosiły się średnio pod kątem 12—15° [99]. Szybik *Bonderz,* będący dla szybu *Sutoris* odpowiednikiem szybiku *Królewskiego* przy szybie *Regis,* czyli szybikiem wierzchnim, osiągnął pokłady na głębokości 110 m. Został wydrążony jednak dopiero w XVI w. dla odbudowania bogatych pokładów zalegających pod klasztorem Dominikanów [100].

Szyb *Gazaris* natomiast w ostatnim ćwierćwieczu XIV stulecia stał nieczynny lub był zasypany [101].

W obrębie szybu *Finder* w sześćdziesiątych latach XIV w. urabiano pokłady na głębokości około 140 m. Tak nisko usytuowanym wyrobiskiem był zespół komór, niewielkich chodników i poprzeczników oraz niegłębokich szybików upadowych, tworzących jeszcze w XVIII w. „drogę między starymi kłysami", nazywaną „Pieniakami" [102]. Ten ciąg komunikacyjno-wentylacyjny początkowo łączył szyb *Finder* z szybikiem *Niżnym Bochnera* [103]. Po zasypaniu *Findera* prowadził do szybu *Regis* przez szybik *Brzozowy* [104]. Osiemnastowieczna nazwa szlaku jednoznacznie wskazuje na twórcę tak głębokich wyrobisk — Piotra Penaka — żupnika i bachmistrza bocheńskiego oraz wójta Najwyższego Sądu Prawa Niemieckiego na zamku krakowskim. Musiał być dobrym fachowcem górniczym, skoro Kazimierz Wielki powołał go — jako bachmistrza — do komisji opracowującej nowe prawo górnicze. Trasę tę rozpoczynał szybik, nazwany również *Penak,* zlokalizowany pod szybikiem *Brzozowy,* znany z XV-wiecznego (1459 r.) przekazu [105].

Szyb *Bochneris* był oddalony od szybu *Finder* na zachód po rozciągłości złoża około 150 m. Wyrobiska *Findera* w ogóle musiały być ukierunkowane na zachód, aby nie wchodzić na teren penetracji szybów *Regis* i *Targ.* W tym świetle staje się zrozumiała lokalizacja szybu *Bochner* — na przedłużeniu pokładów *Findera.* Nie znając jednak geologicznej budowy złoża, skręcającego w tym miejscu lekko na północ, inwestor nie trafił w serię solną, ponadto wybrał zły, północno-zachodni kierunek robót, który wydłużał odległość dotarcia do soli.

b) Okres II (połowa XIV w. — 1570 r.)

W drugim okresie prace górnicze z powodu wyeksploatowania złoża musiały zejść niżej, a rozprzestrzeniły się bardziej na wyższych kondygnacjach. Znany z poprzedniego okresu chodnik, łączący podszybie *Kotka* z nadszybiem *Wysz* (56 m), został w początkach XV w. przedłużony na wschód o 54 m, przez eksploatację pokładu tzw. „piecem Zawady", zaczynającym się pod szybikiem *Wysz* [106]. W tym samym czasie zakończono również odbudowę złoża w komorze *Wysz* [107]. Następnie roboty górnicze skierowano spod *Wysza* na zachód. Po 52 m wybito szybik *Wysz Nowy,* głęboki na 20 m, a 60 m poniżej szybiku *Kotka* [108]. W dalszym ciągu prace eksploatacyjne kierowano na zachód, z lekkim odchyleniem ku północy. Po około 78 m wyrobisko to dotarło do ciągu eksploatacyjno-transportowego — „drogi Pilcha". Zgłębienie szybiku *Wysz Nowy* trzeba przypuszczalnie datować na drugą połowę XV w., a przebicie do *Pilcha* nastąpiło przed połową XVI w.

Drugi szlak eksploatacyjno-komunikacyjny szybu *Regis* zaczynał się również pod szybikiem *Kotka* i kierował się na południowy-wschód. Naj-

[97] *ASB,* t. X, s. 445; BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 143; sygn. 432/III s. 176; Bibl. Ossol., rkps sygn. 203/II, k. 44v.—45; sygn. 968/II, s. 114; sygn. 6140/40, s. 158; *Plan kopalni 1746.*

[98] AGAD, Dz. XVIII, nr 18, k. 24.

[99] J. Poborski: *Naturalne warunki...,* s. 215; *Plan kopalni 1746.*

[100] Bibl. Czart., rkps sygn. 1018/IV, s. 356; Bibl. Ossol., rkps sygn. 968/II, s. 115; Bibl. PAN Kr., rkps nr 403, k. 49; *Plan kopalni 1788.*

[101] Szyb ten w XIX w. miał wymiary 320 × 265 cm, a otwór szybu *Regis* w 1730 r. wynosił 380 × 220 cm. (F. Piestrak: *Szyby kopalni...,* s. 121, 148.)

[102] BNUL, rkps sygn. 431/III, k. 107; sygn. 432/III, s. 196; *Plan kopalni 1746.*

[103] *Lustracja województwa 1564,* s. 121.

[104] BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 147, 225, 379; Bibl. Ossol., rkps sygn. 203/II, k. 47.

[105] *Statut Kazimierza...,* s. 117; *Zbiór małopolski,* cz. IV, nr 982; cz. V, nr 1179, s. 39. Z Bochnią było związanych jeszcze dwóch Penaków — Urban i prawdopodobnie jego syn, Piotr. Obaj nie byli połączeni funkcyjnie z kopalnią. Urban, początkowo mieszczanin, a później także i rycerz, uzyskał nobilitację prawdopodobnie za pieniądze ze sprzedaży 9 kopaczy i prawa bachmistrzowskiego do szybów *Sutoris* i *Wojewodzia Góra,* odziedziczonych po ojcu (*Zbiór małopolski,* cz. V, nr 1179; *Zbiór mog.,* nr 116). Syn Urbana — Piotr — należał do patrycjatu bocheńskiego. [*Starodawne prawa polskiego pomniki* (dalej: *SPPP*), wyd. A.Z. Helcel, t. II, Kraków 1870, nr 2376, 2382; *Zbiór małopolski,* cz. II, nr 470, 491].

[106] *Wymiar promieni...,* s. 89. W XVII w. wyrobisko to zwano *Stary Podwysz.*

[107] *MK,* t. XI, k. 419.

[108] *Wymiar promieni...,* s. 90.

dalej wysuniętym wyrobiskiem tego ciągu była — wspomniana już — komora *Rozpora*, oddalona od *Kotki* o około 50 m, na głębokości 140 m. Wyrobiska prowadzące spod *Kotki* do tej komory powstawały w następującej kolejności: komora *Zając*, szybik *Rozpora*, komora *Śmierdziuch* i szybik *Żmuda* [109]. W początkach XVI w. (1512 r.) w komorze *Rozpora* wyrąbywano resztki soli [110]. Kończący się pokład był przyczyną rozpoczęcia eksploatacji nowego wyrobiska, prowadzącego na wschód „spod szybiku Żmuda", nazwanego komorą *Żmuda* [111]. Przedłużenie tej trasy w kierunku wschodnim poza komorę *Żmuda* nastąpiło prawdopodobnie w XVI w., po wydrążeniu szybiku *Bonderz*. Cykl tych wyrobisk w XVII w. zwano „drogą Bocianka" [112].

W kierunku zachodnim natomiast drążono nową trasę eksploatacyjno-transportową, która zaczynała się pod szybikiem *Pędziwiatr*, leżącym — jak już wspomniano — pod komorą *Rozpora*, na głębokości 169 m. Szlak ten prowadził przez następujące wyrobiska: komorę *Płaszcze*, szybik *Wysz* oraz komory: *Krowa*, *Skrzynia*, *Płaszcze za Skrzynią*, *Ratusz* i *Zaskrzynia*. Nazwa szybiku *Pędziwiatr* nie została urobiona od pełnienia funkcji wentylacyjnej — jak może się wydawać — lecz od nazwiska Piotra Pędziwiatra, należącego na przełomie XV i XVI w. do najbogatszych mieszczan bocheńskich, właściciela działa i łoju *Narczyn*. Szybik ten został potwierdzony źródłowo dopiero w 1586 r.[113]

Najstarsza wiadomość o komorze *Płaszcze* pochodzi również z 1586 r. Wyrobisko to musiało jednak istnieć znacznie wcześniej, gdyż w tymże roku było już podane wtórnej, kruszackiej eksploatacji. W szybiku *Ratusz*, leżącym przy tej drodze na zachód od *Płaszczy*, za szybikiem *Wysz* i za komorami: *Dołuszyce*, *Krowa* i *Płaszcze za Skrzynią*, w 1555 r. wykuto pomieszczenie dla dużego urządzenia wyciągowego [114]. Świadczy to, że komory: *Dołuszyce*, *Krowa* i *Płaszcze za Skrzynią*, powstały przed 1555 r., a komora *Zaskrzynie* około tego samego roku. Utworzoną w ten sposób podłużnię nazwano „drogą Płaszczową"; liczyła ona ponad 230 m długości, na głębokości 200—238 m [115].

Najdalej wysuniętym na zachód wyrobiskiem szybu *Regis* w XV w. był szybik *Pluta*. Od *Regis* dzieliła go odległość 104 m. Miał on połączenie z szybikiem *Kotka* przez następujące szybiki: *Skwara*, *Cepak*, *Piłat* i *Pilch*, o łącznej głębokości około 300 m. Szybiki *Skwara* i *Cepak*, leżące

[109] *Opis 1518*, s. 130. Komora *Zając* wzięła nazwę od stolnika, *Opis 1518*, s. 140.
[110] Bibl. Racz., rkps nr 90, k. 432v.
[111] Tamże, rkps nr 89, k. 308.
[112] Bibl. Ossol., rkps sygn. 6140/II, s. 157; Por. AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 8, *Plany kopalni 1746, 1788*.
[113] *ASB*, t. X, s. 444; Bibl. Czart., rkps sygn. 1018/IV, s. 63.
[114] Bibl. Czart., rkps sygn. 1004/IV, s. 86; sygn. 1018/IV, s. 108.
[115] Zbiór Popielów, rkps nr 258, s. 22; *Plan kopalni 1746*.



w bezpośrednim sąsiedztwie szybu *Regis*, należy traktować jako dalsze, głębsze części tego szybu. Wydrążono je prawdopodobnie w połowie XV w.[116] Pierwszy z nich był pochylniowy, gdyż powstał w wyniku „roboty podnożnej" stolnika Skwary, a drugi — prostopadły, ponieważ nazwa jego pochodzi od budowniczego Wojciecha Cepaka, cieśli górniczego [117].

Spod szybiku *Cepak* prace górnicze skierowano na północ, gdzie po 54 m natrafiono na warstwę soli, rozciągającą się w kierunku zachodnim. Złoże to eksploatowano na przestrzeni 104 m, po czym zgłębiono trzydziestometrowy szybik *Pluta*. Z jego podszybia odbudowywano ten sam pokład, ale na niższym poziomie i w kierunku wschodnim. Po 84 m natrafiono na wyrobiska należące do *Wysza Nowego*. W tym miejscu wybito szybik *Pilch*, głęboki na 35 m, pod którym zaczęto odbudowę komory *Pluta*, na głębokości 44 m [118]. Z komory zakończonej szybikiem *Pluta* wybito północny poprzecznik upadowy, długi na 27 m, którym odkryto bardzo obszerny pokład, dbudowywany komorą *Gospoda* o długości 100 m. Eksploatowaną ją jeszcze w 1563 r.[119]

Górne pokłady górotworu solnego odbudowywane szybikami *Nowy* i *Królewski* były już w zasadzie wyeksploatowane. W okolicach szybiku *Nowy* w tym okresie znaleziono tylko dwie warstwy soli. Pierwsza z nich ciągnęła się w kierunku zachodnim po rozciągłości złoża na przestrzeni 36 m. Urabiano ją komorą *Maciek*, zakończoną szybikiem upadowym o tej samej nazwie, głębokim na 25 m [120]. W początkach XVI w. komora i szybik były ustawicznie zalewane słoną wodą, sprzedawaną przez kopalnię miejscowej warzelni [121]. Wyrobiska te wzięły nazwę od działa kopackiego, które powstało w drugiej połowie XV w., dzięki staraniom stolnika Maćka [122]. Spod szybiku *Nowy* w kierunku wschodnim złoże eksploatowano komorą *Chocim*, o długości ponad 20 m [123]. Wydaje się, że prace górnicze rozpoczęto w niej po zaprzestaniu produkcji w komorze *Maciek*, czyli w początkach XVI w.

Spod szybiku *Królewski* w stronę zachodnią, jeszcze w XVII i XVIII w., prowadził osiemdziesięciometrowy chodnik *Nadbrzozowy*, zakończony

[116] Świadczy o tym odległość 54 m, dzieląca szybik *Cepak* od *Koła Serafina*, którego nazwa pochodzi od żupnika Mikołaja Serafina. (*Wymiar promieni...*, s. 87—88.)
[117] *ASB*, t. X, s. 376; *Opis 1518*, s. 140.
[118] *Wymiar promieni...*, s. 88, 90.
[119] Tamże, s. 88—89.
[120] Tamże, s. 89. Szybik ten znajdował się na powierzchni pod obecną kaplicą Bł. Kingi w kościele parafialnym.
[121] Bibl. Racz., rkps nr 90, k. 311 n.
[122] *ASB*, t. X, s. 147; *Opis 1518*, s. 141; *Wymiar promieni...*, s. 89.
[123] *Wymiar promieni...*, s. 89.

szybikiem *Brzozowy*, prowadzącym początkowo do wyrobisk szybu *Finder*, a później do niższych partii kopalni [124]. Wyrobiska te pochodzą z drugiej połowy XV w., a nazwę swą wzięły od Mikołaja Brzozy, starszego bractwa kopaczy bocheńskich [125].

Głębsze pokłady solne, zalegające na głębokości ponad 100 m, położone w obrębie szybu *Sutoris* i na wschód od niego, były mało eksploatowane. Odbudowa ich łączyła się z bardzo wysokimi kosztami, ze względu na konieczność natychmiastowego zabezpieczania wyrobisk obudową drewnianą i duże zawodnienie. Górnicy nie chcieli tu pracować albo żądali znacznej podwyżki wynagrodzenia [126]. Na terenach tych wybierano złoże jedynie do głębokości 100 m. W pobliżu szybu *Sutoris* znajdowały się komory na większych głębokościach, jak np. komora *Kocioł* (155 m), jednakże wyrobiska te nie miały połączenia z szybem *Sutoris*, ale z szybem *Regis* przez szybik *Wysz*. Wspomniana komora służyła już co najmniej od końca XV w. do odwodnienia wschodniej części kopalni [127].

W omawianym okresie wyrobiska szybu *Floris* znacznie się pogłębiły z powodu nie najbogatszych pokładów. Obrazują to najstarsze plany kopalni, gdzie w okolicach tego szybu, na głębokości do 100 m, widnieją „białe plamy", świadczące o wcześniejszym wyeksploatowaniu złoża. Po wyrąbaniu pokładów w najbliższych okolicach szybu do głębokości około 100 m, prace górnicze kierowano na zachód po rozciągłości złoża.

Wobec braku przekazów źródłowych trudno jest odtworzyć najstarszy szlak eksploatacyjny szybu *Floris*, wiodący — jak wiadomo — w kierunku szybu *Gazaris*. Można to uczynić tylko w przybliżeniu, i to dopiero z okresu pierwszej połowy XVI w. Wiadomość o najstarszych wyrobiskach, leżących w pobliżu *Floris*, czyli o szybikach: *Wierzchni Floris*, *Kardynał*, *Skoluth* i *Osika*, pochodzi z końca XV i początku XVI w. Szybik *Wierzchni* musiał powstać zaraz po zgłębieniu szybu, natomiast szybik *Kardynał* wybito po 1448 r., tj. po otrzymaniu kapelusza kardynalskiego przez pierwszego biskupa polskiego, Zbigniewa Oleśnickiego [128]. Szybik *Skoluth* i komora o tej samej nazwie leżąca pod nim, „położona obok Wierzchniego", były w 1507 r. „opuszczone i zalane wodą" [129]. Wiadomość o szybiku *Osika* pochodzi dopiero z 1525 r. Był on pochylniowy, gdyż powstał na skutek urabiania pionowo zakończonego złoża przez stolnika Osikę, pracującego w żupie przed 1518 r. [130]

[124] BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 379; Bibl. Ossol., rkps sygn. 3295/II, s. 304—305.
[125] *ASB*, t. X, s. 84.
[126] AGAD, Dz. XVIII, nr 7, k. 110—110v.
[127] Bibl. Racz., rkps nr 90, k. 384; *Opis 1518*, s. 128.
[128] Bibl. Czart., rkps sygn. 1004/IV, s. 84; Bibl. Racz., rkps nr 89, k. 308; Z. Gloger: *Encyklopedia staropolska*, t. III, Warszawa 1972, s. 12.
[129] Bibl. Czart., rkps sygn. 989/IV, s. 41; *Komisja 1659*, s. 599.
[130] Bibl. Racz., rkps nr 89, k. 309; *Opis 1518*, s. 140.



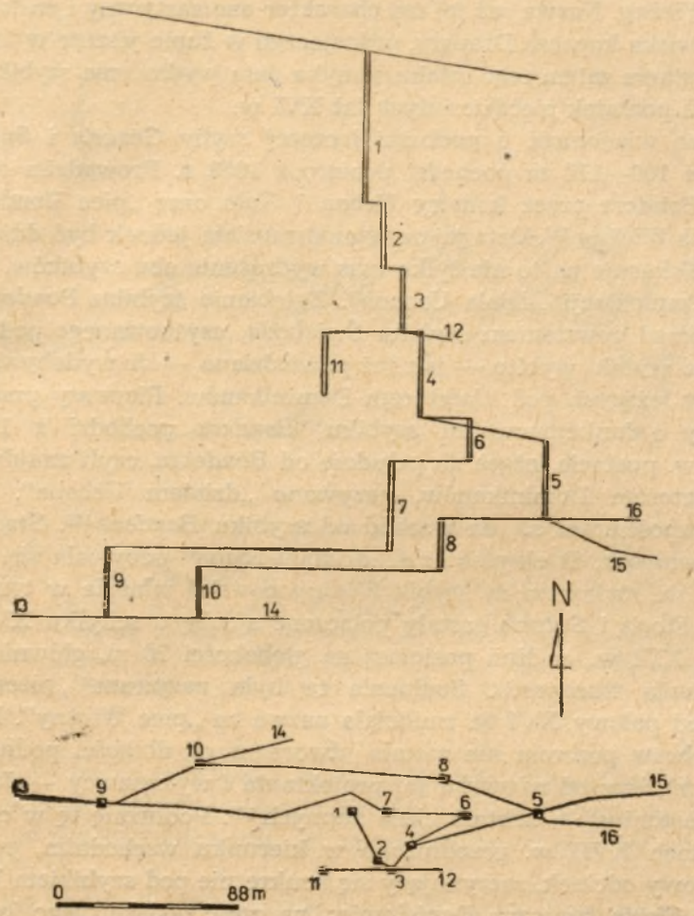


*Rys. 1. Wyrobiska szybu „Regis" od końca XIV w. do 2. poł. XVI w.:*
*1 — szyb „Regis", 2 — szybik „Królewski", 3 — szybik „Nowy", 4 — szybik „Kotka", 5 — szybik „Wysz Stary", 6 — szybik „Skwara", 7 — szybik „Cepak", 8 — szybik „Wysz Nowy", 9 — szybik „Pluta", 10 — szybik „Pilch", 11 — szybik „Maciek", 12 — komora „Chocim", 13 — komora „Dulik", 14 — komora „Gospoda", 15 — komora „Kocioł", 16 — komora „Zawada"*

Szybik *Osika* stanowił część składową drogi, łączącej szyb *Floris* z szybikiem *Wieżny*. Trasa ta wiodła przez szybiki: *Wierzchni*, *Anguła* i *Osika*, oraz komory *Śmierdziuchy* i *Drapała* [131]. Komora *Drapała* leżała pod szy-

[131] W drodze tej było wiele innych wyrobisk oddalonych od głównego szlaku w kierunku północnym i południowym, tworzących istny labirynt komór, pieców i szybików. Trasę tę znacznie skrócono dopiero przed 1659 r. (*Komisja 1659*, s. 596).

blikiem *Wieżny*. Nazwa zaś jej ma charakter onomastyczny i została wzięta od nazwiska kopacza Drapały, pracującego w żupie jeszcze w 1568 r.[132] Czas powstania zatem tego szlaku zamyka data wydrążenia szybiku *Wieżnego*, czyli początek pięćdziesiątych lat XVI w.

Pierwsza wiadomość o podłużni łączącej szyby *Gazaris* i *Sutoris* na głębokości 100—110 m pochodzi dopiero z 1659 r. Prowadziła ona spod szybiku *Bonderz* przez komory *Urban* i *Koło* oraz „piec Bonderzowy" pod szybik *Wieżny*[133]. Data jej powstania musiała jednak być dużo wcześniejsza. Wskazuje na to nie tylko czas wydrążenia obu szybików, ale także czas eksploatacji „działa Urbana". Zgłębienie szybiku *Bonderz* miało miejsce przed powstaniem szybiku *Świeboda*, usytuowanego pod *Bonderzem*. Oba szybiki wybito — jak już powiedziano — do wydobywania soli z terenów leżących pod klasztorem Dominikanów. Pierwszy przekaz informujący o funkcjonowaniu szybiku *Bonderz* pochodzi z 1586 r.[134] W XVII w. pustacie leżące na południe od *Bonderza*, czyli znajdujące się pod klasztorem Dominikanów, nazywano „działem Urbana". Komora *Urban* rozpościerała się na wschód od szybiku *Bonderz*[135]. Stąd można wysnuć wniosek, iż eksploatacja „działa Urbana" odbywała się w połowie XVI w., zwłaszcza że szybik *Wieżny* powstał właśnie w tym czasie.

Szyby *Floris* i *Sutoris* zostały połączone z sobą u schyłku XV lub na początku XVI w., w linii poziomej na głębokości 70 m, głównie z racji usprawnienia transportu. Podłużnia ta była nazywana „piecem Długim", a od połowy XVI w. zmieniała nazwę na „piec Wieżny". Pierwsza nazwa wbrew pozorom nie została utworzona od długości podłużni (ponad 300 m), lecz od nazwiska jej projektanta i wykonawcy — Jana Długiego (Dlugonius) — mistrza cieśli żupnych[136]. Podłużnię tę w czterdziestych latach XVII w. przedłużono w kierunku wschodnim, poza szyb *Floris*. Nowy odcinek, zaczynający się konkretnie pod szybikiem *Wierzchni* szybu *Floris*, nazwano *Danielowiec*, na cześć podskarbiego koronnego i żupnika bocheńskiego w latach 1640—42, Jana Mikołaja Daniłowicza[137]. Nazwę tę z upływem lat nadano całej podłużni.

Złoże solne w „Nowych Górach", tj. w szybie *Bochneris*, napotkano na przecięciu poprzecznika, prowadzącego spod szybiku *Niżny* z pokładem eksploatowanym przez szyb *Finder*, gdzie znajdowały się — znane już — wyrobiska *Pieniaków*. Od tego miejsca prace górnicze skierowano

[132] *Wymiar promieni...*, s. 91.

[133] *Komisja 1659*, s. 595.

[134] Bibl. Czart., rkps sygn. 1018/IV, s. 356; Bibl. PAN Kr., rkps nr 403, s. 49.

[135] Bibl. Ossol., rkps sygn. 968/II, s. 115; BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 144v.; sygn. 431/III, k. 103; *Komisja 1659*, s. 595.

[136] AGAD, Dz. XVIII, nr 18, k. 24v.; Bibl. Czart., rkps sygn. 992/IV, s. 55; Bibl. Racz., rkps nr 89, k. 307; *Wymiar promieni...*, s. 90—91.

[137] BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 244, 378; A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 272.



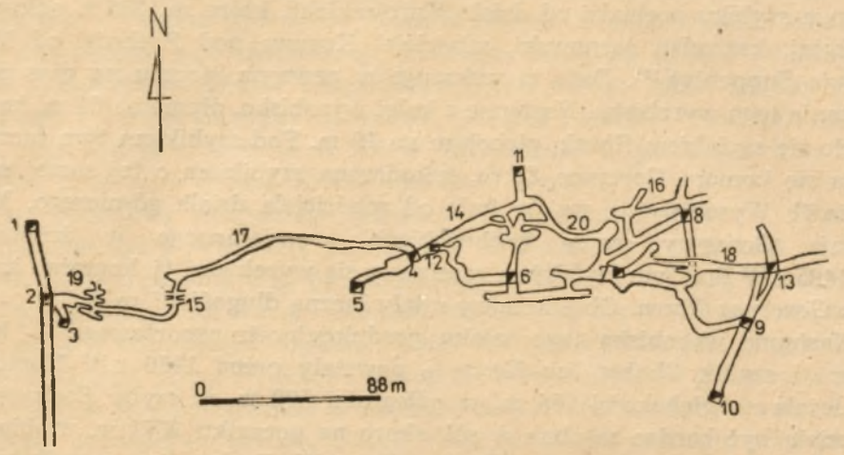


*Rys. 2. Połączenie szybów „Sutoris" i „Floris":*
*1 — szyb „Sutoris", 2 — szybik „Bonderz", 3 — szybik „Gawron", 4 — szybik „Wieżny", 5 — szyb „Gazaris", 6 — szybik „Osika", 7 — szybik „Smyczek", 8 — szybik „Anguła", 9 — szybik „Floris", 10 — szyb „Floris", 11 — szybik „Drapała", 12 — szybik „Królowa", 13 — szybik „Rusin", 14 — komora „Drapała", 15 — komora „Koło", 16 — komora „Myszor", 17 — „Piec Bonderzowy", 18 — komora „Rusin", 19 — komora „Urban", 20 — komora „Śmierdziuch"*

po rozciągłości złoża na zachód i pierwszą komorę solną nazwano *Tanecznica*. Surowiec z niej wydobywano prawdopodobnie jeszcze w XIV w., następnie po wyeksploatowaniu 20 m wydrążono szybik *Skrobak*, głęboki na 20 m[138].

Szybik ten stanowił ważny węzeł komunikacyjny. Spod niego bowiem biegły dwie drogi transportowo-eksploatacyjne, prowadzące po rozciągłości złoża w kierunku zachodnim, w okolice zgłębionego później szybu *Campi*. Różnica głębokości między tymi szlakami wynosiła ponad 40 m[139]. Powstawały one równocześnie, nie tylko dzięki znalezieniu dwóch pokładów, ale z konieczności doprowadzenia powietrza do wyrobisk usytuowanych daleko od szybu. Dlatego też obie podłużnie co pewien odcinek łączono poprzecznikami, których rolę spełniały specjalnie drążone szybiki pochylniowe lub bardzo wysokie w tym rejonie komory.

Podłużnia wyższa, nazywana „drogą Kanta" lub „Chobota", prowadziła od *Skrobaka* przez następujące wyrobiska: chodnik *Stara Anguła*, długi na 109 m, zakończony szybikiem *Kurowski*, głębokim na około 19 m[140].

[138] *Opis 1518*, s. 131; *Wymiar promieni...*, s. 83—84.

[139] *Wymiar promieni...*, s. 84, 86. Odległość tę otrzyma się po porównaniu głębokości następnych szybików obu podłużni.

[140] *Opis 1518*, s. 131; *Wymiar promieni...*, s. 84.

Nazwa szybiku pochodzi od dział „Kurowskich", które w 1398 r. odkupił Mikołaj, kasztelan żarnowski, właściciel Kurowa pod Bochnią, od Mikołaja Suppeniga [141]. Data ta wskazuje w pewnym stopniu na czas powstania tego wyrobiska. Następne z kolei wyrobisko, długie na 61 m, kończyło się szybikiem *Rozak*, głębokim na 19 m. Pod szybikiem tym zaczynała się komora *Gorczyca Stara*, zakończona szybikiem o tej samej nazwie [142]. Wyrobiska te wzięły imię od właściciela działa górniczego, Mikołaja Gorczycy, rajcy bocheńskiego, wymienionego w źródłach w 1405 r.[143] Pod tym szybikiem rozciągały się wyrobiska, tj. komora i szybik *Gorczyca Nowa*. Obie komory miały łączną długość 87 m [144].

Następne wyrobiska tego szlaku produkcyjno-transportowego — komora i szybik *Chobot* lub *Kant* — powstały przed 1450 r.[145] Komora ta leżała na głębokości 256 m, w odległości 500 m od szybu *Bochneris*. Musiała być bardzo zasobna w sól, skoro na początku XVI w. urabiano nią dalsze partie złoża jako *Chobot Nowy* [146]. Poziom ten przedłużono dopiero po 1518 r.; w sześćdziesiątych latach XVI w. odbudowywano to złoże w komorze *Michalec*, oddalonej od szybu *Bochneris* około 640 m, na głębokości około 300 m [147].

Wyrobiska poziomu niższego, zaczynającego się pod szybikiem *Skrobak*, były usytuowane przy trzech trasach produkcyjno-transportowych; dwie z nich — pierwsza, prowadząca do komory *Ciszek*, i druga, wiodąca do komory *Gładysz* — biegły równolegle. Pierwszą z nich urabiano sole południowe leżące na głębokości 280—310 m, drugą — odbudowywano środkowej warstwy złoża. Osiągała ona głębokość ponad 250 m [148]. Trzecia droga, prowadząca do komory *Cepak*, zaczynała się najniżej. Eksploatowano nią również sole południowe, ale położone na wschód od poprzednich, tj. pod szybem *Bochneris*.

Droga do komór *Ciszek* i *Gładysz* brała początek w komorze *Kaplica Wyżnia*, leżącej pod szybikiem *Skrobak*, i prowadziła do komory *Bochnera* [149]. Nazwa drugiej komory wskazuje na czas jej powstania. Wiadomo, iż M. Bochner był dzierżawcą żup krakowskich do 1406 r.[150], co potwierdza wniosek o równoczesnym prowadzeniu robót górniczych na

[141] *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa*, cz. II, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, „*Monumenta Medii...*", t. IV, Kraków 1878, s. 184—185.

[142] *Opis 1518*, s. 130—131; *Wymiar promieni...*, s. 84.

[143] *Zbiór małopolski*, cz. V, nr 1179.

[144] *Opis 1518*, s. 130—131; *Wymiar promieni...*, s. 84.

[145] *Zbiór małopolski*, cz. VI, nr 1594.

[146] *Opis 1518*, s. 130.

[147] *Wymiar promieni...*, s. 84—85.

[148] W pokładzie tym leżała komora *Gładysz*. *(Plan kopalni 1788.)*

[149] *MK*, t. XI, k. 419; *Opis 1518*, s. 132—136.

[150] J. Ptaśnik: *Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich*, cz. I, „Rocznik Krakowski", t. XV, Kraków 1913, s. 66—70.



dwóch, a nawet więcej poziomach. W dalszych pracach ukierunkowanych na zachód osiągnięto wyrobisko zwane *Nieborak*. Trudno wszakże ustalić datę rozpoczęcia jego eksploatacji. Urabiając dalej ten pokład już przed 1459 r. dotarto w pobliże późniejszego szybu *Campi*, gdzie znajdowała się komora *Ciszek*, nazwana od imienia stolnika i starszgo bractwa kopaczy, Jana Ciszka [151]. Jeszcze w XV w. przedłużono tę podłużnię dalej na zachód, poza szyb *Campi*, aż po wyrobisko *Gamrat* [152].

Czas odbudowy powyższego poziomu na odcinku *Bochner* — *Ciszek* nie przekroczył z pewnością połowy XV w. Świadczy o tym fakt nieco późniejszego urabiania tego pokładu drugą podłużnią, wiodącą z komory *Bochner* przez szybik *Nowy Nieborak*, szybik i komorę *Gładysz*, znajdujące się pod późniejszym szybem *Campi*, do komory *Zawada*, leżącej na zachód od tego szybu [153]. Nazwa *Nowy Nieborak* niezbicie przemawia za późniejszym jego powstaniem w stosunku do *Nieboraka*, usytuowanego na podłużni wiodącej do komory *Ciszek*. Czas powstania podłużni, przy której leżała komora *Gładysz*, można określić na podstawie nazwy komory i szybiku *Gładysz*.

Komora ta już w 1459 r. była zdewastowana ze względu na brak obudowy [154]. Gładyszowie zaś od 1368 r. byli dziedzicznymi bachmistrzami bocheńskimi [155]. Paweł, ostatni bachmistrz pochodzący z tej rodziny, odsprzedał za 1000 grzywien, co najmniej w czterdziestych latach XV w., swój urząd żupny Mikołajowi z Wielopola, a sam objął posadę podżupka bocheńskiego. Zrzekł się tego urzędu w 1450 r. na znak prostestu przeciw rabunkowej gospodarce żupnika Mikołaja Serafina [156]. Wyrobiska te zatem powstały przed 1450 r.

Następna trasa eksploatacyjno-transportowa, prowadząca wyrobiskami po częściowo wybranej soli, zaczynała się najniżej z wymienionych dotąd szlaków szybu *Bochneris*, mianowicie z komory *Kaplica Niżna*, leżącej pod komorą *Kaplica Wyżna*, tj. z głębokości 225 m (poniżej obecnego poziomu *August*) [157]. Wyrobiska tego ciągu musiały osiągać znaczną głębokość, skoro do komory eksploatacyjnej *Cepak* prowadziły aż cztery szy-

[151] *MK*, t. XI, k. 418. Komorę tę eksploatowano w połowie XVIII w., nazywając ją *Cis lub Ciszkowe*. (AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 58; Bibl. Ossol., rkps sygn. 3295/II, s. 322.)

[152] *Opis 1518*, s. 135. Nazwa ta pochodzi od urzędnika kopalni związanego z Gładyszami, *Najstarsza księga Sądu Najwyższego Prawa Niemieckiego na Zamku Krakowskim*, wyd. A. Kłodziński, „Archiwum Komisji Prawniczej", t. X, Kraków 1936, nr 1944, 2249.

[153] Bibl. Czart., rkps sygn. 1018/IV, s. 9; *Opis 1518*, s. 136; *Plan kopalni 1788*.

[154] *MK*, t. XI, k. 419.

[155] H. Łabęcki: *Górnictwo w Polsce*, t. II, Warszawa 1841, nr 6, s. 102—104.

[156] *MK*, t. XI, k. 418; *SPPP*, t. II, nr 3669, 4099; *Zbiór małopolski*, cz. III, nr 853.

[157] Bibl. Czart., rkps sygn. 992/IV, s. 54, 155; *Opis 1518*, s. 132; *Wymiar promieni...*, s. 83—86.

biki: *Stary* i *Nowy Smarkul* oraz *Stary* i *Nowy Cepak* [158]. Trasę tę należy utożsamić z przypadkowo odkrytymi w 1685 r., tzw. „Starymi Działami", które były „od starodawnych czasów opuszczone" [159]. Poświadcza to głównie uboczna, XVI-wieczna ich nazwa „Działa Podkapliczne". Wyrobiska te w początkach XVI w. były już tak mocno zdewastowane, że zaistniała potrzeba gruntownego ich podsadzenia [160]. Do tego szlaku trzeba zaliczyć jeszcze komorę *Długa*, dokąd prowadziło dojście spod szybiku *Smarkul Nowy* [161]. Poziom ten zaczęto eksploatować w drugiej połowie XV w.[162]

W wymienionych wyżej, najstarszych podłużniach szybu *Bochneris*, mających charakter pochylniowy, istniał jeszcze cały szereg innych wyrobisk, znanych z nazwy, których niestety bliżej nie można zlokalizować. W okolicach komory *Ciszek* można jedynie umiejscowić XV-wieczną komorę i szybik *Blomantel*. W początkach XVI w. wyciągano z niej wodę szybikiem *Kasper* do komory *Ciszek*, a z tej podawano ją do komory *Rossel* [163]. Nie można ustalić lokalizacji pozostałych wyrobisk znanych z nazwy komór, jak: *Czok, Dyrda, Katarzynka, Kolaczki, Lipowiec, Pańska, Piecek, Pisarska, Sianko* i *Sławczyn*, oraz szybików: *Corporis Christi, Orzeł* i *Sianko* [164]. Przypuszczalnie niektóre z nich miały charakter poprzeczników łączących poziomy między sobą.

Ostatni szlak eksploatacyjno-transportowy tego okresu powstał w sześćdziesiątych latach XVI w., za rządów żupnika Hieronima Bużeńskiego. Podłużnię tę zwano „drogą Bużeninową". Odbudowywano nią pokłady soli południowych na głębokości około 250 m. Zaczynała się ona pod szybikiem *Seremak* na wschodzie i dochodziła w pobliże szybu *Campi* na zachodzie. Po ustąpieniu z żupnictwa H. Bużeńskiego kontynuowano dalej eksploatację tego poziomu, dzięki czemu prace górnicze posunęły się na zachód znacznie poza szyb *Campi*. Stało się to możliwe po połączeniu tego poziomu z komorą *Gładysz*, przez co uzyskano naturalną cyrkulację powietrza. Cała podłużnia liczyła ponad 300 m [165].

[158] Bibl. Czart., rkps sygn. 992/IV, s. 162; *Opis 1518*, s. 132—133.

[159] BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 10v.

[160] *ASB*, t. X, s. 376, Bibl. Czart., rkps sygn. 992/IV, s. 163; Bibl. Ossol., rkps sygn. 3295/II, s. 317—318.

[161] *Opis 1518*, s. 133.

[162] *MK*, t. XI, k. 419.

[163] Tamże; Bibl. Racz., rkps nr 89, k. 305. Oprócz szybiku nazwę *Kasper* nosiła także komora. Wyrobiska te powstały w XV w. Być może, że nazwę swą zawdzięczały Kasprowi, rajcy bocheńskiemu, piastującemu ten urząd w 1443 r. (*SPPP*, t. II, nr 3181.)

[164] AGAD, t. XI, s. 419; Bibl. Czart., rkps sygn. 992/IV, s. 24, 27, 31, 41, 91, 93, 113.

[165] Bibl. Czart., rkps sygn. 1008/IV, s. 165; Bibl. Ossol., rkps sygn. 203/II, k. 18; *Plany kopalni 1746, 1788.*



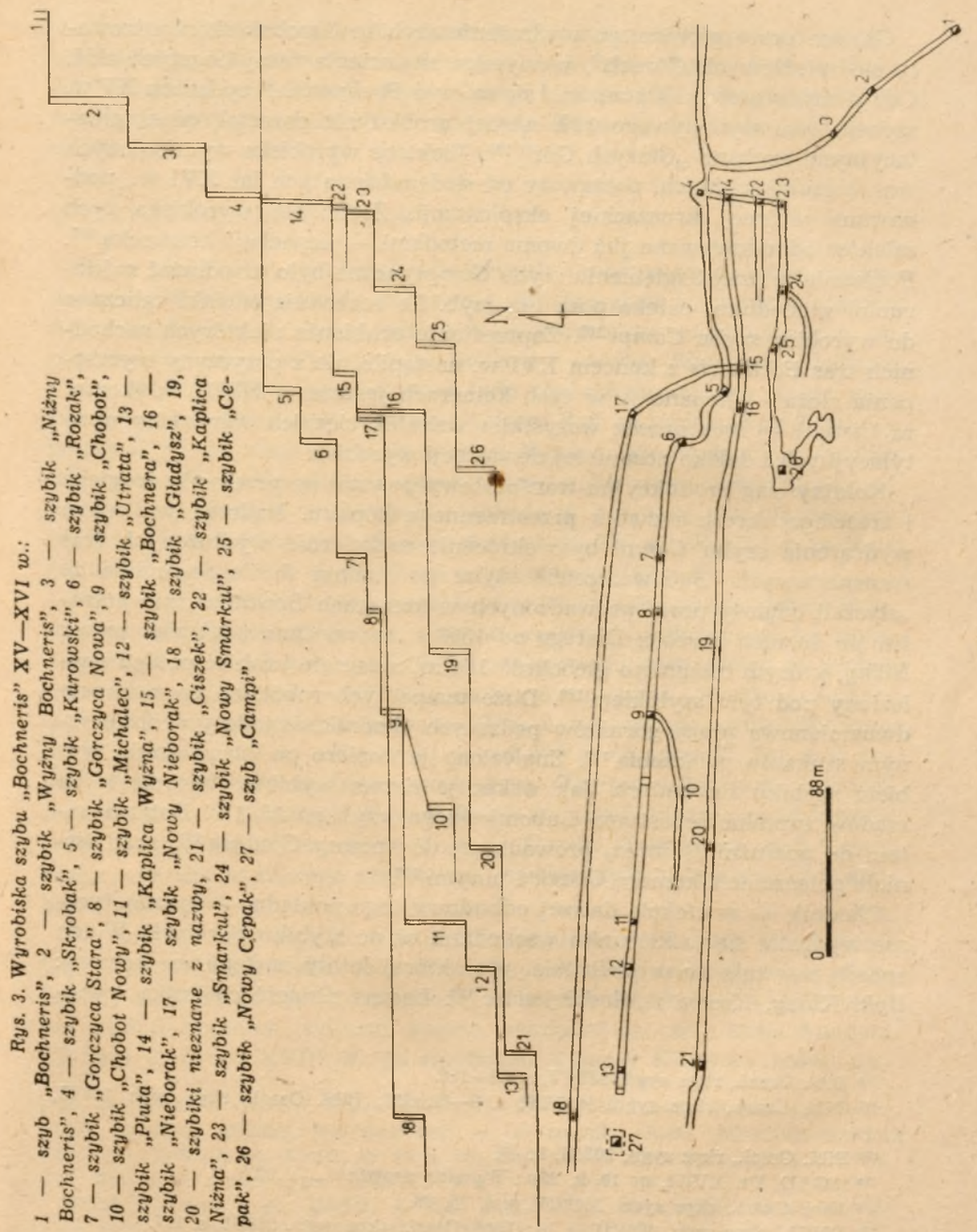


*Rys. 3. Wyrobiska szybu „Bochneris" XV—XVI w.:*
*1 — szyb „Bochneris", 2 — szybik „Wyżny Bochneris", 3 — szybik „Niżny Bochneris", 4 — szybik „Skrobak", 5 — szybik „Kurowski", 6 — szybik „Rozak", 7 — szybik „Gorczyca Stara", 8 — szybik „Gorczyca Nowa", 9 — szybik „Chobot", 10 — szybik „Chobot Nowy", 11 — szybik „Michalec", 12 — szybik „Utrata", 13 — szybik „Pluta", 14 — szybik „Kaplica Wyżna", 15 — szybik „Bochnera", 16 — szybik „Nieborak", 17 — szybik „Nowy Nieborak", 18 — szybik „Gładysz", 19, 20 — szybiki nieznane z nazwy, 21 — szybik „Ciszek", 22 — szybik „Kaplica Niżna", 23 — szybik „Smarkul", 24 — szybik „Nowy Smarkul", 25 — szybik „Cepak", 26 — szybik „Nowy Cepak", 27 — szyb „Campi"*

Główne prace górnicze po wydrążeniu szybiku *Skrobak* skoncentrowały się w „Nowych Górach", w wyniku znalezienia tutaj bogatych złóż. Odtąd ciężar produkcji przesunął się na szyb *Bochneris*. Przy końcu XV w. szybem tym wydobywano 10% więcej urobku niż pozostałymi eksploatacyjnymi szybami „Starych Gór" [166]. Niektóre wyrobiska wymienionych tras komunikacyjnych, począwszy od siedemdziesiątych lat XVI w., poddawano wtórnej kruszackiej eksploatacji. Zachodnie wyrobiska tych szlaków odbudowywano już dwoma metodami — kopacką i kruszacką [167]. Podłużnie te dzięki zgłębieniu szybu *Campi* można było przedłużać w kierunku zachodnim, daleko poza ten szyb. Te zachodnie odcinki zaliczano do wyrobisk szybu *Campi* [168]. Zaprzestanie urabiania niektórych zachodnich tras *Bochneris* z końcem XVI w. nastąpiło nie z przyczyny wyczerpania złoża — kopano je w tych komorach jeszcze w XVIII w. (komora *Ciszek*) — lecz przede wszystkim wskutek ciężkich warunków wentylacyjnych i daleko posuniętej dewastacji wyrobisk.

Kolejny ciąg produkcyjno-transportowy powstał na przełomie drugiego i trzeciego okresu rozwoju przestrzennego kopalni. Nadrzędnym celem wydrążenia szybu *Campi* było skrócenie nadmiernie wydłużonych tras transportowych. Budowniczowie szybu po śmierci J. Faigla, mimo że „słyszeli odgłosy prac" prowadzonych w komorach *Bochneris*, nie potrafili się do nich przebić. Dlatego od 1569 r. zaprzestano pogłębiać szybik *Niżny*, którym osiągnięto głębokość 184 m, a zaczęto urabiać pokład znaleziony pod tym szybikiem [169]. Duże tempo tych robót, na co wskazuje dwuzmianowa praca górników pędzących chodnik, świadczy o pospiesznym szukaniu połączenia [170]. Znaleziono je dopiero po 90 m, dzięki wybiciu szybiku *Lubomierz*. Jak wskazuje nazwa szybiku, stało się to za rządów żupnika Sebastiana Lubomirskiego, czyli po 1581 r. Dotarto zatem do podłużni *Bużenin*, prowadzącej do komory *Gładysz* [171], skąd istniało połączenie z komorą *Ciszek* i innymi [172].

Chodnik — w efekcie dalszej odbudowy tego pokładu — systematycznie wydłużał się w kierunku wschodnim aż do szybiku *Seremak*. W ten sposób powstała nowa podłużnia, przy której leżały następujące komory: *Byk*, *Kluzy*, *Krowa* i *Młodziejowice* [173]. Łączna długość chodnika wynosiła ponad 260 m. Poważne skrócenie drogi transportowej przez wydrążenie szybiku *Lubomierz* spowodowało zepchnięcie szybu *Bochneris* do roli drugorzędnej na rzecz szybu *Campi*. Już w 1586 r. szybem *Campi* wydobywano przeciętnie 38% więcej soli bryłowej niż szybem *Bochneris* [174].

[166] Bibl. Czart., rkps sygn. 987/IV, s. 58—110.

[167] Bibl. Czart., rkps sygn. 1018/IV, s. 9—32, 219; Bibl. Ossol., rkps sygn. 203/II, k. 49v.

[168] Bibl. Ossol., rkps sygn. 203/II, k. 47.

[169] AGAD, Dz. XVIII, nr 18, k. 25v.; *Wymiar promieni...*, s. 92.

[170] Bibl. Czart., rkps sygn. 1009/IV, s. 5, 25, 28.

[171] BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 51; Bibl. Ossol., rkps sygn. 968/II, s. 117.

[172] BNUL, rkps sygn. 432/III, s. 203.

[173] Komora *Kluza* wzięła nazwę od właściciela działa kopackiego, (AGAD, Dz., XVIII, nr 94, s. 123), komora *Krowa* — od kopacza-parobka, pracującego na działach królewskich, (AGAD, Dział XVIII, nr 94, s. 125; Bibl. Ossol., rkps sygn. 203/II, k. 47v.), komora *Młodziejowice* — od żupnika Jacka Młodziejowskiego (1592—94), (AGAD, Dz. XVIII, nr 94, s. 89; Bibl. Ossol. rkps sygn. 203/II, k. 47v.).

[174] Bibl. Czart., rkps sygn. 1018/IV, s. 9 n.



### c) Okres III (1570 r. — 1719 r.)

Prace górnicze w trzecim okresie były skoncentrowane głównie w okolicach szybu *Campi*, dzięki znalezieniu obfitego złoża i skróceniu starych tras transportowych. To z kolei było równoznaczne ze stopniowym zaprzestaniem odbudowy starych pokładów szybu *Bochneris*. Jednym z pierwszych nowych przedsięwzięć było wydrążenie szybiku *Nowy*, usytuowanego w sąsiedztwie szybiku *Gładysz*. Pod szybikiem *Nowy*, na początku XVII w., znajdowała się komora *Nowa* z dwoma działami. Szybik ten zapoczątkował podłużnię prowadzącą w kierunku wschodnim pod szybik *Lubomierz*, a w kierunku zachodnim biegnącą eksploatowanym pokładem soli środkowych, na odległość około 200 m. W 1746 r. podłużnia ta liczyła w sumie około 290 m na głębokości 240 m [175].

Na początku XVII w., za rządów Stanisława Morskiego, administratora żupy bocheńskiej, zaczęto urabiać warstwy środkowej części złoża, rozpoczynając znad komory *Gładysz* w kierunku zachodnim, na głębokości 212 m. Powstałe wyrobiska nazwano komorami *Morsko* i *Zamorsko*. Cykl tych wyrobisk w połowie XVII w. nosi nazwę „dróg Morszczanych". Liczyły one w linii prostej ponad 200 m długości [176]. Ten sam pokład zaczęto również urabiać znad komory *Gładysz* w kierunku wschodnim. Uczynił to podżupek Tobiasz Sułowski przed 1608 r., powodowany trudnościami przy transporcie z komory *Morsko*. Pogłębił on szyb *Campi* przez wydrążenie nowego szybiku nazwanego *Sułów*, leżącego pod szybikiem *Niżny* [177].

Wybicie nowego szybiku stworzyło podstawę do dalszej eksploatacji tego pokładu w kierunku wschodnim. Ten wschodni odcinek — po gruntownej modernizacji przeprowadzonej w czterdziestych latach XVIII w. — dał właśnie początek podłużni *August*, nazwanej na cześć króla Augusta III Sasa. U progu XVIII w., po zaciśnięciu komory *Karczma*, którą ura-

[175] BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 226; Bibl. Ossol., rkps sygn. 203/II, k. 48; sygn. 968/II, s. 118; *Plany kopalni 1746, 1788*.

[176] AGAD, Dz. XVIII, nr 94, s. 128; BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 149v., 360; *RCCr.*, t. XXX, s. 812—813 i t. XLIV, s. 1454—55.

[177] *ASB*, t. LIII, s. 87; *Wymiar promieni...*, s. 91—92.

biano pokłady soli północnych na głębokości około 220 m, przerwano eksploatację „dróg Morszczanych" na skutek braku powietrza. Odbudowę tych pokładów podjęto ponownie w połowie XVIII w., po wykonaniu niezbędnych prac adaptacyjnych [178].

Niemal równolegle z podłużnią *Morsko* prowadzono odbudowę złoża w zachodnich partiach komory *Karczma*, tj. w części położonej na zachód od szybu *Campi*. Część wschodnia tej komory, mimo iż pierwsza wiadomość o niej pochodzi dopiero z 1659 r., musiała powstać znacznie wcześniej, mianowicie po wybiciu szybiku *Lubomierz* [179]. Zachodnią część komory *Karczma* powiększono w kierunku zachodnim aż do przecięcia się z podłużnią *Morsko* przed 1674 r. Dzięki temu w obu wyrobiskach powstał naturalny obieg powietrza [180]. Długość komory *Karczma*, mającej charakter podłużni, wynosiła około 320 m, a głębokość wahała się w granicach 212—223 m.

Następnym wyrobiskiem, usytuowanym na zachód od szybu *Campi*, była komora *Podgajowska*. Leżała ona pod szybikiem *Gajowski*, który wydrążono z podłużni *Nowa* [181]. Oba wyrobiska wzięły swą nazwę od Marcina Gajownickiego, administratora żupy bocheńskiej w latach 1621—24 i kanonika warszawskiego [182]. Pierwsza wiadomość źródłowa o ich istnieniu pochodzi z 1659 r. Zaczynały się w odległości 50 m na zachód od szybu *Campi*, na głębokości 256 m [183]. Dwa lata później eksploatowano sól już z dwóch komór — *Podgajowska* i *Podgajowska Górna* — położonych względem siebie po rozciągłości złoża. W 1669 r. urabiano sól jeszcze w trzeciej komorze — *Podgajowska Dolna* — leżącej na zachód od *Podgajowskiej Górnej* [184]. Ostatnia z nich osiągnęła głębokość 300 m, a długość wszystkich trzech komór wynosiła ponad 200 m [185].

Największą głębokość, wynoszącą 305 m, osiągnięto wyrobiskami komory *Podmoście*. Pierwsza informacja o tej komorze pochodzi z 1697 r.[186] Prowadziła do niej tzw. „droga Długa", mająca charakter chodnika, zaczynająca się pod szybikiem *Gładysz* [187]. Komorą tą odbudowano zachodnią część pokładu, urabianego już w XV w. przez komorę *Ciszek* [188]. *Podmoście* należało do największych komór w dziejach kopalni, o czym świadczą jej wymiary — 220 × 25 × 30 m. Pracowało w niej aż pięćdziesięciu górników [189]. Ta obfitość soli wymagała ulepszenia trasy transportowej, gdyż tragarze przez długi czas musieli wynosić urobek na plecach. Problemu tego nie rozwiązał poprzecznik, wykonany w 1698 r., prowadzący do komory *Podgajowskiej*. Wreszcie pogłębienie szybiku *Gładysz* do poziomu komory *Podmoście* dało oczekiwane rezultaty [190]. Eksploatację tej komory zakończyli Austriacy dopiero w połowie XIX w.

Po uruchomieniu *Campi* szybem *Bochneris* wydobywano sól tylko z pobliskich „Dział Podkaplicznych" („Starych Dział") i prawdopodobnie z komór *Dziewin* i *Seremak*. Pokłady eksploatowane tymi komorami na początku XVII w. były na wyczerpaniu, stąd rozpoczęto usilne poszukiwania nowych złóż. W tym celu spod szybiku *Rozak* wybito poprzecznik w kierunku północno—wschodnim, zakończony szybikiem *Proszówki*. Pokład znaleziony pod tym szybikiem odbudowywano komorą *Proszówki* [191]. Nazwa tych wyrobisk, zapożyczona od miejscowości pod Bochnią, określa w przybliżeniu czas ich powstania. Właścicielem wsi Proszówki był wtedy Stanisław Sudo, żupnik bocheński w latach 1612—17 [192]. Pierwsza wiadomość o istnieniu tych wyrobisk pochodzi z 1620 r. Wówczas też w komorze *Proszówki* pokłady soli wyczerpywały się, musiano zatem wydrążyć dwa poprzeczniki dla szukania nowych. Komorą tą, leżącą na głębokości 225 m, urabiano sole środkowej partii złoża [193].

Komora *Oracz* była położona na wschód po rozciągłości złoża od komory *Proszówki*, a komora *Nadzieja* — na zachód. Pierwsza wiadomość o *Oraczu* dochowała się z 1659 r. Nazwa tej komory została zapożyczona od nazwiska kopacza, Jakuba Oracza, występującego w aktach miejskich bocheńskich w 1617 r. Ostatnia data uściśla czas powstania tego wyrobiska. Komora *Nadzieja* miała połączenie chodnikowe z szybikiem *Lubomierz* [194].

Trzy komory — wymienione wyżej — tworzyły podłużnię, tzw. „drogę Oracza", długą na 390 m. Szlak ten przedłużono w kierunku wschodnim,

[178] BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 380; *Plan kopalni 1788*.
[179] *Komisja 1659*, s. 599.
[180] BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 380; *Plan kopalni 1788*.
[181] BNUL, rkps sygn. 432/III, s. 209. Szybik *Eleonora* łączący komory *Podnowe* z *Podgajowską* został wybity później w celu ułatwienia transportu soli. (Bibl. Kórn., rkps nr 841, k. 24.)
[182] *ASB*, t. LVII, s. 758—760; *RCCr.*, t. XLIX, s. 1143—44.
[183] *Komisja 1659*, s. 599—600; *Plan kopalni 1788*.
[184] BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 148v.—149; Bibl. Ossol., rkps sygn. 6140/II, s. 159—160.
[185] BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 149; Bibl. Ossol., rkps sygn. 6140/II, s. 159; *Komisja 1659*, s. 600; *Plan kopalni 1788*.
[186] Bibl. PAN Kr., rkps nr 403, s. 50.
[187] BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 465.



[188] BNUL, rkps sygn. 432/III, s. 203.
[189] BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 465; *Plan kopalni 1788*.
[190] Bibl. Kórn., rkps nr 841, k. 62; BNUL, rkps sygn. 431/III, k. 109v.; sygn. 432/III, s. 204.
[191] BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 147v.
[192] *RCCr.*, t. XXXVIII, s. 1909 i t. XLIII, s. 1807—09.
[193] BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 147v.; Bibl. Ossol., rkps sygn. 203/II, k. 49, 49v.; *Plan kopalni 1788*.
[194] *ASB*, t. LVII, s. 9; BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 147v.—148v.; *Komisja 1659*, s. 598, 602.

dzięki znalezieniu w komorze *Oracz* nowego pokładu, który odbudowywano komorą *Dobosz*. Wyrobisko to leżało na pograniczu „Nowych" i „Starych Gór". Obie zaś kopalnie, tj. „Nowe" i „Stare Góry", zostały połączone w wyniku zejścia się w 1690 r. dwóch komór, urabiających ten sam pokład — *Dobosza* — ze strony zachodniej i *Witowa* — od wschodu [195]. W ten sposób, po raz pierwszy zostały bezpośrednio połączone szyby *Campi* i *Sutoris*. Komora *Witów* stanowiła ostatnie wyrobisko — znanej już — podłużni „drogi Płaszczowej", położonej na zachód od komory *Zaskrzynie*. Komora *Witów* została pośrednio wymieniona w komisji z 1659 r.[196] Powstanie jej powinno się łączyć z osobą Stanisława Witowskiego, wielkorządcy krakowskiego, wójta bocheńskiego i wieloletniego żupnika bocheńskiego (1629—47) [197].

Na zachód od komory *Proszówki*, pod *Nadzieją*, znajdowała się komora *Rabczyn*. Nazwę swą wzięła od podżupka, Kazimierza Rabczyńskiego, który zarządzał żupą bocheńską na początku lat osiemdziesiątych XVII w.[198] Wokół szybiku *Rabczyn* i pod nim odkryto bogate pokłady soli nazwane „działami Ważyńskimi". Onomastyczna nazwa wskazuje na czas powstania tych wyrobisk, mianowicie na drugą połowę lat osiemdziesiątych XVII w., kiedy podżupek Andrzej Ważyński kierował kopalniami. Zespół wymienionych wyrobisk leżał na głębokości około 220—230 m [199].

W pobliżu „dział Ważyńskich" istniały jeszcze: komora *Wołczyn* oraz komora i szybik *Radoszów*. Pierwsze wyrobisko zostało nazwane imieniem Macieja Wołczyńskiego, żupnika w latach 1653—55, drugie — Aleksandra Radoszowskiego, podżupka [200]. W komorze *Proszówki* w 1685 r. przypadkowo odkryto stary szybik, prowadzący do tzw. „Starych Dział" lub „Dział Podkaplicznych", pochodzących — jak wiadomo — z XV w. W celu przeprowadzenia wtórnej eksploatacji tych wyrobisk, około 1710 r. pogłębiono szybik *Rabczyn*. Osiągnięto nim głębokość około 250 m [201]. Trzeba zaznaczyć, że wymienionymi wyrobiskami urabiano sole środkowej partii złoża.

Komora *Rabczyn* miała również połączenie w kierunku zachodnim z powstałą przed 1690 r. komorą *Graczowska*, skąd dalej na zachód wiódł chodnik do szybiku *Lubomierz*. Dzięki temu powyższe wyrobiska zyskały łączność z komorą *Karczma* [202]. Z końcem XVII w. przy tym cyklu

[195] Bibl. Ossol., rkps sygn. 968/II, s. 117; BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 379v.
[196] *Komisja 1659*, s. 601.
[197] *RCCr.*, t. LIII, s. 2177—78; t. LXXIII, s. 1597—99.
[198] Tamże, t. CXI, s. 237—238.
[199] Bibl. Ossol., rkps sygn. 968/II, s. 118; *RCCr.*, t. CXV, s. 948.
[200] *ASB*, t. LXII, s. 232; AGAD, Dz. XVIII, sygn. 78, s. 10—19.
[201] BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 352.
[202] Bibl. Ossol., rkps sygn. 968/II, s. 118.



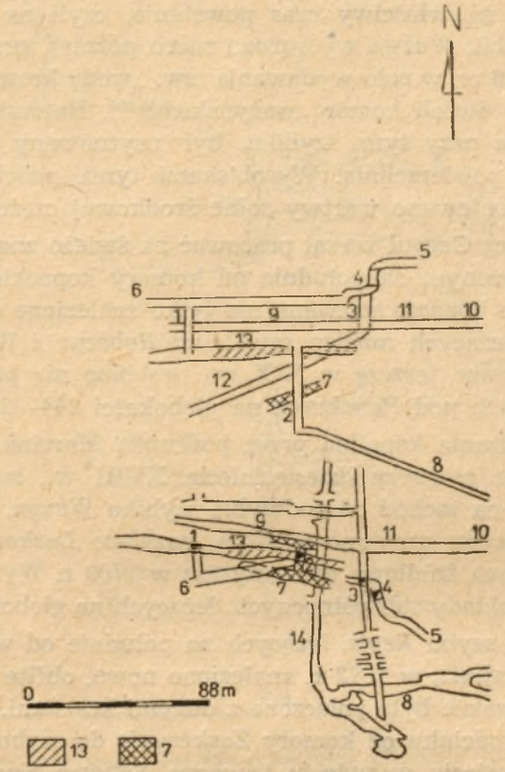


*Rys. 4. Węzeł komunikacyjny szybików „Proszówki" i „Rabczyn:*
*1 — szybik „Radoszów", 2 — szybik „Rabczyn", 3 — szybik „Proszówki", 4 — szybik „Rozak", 5 — chodnik do szybu „Bochneris", 6 — chodnik do szybu „Campi", 7 — komora „Działa Ważyńskie", 8 — chodnik do „Starych Dział", 9 — komora „Nadzieja", 10 — komora „Oracz", 11 — komora „Proszówki", 12 — komora „Proszówki Kopackie", 13 — komora „Rabczyn", 14 — „Piec Długi"*

wyrobisk znaleziono nowy pokład soli, odbudowywany komorą *Nadzieja Dolna*, a od 1703 r. także szybikiem *Kerner* [203]. Szybik ten otrzymał imię swego twórcy, Samuela Kernera, podżupka bocheńskiego. Wokół niego od czterdziestych lat XVIII w. zaczęto urabiać bardzo wysokie pokłady, nazywane *Proszówki Nowe*; wyrobiska te tworzyły nową trasę eksploatacyjno-transportową, leżącą pod podłużnią *Oracz*.

Na wschód od wyrobisk „rabczyńskich" pod komorą *Dobosz*, leżącą — jak powiedziano — przy „drodze Oracza", była usytuowana komora *Ważyn*. Pierwszy raz została wymieniona w źródłach w 1697 r. Nazwa jej

[203] BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 268v., 466; sygn. 431/III, k. 110.

jednak wskazuje na właściwy czas powstania, czyli na osiemdziesiąte lata XVII w. Szybik *Ważyn* wydrążono nieco później, przed 1709 r., na głębokości około 26 m, w celu wydawania tzw. „wody krowianej" z istniejących już wtedy dwóch komór „ważyńskich" [204]. Natomiast cały zespół wyrobisk leżących przy tym szybiku był usytuowany na głębokości 227—253 m pod powierzchnią. Wyrobiskami tymi, podobnie jak „rabczyńskimi", eksploatowano wartwy solne środkowej części złoża.

W 1697 r. kopacz Gargul zaczął pracować na świeżo znalezionym dziale kopackim, położonym na południe od komory kopackiej *Ważyn Niżny*. Imieniem tego kopacza nazwano nie tylko znalezione działo, ale cały zespół wyrobisk leżących między szybikami *Rabczyn* i *Ważyn*. Komorę *Gargul* eksploatowano jeszcze w XIX w.; urabiano nią pokłady soli południowych leżących pod *Penakami*, na głębokości 244—290 m [205].

W czasie zarządzania kopalnią przez podżupka Marcina Laskowskiego, przypadającego na pierwsze dziesięciolecie XVIII w., znaleziono nowe pokłady położone na zachód od podszybia szybiku *Ważyn*. Komorę i szybik upadowy, którymi urabiano to złoże, nazwano *Laskowe*. Komora ta została potwierdzona źródłowo pierwszy raz w 1709 r. Wyrobiskami tymi odbudowywano pokłady soli północnych, leżących na głębokości 253 m [206].

W wyrobiskach szybu *Regis*, leżących na południe od wyeksploatowanej komory *Zaskrzynie*, w 1672 r. znaleziono nowe, obfite pokłady solne. Odbudowa ich wszakże była połączona z dużymi kosztami, gdyż w transporcie urobku na odcinku od komory *Zaskrzynie* do szybu *Regis* zatrudniano dziewięćdziesięciu dziewięciu tragarzy. Sztygar Szydełkowicz, dążąc do obniżenia kosztów transportu, zaproponował wybicie szybiku z komory *Mysiur*, leżącej pod szybikiem *Brzozowy*, do komory *Zaskrzynie*. Szybik ten miał wyeliminować z transportu osiemdziesiąt osób. Miał również służyć do wydobywania bardzo obfitej i niebezpiecznej „wody krowianej", która od osiemdziesiątych lat XVI w. ustawicznie towarzyszyła najgłębszym robotom górniczym w obrębie szybu *Regis* [207]. Szybik ten był obliczony także na wyeliminowanie z pracy dwudziestu wodnych.

Kierownictwo kopalni przyjęło plan Szydełkowicza. Zgłębiony szybik liczył 80 m wysokości. Nazwano go *Mysiur*, ponieważ wziął początek

[204] Bibl. PAN Kr., rkps nr 403, s. 48; BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 347—347v.

[205] BNUL, rkps sygn. 431/III, k. 102; sygn. 432/III, k. 74; Bibl. PAN Kr., rkps nr 403, s. 48; *Plany kopalni 1746. 1825.*

[206] BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 297, 347v.; sygn. 431/III, k. 102.

[207] AGAD, Dz. XVIII, nr 94, s. 88. Achacy Taszycki, bachmistrz, zaproponował w 1669 r. wydrążenie specjalnego szybu wodnego do wydobywania tej wody. Plan jego jednak ze względu na trudności techniczne nie został przyjęty. (BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 154v.)



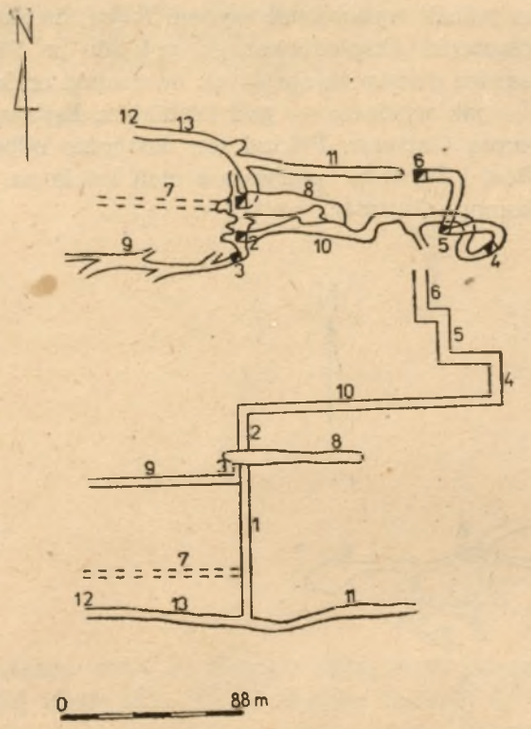


*Rys. 5. Droga transportowa soli z podłużni „Płaszcze" do szybu „Regis":*
*1 — szybik „Mysiur", 2 — szybik „Brzozowy", 3 — szybik „Penak", 4 — szybik „Nowy", 5 — szybik „Królewski", 6 — szyb „Regis", 7 — podłużnia „August", 8 — komora „Mysiur", 9 — komora „Penaki", 10 — „Piec Długi", 11 — komora „Płaszcze", 12 — chodnik do komory „Witów", 13 — komora „Zaskrzynie"*

z komory o tej samej nazwie, usytuowanej na głębokości podszybia szybiku *Nowy* szybu *Regis* (159 m) [208]. Dzięki niemu powstała nowa trasa transportowa, prowadząca z okolic komory *Zaskrzynie* przez szybik i komorę *Mysiur*, chodnik *Podbrzozowy*, szybik *Brzozowy* i „piec Długi" pod szybik *Nowy* przy szybie *Regis*. Droga ta po wybudowaniu szybiku *Ważyn* stała się najruchliwszym szlakiem w „Starych Górach", gdyż transportowano nią sól z bardzo zasobnych komór: „ważyńskich", *Gargul* i *Laskowa* oraz „wodę krowianą".

We wschodnich rejonach szybu *Regis* prace górnicze na początku XVII w. były skoncentrowane w złożu leżącym w pobliżu szybu *Sutoris*.

[208] Bibl. Ossol., rkps sygn. 211/II, k. 50—50v.; BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 351v.—352, 378v. Komora *Mysiur* wzięła nazwę od górnika Krzysztofa Mysiura, pracującego w kopalni w sześćdziesiątych i siedemdziesiątych latach XVII w. (*ASB*, t. LXII, s. 225.)

Urobek musiano jednak wydobywać szybem *Regis*, na skutek braku bezpośredniego połączenia eksploatowanego pokładu z *Sutoris*. Prace te rozpoczęto odbudową warstw zalegających na wschód od komory *Płaszcze*, usytuowanych — jak wiadomo — pod szybikiem *Pędziwiatr*. Wyrobisko to nazwano komorą *Gutteter*. Pokład ten następnie odbudowywano komorami *Przyłęków* i *Zaporów*; pierwsza z nich leżała na północ, a druga na wschód od komory *Gutteter*.

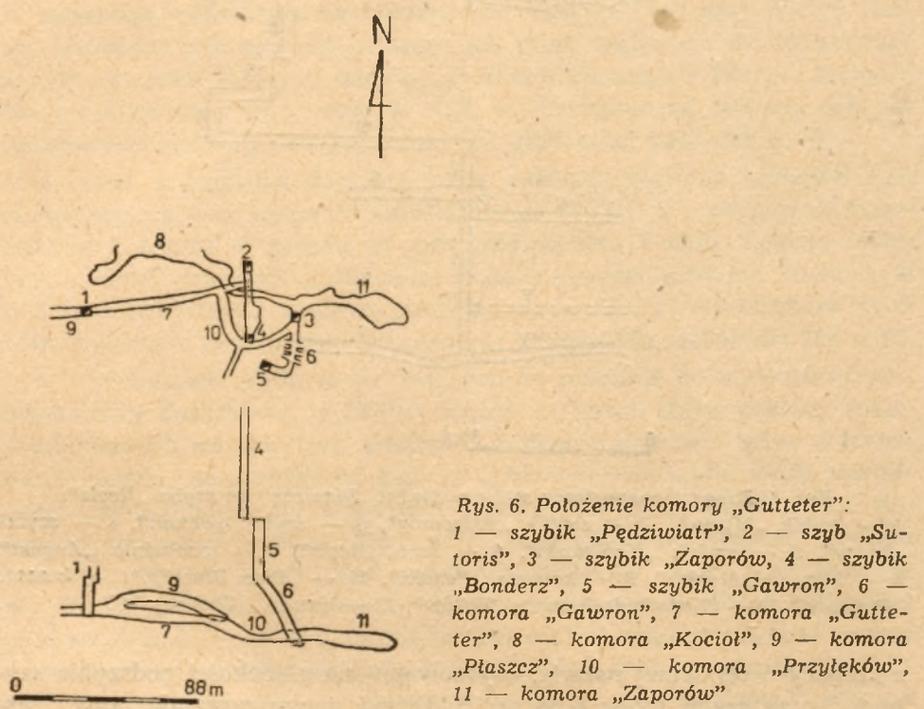


*Rys. 6. Położenie komory „Gutteter":*
*1 — szybik „Pędziwiatr", 2 — szyb „Sutoris", 3 — szybik „Zaporów, 4 — szybik „Bonderz", 5 — szybik „Gawron", 6 — komora „Gawron", 7 — komora „Gutteter", 8 — komora „Kocioł", 9 — komora „Płaszcz", 10 — komora „Przyłęków", 11 — komora „Zaporów"*

Po powstaniu komory *Zaporów* prace eksploatacyjną skierowano na południe, do komory *Gawron*. Komora *Zaporów* leżała nad szybikiem o tej samej nazwie. Szybik zaś był połączony z szybem *Sutoris* przez szybik *Bonderz*, przy czym *Gawron* pełnił funkcję szybiku niżnego *Sutoris*, a *Bonderz* — wyżnego [209]. Wynika z tego, że komorę i szybik *Gawron* zbudowano od strony szybu *Sutoris*, równocześnie z komorą *Zaporów*, dla skrócenia trasy transportowej. Wyrobiska *Gutteter*, tj. komora i szybik upadowy, mają nazwę urobioną onomastycznie od Augusta Guttetera, podżupka bocheńskiego w latach 1600—02 [210].

[209] *Komisja 1659*, s. 601; *Plany kopalni 1746, 1788.*

[210] *ASB*, t. LII, s. 170, 447. Komora ta była połączona z komorami *Podwysz* i *Kocioł*. Pierwsza z nich została wydrążona pod szybikiem *Wysz Nowy*, który



*Rys. 7. Położenie komory i szybiku „Wielopole":*
*1 — szyb „Sutoris", 2 — szybik „Bonderz", 3 — szybik „Gawron", 4 — szybik „Wielopole", 5 — szybik „Pędziwiatr", 6 — komora „Danielowiec", 7 — komora „Kocioł"*

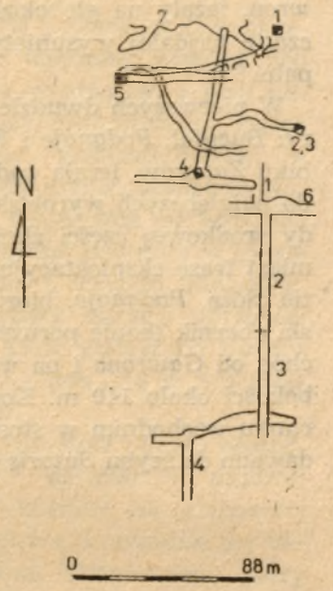


Komora *Przyłęków* musiała powstać również w początkach XVII w., bo odbudowę jej ukończono już za rządów żupnika S. Witowskiego [211]. Komorę *Zaporów* wyeksploatowano nieco później, mianowicie w czasie dzierżawy żup krakowskich przez Macieja Wołczyńskiego [212]. Szybik *Gawron* natomiast został wydrążony podczas zarządzania żupą przez Stanisława Gawrońskiego, dzierżawcę bocheńskiego (1623—24), wieloletniego podżupka wielickiego. Ostatnia zatem data zamyka czas powstania całego szlaku eksploatacyjno-transportowego [213].

W rejonie szybu *Sutoris* w połowie XVII w., podczas drugiej lub trzeciej dzierżawy żupy bocheńskiej przez Jana Wielopolskiego (1655—60, 1662—68), kasztelana wojnickiego, wydrążono poprzecznik upadowy w kierunku południowym z XV-wiecznej komory *Kocioł*, mającej połączenie z szybem *Regis* przez szybik *Wysz*, a z szybem *Sutoris* przez komorę *Zaporów*. Poprzecznik ten zakończony szybikiem nazwano *Wielopole*. Pierwsza informacja o tych wyrobiskach pochodzi z 1669 r. Poprzecznik, szybik, a później komora i piec pochylniowy, prowadzący z tego poprzecznika w kierunku wschodnim do rząpia pod szybik *Ga-*

miał połączenie z szybikiem *Wysz Stary* (XIV w.). (Bibl. Czart., rkps sygn. 1020/IV, s. 88; Bibl. Ossol. rkps sygn. 203/II, k. 45.)

[211] *Komisja 1659*, s. 594.

[212] Tamże; A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 45.

[213] *RCCr.*, t. XXXVIII, s. 25; t. LXVIII, s. 522.

*wron*, leżały na głębokości około 176 m. Komora i szybik były w tym czasie najdalej wysuniętymi na południe wyrobiskami w tej części kopalni [214].

W pierwszych dwudziestu latach XVIII w. powstały trzy nowe komory: *Bucyfał*, *Podgnoje* i *Wygoda*. Ostatnia z nich, dzięki wydrążeniu szybiku *Zaporów*, leżała pod komorą *Zaporów* i z tego powodu zaliczała się do najgłębszych wyrobisk tego rejonu kopalni. Eksploatowano nią pokłady środkowej części złoża. Komory *Podgnoje* i *Bucyfał* tworzyły natomiast trasę eksploatacyjno-transportową. Urabiano nimi południowe partie złoża. *Podgnoje*, biorące nazwę od wyrobisk, gdzie składowano koński obornik (konie poruszały kierat nad szybikiem *Gawron*), leżała na zachód od *Gawrona* i na wschód od nadszybia szybiku *Pędziwiatr*, na głębokości około 140 m. Komora *Bucyfał* była położona nieco niżej w kierunku wschodnim w stosunku do *Podgnojów*. Urobek z tych komór podawano do szybu *Sutoris* przez szybik *Gawron* [215].

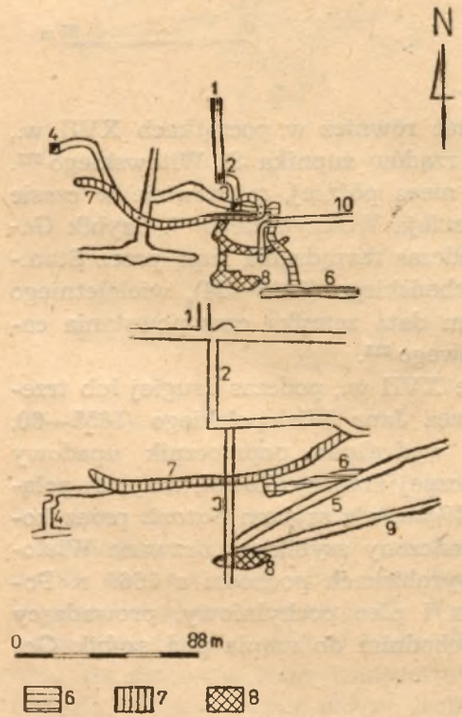


*Rys. 8. Położenie komór „Bucyfał", „Podgnoje" i „Wygoda":*
*1 — szyb „Sutoris", 2 — szybik „Bonderz", 3 — szybik „Gawron", 4 — szybik „Pędziwiatr", 5 — komora „Bogna", 6 — komora „Bucyfał", 7 — komora „Podgnoje", 8 — komora „Wygoda", 9 — komora „Zaporów", 10 — chodnik do komory „Kotów"*

[214] AGAD, Dz. XVIII, sygn. 78, s. 67, 88, 274—280, 373—375; BNUL, rkps sygn. 429/III, k. 144; *Plany kopalni 1746, 1788.*

[215] BNUL, rkps sygn. 431/III, k. 103v.; sygn. 432/III, k. 70; *Plany kopalni 1746, 1788.*



Odbudowa pokładów w obrębie szybów *Gazaris* i *Floris* w tym okresie została rozpoczęta stosunkowo późno. Zespół wyrobisk leżących pod szybikiem *Wieżny* nazwano *Odrzywąż*. Pierwsza wiadomość o nich pochodzi z 1714 r. i odnosi się tylko do szybiku. Datę jego otwarcia trzeba przesunąć znacznie wstecz. Lustratorzy królewscy nakazali bowiem w wspomnianym roku ponownie uruchomić zasypany szybik, ponieważ stanowił on jedyne dojście do rozległych wyrobisk ciągnących się w stronę „pieca Urbana" [216]. Zdaje się, że wyrobiska *Odrzywąż* powstały w czasie dzierżawy żup krakowskich przez żupnika Jana Odrowąża Pieniążka, czyli w latach 1670—72 [217]. W południowych partiach komory *Odrzywąż* po 1733 r. znaleziono kilka małych warstw soli, które wybierano komorą *Kocielka* [218]. Wyrobiska te były położone na głębokości 110 m i prowadziły spod szybiku *Wieżny* w stronę szybu *Sutoris*.

W tym czasie na południe od szybiku *Wieżny* powstała bardzo obszerna komora i szybik *Kotów*. Komora do 1717 r. należała do najniżej usytuowanych wyrobisk szybu *Gazaris*, leżała bowiem na głębokości 135 m. W źródłach górniczych pojawiła się w 1690 r. Powstanie jej należy łączyć z osobą wybitnego finansisty Adama Kotowskiego, który wspólnie z Wawrzyńcem Wodzickim dzierżawili żupy krakowskie od 1674 r. przez ponad dwadzieścia lat [219].

Komora *Bagna*, podobnie jak komora *Śmierdziuchy*, należała do najbardziej typowych wyrobisk, leżących między szybami *Floris* i *Sutoris*, charakteryzujących się nachyleniem ze wschodu na zachód pod kątem 15°. Odbudowę jej zaczęto od szybiku *Wieżny* i prowadzono w kierunku zachodnim po rozciągłości złoża. Trwała ona jeszcze w drugiej połowie XVIII w. Po wyeksploatowaniu pierwotnego pokładu, w 1725 r. natrafiono na nowy, który leżał nieco na północ od starego. Komorę urabiającą ten pokład nazwano *Bagna Nowe*. Przed 1743 r. przebito się z niej do komory *Bękart*, przez co uzyskano bezpośrednie połączenie z przedłużonym szybikiem *Bonderz*, a tym samym skrócono bardzo trasę transportową. Komory te, leżące na głębokości około 114—175 m, liczyły w sumie ponad 180 m długości [220].

Jako ostatnie w tym okresie powstały następujące komory: *Pyszczkowe*, *Smalec* i *Jaworsko*. *Pyszczkowe* została wymieniona po raz pierwszy w 1714 r., a komora *Smalec* wzięła nazwę od górnika Smalca, pra-

[216] BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 464.

[217] A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 399.

[218] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 34—36. Na planie kopalni z 1788 r. komora ta została nazwana *Piekiełko*.

[219] BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 349; sygn. 431/III, k. 104, 105; *Plany kopalni 1746, 1788;* A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 280.

[220] Bibl. Ossol., rkps sygn. 968/II, s. 116; sygn. 3295/II, s. 290; BNUL, rkps sygn. 432/III, k. 70v.; *Plany kopalni 1746, 1788.*

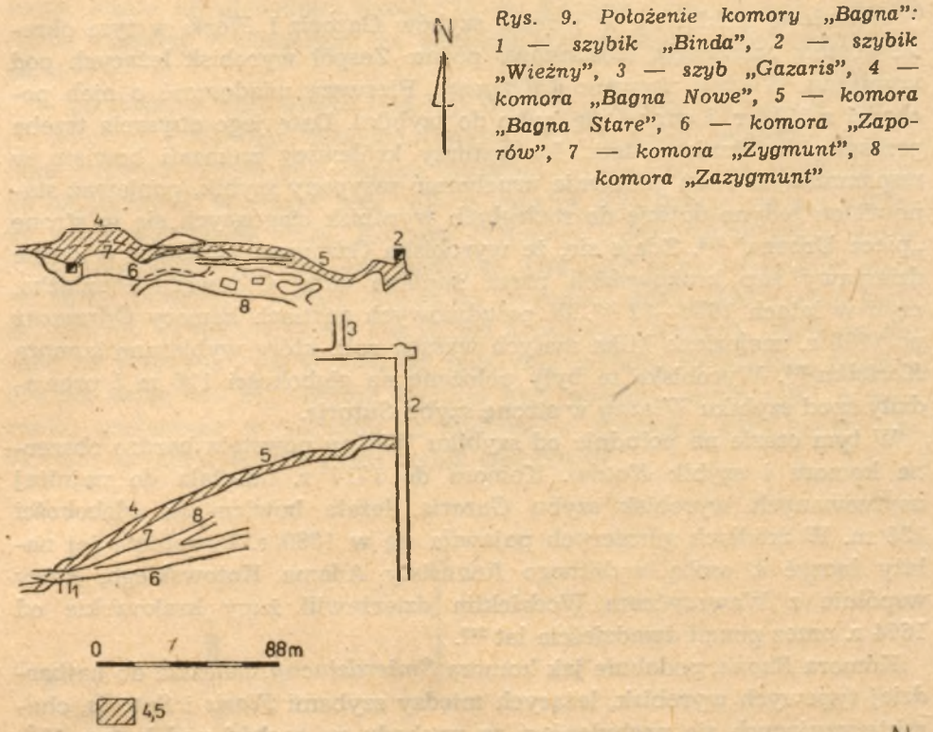


*Rys. 9. Położenie komory „Bagna": 1 — szybik „Binda", 2 — szybik „Wieżny", 3 — szyb „Gazaris", 4 — komora „Bagna Nowe", 5 — komora „Bagna Stare", 6 — komora „Zaporów", 7 — komora „Zygmunt", 8 — komora „Zazygmunt"*

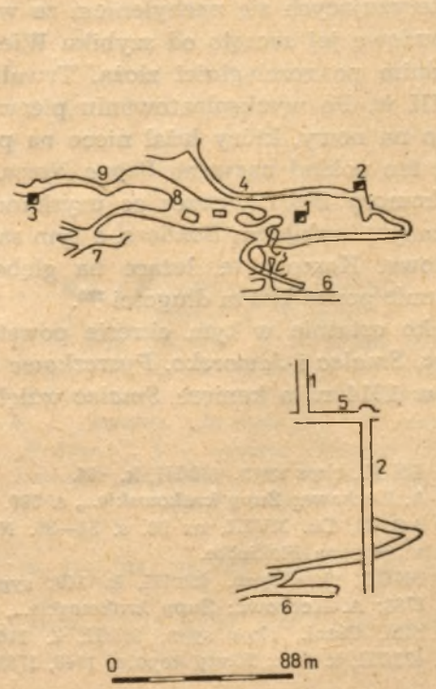


*Rys. 10. Położenie komory „Pyszczkowe" i okolicznych wyrobisk: 1 — szyb „Gazaris", 2 — szybik „Wieżny", 3 — szybik „Zaporów", 4 — komora „Drapała", 5 — komora „Danielowiec", 6 — komora „Jaworsko", 7 — komora „Pyszczkowe", 8 — komora „Zazygmunt", 9 — komora „Zygmunt"*



cującego w 1714 r. „na nowym dziale przy drodze wiodącej do komory *Kotów*" [221]. Komora *Jaworsko* została natomiast odnotowana w aktach kopalnianych w 1717 r. jako „nowe" wyrobisko. Usytuowana była na południe od *Kotów*. Komora *Pyszczkowe*, leżąca nad komorą *Zaporów*, a *Smalec* i *Jaworsko* przy drodze łączącej komorę *Bucyfał* z komorą *Kotów* — osiągały głębokość 100—160 m [222].

### d) Okres IV (1719 r. — 1772 r.)

Ostatni okres — przed przejęciem kopalni przez Austrię — rozpoczął się w żupach krakowskich działalnością wybitnego inżyniera górniczego i organizatora produkcji, Jana Borlacha. Pierwszym celem, jaki sobie postawił, było uporządkowanie kopalń obu żup. W Bochni osiągnął to przez prostowanie starych, krętych podłużni i utrzymanie ich w poziomie, gdyż — jak wspomniano — prowadziły one licznymi szybikami pochylniowymi i upadowymi chodnikami. Przy tej okazji przeprowadzono akcję podsadzania wyeksploatowanych wyrobisk rumem solnym, aby zapobiec nie tyle zawaliskom powierzchniowym — w Bochni nie było ich wiele (zrujnowanie kościoła i klasztoru Dominikanów) — ile dewastacji komór usytuowanych nad wybranymi wyrobiskami (pustacie) [223]. Przedłużano też prostopadłe szybiki, a upadowe zastępowano prostopadłymi. Oprócz tego dokonano wielu przebitek i wybudowano liczne odcinki nowych tras transportowych.

Prace te przedsiębrano celem skrócenia nadmiernie wydłużonej drogi transportu soli. Równocześnie przy powyższych robotach prowadzono też poszukiwania nowych złóż solnych. Czyniono to w sposób uporządkowany przez drążenie z podłużni regularnych poprzeczników co około 50 m. W ten sposób otrzymano lepsze niż dotychczas rozpoznanie charakteru i zasobności złoża [224]. W wyniku prac porządkowych w 1733 r. wydzielono w kopalni trzy poziomy, w których obowiązywały różne metody odbudowy pokładów [225]. Pierwszy poziom był usytuowany na głębokości 70—120 m, drugi na 120—212 m, a trzeci poniżej 212 m.

Urabianie soli w rejonie szybu *Campi* prowadzono głównie w komorze *Podmoście*. Odbudowywano ją od linii szybu *Campi* w dwóch kierunkach — wschodnim i zachodnim — oraz w dwóch poziomach — *Podmoście* i *Podmoście Niższe*. Urobek z poziomu niższego transportowano do komory *Podmoście* szybikami upadowymi *Matacz* (około 47 m głębo-

[221] BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 403v.
[222] BNUL, rkps sygn. 431/III, k. 105v.; *Plany kopalni 1746, 1788.*
[223] Bibl. Ossol., rkps sygn. 3295/II, s. 307, 310; *Instrukcje górnicze...*, nr 30, s. 165.
[224] *Instrukcje górnicze...*, nr 30, s. 162, 165.
[225] Tamże, s. 123, 165.

kości) i *Podmoście* [226]. W wyrobiskach tej komory pracowało w trzydziestych i czterdziestych latach XVIII w. ponad dwudziestu górników. Duża produkcja, jak i ciasna, pnąca się w górę stara droga transportowa były przyczyną szukania znacznie krótszej i prostszej trasy. Znaleziono ją przed 1733 r. przez pogłębienie szybiku *Gładysz* o 18 m i przez przebicie na południe z jego podszybia jedenastometrowego chodnika, łączącego powyższy szybik z drogą *Podnową*, prowadzącą do komory *Podmoście* [227]. To pogłębienie szybiku *Gładysz* było już trzecim z kolei.

Pierwsze pogłębienie tego szybiku miało miejsce w latach 1714—17. Przebitkę tę, liczącą 20 m, należy traktować jako wybicie nowego szybiku łączącego komorę *Gładysz* z drogą *Morsko*. Szybik ten był usytuowany tuż obok XV-wiecznego pochylniowego szybiku *Gładysz*, który wkrótce zasypano. *Nowy Gładysz* następnie połączono poprzecznią z komorą *Karczma*. Szybik był bardzo potrzebny, ponieważ skrócił drogę transportową o 187 m, eliminując szybik *Lubomierz* z podawania urobku pochodzącego z niższych komór, leżących na zachód od *Campi*. Drugie pogłębienie *Gładysza* odbyło się w 1725 r. Powiększono go wtedy o 15,5 m, czyli osiągnięto nim głębokość komory *Eleonora*. Przebitka ta wyłączyła z transportu soli odcinek drogi prowadzący w górę przez komorę *Gładysz*. Trzecie — znane już — pogłębienie tego szybiku ustaliło jego głębokość na 53,5 m. Pod nim znaleziono wówczas małe złoże solne, które od razu zaczęto urabiać komorą *Podgładysz I* [228].

Poszukiwanie nowego dojścia do zachodniej części komory *Podgajowska* w celu jej wywietrzenia stało się przyczyną czwartego pogłębienia szybiku *Gładysz*. Uchwałę o przedłużeniu *Gładysza* do 85 m i wydrążeniu spod niego chodnika do tej komory podjęto w 1737 r.[229] Plan ten zrealizowano w latach 1737—42. Jan Andrzej Bitner, geometra żupny, źle jednak wymierzył kierunek chodnika, który zamiast na północny zachód, pędzono na północ. Znaleziono tam nowy pokład soli. Urabiano go po rozciągłości złoża w kierunku zachodnim jeszcze w sześćdziesiątych latach XVIII w., jako dalsze komory *Podgładysz*. Komorami tymi eksploatowano sole północnych partii złoża [230]. Odpowietrzenie komory *Podgajowska*, będące równoznaczne z dalszą jej odbudową w kierunku zachodnim, nastąpiło przed 1746 r., przez połączenie jej chodnikiem z komorą *Podmoście*. Dzięki temu wyrobisko *Podgajowskie* powiększono jeszcze o ponad 100 m [231].

[226] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 59, 61; BNUL rkps sygn. 432/III, s. 204.
[227] BNUL, rkps sygn. 432/III, s. 203, 204.
[228] BNUL, rkps sygn. 431/III, k. 108—108v.; *Plan kopalni 1788.*
[229] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 60; BNUL, rkps sygn. 432/III, k. 74v.
[230] Bibl. Ossol., rkps sygn. 3295/II, s. 324—327; *Plan kopalni 1746, 1788.*
[231] Tamże, s. 327—328; *Plan kopalni 1746.*



W środkowej części kopalni, w pokładach należących dawniej do szybu *Bochneris*, znaleziono również nowe złoże. Było ono usytuowane pod szybikiem *Ważyn*. Sole te eksploatowano komorą *Podważyn*, leżącą na głębokości 267 m [232]. Ponadto intensywnie odbudowywano komorę *Gargul* w kierunku zachodnim, przez co powiększono zacznie teren kopalni [233]. Pokłady *Gargula*, po uruchomieniu szybiku *Rabsztyn*, zaczęto także urabiać z zachodu na wschód. Wyrobisko to nazywano początkowo komorą *Rabsztyn*, a po połączeniu jej z komorą *Gargul* — komorą *Gargul* [234].

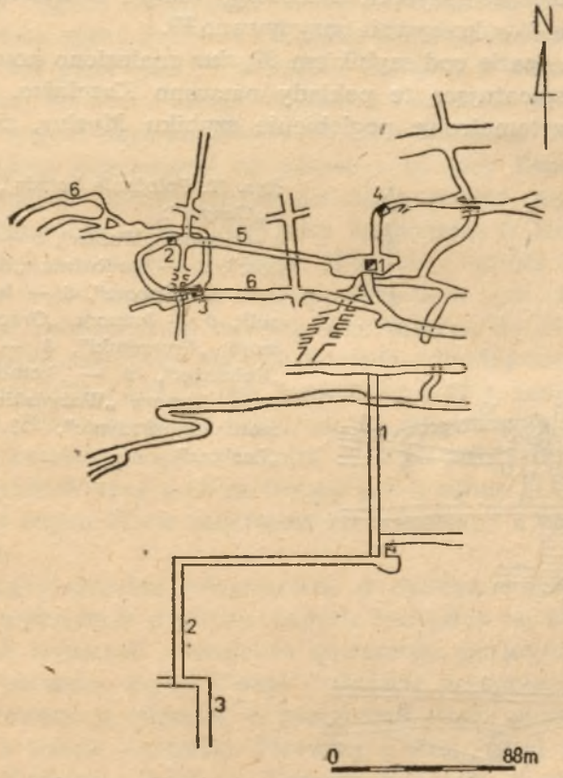


*Rys. 11. Węzeł komunikacyjny szybiku „Mysiur" po przebudowie w XVIII w.: 1 — szybik „Mysiur", 2 — szybik „Królewski", 3 — szyb „Regis", 4 — szybik „Penak", 5 — „Piec Mysiur", 6 — komora „Płaszcze"*

[232] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 50; *Plan kopalni 1788.*
[233] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 50; Bibl. Ossol., rkps sygn. 3295/II, s. 312; BNUL, rkps sygn. 432/III, s. 200.
[234] BNUL, rkps sygn. 432/III, s. 208—209; *Plan kopalni 1746.*

Złoże usytuowane pod szybem *Regis* i na wschód od niego, do głębokości ponad 200 m, było już wybrane. Cała produkcja tego szybu, zaliczonego od 1714 r. do „Nowych Gór", pochodziła z komór zachodnich. Duża jednak odległość tych komór od szybu stała u podstaw rozpoczęcia modernizacji trasy transportowej. W tym celu w 1723 r. wydrążono chodnik poziomy znad szybiku *Mysiur* w kierunku szybu *Regis*. Wyrobisko to nazwane „piecem Mysiurowym" liczyło 95 m długości. Równocześnie z drążeniem tego chodnika zaczęto prostopadle zgłębiać szybik *Królewski*, począwszy od głębokości 70 m (z podłużni *Danielowiec*), nadając mu nazwę *Regis*. Prace te od 1733 r. pozwoliły wyeliminować z transportu następujące szybiki: *Brzozowy*, *Nowy* i *Królewski*, które — jako niepotrzebne — sukcesywnie zasypywano [235].

W tym samym czasie pod szybikiem *Mysiur* znaleziono nowe warstwy soli. Komorę eksploatującą te pokłady nazwano *Kazalnica*. W 1737 r. ukończono piętnastometrowe pogłębienie szybiku *Mysiur*, sięgające do

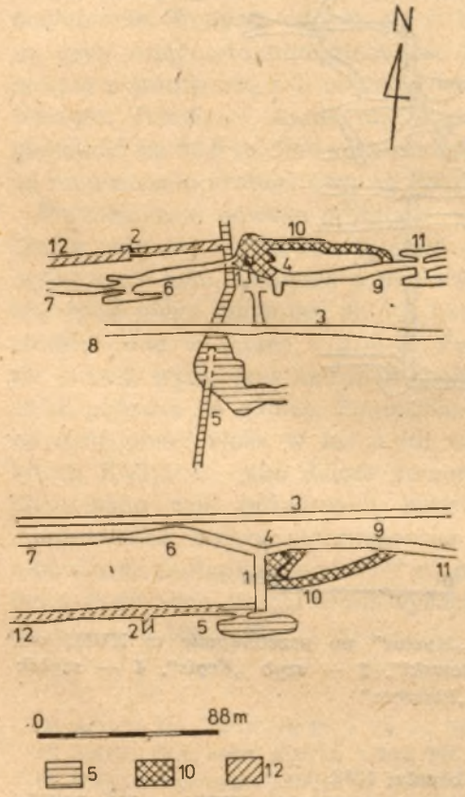


*Rys. 12. Położenie komór „Ważyńskich" i „Gargul":*
*1 — szybik „Ważyn", 2 — szybik „Laskow", 3 — podłużnia „August", 4 — komora „Dobosz", 5 — komora „Gargul", 6 — komora „Oracz", 7 — komora „Proszówki", 8 — do szybiku „Rabsztyn", 9 — komora „Witów", 10 — komory „Ważyńskie", 11 — komora „Zaskrzynie", 12 — komora „Laskow"*

[235] Tamże, k. 227; BNUL, rkps sygn. 431/III, k. 73; sygn. 432/III, s. 194—196; *Plan kopalni 1746.*



poziomu podszybia szybiku *Ważyn*. Na tej głębokości znaleziono nowe pokłady, odbudowywane rozległą komorą *Podmysiur*. Była ona usytuowana na północny wschód od szybiku *Mysiur*. Z komory tej następnie wydrążono długi, południowy poprzecznik, gdzie natknięto się na ubogie w tym rejonie sole południowe [236].

Złoże solne w rejonie szybu *Sutoris*, zalegające do głębokości około 200 m, było również wyczerpane. W okresie tym znaleziono tylko trzy nowe pokłady. Dwa z nich urabiano komorami *Podgrotki* (1729 r.) — leżącymi przy drodze wiodącej spod szybu *Sutoris* na zachód do szybiku *Pędziwiatr*, na głębokości poniżej 120 m, i *Podkulcze* (1733 r.) — usytuowaną na wschód od szybiku *Bonderz*. *Podkulcze* należało do najniższych wyrobisk szybu *Sutoris* i rokowało nadzieję znalezienia nowych pokładów na tej głębokości [237], a szybik *Bonderz* w celu skrócenia drogi transportowej dla soli z komór *Wygoda* i *Podkulcze* w 1737 r. pogłębiono o całą długość szybiku *Gawron* [238]. Równocześnie z drążeniem *Bonderza* wybijano poprzecznik na północ z komory *Zaporów*, w którym na pięćdziesiątym metrze znaleziono obfity pokład, nazwany *Nadzaporów*, i eksploatowano go w kierunku wschodnim w latach 1737—90 [239].

Na terenach należących do szybu *Gazaris* — oprócz znanych już starych komór, które częściowo urabiano jeszcze w tym okresie — prowadzono usilne poszukiwania nowych złóż solnych do 1737 r. Wynikiem ich było znalezienie tylko jednego pokładu odbudowanego komorą *Nadsmalec* (przed 1725 r.) [240]. Z tego powodu w 1737 r. zaprzestano dalszych poszukiwań. Wszczęto je na nowo, ale na dużych głębokościach dopiero przy okazji budowy podłużni *August*, czyli po 1763 r. Wtedy właśnie pogłębiono szybik *Wieżny* o 35 m, liczący już w sumie 111 m głębokości [241].

W rejonie szybu *Floris* całkowicie zrezygnowano z poszukiwań pokładów solnych.

Największym wszakże osiągnięciem w dziedzinie porządkowania kopalni było wydrążenie podłużni *August*. Podłużnia ta, budowana według najnowszych wymagań miernictwa górniczego, połączyła w linii prostej i zarazem poziomej szyby *Campi* i *Gazaris*, na przeciętnej głębokości 212 m. Budowano ją etapami. W pierwszym etapie powstała droga składająca się z trzech odcinków. Pierwszy z nich łączył szybik *Rabsztyn* z komorą *Nadkluza*, drugi — komorę *Nadkluza* z szybikiem *Sułów*, a trzeci — szybik *Sułów* z komorą *Morsko III*, zwaną *Zamorsko*. Długość dwóch pierwszych odcinków wynosiła 298 m, a trzeciego — 245 m.

[236] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 44; *Plan kopalni 1746.*
[237] Bibl. Ossol., rkps sygn. 3295/II, s. 277; BNUL, rkps sygn. 432/III, s. 176, 179.
[238] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 11.
[239] Tamże, s. 77; *Plan kopalni 1788.*
[240] BNUL, rkps sygn. 432/III, k. 70v.; *Plany kopalni 1746, 1788.*
[241] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 14—15, 35.

Projekt budowy pierwszych dwóch odcinków trzeba łączyć z zawaleniem się w 1711 r. szybu *Bochneris*. Przdłużający się czas przystąpienia do remontu, a wreszcie zaniechanie przebudowy tego szybu, wyłączyło z produkcji trzy komory *Proszówki* i komory leżące w pobliżu szybiku *Rabczyn*. W celu uruchomienia tych wyrobisk początkowo zaczęto reperować pierwszy chodnik szybu *Campi*, zwany „drogą górną", pochodzący z początku XVII w. Przedsięwzięcie to okazało się wkrótce nierentowne, gdyż chodnik ten był wąski, kręty i niepłaski. Z tego powodu w 1735 r. postanowiono go zasypać, a na jego miejsce wybudować nowy, wygodny dla transportu. Drugi odcinek tej drogi, prowadzący również starymi wyrobiskami, nie potrzebował żadnych prac adaptacyjnych [242].

Trzeci odcinek budowany był — jak wiadomo — sukcesywnie w latach pierwszej połowy XVII w. W początkach XVIII w. (1703 r.) był już zaciśnięty. Królewska komisja żupna z 1725 r. nakazała go przebudować. Prace te jednak w 1735 r. utknęły na 220. metrze z braku wentylacji. Sześć lat później postanowiono przebić się na ten odcinek poprzecznikiem pochylniowym z komory *Karczma*, aby uzyskać naturalny obieg powietrza. Prace ukończono wkrótce po 1746 r.[243] Długość wszystkich trzech odcinków oddanych do użytku w tym etapie wynosiła 543 m.

Decyzja o podjęciu budowy pierwszego odcinka zbiegła się w czasie z uchwałą o prostopadłym przebiciu szybiku *Rabczyn* do góry [244]. Szybikiem tym miano wydobywać urobek z komór „proszowskich", komory *Rabczyn*, „Dział ważyńskich", komory *Nadzieja* i „Starych Dział" [245]. J. Borlach znacznie wcześniej, bo w trzydziestych latach XVIII w., proponował przebicie tego szybiku do wysokości komory *Kaplica Aniołów Stróżów*. Wymierzył też miejsce jego zgłębienia z *Kaplicy Aniołów Stróżów*. Realizacją planu zajął się dopiero żupnik Kiemlada Grabowski, w czasie swej pierwszej administracji kopalnią (1730—33). Prace przerwano wraz z jego ustąpieniem z urzędu, by wznowić je ponownie już w 1736 r. Zgłębianie szybiku zakończono przed 1743 r. [246] Szybik ten od 1733 r. nazywano *Rabsztyn* [247].

Szyb *Campi* natomiast, składający się — jak wiadomo — z czterech części, tj. szybu właściwego i szybików: *Wyżny*, *Niżny* oraz *Sułów*, nie

[242] Tamże, s. 57.

[243] Tamże, s. 72; Bibl. Ossol., rkps sygn. 3295/II, s. 332—333; Bibl. Jag., rkps nr 75, k. 55; BNUL, rkps sygn. 432/III, k. 76; sygn. 432/III, s. 210; *Plan kopalni 1746; Plan podłużni 1763.*

[244] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 66—68. Pod pojęciem „przebicia szybiku do góry" należy rozumieć powiększenie go o odcinek, zgłębiany z wymierzonego miejsca nad szybikiem do dotychczasowego nadszybia szybiku.

[245] Bibl. Ossol., rkps sygn. 3295/II, s. 339.

[246] BNUL, rkps sygn. 432/III, s. 209.

[247] BNUL, rkps sygn. 430/III, k. 269; sygn. 432/III, s. 208—209.



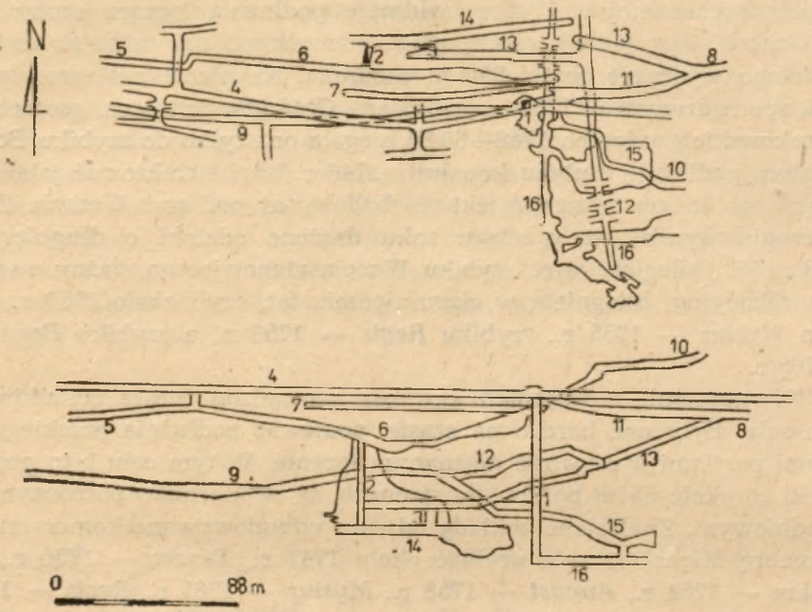


*Rys. 13. Węzeł komunikacyjny szybiku „Rabsztyn" w XVIII w.:*
*1 — szybik „Rabsztyn", 2 — szybik „Kerner", 3 — szybik „Proszówki", 4 — podłużnia „August", 5 — komora „Karczma", 6 — komora „Nadzieja Dolna", 7 — komora „Nadzieja Górna", 8 — komora „Oracz", 9 — komora „Pod Krową", 10 — komora „Penaki", 11 — komora „Proszówki", 12 — komora „Proszówki Kopackie Działa", 13 — komora „Proszówki Kopackie", 14 — komora „Proszówki Kruszackie", 15 — komora „Rabsztyn", 16 — komora „Stare Działa"*

był przygotowany do zwiększonego ruchu, spowodowanego transportem dodatkowych soli, pochodzących z wyrobisk z okolic *Rabsztyna*. Administracja kopalni w czasie rządów żupnika K. Grabowskiego dostrzegła ten problem. Jego rozwiązanie nie szło po linii zwiększenia nakładów na środki transportu, lecz skrócenia drogi transportowej przez wyeliminowanie z ruchu szybików *Wyżny* i *Sułów*. Miały one zastąpić jeden, pogłębiony szybik *Niżny*, który po przebudowie liczył 115 m wysokości i był najgłębszy w kopalni. Roboty zaczęto realizować dopiero przed 1737 r., a skończono przed 1743 r.[248]

Drugi etap budowy podłużni trwał dwadzieścia lat. Rozpoczął się po 1743 r., a trwał do 1763 r. W tym czasie podłużnię powiększono o 670 m, iż dotarła pod pogłębiony szybik *Bonderz* [249]. Na najstarszym planie ko-

[248] AGAD, Dz. XVIII, nr 98, s. 71—73; Bibl. Ossol., rkps sygn. 3295/II, s. 333—334.

[249] *Plan podłużni 1763.*

palni bocheńskiej z 1746 r. widnieje podłużnia łącząca szyby *Campi* i *Gazaris*. Jest jednak rzeczą zgoła niemożliwą, aby w ciągu trzech lat zdołano wydrążyć ponad 850 m chodnika. Na planie zaś samej podłużni, sporządzonym w 1763 r. przez Jana Gotfryda Schobera, geometrę żup krakowskich w latach 1748—68 [250], sięgała ona tylko do szybiku *Bonderz*. Zatem podłużnię z planu kopalni z 1746 r. trzeba traktować jako istniejący już w tym czasie projekt jej budowy aż pod szyb *Gazaris*. Z przeliczenia wynika, iż w ciągu roku drążono odcinki o długości około 33 m [251]. Odległość więc szybiku *Ważyn*, stanowiącego ważny węzeł komunikacyjny, osiągnięto w ciągu siedmiu lat, czyli około 1750 r., szybiku *Mysiur* — 1755 r., szybiku *Regis* — 1758 r., a szybiku *Bonderz* — 1763 r.

Równocześnie z drążeniem podłużni prowadzono prace poszukiwawcze za solą. Były one bardzo na czasie, ponieważ podłużnia przebiegała całymi partiami w zupełnie nieznanym terenie. W tym celu bito poprzeczniki co około 55 m po obu jej stronach, tj. w kierunku północnym i południowym. Znalezione pokłady od razu odbudowywano komorami. I tak komorę *Michał* zaczęto urabiać około 1747 r., *Ernest* — 1750 r., *Christian* — 1754 r., *August* — 1758 r., *Mysiur* — 1761 r., *Regis* — 1763 r., *Szara Kamienica* — 1765 r. i *Gutteter* — 1766 r. Dzięki temu podłużnia ta stała się głównym terenem prac eksploatacyjnych w drugiej połowie XVIII w.

Urabianie tych pokładów zmieniło dotychczasowy przebieg prac transportowych. Urobek z komór *Michał*, *Ernest*, *Christian* i *August* podawano do szybu *Campi*. Po wydrążeniu podłużni do szybiku *Mysiur* i wybiciu do niego okna, surowiec transportowano tym szybikiem do szybu *Regis*. Ekonomika transportu wymagała jednak pogłębienia szybiku *Regis* do poziomu podłużni, czyli powiększenia go o 53 m. Prace pogłębiające rozpoczęto około 1755 r., a zakończono w 1759 r.; po przebudowie liczył on 111 m głębokości. Dzięki temu z transportu ubyły szybik i piec *Mysiur*.

Równocześnie z pobłębianiem szybiku *Regis* wykonywano prostopadłą przebitkę z poziomu *August* do szybiku *Ważyn*, czyli przedłużano szybik o 12 m. Przebitka ta bowiem skróciła drogę transportową z zasobnych w surowiec dwóch komór „ważyńskich" i *Gargul* o szybik *Mysiur*, który odtąd służył przede wszystkim do podawania „wody krowianej" oraz niewielkiej ilości soli z komory *Podmysiur*. Rozumowania powyższe, aczkolwiek oparte na analogii do drążenia pierwszego odcinka tej podłużni

[250] Tamże; A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 137—138.

[251] *Plan podłużni 1763; Plan kopalni 1788*. Rozrost kopalni w latach 1746—72 został odtworzony na podstawie planów kopalni z lat 1746, 1788, 1825 i planów podłużni *August* z 1763 i 1764 r.



z równoczesnym zgłębianiem szybików *Rabsztyn* i *Niżni Campi*, wydaje się być bardzo prawdopodobne.

Trzeci i ostatni etap budowy podłużni rozpoczęto w 1764 r. Z tego bowiem czasu pochodzi — wspomniany już — projekt, autorstwa J. G. Schobera, przedłużenia *Augusta* do szybiku *Wieżny*. Budowę ukończono prawdopodobnie w 1770 r. W odcinku łączącym szybiki *Bonderz* i *Wieżny* wydrążono dwa poprzeczniki. Pierwszy z nich usytuowany w połowie tego odcinka, a drugi na wysokości szybiku *Wieżny*. Austriacy zaś wybudowali dalszy ciąg podłużni, sięgający pod szyb *Floris*, gdzie znaleźli nowe bogate złoże, które eksploatując, uruchomili nieczynny od schyłku XVII w. szyb *Floris*.

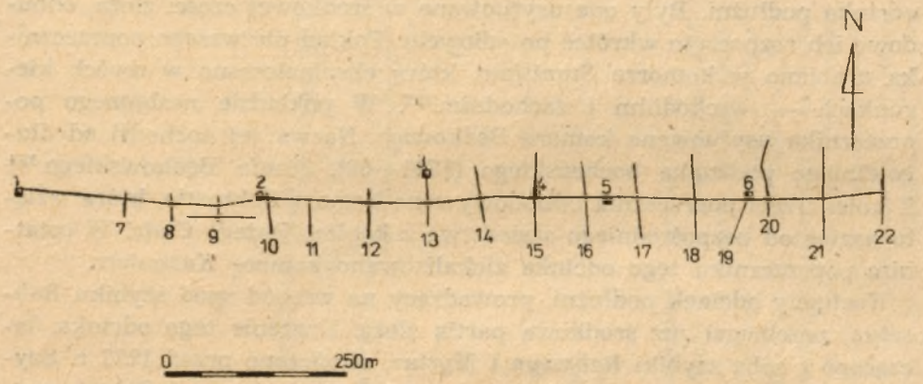


*Rys. 14. Podłużnia „August":*
*1 — szybik „Wyżny Campi", 2 — szybik „Rabsztyn", 3 — szybik „Ważyn", 4 — szybik „Mysiur", 5 — szybik „Regis", 6 — szybik „Bonderz", 7 — poprzecznik „Kloza", 8 — poprzecznik „Szreniawa", 9 — poprzecznik „Seremak", 10 — poprzecznik „Aniołów Stróżów", 11 — poprzecznik „Michał", 12 — poprzecznik „Ernest", 13 — poprzecznik „Christian", 14 — poprzecznik „August", 15 — poprzecznik „Mysiur", 16 — poprzecznik „Regis", 17 — poprzecznik „Szara Kamienica", 18 — poprzecznik „Gutteter", 19 — poprzecznik „Podurban", 20 — poprzecznik „Zaporów", 21 — poprzecznik „Podzygmunt", 22 — poprzecznik „Wieżny"*

Uporządkowanie najniżej usytuowanych wyrobisk kopalni należy zakwalifikować do drugiego pod względem wielkości osiągnięcia administracji saskiej. Polegało ono na połączeniu z sobą wyrobisk leżących na przeciętnej głębokości 290—310 m podłużnią *Podmoście*. Stanowi ona równocześnie drogę transportową, łączącą — początkowo nie w linii prostej — wyrobiska usytuowane na zachód od szybiku *Gładysz* z komorami środkowej części kopalni: *Proszówki Kopackie*, „Stare Działa" i *Gargul*. Plan ten opracował również J. G. Schober. Nazwa podłużni została urobiona od najobszerniejszej i zarazem najgłębszej komory kopalni.

Odbudowę pierwszej części tej podłużni, łączącej podszybia szybików *Gładysz* i *Rabsztyn*, zaczęto z komory *Zakrowie* w kierunku wschodnim, na początku lat pięćdziesiątych XVIII w. Komora ta powstała z powodu znalezienia nowego pokładu w poprzeczniku północnym, wydrążonym w 1743 r. spod szybiku *Gładysz*. Ta część podłużni prowadziła północnym krajem złoża, zalegającego na tej głębokości, do komory *Proszówki Kopackie*, stąd poprzeczniki oddalone od siebie o około 53 m kierowano tylko na południe, gdyż drążone na północ trafiały w skały płonne (anhydryt stropowy). Lokalizację tego odcinka narzuciły zatem komory *Zakrowie* i *Proszówki Kopackie*, urabiające ten sam pokład.

Nowe warstwy soli znaleziono także w czterech poprzecznikach tego odcinka podłużni. Były one usytuowane w środkowej części złoża, odbudowę ich rozpoczęto wkrótce po odkryciu. Pokład pierwszego poprzecznika urabiano w komorze *Stanisław*, którą eksploatowano w dwóch kierunkach — wschodnim i zachodnim [252]. W pokładzie następnego poprzecznika usytuowano komorę *Będkowice*. Nazwa jej pochodzi od długoletniego podżupka bocheńskiego (1741—63), Józefa Będkowskiego [253]. Z kolei trzeci poprzecznik odbudowywano komorą *Zakrystia*, która wzięła nazwę od bezpośredniego sąsiedztwa z kaplicą Bożego Ciała. W ostatnim poprzeczniku tego odcinka zlokalizowano komorę *Kazimierz*.

Następny odcinek podłużni, prowadzący na wschód spod szybiku *Rabsztyn*, przebiegał już środkową partią złoża. Drążenie tego odcinka, łączącego z sobą szybiki *Rabsztyn* i *Mysiur*, ukończono przed 1772 r. Szybik *Ważyn*, leżący — jak wiadomo — między *Mysiurem* i *Rabsztynem*, osiągnięto w 1763 r. W tej części podłużni wybito pięć poprzeczników. Trzy spośród nich wydrążono do 1763 r. W ostatnim poprzeczniku w pobliżu szybiku *Mysiur* znaleziono dwa nowe pokłady w południowej części złoża, które eksploatowano komorami *Podmoście I* i *II*. Pozostałe poprzeczniki używano do wygodnego dojścia i odpowietrzenia rozbudowujących się komór: *Stare Działa*, *Gargul* i *Podważyńska*.

Równocześnie z pracami prowadzonymi w kierunku wschodnim zaczęto drążyć podłużnię na zachód. Prace te zapoczątkowano również w środkowej partii złoża, czyli pod szybikiem *Gładysz*. Wynika z tego, że poznano już wtedy charakter złoża na tej głębokości. Długość tego odcinka nie przekraczała 123 m, czyli doprowadzono go do chodnika łączącego komory *Podmoście z Podgajowską*. Ta część podłużni powstała przed 1763 r.

Z miejsca, gdzie zaczynała się podłużnia prowadząca na zachód, poczęto drążyć chodnik w kierunku wschodnim, dla ułatwienia transportu

[252] *RCCr.*, t. CLXV, s. 182—183; t. CXCVI, s. 180—182.

[253] Następna partia materiału została opracowana na podstawie planów kopalni z lat 1763, 1764 i 1788.



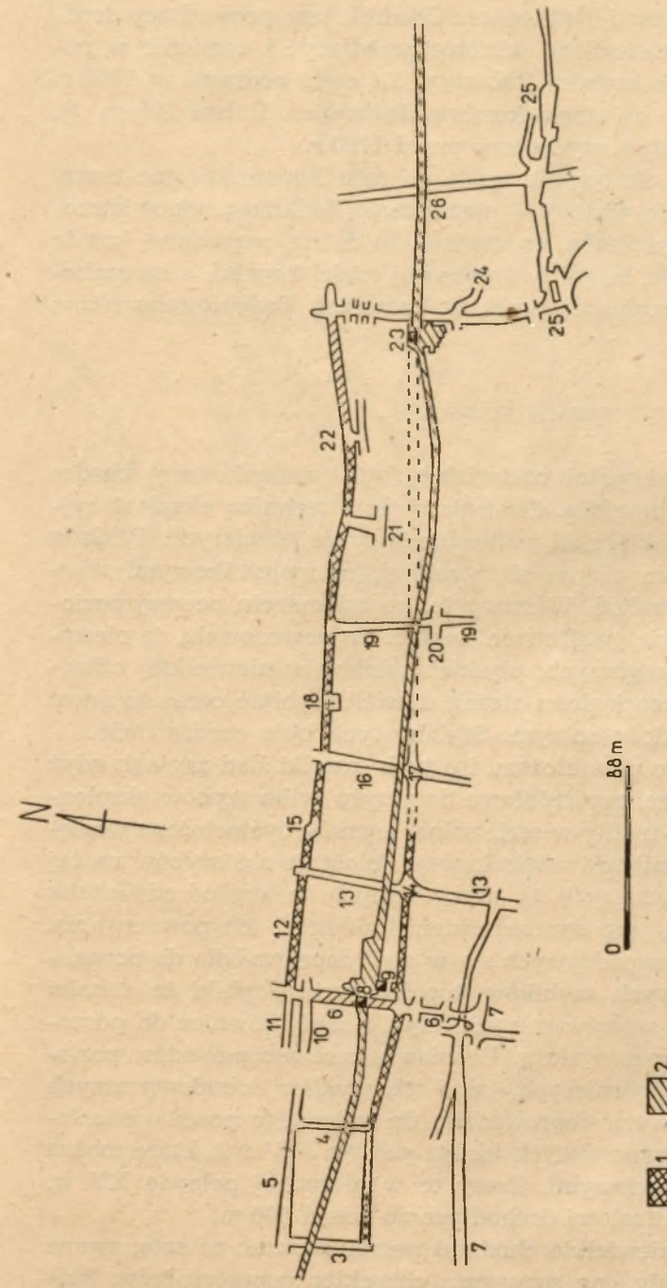


*Rys. 15. Część zachodnia podłużni „Podmoście" i „August":*
*1 — podłużnia „Podmoście", 2 — podłużnia „August", 3 — poprzecznik „Podgajowski I", 4 — poprzecznik „Podgajowski II", 5 — komora „Podgajowska", 6 — poprzecznik „Podgładysz", 7 — komora „Podmoście", 8 — szybik „Gładysz", 9 — szybik „Niżny Camp", 10 — komora „Podgładysz I", 11 — komora „Podgładysz II", 12 — komora „Zakrowie", 13 — poprzecznik „Stanisław", 14 — komora „Stanisław", 15 — „Kaplica Stanisław", 16 — poprzecznik „Będkowice", 17 — komora „Będkowice", 18 — „Kaplica Corporis Christi", 19 — poprzecznik „Zakrystia", 20 — komora „Zakrystia", 21 — komora „Kazimierz", 22 — komora „Proszówki Kruszackie", 23 — szybik „Rabsztyn", 24 — chodnik do komory „Gargul" 25 — komora „Stare Działa", 26 — poprzecznik na „Stare Działa"*

urobku z komór *Stanisław* i *Będkowice*. Chodnik ten, prowadzący środkową częścią złoża, postanowiono wkrótce przedłużyć i zamienić w podłużnię. Prowadził on do szybiku *Rabsztyn*. Ta część podłużni w 1763 r. liczyła 108 m długości i osiągnęła komorę *Będkowice*. Dalsze 200 m, tj. dojście pod szybik *Rabsztyn*, wydrążono przed 1770 r.

Cała podłużnia miała służyć nie tylko do celu komunikacyjno-transportowego, ale — równie ważnej — wentylacji. Podłużnią odpowietrzono najniżej położone wyrobiska, co umożliwiło dalszą rozbudowę komór *Gargul* i *Kopackie Działa*, leżące w środkowej części kopalni, a na zachodzie zagwarantowało bezpieczną pracę w komorach *Podgajowska Niżna* i *Wyżna*.

## UWAGI KOŃCOWE

Rozwój przestrzenny kopalni bocheńskiej był uwarunkowany bardzo ściśle budową geologiczną złoża. Geologia wraz z techniką eksploatacyjną wytyczały naturalne kierunki prowadzenia robót górniczych. Pokłady soli w złożu bocheńskim ciągną się wąskimi, równoleżnikowymi warstwami z zachodu na wschód. Warstwy te, po osiągnięciu pewnej poziomej długości, zapadają się gwałtownie w głąb. To powodowało, że pierwsi górnicy, po wybraniu górnych, płytkich warstw w niewielkiej odległości wokół szybu (po rozciągłości złoża), musieli wybijać coraz to nowe szyby, usytuowane w złożu solnym. Szybów tych było bardzo dużo.

Wiele z nich zgłębiono poza złożem, i o tych wszelki ślad zaginął, gdyż wszystkie najstarsze przekazy źródłowe dotyczyły tylko szybów eksploatacyjnych. Szyby, które trafiły w serię solną, musiały być położone względem siebie w prostej linii równoleżnikowej. Położenie zaś szybów na tej linii w stosunku do najstarszych, tj. usytuowanych na wschód od *Gazaris* i na zachód od *Sutoris*, jest wyznacznikiem kolejności ich powstawania.

Odbudowa pokładów zapadających się w głąb doprowadziła do powstania pierwszych upadowych szybików kopalnianych. Szybiki te z kolei prowadziły do niższych warstw solnych, czyli służyły również do poszukiwania nowych pokładów w złożu. Urabianie, zarówno pokładów poziomych szeregiem komór górniczych, jak i ich upadów odbudowywanych w szybikach pochylniowych doprowadziło do wczesnego powstania szlaków eksploatacyjno-transportowych (druga połowa XIV w.), które można nazwać podłużniami upadowymi. Trasy te w pierwszej połowie XV w. osiągnęły imponujące odległości dochodzące do ponad 600 m.

Z podłużni drążono niewielkie chodniki poszukiwawcze za solą, zwane „piecami solnymi". Miały one zazwyczaj charakter poprzeczników, którymi trafiano przeważnie na nowe warstwy soli zwane „promieniami solnymi". Wybijanie poprzeczników nie miało charakteru regularnego, lecz przypadkowy. Wykonywano je przeważnie w miejscach wskazanych



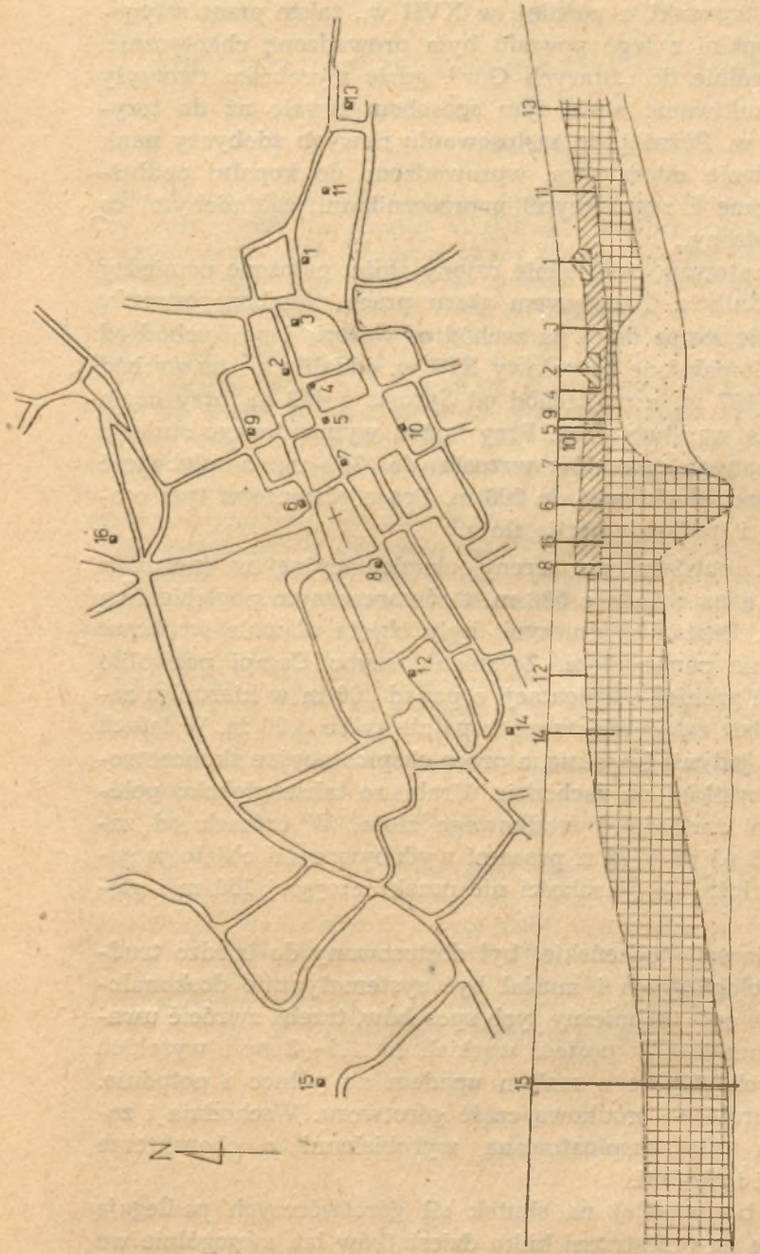


*Rys. 16. Rozwój przestrzenny kopalni bocheńskiej:*
*1 — szyb „Gazaris", 2 — szyb „Sutoris", 3 — szyb „Kożuszka" (?), 4 — szyb „Herman", 5 — szyb „Wielki", 6 — szyb „Regis", 7 — szyb „Targ", 8 — szyb „Finder", 9 — szyb „Krakowski" (?), 10 — szyb „Wojewodzia Góra", 11 — szyb „Durszlag", 12 — szyb „Bocheneris", 13 — szyb „Floris", 14 — szyb „Boner", 15 — szyb „Campi", 16 — szyb „Władysław", a — wyrobiska powstałe w XIII w., b — wyrobiska powstałe do schyłku XIV w., c — wyrobiska powstałe do 1570 r., d — wyrobiska powstałe do 1772 r.*

przez urząd bachmistrzowski, a później, w XVII w., także przez sztygarów. Rozbudowa kopalni z tego powodu była prowadzona chaotycznie. Odnosi się to szczególnie do „Starych Gór", gdzie wyrobiska tworzyły istny labirynt. Poszukiwanie złoża tym sposobem trwało aż do trzydziestych lat XVIII w. Później, po zastosowaniu nowych zdobyczy nauk przyrodniczych, głównie miernictwa, wprowadzono do kopalni podłużnie i chodniki poziome z regularnymi poprzecznikami, zakładanymi co około 50 m na obie strony.

Początkowo eksploatowano wschodnie rejony złoża, położone pomiędzy szybami *Gazaris* i *Sutoris*. Z upływem czasu prace górnicze posuwały się w szybkim tempie, coraz dalej na zachód od *Sutoris* i na wschód od *Gazaris*. Wyrobiska kopalniane do połowy XIV w. oddaliły się na wschód od *Gazaris* o około 107 m, a na zachód od *Sutoris* o 453 m, przy czym urabiano tylko górną warstwę złoża. Przy końcu wymienionego stulecia długość odbudowywanych pokładów wzrosła do 720 m, a głębokość w niektórych miejscach dochodziła do 200 m. Prace górnicze w tym czasie objęły wschodnią i środkową partię złoża.

W XV i XVI w. powiększono tereny eksploatacyjne w kierunku wschodnim o 85 m, a na zachód o 538 m, z równoczesnym pogłębieniem wyrobisk do 300 m. Pracami górniczymi były objęte głównie środkowe i częściowo zachodnie partie złoża. Zgłębienie szybu *Campi* pozwoliło po 1570 r. przesunąć granicę eksploatacji o ponad 200 m w kierunku zachodnim. Na wschodzie zaś powiększono kopalnię tylko o 30 m. W latach 1719—72 pogłębiono jedynie kopalnię, a prace eksploatacyjne skoncentrowały się przede wszystkim na zachodzie. Urabiano także głęboko położone warstwy części zachodniej środkowego złoża. W czasach od założenia kopalni (1248 r.) do 1772 r. pracami wydobywczymi objęto w sumie ponad 1570 m złoża, na szerokości nie przekraczającej 150 m i głębokości 60—305 m.

System wybierania soli bocheńskiej był dostosowany do bardzo trudnych warunków geologicznych i musiał być systematycznie doskonalony. Nie wdając się w opis techniczny tych sposobów, trzeba zwrócić uwagę na efekt tej odbudowy w postaci wąskich na 1,5—3 m i wysokich komór, przechylonych zwykle z małym upadem na północ i południe. Takimi komorami urabiano środkową część górotworu. Wschodnia i zachodnia część złoża była eksploatowana wyrobiskami o charakterze beczkowym, długimi i niskimi.

Komory kopalni bocheńskiej na skutek sił górotwórczych podlegają procesowi zaciskania na przestrzeni kilku dziesiątków lat, szczególnie we wschodniej jej części. W ten sposób większość komór w „Starych Górach" uległa zgnieceniu. Istnieją jednak tam, ale przede wszystkim w „Nowych Górach", wyjątkowo dostępne, bardzo stare wyrobiska godne zabezpieczenia, jako osobliwe zabytki naszej rodzimej kultury górniczej.



T. Wojciechowski

## THE OUTLINE OF THE BOCHNIA MINE SPATIAL DEVELOPMENT TILL 1772

### Summary

The Bochnia Mine exploited the middle part of the salt deposit which, running evenly with the parallel of latitude, was overlaying the space of about 10 km altogether. The rebuilding of the deposit depended on the geological conditions and mining technique. So the process of the mine spatial development can be divided into 4 periods: 1) since the beginning of the mine existence (1248) till the middle of the fourteenth century, 2) the middle of the fourteenth century — 1570, 3) the years 1570—1719, 4) 1719—1772.

The mining works included small, strictly determined by mining law areas round the shafts in the first period. The low standard of the mining technique allowed only to rebuild the deposits 70 m deep. The mine thanks to new shafts sinking passed through the eventful period of extensive development. The shafts — eleven in number — were located in the vicinity of the deposit outcrop in the area over 500 m.

The exploitation of the lower salt deposits began at the beginning of the second period towards the end of the fourteenth century, they were 200 m deep in one place. It was made possible thanks to the control of ventilotion technique by sinking „szybiki upadowe" (small shafts inclined) inside the mine and connecting the more important shafts by galleries. In the middle of the fifteenth century already the deposits situated about 600 m away from the shafts were exploited. Mining works were pushed 80 m east and 700 m west in that period. In some places they were 300 m deep.

In the next period, which must be acknowledged as the time of decline the exploitation was pushed 150 m west. The deposits rebuilt were averagely 230 m deep. Mining works were mainly concentrated in the mine middle-west deposit.

In the last period the exploitation areas were only slightly enlarged west (somewhat about 50 m). The deposits in the mine lower parts especially in the area of the westernmost *Campi* shaft were regularly exploited. This shows that the Bochnia Mine exploited the rock mass section over 1500 m long and 60—300 m deep. In that period the mine was set in order by seperating three levels concentrated round three longitudinal galleries 70, 190, 300 m deep, which served as communication-transport-ventilation ways.

Krystyna Paluch-Staszkiel

# KAPLICA BŁ. KINGI W KOPALNI SOLI W WIELICZCE

Kaplica Bł. Kingi została założona w 1896 r. w komorze położonej na poziomie II wyższym, eksploatowanej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. Prace nad jej adaptacją i wyposażeniem trwały w latach 1895—1963. Uznana za zabytek kultury narodowej, objęta została już w latach pięćdziesiątych naszego wieku (razem z kaplicami Św. Antoniego i Św. Krzyża) rejestrem *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce* [1].

Przedmiotem obecnego opracowania jest historia założenia kaplicy, próba ustalenia chronologii prac adaptacyjnych i architektoniczno-rzeźbiarskich oraz ich autorstwa — w zakresie, na jaki pozwalają zachowane i dostępne źródła pisane, ikonograficzne, a także przekazy ustne. Podjęta tu zostanie również próba przedstawienia wielorakich związków kaplicy z wcześniejszymi tego typu obiektami w kopalni wielickiej oraz określenia na ich tle jej wartości oryginalnych.

## 1. STAN BADAŃ I OMÓWIENIE ŹRÓDEŁ

### a) Dawne kaplice kopalniane

Informacje dotyczące dawnych kaplic w kopalni wielickiej zawarte są w następujących zespołach źródeł: w instrukcjach górniczych dla żup krakowskich z XVI—XVIII w., protokołach lustracyjnych żup, zw. komisjami królewskimi z XVI—XVIII w., *Protokołach Konsultacyjnych* austriackiego zarządu salinarnego w Wieliczce z drugiej połowy XIX i początku XX w. oraz w innych aktach rękopiśmiennych zgromadzonych głównie w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

[1] *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, Warszawa 1953, t. I: *Powiat krakowski*, oprac. J. Lepiarczyk, s. 180 (dalej: *Katalog Zabytków Sztuki...*); Kopalnia Soli w Wieliczce wraz ze znajdującymi się w niej obiektami sztuki została wpisana do rejestru zabytków województwa miejskiego krakowskiego w 1976 r., a na światową listę zabytków UNESCO w 1979 r.

W wymienionych źródłach informacje dotyczące kaplic są lakoniczne i niepełne. Wzmianki te spotykamy głównie w kontekście zagrożeń pożarowych, jakie stwarzały kaplice dla całej kopalni oraz w związku z podejmowanymi w nich pracami zabezpieczeniowymi; rzadziej odnotowane są w nich fakty założenia nowej kaplicy lub przeniesienia dawnej na nowe miejsce czy zmiana wezwania.

Informacje o kaplicach położonych na trasie zwiedzania kopalni przez turystów spotykamy także w przewodnikach po Wieliczce i kopalni soli z XIX i XX w.

Opracowanie historii kilku głównych kaplic wielickich znajduje się w rękopiśmiennych materiałach z tzw. *Teki Seykotty* z połowy XIX w. (w zbiorach Archiwum Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce). Zwięzłe opracowanie całości tego tematu, autorstwa Edwarda Windakiewicza, ukazało się w 1938 r.[2] Próbę przedstawienia problematyki dawnych kaplic w ich historycznym rozwoju stanowią artykuły autorki, publikowane od 1973 r.[3]

Źródła ikonograficzne dotyczące tego tematu są stosunkowo bogate. Należy tu przede wszystkim wymienić duży zespół map górniczych, począwszy od najstarszych, jakie dotrwały do naszych czasów (wykonanych przez Marcina Germana w rękopiśmiennej wersji w 1638 r., a sztychowanych przez Wilhelma Hondiusa i wydanych w 1645 r.) aż po mapy współczesne. Są one przechowywane w zbiorach wielickiego muzeum. W tychże zbiorach znajdują się zespoły rysunków Mateusza Seykotty i braci Hrdinów z pierwszej połowy XIX w. Litograficzna wersja części rysunków Hrdinów wydana została w Wiedniu w 1842 r.[4]

Dokumentację fotograficzną podziemnych kaplic rozpoczyna cykl fotografii poświęcony Wieliczce i jej kopalni, wykonany w 1891 r. przez Awita Szuberta. Wkrótce potem został on wydany w heliograficznej wersji w Wiedniu, w postaci pięknego albumu[5]. Począwszy od pierwszych lat XX w. fotografowali wnętrze kopalni między innymi Jan Czernecki (w latach około 1900—16) i Władysław Gargul (około 1914—46). Z wielu

[2] E. Windakiewicz: *Kaplice w kopalni wielickiej*, „Życie Techniczne", 1938, z. 5, s. 188—191.

[3] K. Ł. Paluch: *Górnicy rzeźbiarze*, „Tygodnik Powszechny" 1973, nr 10, s. 6; K. Paluch-Staszkiel: *Kopalnia Soli w Wieliczce. Podziemne kaplice*, „Architektura", 1979, nr 383—384, s. 80—90.

[4] J. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wien 1842. Ilustracje wydane zostały również osobno, w postaci albumu: *Pittoreske Ansichten einiger der vorzüglichsten Parthien des Steinsalzwerkes in Wieliczka*, Herausgegeben von Ludwig Hrdina k.k. Markscheider.

[5] *Wieliczka*. Fotografował z natury A. Szubert z Krakowa [b.r. Wiedeń] (po 1891 r.), album heliografii wyk. przez v. Paulussena wg fot. A. Szuberta (dalej: A. Szubert: *Wieliczka*).



współczesnych fotografików utrwalających te wnętrza należy wymienić przede wszystkim Henryka Hermanowicza. Wykonał on między innymi pełną dokumentację kaplicy Św. Antoniego (w 1975 r.).

## b) Kaplica Bł. Kingi

Okres eksploatacji samej komory, poprzedzający założenie w niej kaplicy, w źródłach pisanych jest udokumentowany fragmentarycznie. Stosunkowo najpełniej przedstawiony jest on na mapach kopalni z drugiej połowy XIX w. (w zbiorach tutejszego muzeum). W Archiwum muzeum. w Dziale Kadr Kopalni Soli Wieliczka oraz w tutejszym Urzędzie Parafialnym przy kościele Św. Klemensa — zachowały się wszystkie ważniejsze dane dotyczące osób bezpośrednio związanych z budową i wyposażeniem kaplicy.

Źródła dotyczące chronologii poszczególnych prac w kaplicy są niekompletne. Prawie całkowicie dane o tych pracach pominięte są w dostępnych przekazach pisanych kopalni wielickiej. Wcześnie natomiast odnotowały powstanie tego obiektu i zmieniający się w ciągu lat obraz jego wnętrza liczne przewodniki po kopalni. Wzmianki te, obszerniejsze w miarę postępu prac w kaplicy, są tym cenniejsze, że autorami przewodników z reguły były osoby zatrudnione w kopalni. Oprócz E. Windakiewicza, autora wspomnianego samodzielnego opracowania tematu podziemnych kaplic, który — według jego własnych słów — kaplicę Bł. Kingi „założył" [6], wymienić tu należy przede wszystkim Feliksa Piestraka [7], Bohdana Dyakowskiego [8], Zdzisława Kamińskiego [9] i Jana Słowika [10].

Jednym z ważniejszych źródeł informacji dotyczących autorstwa i czasu powstania poszczególnych prac w kaplicy były także wywiady przeprowadzone przez autorkę opracowania z synami braci Markowskich — dwu pierwszych twórców tego obiektu, oraz Antonim Wyrodkiem — kontynuatorem ich prac [11].

[6] E. Windakiewicz: *Kaplice...*, s. 90. Por. E. Windakiewicz: *Wieliczka* [1933], s. 34, mpis w Zbiorach Specjalnych Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Zb. Sp. MŻKW), nr inw. 626.

[7] Czesław [F. Piestrak]: *W podziemiach wielickich*, Wieliczka 1903; F. Piestrak: *Kilka słów o Wieliczce i jej kopalniach*, Kraków 1903; F. Piestrak: *Kopalnie soli w Wieliczce*, Lwów 1907; F. Piestrak: *Przewodnik po Wieliczce i jej kopalniach*, Wieliczka 1912; F. Piestrak: *Sól* [odczyt], Tarnów 1913.

[8] B. Dyakowski: *Wieliczka jej stan obecny i historia*, Warszawa 1909.

[9] Z. Kamiński: *Przewodnik dla zwiedzających kopalnię wielicką*, Kraków 1919.

[10] J. Słowik: *Wieliczka. Nowy ilustrowany opis Salin wielickich ze szczególnym uwzględnieniem części turystycznej kopalni*, Wieliczka 1927; J. Słowik: *Wieliczka. Przewodnik po kopalni, mieście i okolicy*, Kraków 1948.

[11] Cytowane na podstawie wywiadów: z Franciszkiem Markowskim (1887—1973), najstarszym synem Józefa Markowskiego, przeprowadzony 9 I 1972 r. (dalej:

Autorem pierwszego opracowania poświęconego twórczości górnika rzeźbiarza Józefa Markowskiego, gdzie omówione zostały między innymi jego prace wykonane w kaplicy, jest Tadeusz Seweryn [12]. Pionierska ta publikacja zawiera jednak szereg nieścisłości i błędów wymagających sprostowania. Ten sam autor opracował notę biograficzną J. Markowskiego do *Polskiego Słownika Biograficznego*. Przed wydrukowaniem została ona skorygowana przez Magdalenę Kopacz, na podstawie źródeł archiwalnych i nowszych badań, które pozwoliły przypomnieć prace wykonane w kaplicy przez młodszego brata rzeźbiarza — Tomasza [13]; ona też opracowała dla *Polskiego Słownika Biograficznego* biogram Tomasza Markowskiego [14].

Do opracowań związanych pośrednio z kaplicą i jej twórcami trzeba zaliczyć także cenne studium historyczno-socjologiczne poświęcone górnikom Wieliczki, pióra Danuty Dobrowolskiej [15].

Ikonografia kaplicy Bł. Kingi jest stosunkowo bogata. Szczególną wartość dokumentalną, zwłaszcza dla ustalenia genezy i chronologii prac w pierwszej fazie jej budowy, posiadają dwa zespoły rysunków i dokumentów nabyte do zbiorów wielickiego muzeum od spadkobierców Ferdynanda Olesińskiego i Józefa Markowskiego.

Zespół Olesińskiego zawiera 59 rysunków artysty malarza, którego współudział w budowie kaplicy nie był dotąd w ogóle brany pod uwagę. Na szczególną uwagę zasługuje w nim szkic ołtarza głównego kaplicy Bł. Kingi, pozwalający ustalić autorstwo drugiej wersji rysunkowej (nie sygnowanej) tegoż ołtarza, odnalezionej między rysunkami J. Markowskiego. Oba te szkice stanowiły podstawę do realizacji obecnej wersji ołtarza. W zespole Olesińskiego znalazł się także rysunek (szkic do obrazu olejnego) św. Klemensa, w rzeźbiarskiej formie zrealizowanego przez J. Markowskiego w ołtarzu głównym kaplicy.

Zespół J. Markowskiego zawiera ponad 60 rysunków i szkiców przygotowawczych do rzeźb, form architektonicznych i detali, z których większość została przez niego w kaplicy zrealizowana. Nie jest on autorem

wywiad z F. Markowskim); z Antonim Markowskim (1902—74), najstarszym synem Tomasza Markowskiego, przepr. 4 I 1972 r. (dalej: wywiad z A. Markowskim); z Klemensem Markowskim (ur. 1907 r.), synem Tomasza, przepr. 13 X 1978 r. (dalej: wywiad z K. Markowskim); z Antonim Wyrodkiem, przepr. 31 I 1972 r. i kilkakrotnie później (dalej: wywiady z A. Wyrodkiem), rękopisy w posiadaniu autorki.

[12] T. Seweryn: *Józef Markowski górnik wielicki*, „Polska Sztuka Ludowa", R. VI, 1952, nr 3, s. 155—161.

[13] M. Kopacz i T. Seweryn: *Markowski Józef*, (w:) *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, t. XX, s. 46—47.

[14] M. Kopacz: *Markowski Tomasz*, *PSB*, t. XX, s. 50.

[15] D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni Wieliczki w latach 1880—1939*, „Prace Komisji Socjologicznej PAN", nr 4, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965.



wszystkich rysunków. Większość tych, które zawierają formy architektoniczne, zostały wykonane przez osobę względnie osoby z wykształceniem technicznym (najprawdopodobniej przez tutejszych inżynierów górników) oraz — jak już wspomniano — przez F. Olesińskiego. Ten ostatni jest także autorem sygnowanego i datowanego na 1895 r. rysunku Bł. Kingi z górnikiem, stanowiącego szkic obrazu olejnego pod tym samym tytułem, namalowanego do ołtarza głównego kaplicy (obraz jest również sygnowany i opatrzony tą samą datą) i znajdował się w nim od początku przez prawie dwadzieścia lat. Obraz ten to pierwszy datowany obiekt wyposażenia kaplicy. Obecnie znajduje się w zbiorach muzeum wielickiego.

W skład omawianego zespołu J. Markowskiego wchodzi również szereg katalogów reklamowych firm produkujących sprzęty, rzeźby i obrazy do wyposażania kościołów. Były one wydane przez firmy francuskie, austriackie i niemieckie w drugiej połowie XIX i na początku XX w. Służyły J. Markowskiemu za wzorniki; ponad połowa rzeźb pełnych powstała w oparciu o zamieszczone tam wzory figur. Przed realizacją zostały one przez rzeźbiarza przerysowane i zaopatrzone w skalę lub raster (siatkę).

Do źródeł ikonograficznych należą również fotografie J. Czerneckiego, zamieszczone — począwszy od 1903 r. — jako ilustracje w przewodnikach F. Piestraka, w samodzielnym albumie i w formie pocztówek oraz fotografie W. Gargula [16]. Pełną dokumentację fotograficzną kaplicy wykonał Henryk Hermanowicz w 1972 r. na zlecenie Oddziału Zakładowego PTTK przy Kopalni Soli w Wieliczce; do niej został sporządzony opis inwentaryzacyjny kaplicy [17]. W 1978 r., na zlecenie dyrekcji kopalni, została wykonana przez zespół pracowników Krakowskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego szczegółowa dokumentacja fotogrametryczna kaplicy Bł. Kingi (wkładki). Całość tej współczesnej dokumentacji przechowywana jest w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka oraz w Kopalni Soli [18].

[16] Por. przyp. 7; J. Czernecki: *Wieliczka* [album], b.m.r. [ok. 1905 r.]; *Wieliczka* [album], b.m.r. [W. Gargul, ok. 1923 r.] (dalej: W. Gargul: *Wieliczka*).

[17] E. Kalwajtys i K. Ł. Paluch: *Opis wnętrza kaplicy Bł. Kingi*, 1974, s. 1—54, mpis Zb. Sp. MŻKW, nr inw. 856.

[18] *Dokumentacja fotogrametryczna kaplicy Bł. Kingi w Wieliczce* (dalej: *Dokumentacja fotogrametryczna...*). Zbiory Działu Kultury Materialnej MŻKW, nie sygn.

## 2. DAWNE KAPLICE

Pierwsze wzmianki o kaplicach podziemnych pojawiają się w XVII w., równolegle z sygnałami o wzroście destabilizacji gospodarki żupnej, rażących zaniedbaniach w zakresie zabezpieczenia wyrobisk, mnożących się zawałach i pożarach. Przy znacznym już w tym czasie rozprzestrzenieniu się kopalni, zaniedbania te powodowały stałe zagrożenie życia górników. Głęboko w tej sytuacji odczuwane potrzeby religijne znalazły wyraz w budowie kaplic, odprawianiu w nich codziennych nabożeństw i modłów.

Szerszym tłem pogłębiającej się wtedy religijności społeczeństwa polskiego była skomplikowana sytuacja polityczna kraju, a także szerzenie się ruchu kontrreformacyjnego. Popierany przez kolejnych władców elekcyjnych ruch ten przejawiał się między innymi w ówczesnych licznych fundacjach kościelnych i klasztornych, także w Wieliczce. Powstał wówczas kościół i klasztor Franciszkanów—Reformatów (1623 r.)[19] oraz fundacja Michała Korybuta Wiśniowieckiego — stałych dorocznych nabożeństw ku czci Kingi w kościołach parafialnych w Wieliczce i w Bochni[20]. Budowa kaplic podziemnych zbiega się w czasie z tym trendem. Chodzi o obiekty duże, mogące pomieścić na nabożeństwach znaczną część załogi, a tym samym stanowiące przedmiot zainteresowania władz żupnych.

Pełnej liczby dawnych kaplic nie da się obecnie już ustalić. Oprócz większych, budowanych i utrzymywanych przez żupę, istniała tu zapewne spora liczba skromnych miejsc kultu z pasyjką lub świętym obrazkiem, urządzanych w aktualnie eksploatowanych komorach, szybikach, miejscach nieszczęśliwych wypadków. Część z nich przenoszona była w sąsiedztwo nowych stanowisk pracy, część pozostawiano w opuszczonych wyrobiskach, o czym świadczą do dziś znajdowane przez ekipę penetracyjną przedmioty kultu, stanowiące wyposażenie dawnych kapliczek. Znajdowane współcześnie drobne przedmioty nie są na ogół starsze niż XIX-wieczne, ale tradycja umieszczania ich pod ziemią sięgała w głąb XVI w. Potwierdzają to między innymi badania komisji kościelnej, po otwarciu procesu beatyfikacyjnego Kingi w 1628 r.[21]

Rejestr kaplic kopalnianych w Wieliczce i Bochni, dokonany w związku z porządkowaniem gospodarki żupnej i ścisłym określeniem ilości skarbowego łoju przydzielanego do ich oświetlania w ciągu całej dniówki, zawiera *Instruktarz dla Żup Krakowskich z 1743 r.*[22] Obejmuje on dziewięć obiektów w kopalni wielickiej i cztery w bocheńskiej. Są to jednak tylko kaplice największe, objęte oficjalnym nadzorem władz żupnych. Położone przy głównych rozgałęzieniach dróg pod ziemią, w sąsiedztwie szybów i szybików międzypoziomowych, służyły do odprawiania codziennych nabożeństw i śpiewania litanii przez poszczególne grupy załogi. Tu także górnicy mogli ponownie zapalić zdmuchnięte przez przeciąg kaganki. „Nabożne intencje łącząc z wygodą robotnika"[23], kaplice te w ciemnym labiryncie kopalni stanowiły również punkty orientacyjne.

Opis trzech najokazalszych obiektów dokonany został w pierwszej połowie XIX w. i znajduje się we wspomnianych materiałach z tzw. *Teki Seykotty*[24]. Pełny spis zastanych większych obiektów sporządził w latach trzydziestych naszego wieku E. Windakiewicz[25]. Obejmuje on 21 kaplic i wydzielonych miejsc kultu, w tym także obiekty nie istniejące, znane mu tylko ze źródeł.

W wyniku inwentaryzacji I poziomu kopalni wielickiej, zakończonej w 1978 r., ustalono lokalizację 9 obiektów tego typu[26]. Aktualna kartoteka opracowana dla całej kopalni zawiera dane o 23 takich obiektach istniejących (choćby w szczątkowej formie) oraz znanych ze źródeł[27].

Najstarsza wzmianka, która może odnosić się do obiektu sakralnego w kopalni wielickiej, pochodzi z 1518 r.[28] Jest ona ograniczona do samej nazwy *Komora Kapliczna*. Była to duża komora produkcyjna i wszystkie wiadomości, jakie o niej mamy, dotyczą spraw eksploatacji. Nie wyklucza to istnienia w niej kącika kultu, a nawet ołtarza.

Następna wzmianka dotyczy rzeźby Matki Boskiej umieszczonej w „maclochu" (tj. wnęce) wykutym w „słupie wielkim obeszłym" (filarze lub kolumnie solnej?) w szerzynie *Oporów* na I poziomie[29]. Z la-

[19] *Katalog Zabytków Sztuki...*, s. 180.

[20] Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego (dalej: BNUL), rkps nr 429/III, k. 235, *Komisja królewska 1670.*

[21] *Hagiografia Polska* (dalej: *H.P.*), *Słownik bio-bibliograficzny*, pod red. R. Gustawa, Poznań 1917, t. I, gdzie na s. 769 zob. M.A. Witkowska: *Kinga, Kunegunda.*

[22] *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI—XVIII w.* (dalej: *Instrukcje górnicze...*), opr. A. Keckowa, „Źródła do dziejów nauki i techniki", t. IV, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 117—119, 131.

[23] Tamże, s. 118.

[24] M. Seykotta: *Notaty do historii kopalni soli i m. Wieliczki*, Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MŻKW), rkps nie sygn. k. 1—5, 7, 9, 13, 98, 100—100v.

[25] Por. przyp. 2, także E. Windakiewicz: *Wieliczka...*, s. 34.

[26] Wiadomość zawdzięczam mgr J. Grzesiowskiemu.

[27] Dane z 1980 r.; kartoteka sporz. przez mgr K. Kubika, uzupeł. i oprac. przez mgr E. Kalwajtys.

[28] *Opis żup krakowskich z roku 1518*, wyd. A. Keckowa i A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. IX, Warszawa 1961, nr 3, Zeszyt dodatkowy, s. 563 i 566; tamże określenie: „capliczna camera".

[29] Biblioteka Zakładu Naukowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Bibl. Ossol.), rkps nr 3608/II, k. 15, 52, *Komisja w żupie wielickiej 1 V 1642 r.*; być

konicznego jej opisu z 1642 r. można wnioskować, że była to kapliczka typu słupowego. Nie zachowała się ona do naszych czasów.

W pierwszej połowie XVII w. mogły już istnieć również inne miejsca kultu. Wskazuje na to wyraźnie plan I poziomu kopalni z lat około 1630—45 [30]. Na winiecie umieszczonej poniżej tego planu, w syntetyzującym rysunku, przedstawiony jest ołtarz w płytkiej niszy sklepionej półkoliście, wykutej przy wysokim kaszcie. Na mensie ustawionej na stopniach jest mały krucyfiks stojący między dwoma świecznikami ze świecami. Zarówno realistyczna tendencja cechująca ryciny Germana-Hondiusa, jak i zachowane relikty kaplic z końca tego wieku pozwalają przypuszczać, że winieta oddaje wygląd typowego miejsca kultu w kopalni wielickiej przed połową XVII w.

Na tej samej karcie wymieniona jest z nazwy i zlokalizowana na mapie „kaplica nad Świdwą". Poza samą nazwą, powtarzaną na późniejszych planach, nie posiadamy o niej żadnych wiadomości [31]. Tu również znajduje się nie wymieniona wprawdzie z nazwy, ale oznakowana krzyżem łacińskim „kaplica" w szerzynie *Boczaniec*, w sąsiedztwie szybu *Regis*. Być może to jej wygląd utrwalony został na wspomnianej wyżej winiecie. Kaplica zbudowana w tymże miejscu, w nie ustalonym bliżej czasie przed 1697 r., została poświęcona „Św. Kunegundzie" (pod tą nazwą występuje w źródłach) [32]. W tymże roku obiekt ten uległ zniszczeniu przez pożar, który zagroził wtedy całej kopalni. Pożar „wziął swój początek w kaplicy dawnej, o d w i e l u lat tamże będącej" — podają świadkowie [33]. Określenie „od wielu lat" skłania do wysunięcia przypuszczenia, że istniała tu już w pierwszej połowie XVII w. kaplica, którą po dacie beatyfikacji patronki górników przemianowano, przebudowa-

może, o tej samej rzeźbie jest mowa w *Komisji z 1730 r.*, opisującej wyposażenie kaplicy Św. Krzyża w komorze *Lizak*; por. BNUL rkps nr 432/III, *Komisja w żupach Wieliczki i Bochni 1 VII—29 IX 1730 r.*; umieszczona obecnie w kaplicy Św. Krzyża rzeźba drewniana, polichromowana, MB Zwycięskiej pochodzi z poł. XVII w. Badania konserwatorskie przeprowadzone w 1978 r. nie wykluczają przypuszczenia, że przebywała ona pod ziemią ponad 300 lat. Jest to przypuszczalnie ta sama rzeźba.

[30] Mapa poziomu I kopalni wielickiej M. Germana, wyd. 1645 r. w sztychowej wersji W. Hondiusa. Por. także: M. Żywirska: *Saliny wielickie w sztychach Wilhelma Hondiusa*, „Biuletyn Historii Sztuki", 1954, nr 4, s. 420—432.

[31] E. Windakiewicz w latach trzydziestych XX w. nie znalazł śladów po jej wyposażeniu; w wykładni XVII-wiecznej oraz współczesnej określenie „kaplica" może oznaczać również komorę podszybową, niszę podszybową, por. H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, Warszawa 1868, s. 101, komorę przy szybie, por. S. Gisman: *Słownik górniczy*, Katowice 1949, s. 98 i 209, E. Windakiewicz: *Kaplice...*, s. 191.

[32] *Instrukcje górnicze...*, s. 118; por. także *Komisja w żupach krakowskich 1 VII—31 VII 1698 r.*, Biblioteka Kórnicka PAN (dalej: Bibl. Kórn.), rkps nr 841, k. 26 i 27.

[33] *Instrukcje górnicze...*, s. 118 i 140—142.



no lub zbudowano od nowa [34]. Nie można także wykluczyć powstania tej kaplicy patronki górników solnych przed jej beatyfikacją. Już w 1660 r. bowiem poświęcono jej ołtarz w tutejszym kościele Reformatów, a w 1670 r. zostały ufundowane wspomniane nabożeństwa ku jej czci [35].

Kaplica na *Boczańcu* to obiekt całkowicie drewniany, zamknięty, przylegający bezpośrednio do kasztu. Na jego wyposażenie złożyły się między inymi: „balasy drewniane ołtarz okrążające... ołtarz z drzewa... na ołtarzu figura Męki Pańskiej wielka drewniana... przy tejże figurze cztery anioły z papieru klijone... stół zwyczajnie jak przed ołtarzem zawsze... obrusami nakryty i na nim dla ozdoby ... kwiaty papierowe tudzież świece na lichtarzach drewnianych..." [36].

Interesujący ten opis wyjaśnia, jak łatwo i doszczętnie od przewróconej na ołtarzu świecy spłonęła zarówno kaplica, jak i pobliskie kaszty. Pożar pochłonął ofiary w ludziach. Wypadek ten przesądził o zachowywaniu odtąd znacznej ostrożności w wyposażaniu nowych kaplic w przedmioty łatwopalne, a w pierwszych latach po pożarze — o pojawieniu się kaplic solnych.

Nowa kaplica pod wezwaniem „Św. Kunegundy" została odbudowana w pobliżu poprzedniej, ale w całkowicie zmienionym kształcie. Wykuto dla niej prostokątną głęboką wnękę w ociosie południowym szerzyny *Boczaniec*. Została ona zaopatrzona w mensę ołtarzową z soli oraz w trzy lub cztery rzeźby pełne na postumentach. Jedną z nich był posąg św. Klemensa rozpoznany współcześnie na podstawie atrybutu, drugą — posąg klęczącego zakonnika. Dwie pozostałe to prawdopodobnie posąg patronki i druga figura zakonnika [37].

Głębiona w ścianie szerzyny przestrzeń tej kaplicy [38] mogła naruszyć jej strukturę — już na początku XIX w., uległa bowiem zniszczeniu. W takim stanie przedstawił ją na rysunku z pierwszej połowy XIX w. M. Seykotta (fot. 1) [39].

Równocześnie z kaplicą „Św. Kunegundy" II powstaje kaplica Św. Antoniego. Poświęcona w 1698 r., została wyposażona rzeźbami znacznie

[34] Por. przyp. 20.

[35] *H.P.*, s. 769.

[36] *Instrukcje górnicze...*, s. 140—142.

[37] T. Janisz: Komora *Boczaniec* i kaplica w komorze *Boczaniec*, 1969, mpis Zb. Sp. MŻKW, nr inw. 825; tamże wymiary obiektu: wys. 350 cm, szer. 320 cm, dł. 380 cm. Identyfikację rzeźby św. Klemensa potwierdza mgr E. Kalwajtys.

[38] Por. Mapa I poziomu kopalni wielickiej J.G. Borlacha, po 1719 r., wyd. 1768 r. w sztychowej wersji J. Nilsona, regestr nr 40.

[39] M. Seykotta, *Kaplica Św. Kunegundy ok. poł. XIX w.*, rys. tuszem, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps nr 2965/III, t. 7.

bogaciej i w ciągu pierwszych kilkunastu lat XVIII w. przekształciła się w największą kaplicę podziemną o rozbudowanym planie [40].

W latach 1717—33 powstaje kolejna, wykuta w caliźnie solnej, zaopatrzona w ołtarze i rzeźby z soli — kaplica Św. Krzyża w komorze *Lizak* [41]. Te trzy wymienione obiekty, a zwłaszcza dwa ostatnie, o bogatym wystroju rzeźbiarskim, będą stanowić rozwiązania modelowe w kopalni, w której posługiwano się ogniem otwartym. Staną się też źródłem wzorów dla twórców przyszłej kaplicy Bł. Kingi pod koniec XIX w. Oprócz kopii detali architektonicznych wymienionych kaplic, w nowej zostaną umieszczone kopie sześciu rzeźb pełnych z soli: jedna z kaplicy Św. Krzyża w komorze *Lizak* i pięć z kaplicy Św. Antoniego.

Kaplice, które powstały tu w następnych latach XVIII i w XIX w. można zaliczyć do form pośrednich między drewnianą wersją „Św. Kunegundy" na *Boczańcu*, nie różniącą się od naziemnych obiektów tego typu, a typowo kopalnianymi kaplicami solnymi. Wykuwane w ścianie solnej, były wyposażane w rzeźby drewniane, polichromowane i obrazy olejne przenoszone tu z powierzchni, a wyjątkowo także w rzeźby solne [42]. Stosowano w nich również drewniane elementy architektoniczne, przeważnie o charakterze dekoracyjnym. W pełni unikatowy charakter posiadają jednak głównie kaplice solne, których typ wytworzył się tu na przełomie XVII i XVIII w.

Oprócz dawnych kaplic na wzmiankę zasługują również inne występujące w tutejszej kopalni elementy rzeźbiarskie i architektoniczne, które dostarczyły wzorów twórcom kaplicy Bł. Kingi. Można do nich zaliczyć rozwiązanie frontowej ściany komory *Łętów* (sala balowa), której wnęka obudowana kostkami solnymi posłużyła za wzór podobnego rozwiązania prezbiterium kaplicy Bł. Kingi, a architektoniczna forma wypełniająca tę wnękę to jeden z kilku wzorów rozwiązania ołtarza głównego. Twórcy kaplicy sięgną też do licznych wzorów tablic profilowanych wykutych w ścianach chodników i komór oraz świeczników wiszących, ozdobionych płytkami soli kryształowej, umieszczonych między innymi w komorze *Łętów*, *Michałowice* oraz w kaplicy Św. Antoniego.

Trzeba tu również wspomnieć o rozpowszechnionej w kopalni wielickiej tradycji rzeźbienia przez górników figurek z soli. Nasilenie tej produkcji pamiątkarskiej notowano wielokrotnie w drugiej połowie XIX i na początku XX w., ale jako lokalną ciekawostkę zauważono ją już

[40] Informacje zawdzięczam mgr E. Kalwajtys.

[41] BNUL, rkps nr 432/III, *Komisja w żupach Wieliczki i Bochni 1 VII—29 IX 1730 r.*

[42] Jako typowy przykład łączenia elementów kaplicy solnej wyposażonej w rzeźby z soli i rzeźby drewniane, polichromowane można podać kaplicę Św. Krzyża na II poziomie kopalni, z poł. XIX w.



w końcu XVIII w.[43] Zajęciem tym trudnili się również przyszli twórcy kaplicy, co miało znaczenie dla zdobycia umiejętności rzeźbiarskiej obróbki tak swoistego tworzywa, jakim jest sól. Przy tym zajęciu właśnie zostali spostrzeżeni Józef Markowski i Antoni Wyrodek, zanim wyznaczeni zostali przez urzędników salinarnych do rzeźbienia w kaplicy.

### 3. TRADYCJA KULTU BŁ. KINGI W WIELICZCE I BOCHNI

Kult Kingi, za której współrządów z Bolesławem Wstydliwym na tronie krakowskim doszło do uruchomienia kopalń soli w Bochni i Wieliczce [44], pojawił się w niewiele lat po jej śmierci w 1292 r.[45] W średniowiecznym zapisie cudów przypisanych jej interwencji, datowanym na 1329 r.[46], pojawia się Wieliczka dwukrotnie jako miejscowość, skąd udali się pojedynczy pielgrzymi do grobu bł. Kingi w klasztorze w Starym Sączu. O największych, a nawet corocznych pielgrzymkach górników do tego klasztoru dowiadujemy się w XVII w. Największa miała miejsce w 1644 r. Odbyła się ona w intencji ugaszenia pożaru szalejącego wówczas w kopalni [47]. W takim samym celu już dwieście lat wcześniej udali się do Starego Sącza górnicy z Bochni [48].

Oprócz wspomnianych dowodów kultu bł. Kingi w Wieliczce i Bochni, tj. ustanowieniu nabożeństw w kościołach parafialnych w 1670 r.[49], budowy jej ołtarza w kościele Reformatów w 1660 r. (wzniesiony od nowa po pożarze w 1718 r.[50]), powstają: w kościele parafialnym w Bochni —

[43] J. F. Zöllner: *Briefe über Schlesien, Krakau, Wieliczka und die Grafschaft Glatz auf einer Reise im Jahre 1791 geschrieben von...*, t. I, Berlin 1792, s. 292—293; D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 139; Arch. MŻKW, L. Cehak: *Inwentarz Archiwum Salinarnego za lata 1772—1867* (dalej: L. Cehak: *Inwentarz...*), t. IV, 1854, s. 47, rkps nie sygn.; F. Piestrak: *Pamiętnik*, Bibl. PAN Kr., rkps nr 7664, t. 2, s. 63, t. 3, s. 125; L. Młynek: *Dzieje kultu bożego na Sierczy*, Kraków 1939, s. 22; L. Młynek: *Figurki z soli*, „Wisła", 1901, t. 15, s. 341—342.

[44] J. Piotrowicz: *Problematyka genezy i najstarszych dziejów górnictwa solnego w Polsce*, „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce", (dalej: „SMDŻ"), t. II, Wieliczka 1968, s. 207—229.

[45] *H.P.*, s. 769.

[46] *Vita et miracula sanctae Kyngae Ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, „Monumenta Poloniae Historica", t. IV, Lwów 1884, s. 735—736.

[47] *Instrukcje górnicze...*, s. 137—138; F. Piestrak: *Przewodnik...*, s. 20.

[48] *H.P.*, s. 769.

[49] Por. przyp. 20. Por. także U. Janicka-Krzywda: *Wierzenia górników wielickich*, „SMDŻ", t. VIII, s. 130—136, 137, 150.

[50] Zachowało się po nim tylko antepedium włączone obecnie w ołtarz MB Łaskawej, mal. M. Stachowicz ok. 1810 r.; por. *Kronika Konwentu Wielickiego*, Archiwum klasztoru Reformatów w Wieliczce, t. I, k. 437a oraz t. II, k. 15, rkps nie sygn.

interesujące malowidło ścienne ilustrujące legendę Błogosławionej w kaplicy pod jej wezwaniem [51] (1769 r.), w Wieliczce zaś, na początku XIX w., ołtarz bł. Kingi w nowo wzniesionym po zniszczeniu kościele parafialnym Św. Klemensa (1805 r.) oraz kaplica cmentarna pod jej wezwaniem [52]. Imieniem Kingi nazwano w żupach krakowskich szyby, szybiki, chodniki, kilkanaście komór oraz kaplice.

Założenie nowej kaplicy Bł. Kingi w 1896 r. w kopalni wielickiej wiąże się bezpośrednio z ożywieniem jej kultu w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. W 1892 r. przypadła sześćsetna roczna śmierci Kingi, obchodzona szczególnie uroczyście w Starym Sączu i Krakowie, gdzie odbyły się kilkudniowe uroczystości z udziałem duchowieństwa i delegacji świeckich z ziem trzech zaborów, nie pozbawione akcentów patriotycznych. Znalazły one odbicie w dziesiątkach omówień w prasie, zwłaszcza galicyjskiej, oraz w kilku większych opracowaniach broszurowych i książkowych [53].

Istniała w tym czasie kaplica poświęcona patronce górników w kopalni bocheńskiej. Nie było natomiast takiej w wielickiej — dawna kaplica „św. Kunegundy" na *Boczańcu* była już od dawna w ruinie i do odbudowy się nie nadawała. Założenie nowej — jak można przypuszczać — było odpowiedzią na swoiste zapotrzebowanie tutejszego środowiska oraz echem wspomnianych ogólnopolskich uroczystości.

## 4. CHARAKTERYSTYKA KAPLICY BŁ. KINGI

### a) Opis wnętrza kaplicy

Plan kaplicy zbliżony jest do wydłużonego prostokąta, o zwężonych uskokowo krótszych bokach, rozciągniętego wzdłuż osi wschód—zachód, nieznacznie odchylonej w stronę północną. Od wschodu posiada ona dwa wejścia: dolne — w partii przyziemia, przesunięte od osi pod południową pochylnię schodów i otwarte w stronę chodnika bez nazwy, skręcającego w kierunku jeziora *Erazma Barącza*; górne — w części przystropowej, otwarte do poprzeczni *Kunegunda*, przechodzącej przez kaplicę prostopadle do jej osi i tworzącej tu taras z widokiem na całe wnętrze w dole.

[51] *Katalog Zabytków Sztuki...*, t. I, s. 41.

[52] Tamże, s. 178. Por. także: L. Młynek: *Dzieje parafii wielickiej*, Kraków 1935, s. 39—43.

[53] *H.P.*, t. I, s. 773—778; także: *Historia Starego Sącza od czasów najdawniejszych do 1939 roku*, praca zbiorowa pod red. H. Barycza, Kraków, 1979, s. 161—163.



Z tarasu wejście do kaplicy prowadzi dwoma ciągami schodów wzdłuż ociosu północnego i południowego. W połowie wysokości schodów znajduje się platforma chóru muzycznego. Między dolnymi partiami schodów mieści się przedsionek, otwarty do jednonawowej przestrzeni, którą od zachodu zamyka prezbiterium, zwężone i podwyższone o jeden stopień, wyodrębnione ponadto ustawioną nad nim balustradą; zamyka je ołtarz główny. Do prezbiterium od północy przylega zakrystia, o rzucie zbliżonym do kwadratu o ściętych narożnikach.

Obydwa ociosy po bokach nawy podcięte są w połowie wysokości: północny posiada półkę nieregularną, uskokowo zróżnicowaną, poszerzającą przestrzeń wnętrza w górnej części; południowy ma w połowie wysokości półkę wąską, a na niej konstrukcję osłonową, drewnianą. Strop jest wyrównany, gładki.

Na obu przedłużeniach poprzecznej osi kaplicy, otwarte do niej arkadami, znajdują się kaplice boczne, o rzutach zbliżonych do kwadratu. W ociosie północnym — kaplica Matki Boskiej (pierwotnie zakrystia), w południowym — kaplica Zmartwychwstania. Do ociosów przylegają ponadto dwa wypełniska solne (na wprost siebie), w przejściu z przezbiterium do nawy: na północnym osadzona jest ambona, na południowym — grupa trzech rzeźb *Adoracji Krzyża*. Trzecie wypełnisko — w południowo-wschodnim narożniku przedsionka — stanowi podstawę Groty Matki Boskiej z Lourdes (z figurą). Na ścianach bocznych na wprost siebie wykuto ołtarze boczne: Serca Matki Boskiej i Serca Pana Jezusa. Przestrzeń ścian w dolnych partiach wypełniona jest płaskorzeźbami, w niszach zaś mniejszymi rzeźbami.

Do wnętrza kaplicy, pod stropem ociosu północnego, przebity jest otwór szybiku wentylacyjnego osłonięty drewnianym parawanem, prowadzący do chodnika *Rainer* i dalej do szybu *Kinga*, oraz szybik międzypoziomowy *Kunegunda*, którego wylot znajduje się w spągu przedsionka. Obecnie zamaskowany płytami solnymi posadzki jest dostępny tylko z zewnątrz kaplicy (za tamą przy dolnym wejściu).

Wspomniana konstrukcja osłonowa południowego ociosu, strop zakrystii oszalowany deskami oraz mur z kostek solnych w prezbiterium kryją zapewne, nie badane współcześnie, przebitki do iłów i zubrów otaczających górną część bryły solnej, w której wykuta została ta komora. W północnej ścianie prezbiterium, przy przejściu do nawy, ściana jest odspojona i zabezpieczona dziewięcioma żelaznymi kotwami. Ścianę nad amboną wzmocniono ponadto murem z cegły [54].

Wymiary wnętrza kaplicy wynoszą: przy spągu długość 41,7 m, szerokość 16 m; przy stropie: długość 54 m, szerokość 18,5 m, wysokość

[54] *Książka objazdów kopalni w latach 1914—23*, notatki z 19 I oraz 18 V 1921 r., Arch. MŻKW, rkps nie sygn. (dalej: *Książka objazdów...*)

10—12,5 m. Spąg znajduje się na głębokości 96,5 m pod ziemią [55]. Tak duże wymiary i rozwinięty plan przemawiają za określeniem jej jako podziemnego kościoła, i tak była czasem nazywana [56]. Z zasadniczych elementów brak tu jedynie chrzcielnicy. Najwcześniej (1896 r.) i najczęściej występuje ona jednak pod nazwą „kaplica Kingi", co zostało utrwalone w źródłach, w miejscowej tradycji oraz w publikacjach; określenie to będzie stosowane i w niniejszym opracowaniu.

b) Charakterystyka geologiczna kaplicy [57]

Komora przyszłej kaplicy została wybrana w bryle soli zielonej, laminowanej, typowej. Na podstawie planu odbudowy tej komory w 1871 r.[58] można stwierdzić, że została ona wyeksploatowana tylko w górnej części bryły, stanowiącej około 30% jej całości.

Sól zielona ścian kaplicy urozmaicona jest warstewkami soli drobnoziarnistej, jarczystej (w obrębie płaskorzeźby *Ucieczka do Egiptu*), skupiskiem soli lodowatej (w płaskorzeźbie *Cud w Kanie*) oraz nieznacznie (średnio 5%) zanieczyszczona iłem i anhydrytem. Wyższa ilość zanieczyszczeń dochodząca do 50% — występuje we wschodniej części ociosu północnego (w obrębie płaskorzeźb *Wyrok Heroda* i *Rzeź niewiniątek*).

W monolicie solnych ścian wykute zostały: dolne partie schodów (górne są uzupełnione), platforma chóru, posadzka (częściowo uzupełniona płytkami soli zielonej, częściowo betonem), dolne części ambony, podstawa *Adoracji Krzyża*, podstawa *Groty Matki Boskiej z Lourdes*, wnętrza obu kaplic bocznych zakrystii oraz dolne części ołtarza głównego i obu bocznych (uzupełnione w górnych częściach fragmentami z tej samej soli). Z soli zielonej wykonane są również kostki muru ścian prezbiterium, dwie płyty z płaskorzeźbami *Marii u Grobu* wpuszczone w ściany kaplicy bocznej Zmartwychwstania, balustrada prezbiterium oraz plastyczne muszle nad kropielnicą i niszą z rzeźbą św. Barbary.

W monolicie dolnych części obu ociosów wykuto ponadto: ołtarzyk ścienny bł. Kingi, wszystkie płaskorzeźby, nisze na rzeźby św. Barbary i *Upadku pod Krzyżem* oraz tablice okolicznościowe w prezbiterium i przedsionku.

Użyta tu została także sól spizowa, przeważnie biała, pochodząca spoza obrębu kaplicy. Zastosowano ją do wykonania wszystkich rzeźb pełnych

[55] Wymiary kaplicy Bł. Kingi podaję za: *Dokumentacja fotogrametryczna.*

[56] Z. Kamiński: *Przewodnik...*, s. 14.

[57] Charakterystykę geologiczną kaplicy podał do tego opracowania mgr inż. J. Wiewórka, gł. geolog Kopalni Soli Wieliczka-Bochnia.

[58] A. Walewski i F. Brzezowski: *Plan odbudowy soli zielonej Pancerberga. Dn. 13 IV 1871 r.* (dalej: *Mapa z 1871 r.*), Zbiory Kartograficzne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Zb. Kart. MŻKW), nr inw. VII/1288.



w ołtarzach i niszach ściennych, w obramieniu portalu zakrystii, w kropielnicy i świecznikach stojących na mensach ołtarzowych.

W niewielkich ilościach zastosowano także sól szybikową ciemną we współczesnych kopiach rzeźb *Szopki betlejemskiej* oraz kryształową. Nie obrobione naturalne kryształy z *Groty Kryształowej* użyte zostały w ołtarzu głównym, we wnęce z posągiem bł. Kingi, a w postaci drobnych elementów dekoracyjnych (gwiazdki, płytki, wisiory i guzy) we wnękach obu ołtarzy bocznych, w tle płaskorzeźby *Ucieczka do Egiptu*, w obramieniu tablic oraz w świecznikach wiszących i stojących.

Wymienione gatunki soli są pochodzenia miejscowego. W jednym przypadku — w kopii współczesnej figurki Dzieciątka Jezus w szopce — zastosowano sól różową pochodzącą z kopalni w Inowrocławiu.

c) Konstrukcje i inne elementy drewniane

W proporcji do całości solnego wnętrza kaplicy, ilość elementów drewnianych jest stosunkowo niewielka. Najokazalszym jest wspomniana konstrukcja osłonowa, tzw. organy. Składa się ona z belek ustawionych na półce południowego ociosu, zaklinowanych w stropie, rozmieszczonych parami i czwórkami w stosunkowo równych odstępach od siebie. Przytrzymują one szalunek z desek ułożonych poprzecznie, gęściej w partii przystropowej, gdzie — jak można sądzić — znajdują się przebicia.

W ścianie północnej, nad ołtarzem Serca Pana Jezusa, znajduje się parawan z desek, przypartych do otworu chodnika wentylacyjnego za pomocą dwu rozsuniętych belek osadzonych dołem na półce, górą zaś zaklinowanych w stropie.

Pozostałe elementy drewniane to: balustrady osłaniające taras górny i chór, poręcze wzdłuż obu ciągów schodów, dwa małe krucyfiksy: jeden na mensie ołtarza głównego, drugi — nad klęcznikiem w zakrystii (same figury), belki okrystalizowane szopki, elementy konstrukcyjne świeczników wiszących, beleczki imitujące świece w świecznikach oraz atrybuty posągów świętych w ołtarzu głównym.

Pierwotnie kaplica była wyposażona także w stalle, ustawione pod bocznymi ścianami prezbiterium, drewnianą obudowę drzwi do zakrystii I (obecnie kaplica boczna Matki Boskiej) oraz dwa rzędy ław z oparciami i bez — w nawie; zostały one usunięte w związku z budową obecnej zakrystii oraz z pracami przy posadzce — w okresie międzywojennym. Pierwotnie drewniane figurki szopki (współcześnie przeniesione do tutejszego muzeum) są sukcesywnie zastępowane ich solnymi kopiami.

## 5. ETAPY BUDOWY KAPLICY BŁ. KINGI

### a) Eksploatacja komory

Kaplica założona została w komorze o nazwie *Panzenberger*. Nazwa ta występuje także w źródłach, w wersji skróconej: *Panzenberg* lub spolszczonej *Pancenberg*. Pierwsza informacja, którą można odnieść do wstępnej fazy eksploatacji komory, pochodzi z 1852 r.[59] Plan z tego roku sygnalizuje rozpoznanie granic bryły soli zielonej za pomocą głębokiej wcinki chodnika poszukiwawczego.

Mapa kopalni wielickiej z 1868 r.[60] nie notuje postępu prac na tym odcinku, co pozwala przypuszczać, że na poważniejszą skalę eksploatacji komory w tym roku jeszcze nie rozpoczęto. Na planie z 1871 r.[61] (rys. 1a) jest już jednak przedstawiona pełna odbudowa, bliska fazie końcowej. Zarys jej kształtu, pokrywający się w zasadzie z planem przyszłej kaplicy, pochodzi z 1888 r.[62] (rys. 1b). Ten ostatni plan rozstrzyga także jednoznacznie sprawę nazwy komory. W okresie eksploatacji nosiła ona nazwę *Panzerberger 2* i stanowiła część kompleksu komór, z których *Panzerberger 1* i *3* przemianowane zostały najpóźniej w 1914 r. na komorę *Staszica* [63].

W świetle *Protokołów Konsultacyjnych* — podstawowego zapisu comiesięcznych narad dyrekcji kopalni i wyższych urzędników w okresie austriackim — odbudowa tej komory nie jest przedstawiona tak jednoznacznie. Do 1867 r. nazwa jej tu nie występuje, po czym w posiadanych przez muzeum wielickie *Protokołach* jest trzyletnia luka. Natomiast po 1871 r. pojawia się wielokrotnie (z przerwami do 1914 r.) opatrzona cyframi rzymskimi, arabskimi lub sama, ale oznacza głównie olbrzymią, uzyskaną w wyniku połączenia dwu kawern, komorę *Staszica* [64].

Nazwa tych komór pochodzi od nazwiska austriackiego radcy dworu, Franciszka Panzenbergera; pojawia się ona zarówno w kopalni wielickiej, jak i bocheńskiej na określenie chodników, szybików i komór [65].

[59] L. Hombesch: *Karte über die Aufnahme des Horizontes Kunegunda im neuen Felde*, 1852 r., Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/396.

[60] A. Walewski: *Karte der Wieliczkaer Saline endhelt der 1, 2, 3 Horizont, 22 II 1868 r.*, Zb.Kart. MŻKW, nr inw. VII/433.

[61] Por. przyp. 58.

[62] E. Windakiewicz: *Plan über die relative Lage der Grünsalzkörper Panzenberger 1 und 2 dann Kunegunda zum Zwecke des Abbaues der noch anstehenden Salze...*, lipiec 1888 r., zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/1278.

[63] *Książka objazdów...*, k. 22 i 23.

[64] Arch. MŻKW, *Protokoły Konsultacyjne z 1871 r.* (dalej: *Prot.Kons.*) rkps nie sygn., k. 2, 11v. i 20v.; *Prot.Kons.* z 1872 r., k. 15.

[65] S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, Warszawa 1962, s. 157, tamże przyp. 30; A. Fischer: *Haupt Karte des Wieliczkaer Steinsalzwerkes*, 1817, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/429.



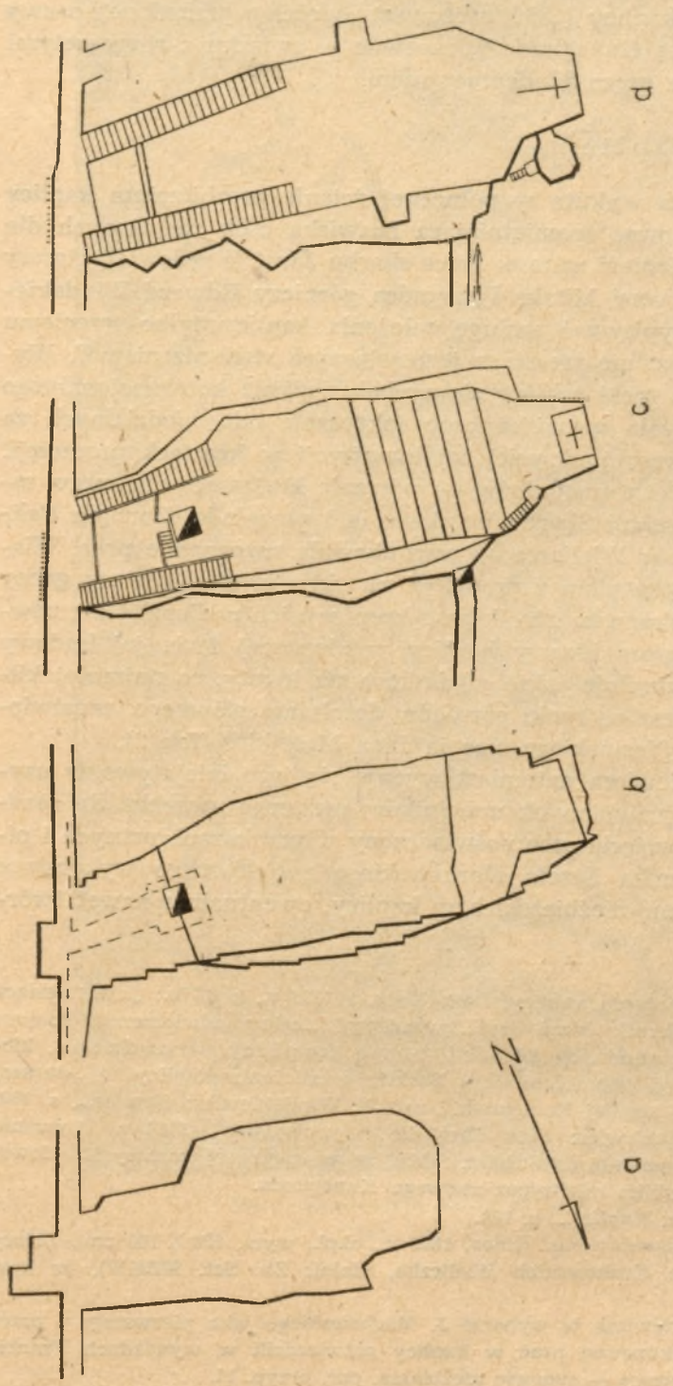


*Rys. 1. Etapy odbudowy komory i rozwój planu kaplicy Bł. Kingi (oprac. na podstawie map kopalnianych). a — 1871 r., b — 1888 r., c — 1907 r., d — współczesny*

W roku założenia kaplicy (1896) stosowano oprócz wymienionej nazwy komory także nazwę *Kunegunda* [66], zapewne w związku z rozpoczętymi w niej już w 1895 r. pracami adaptacyjnymi.

b) Założenie kaplicy

W 1897 r. została wykuta w północnej ścianie prezbiterium kaplicy tablica okolicznościowa, upamiętniająca nazwiska osób zasłużonych dla jej założenia. Wymienieni są tam: radca skarbu Józef Waydowicz, starszy radca górniczy Sylwery Miszke i zarządca górniczy Edward Windakiewicz. Przyjęto przypisywać zasługę założenia kaplicy tylko trzeciemu z wymienionych, zgodnie zresztą z jego własnym stwierdzeniem [67]. Wydaje się jednak, że treść tablicy nie posiada jedynie konwencjonalnego charakteru, a utrwala nazwiska osób faktycznie odpowiedzialnych za umieszczenie (lub raczej ukrycie) tej inwestycji w kosztach produkcji. Zgoda dwu pierwszych urzędników — referenta krajowego dla spraw salinarnych przy Dyrekcji Skarbu we Lwowie i naczelnika Zarządu Salinarnego z siedzibą w Wieliczce — warunkowała rozpoczęcie prac. Wiązały się one z wyłączeniem z produkcji na okres wielu miesięcy grupy kilku względnie kilkunastu górników. Akceptacji ich podlegał też z pewnością śmiały program ideowy kaplicy w pierwszej fazie jej budowy (1895—98 r.), ewentualnie także wydatkowanie kwoty, co najmniej kilkuset koron, za obraz patronki górników do ołtarza głównego, zamówiony u Ferdynanda Olesińskiego, ucznia Jana Matejki [68] (fot. 2).

Zasługą Windakiewicza natomiast wydaje się jego inicjatywa w uzyskaniu poparcia wymienionych urzędników wyższego szczebla dla realizacji tego przedsięwzięcia oraz poświadczony w przekazach ustnych i pisanych wybór górnika Józefa Markowskiego na głównego wykonawcę prac architektoniczno-rzeźbiarskich w kaplicy, ewentualnie nawet twórcę jej planu [69].

[66] Informacja o założeniu kaplicy, *Prot. Kons. z 1896 r.*, k. 177v.: „...w miesiącu Październiku... nadmiernik Józef Fryt... wyznaczył ...celem odwietrzenia komory w zielonej soli, Kunegunda, w której nową kaplicę urządzono, kierunek i kąt spodu od poprzeczni Król Saski"; o założeniu kaplicy w „starszej komorze soli zielonej zwanej Kunegunda", zob. E. Windakiewicz: *Kaplice...*, s. 190; por. także: E. Windakiewicz: *Plan über die relative Lage... 1888 r.* Używanie nazwy Kunegunda wynikało zapewne z faktu, że w spągu tej komory znajdował się wylot starego szybiku międzypoziomowego *Kunegunda*.

[67] E. Windakiewicz: *Kaplice...*, s. 190.

[68] F. Olesiński: *Błogosławiona Kinga*, 1895 r., ol.pł., wym. 220 × 160 cm., Zbiory Sztuki Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, (dalej: Zb. Szt. MŻKW), nr inw. IV/69.

[69] Rolę E. Windakiewicza w wyborze J. Markowskiego jako pierwszego i przez 25 lat głównego wykonawcę prac w kaplicy potwierdzili w wywiadach Franciszek i Marian Markowscy — synowie rzeźbiarza, por. przyp. 11.

*Fot. 1. Kaplica Św. Kunegundy, ok. poł. XIX w.; rys. tuszem M. Seykotta*

*Fot. 2. Błogosławiona Kinga; obraz olejny, mal. F. Olesiński, 1895 r.*

*Fot. 3. Ołtarz główny w kaplicy Bł. Kingi; elementy architektoniczne i rzeźby w soli, J. Markowski, 1895—98 i ok. 1914 r.*

*Fot. 4. Matka Boska z Dzieciątkiem; rzeźba z soli, J. Markowski, 1899 r.*



Za przyjęciem 1895 r. jako daty rozpoczęcia adaptacji wnętrza komory na kaplicę przemawia fakt generalnej wizytacji tutejszego Zarządu Salinarnego przez J. Waydowicza [70]. Sprawa założenia kaplicy była zapewne marginalną wobec głównych, produkcyjnych celów jego wizytacji, trudno jednak przypuścić, by decyzję w tej sprawie podjął na własną rękę wizytowany naczelnik Zarządu — Sylwery Miszke, a tym bardziej, niedawno przedtem awansowany na zarządcę górniczego, Edward Windakiewicz [71]. Z tego roku również pochodzi obraz *Błogosławiona Kinga* F. Olesińskiego [72] (por. fot. 2). Jest to najwcześniejsza praca, wskazująca na istnienie zamysłu budowy kaplicy, w tym szczegółowego projektu ołtarza głównego, do którego obraz był przeznaczony.

### c) Prace z lat 1895—1898

Pierwsza faza budowy kaplicy obejmowała następujące prace: uporządkowanie wnętrza komory, obudowa obu wejść (w przyziemiu i pod stropem), połączenie ich za pomocą regularnych dwu ciągów stopni, budowa prezbiterium z ołtarzem głównym (fot. 3) oraz najprawdopodobniej także wykucie pomieszczenia zakrystii w ociosie północnym, przy dolnym wejściu (obecnie kaplica boczna Matki Boskiej), wykucie i umieszczenie w niszy ociosu północnego rzeźby *Upadku pod Krzyżem*, kropielnicy, dwu stall drewnianych po bokach prezbiterium, a w nawie dwóch rzędów ław. Być może, już wówczas zamontowano u stropu trzy świeczniki wiszące.

Większość wymienionych elementów wyposażenia z tego pierwszego okresu można rozpoznać na fotografii J. Czerneckiego, reprodukowanej wprawdzie dopiero w 1903 r., ale wykonanej wcześniej (nie ma na niej bowiem ambony datowanej na ten rok) [73]. Za ukończeniem wymienionych prac już w 1898 r. przemawia fakt, że na początku następnego zespół górników zatrudnionych poprzednio przy kaplicy (w tym J. Markowski i I. Zeleny) został przesunięty aż do początków 1900 r., do pracy przy odkuwaniu kopii ołtarza głównego kaplicy Św. Antoniego. Kopia

[70] *Prot.Kons. z 1895 r.*, k. 95v.

[71] *Prot.Kons. z 1893 r.*, k. 99.

[72] F. Olesiński (1860—1905) — artysta malarz pochodzący z Wieliczki, uczeń Jana Matejki. Znaczna część jego twórczości, zwłaszcza liczne prace rysunkowe, związana jest tematycznie z Wieliczką. Syn tutejszego sztygara, studia ukończył dzięki stypendium im. Agenora Gołuchowskiego. Obraz *Błogosławiona Kinga* jest przykładem malarstwa akademickiego o dużych walorach warsztatowych. O przynależności do szkoły Matejki świadczą: dobry rysunek, realizm szczegółów, zwłaszcza postaci górnika, soczystość barw, wreszcie zastosowanie tego samego rekwizytu w postaci korony-czepca, użytego przez Matejkę w obrazie *Błogosławiona Kinga* z 1892 r. (obecnie w Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/509).

[73] F. Piestrak: *W podziemiach...*, s. 31.

ta przeznaczona była do eksponowania na Wystawie Światowej w Paryżu w 1900 r.

Początek budowy kaplicy związany jest z nazwiskami F. Olesińskiego i J. Markowskiego [74]. Pierwszy z nich jest twórcą wspomnianego obrazu, odpowiadającego wymiarami i kształtem wnęce na osi głównej ołtarza, on też jest autorem względnie współautorem projektu samego ołtarza. Rysunkowy szkic tego projektu zachował się w dwóch wersjach: jedna — w zespole rysunków tego artysty (sygnowana i datowana 6.1. 1895 r. ze sceną biblijną na jego rewersie), druga — w kolekcji J. Markowskiego [75]. Przedstawiają one tę samą koncepcję, która w realizacji uległa mało istotnym zmianom. Obydwa szkice tej samej ręki uwzględniają zrealizowany potem podział całości na trzy osie, z szeroką częścią środkową, umieszczoną nad mensą na stopniach, prostokątną wnęką o ściętych górą narożnikach ujętą w szeroką, profilowaną ramę na obraz, natomiast na osiach bocznych — pary kolumn na wysokich postumentach, między które wstawiono rzeźby pełne na wspornikach.

W podziale poziomym projekt Olesińskiego wyodrębnia: dolną strefę mensy na stopniach, wsuniętej między podpory kolumn, strefę nastawy ołtarzowej oraz rozbudowane zwieńczenie. To ostatnie w trakcie realizacji zostało zmienione. Zredukowane do około połowy projektowanej wysokości, przetworzone w szczegółach, nawiązuje do rozwiązania tego elementu w ołtarzu głównym wielickiego kościoła parafialnego. Można wskazać jeszcze na dwa inne wzory, z którymi ołtarz kaplicy Bł. Kingi pozostaje w bliskim związku: barokowy ołtarz główny w kopalnianej kaplicy Św. Antoniego oraz wspomniane „ołtarzowe" rozwiązanie architektoniczne przedniej ściany komory *Łętów* [76].

Na wzmiankę zasługuje fakt, że oprócz zrealizowanej wersji zwieńczenia, którego projekt się nie zachował, istniały dwie inne: wspomniana wyżej autorstwa Olesińskiego, z silnie zaakcentowanym emblematem górniczym i osadzonym na nim dużym krzyżem, oraz wersja J. Markowskiego [77], który w miejscu emblematu górniczego użył motywu skrzy-

[74] Józef Markowski (1860—1920); dane personalne oraz przebieg zatrudnienia, zob. Dział Kadr Kopalni Soli Wieliczka, *Index ksiąg wpisu robotników Ma* (dalej: *Index ksiąg wpisu...*), s. 2785, z. 6; Urząd Parafialny w Wieliczce, *Status Animarum wsi Siercza* (dalej: *Status animarum...*), s. 17. Tamże: *Liber copulatorum pro loco Siercza* (dalej: *Liber copulatorum...*), t. III, s. 97, nr 6.

[75] 1. F. Olesiński, Rysunek dwustronny: I. *Szkic ołtarza*, II. *Scena biblijna*, sygn. F.O., dat.: 6.1.1895, Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1160. 2. [F. Olesiński], Rysunek: *Projekt ołtarza głównego kaplicy Bł. Kingi*, ok. 1895 r., Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1267.

[76] A. Szubert: *Wieliczka*, il. 6, Zb. Sp. MŻKW, nr inw. 493; por. także J. Czernecki: *Wieliczka*, il. 2.

[77] J. Markowski: *Teka szkiców*, Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1284.



żowanego berła i pastorału przeplecionych plastyczną wstęgą, podobną do wykonanej potem w kaplicy. Na rysunku Markowskiego, na polach wstęgi umieszczona jest, rozbita na dwie części, data: 1898 r. Całość zwieńcza orzeł w koronie.

Nie zrealizowany projekt Markowskiego wskazuje, że zwieńczenie ołtarza, które miało nosić wymienioną datę, było w tym roku w trakcie wykonywania. Na uwagę zasługuje fakt, że zarówno „religijna" koncepcja Olesińskiego, jak i „patriotyczna" Markowskiego nie zostały przyjęte do wykonania w całości. Z pierwszej zaakceptowano emblemat górniczy, z drugiej — motyw plastycznej wstęgi oraz koronę. Ta ostatnia była niekiedy uważana jako akcent lojalistyczny [78]. Nie jest to jednak korona cesarska, ale typ korony, który wykształcił się w Polsce w czasach wazowskich. Spopularyzowany przez sztukę sakralną, jest reprezentowany w kilku wersjach w wielickim kościele parafialnym, najokazalej w postaci wydatnej korony na chrzcielnicy [79] (por. fot. 3). Na niej też najprawdopodobniej wzorowana jest korona w kaplicy.

Do obydwu rzeźb pełnych w ołtarzu głównym zachowały się dwa rysunki J. Markowskiego (z jego kolekcji). Są to szkice przygotowawcze, przeniesione ze szczegółami na rzeźby z soli. Przedstawiają: św. Józefa [80] i św. Klemensa [81]. Na odwrocie drugiego znajduje się zapiska autora: „Zacąłem d 6/8 96 cwrtek" [!], którą należy chyba rozumieć jako datę rozpoczęcia pracy nad tą figurą. Jest prawdopodobne, że cały ołtarz był ukończony dopiero w 1898 r.

Schemat ikonograficzny postaci św. Klemensa mógł Markowski przejąć z obrazu patrona parafii wielickiej w tutejszym kościele, wykonanego przez F. Olesińskiego, o czym świadczy szkic do tego obrazu znajdujący się w jego kolekcji [82], natomiast wzór posągu św. Józefa został zaczerpnięty z grafiki [83].

Powstanie wcześniejszej od ołtarza głównego grupy figuralnej *Upadku pod Krzyżem*, według przekazu ustnego [84] wiąże się ze zleconą J. Markowskiemu naprawą uszkodzonej starej rzeźby, którą identyfikujemy

[78] Por. B. Dyakowski: *Wieliczka...*, s. 52.

[79] Korona cesarska Habsburgów należy do typu Schalkrone, por. H. Biehn: *Alle Kronen dieser Welt*, München 1974, s. 10, 28—29.

[80] J. Markowski: *Św. Józef z Dzieciątkiem*, ok. 1896 r., rys. oł., Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1258.

[81] J. Markowski: *Św. Klemens*, ok. 1896 r., rys. oł., Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1276.

[82] F. Olesiński: *Św. Klemens*, ok. 1895 r., rys. oł., Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1188.

[83] Zb. Sp. MŻKW, nr inw. 812/1 fragment katalogu firmy Fellinger i Hassinger w Wiedniu, s. 88, nr 203; katalogi firm produkujących przedmioty do wyposażenia kościołów otrzymywał J. Markowski od znajomego księdza A. Kościółka z Krakowa, por. M. Kopacz i T. Seweryn: *Markowski Józef...*, s. 47.

[84] Wywiad z Franciszkiem Markowskim.

z grupą o tym samym temacie z kaplicy Św. Krzyża w komorze *Lizak* [85]. Wobec niemożliwości jej naprawienia, górnik odkuł ją na nowo. Rzeźba ta umieszczona została w nie znanym bliżej czasie, przed 1903 r. w kaplicy Bł. Kingi [86], w niszy imitującej sztuczną grotę, wykutej w ociosie północnym, na płycie solnej wpuszczonej w ścianę i podpartej od dołu dwoma kostkowymi wspornikami.

Tablica upamiętniająca nazwiska założycieli kaplicy, opatrzona datą 1897 r., została wykonona przez J. Markowskiego na podstawie projektu zachowanego w jego kolekcji [87], w postaci nie dokończonego rysunku technicznego. W bogatym obramieniu tablicy, w stylu neogotyckim, po bokach — zostały umieszczone małe figurki solne św. Edwarda i św. Sylwerego. Rzeźby te miały być wykonane według ustnych wskazówek kostiumologicznych, udzielonych górnikowi przez E. Windakiewicza [88]. On też, być może, jest autorem precyzyjnego rysunku obramienia tablicy [89].

Pierwsza wiadomość o użytkowaniu zakrystii „wykutej w ścianie solnej kaplicy" pochodzi z 1903 r.[90], ale wykonanie jej wiąże się najprawdopodobniej z pierwszą fazą budowy. Chodzi o pomieszczenie pierwotne, znajdujące się w miejscu obecnej kaplicy bocznej Matki Boskiej, użytkowane do około 1912 r., tj. do momentu wykucia nowej zakrystii przy prezbiterium oraz przebudowy dawnej na kaplicę boczną. Na fotografii J. Czerneckiego z około 1905 r.[91] pomieszczenie to zamknięte jest od strony nawy dwuskrzydłowymi drzwiami, ujętymi po bokach parami kolumn, na których osadzony jest trójkątny przyczółek zwieńczony krzyżem. Obudowa była wykonana z drewna i została rozebrana w czasie przebudowy tej zakrystii na kaplicę boczną.

Kolejną pracą pierwszego okresu była też zapewne kropielnica z małą płaskorzeźbioną sceną *Upadku pod Krzyżem*, ograniczoną do samej figury Chrystusa, zwieńczona plastyczną muszlą. Zarówno kształt kropielnicy, jak i muszli wzorowany był na podobnych, znajdujących się w kościele parafialnym w Wieliczce. Wzmiankowana jest dopiero w 1907 r.[92], toteż nie można wykluczyć jej późniejszego powstania (fotografia J. Czerneckiego z około 1905 r. jej nie ujmuje). Autorstwo jej przypisuje się J. Markowskiemu.

[85] T. Seweryn: *Józef Markowski...*, s. 155, podaje bałamutne szczegóły o naprawie „uszkodzonej kapliczki... na czwartym poziomie... Kazanów". Rzeźba *Upadek pod Krzyżem* ma taki sam schemat ikonograficzny jak rzeźba z wnętrza kaplicy Św. Krzyża w komorze *Lizak* na I poz., por. M. Seykotta: *Widok kaplicy Św. Krzyża na Lizaku*, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, t. III, nr 2965; opis kaplicy por. E. Windakiewicz: *Kaplice...*, s. 188.

[86] Umieszczenie tej rzeźby w kaplicy Bł. Kingi, a nie w kaplicy Św. Krzyża jest, być może, związane z rozległym zawałem tej ostatniej.

[87] Zob. przyp. 77.

[88] T. Seweryn: *Józef Markowski...*, s. 157.

[89] Por. przyp. 77.

[90] A. Kaczurba: *Wieliczka czyli Swiat podziemny oraz msza pasterska tysiąc stóp pod ziemią*, Lwów 1903, s. 15. Tamże wzmianki o użytkowaniu chóru przez orkiestrę salinarną.

[91] J. Czernecki: *Wieliczka*, il. 3.



Do pierwszej fazy budowy zalicza się także wykonanie trzech świeczników wiszących, wzorowanych na klasycystycznych oraz stojących na mensie ołtarza głównego. Świeczniki wiszące posiadają drewnianą konstrukcję, na której zawieszone zostały owalnie obrobione płytki soli kryształowej nanizane na sznurki. Wzory ich znajdowały się w komorach i kaplicach kopalni wielickiej [93]. Świeczniki wykonali prawdopodobnie pomocnicy Markowskiego: Kacper Kupiec, Ignacy Zeleny i Jan Włodarczyk [94].

Zakończenie pierwszego etapu budowy kaplicy nastąpiło w 1898 r.[95] Nie wyklucza to prowadzenia w następnych latach drobnych prac wykończeniowych; J. Markowski i I. Zeleny zostali jednak już w lutym 1899 r. przesunięci na okres roku do pracy przy wspomnianej kopii na wystawę paryską.

Na oddzielne omówienie zasługuje sprawa powierzenia wykonania oraz nadzoru tak rozległych prac górnikowi o minimalnym stażu żeleźniczym. Markowski został bowiem awansowany do tej grupy zawodowej dopiero w maju 1895 r.[96] O wyborze zadecydowała z jednej strony długa praktyka w kopalni (do grupy żeleźników przesunięty został po 22 latach pracy w kopalni [97]), z drugiej — znaczna sprawność w rzeźbieniu, nabyta drogą samodzielnej pracy od lat najmłodszych.

Rzeźbić nauczył się już w domu, podpatrując ojca. Ludwik Młynek — kronikarz podwielickiej wsi Siercza (skąd pochodził również Markowski) — pisze o jego ojcu, że posiadane uzdolnienia artystyczne traktował zarobkowo, sprzedając na odpustach w Wieliczce i Krakowie „rozmaite figury i obrazki religijne" [98], i że jego obydwaj synowie Józef i Tomasz, zatrudnieni w kopalni wielickiej, wykonywali podobne prace „przeważnie na zamówienie" do kapliczek i domów okolicznych chłopów [99]. Umiejętność rzeźbienia w soli natomiast zdobyli w kopalni. Przy wykonywa-

[92] [J. Czernecki] — *Otchłanie wielickie* [album], Kraków 1907, s. 43.

[93] A. Szubert: *Wieliczka, fotografie komór Łętów, Michałowice* i kaplicy Św. Antoniego. Por. także A. Kaczurba: *Wieliczka...*, s. 15.

[94] Informację zawdzięczam mgr M. Kopacz, która uzyskała ją od Franciszka Markowskiego.

[95] F. Piestrak: *W podziemiach...*, s. 32.

[96] Por. przyp. 74.

[97] *Index ksiąg wpisu...*; w poczet stałych robotników przyjęty w 1888 r., w rok później awansowany na wozaka.

[98] L. Młynek: *Dzieje kultu...*, s. 22.

[99] Tamże.

niu figurek solnych, w czasie przerwy w pracy, miał J. Markowskiego zastać inż. E. Windakiewicz, zanim zaproponował mu „naprawę" uszkodzonej rzeźby z dawnej kaplicy [100].

Z powierzonych mu w kaplicy Bł. Kingi zadań Markowski — według opinii współczesnych — wywiązał się nadspodziewanie dobrze. Zwracała przy tym uwagę biegłość techniczna wykraczająca poza amatorskie umiejętności samouka, zwłaszcza w wykonaniu oprawy architektonicznej i rzeźb ołtarza głównego kaplicy. Różnica między tym zespołem a sceną *Upadku pod Krzyżem* budzić może podejrzenie, że wykonały je dwie różne osoby, z których rzeźbiarz ołtarza był profesjonalistą. Wynika to, jak się wydaje, z różnicy klasy wzorów, jakimi się posłużył rzeźbiarz, w obu przypadkach starając się je wiernie odtworzyć. Przy wykonywaniu oprawy opierał się na projektach architektonicznych dostarczonych mu przez ludzi o wyrobionym smaku — przez artystę malarza F. Olesińskiego, być może, też przez inż. E. Windakiewicza. Jeżeli chodzi o rzeźby ołtarzowe, to Markowski korzystał z wzorów dostępnych mu obiektów sztuki oficjalnej i wspomnianych katalogów reklamowych. Wprawdzie wzory te były eklektyczne i dość przeciętne, ale cechował je świetny warsztat. W drugim przypadku wzór stanowiła XVIII-wieczna rzeźba kopalniana z soli o charakterystycznych, przestylizowanych formach, zniekształcona ponadto ługującym działaniem wilgoci w kopalni. Pewne wyobrażenie o poziomie tego typu rzeźb dają dość liczne przekazy ikonograficzne z około połowy XIX w. oraz szczątkowo zachowane oryginały [101].

### d) Prace z lat 1899—1900

Decyzja uczestniczenia salin galicyjskich w wystawie paryskiej zapadła w Ministerstwie Skarbu we Lwowie już pod koniec 1898 r.[102] W styczniu 1899 r. sprawa ta była omawiana w wielickim Zarządzie Salinarnym z tutejszym wyższym dozorem kopalni. Głównym eksponatem reprezentującym Wieliczkę miała być naturalnej wielkości — wykonana w soli — kopia ołtarza głównego kaplicy Św. Antoniego. W celu sporządzenia repliki tego ołtarza, S. Miszke zamówił u architekta Ludwika Baumanna odpowiednie rysunki techniczne [103].

[100] Por. przyp. 85.

[101] Rysunki i litografie braci Hrdinów i M. Seykotty w Zb. Szt. MŻKW nr inw. IV/1300—63, oraz wydane drukiem. Zob. przyp. 4, 85; fotografie A. Szuberta, zob. przyp. 5, J. Czerneckiego zob. przyp. 7, 16 i 92; współczesna dokumentacja fotogr. w Zb. Sp. MŻKW.

[102] *Prot.Kons. z 1899* r., k. 3.

[103] L. Baumann: Rysunki techniczne ołtarza głównego kaplicy Św. Antoniego Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1298/1—2.



Zachowane rysunki przedstawiają przekrój podłużny i poprzeczny ołtarza z naniesionymi wymiarami detali architektonicznych oraz — pozbawione wymiarów — zarysy rzeźb. W lutym 1899 r. górnicy wyznaczeni do wykonania tej kopii przystąpili do pracy [104]. J. Markowskiemu i I. Zelenemu „na czas trwania tej roboty" została przyznana płaca dzienna po 2 floreny, „a to z tego powodu, że zarobek ich kontraktowy wynosił 2 fl. dziennie" [105]. Nawiasem mówiąc, ten system wynagradzania górników rzeźbiarzy stanowił w tutejszej kopalni regułę, jak później poświadczyli w wywiadach synowie obu braci Markowskich [106].

Opracowanie „fundamentów" kopii, tj. konstrukcji, na której spoczywały oddzielnie wykute elementy, powierzono ówczesnemu miernikowi, Erazmowi Barączowi [107]. Całość wyekspediowano do Paryża 27 lutego 1900 r. Nadzór montażu na wystawie zlecono Barączowi, a do prac pomocniczych wysłani zostali górnicy: I. Zeleny, A. Skórski, J. Woźniak i S. Wawro [108]. Ostatni z nich, jako stolarz [109], sporządził zapewne drewnianą konstrukcję ołtarza. Trzej pozostali, wymieniani przez synów J. Markowskiego jako jego pomocnicy w pracach nad kaplicą, wykonali najprawdopodobniej elementy architektoniczne tego ołtarza. Wskazuje na to między innymi fakt wykluczenia z tego zespołu montującego ołtarz w Paryżu — wykonawcy samych rzeźb.

Echem zasług J. Markowskiego może być przesunięcie go w maju 1900 r. do wyższej klasy uposażeniowej [110] oraz przyznanie mu w sierpniu tegoż roku „zapomogi" w wysokości 16 koron [111]. Należała ona jednak do przeciętnych, przyznawanych dziesiątkom innych pracowników salin niższych szczebli za sumienną pracę w kopalni.

Rzeźby: *Krucyfiks z figurą Chrystusa*, dwie figury klęczących zakonników, figura *Matki Boskiej z Dzieciątkiem*, *Św. Antoniego* i półpostać *Boga Ojca* — po powrocie z wystawy zostały zwiezione do kopalni. Figura Św. Antoniego znalazła się przypuszczalnie w obrębie ołtarza na podszybiu Daniłowicza na III poziomie [112]. Pozostałe ulokowane zostały w ka-

[104] *Prot. Kons. z 1899 r.*, k. 13v.

[105] Tamże, za m-c 11.1899 r., k. 13v.

[106] Por. przyp. 11.

[107] Por. przyp. 102.

[108] Nota do Urzędu Celnego w Oświęcimiu z dn. 21 I 1900 r., Arch. MŻKW, sygn. 347. Wymienia ona 125 fragmentów ołtarza. Zob. też *Prot. Kons. z 1900 r.*, k. 113, 115v.

[109] *Prot. Kons. z 1905 r.*, k. 165, wymienia go jako „stolarza modelowego".

[110] *Prot. Kons. z 1900 r.*, k. 139.

[111] Tamże, k. 165.

[112] Por. E. Windakiewicz: *Kaplice...*, s. 191; los rzeźby św. Antoniego po 1938 r. nie jest znany. Rzeźby św. Barbary i bł. Kingi przeszły do zbiorów MŻKW i są eksponowane pod ziemią.

plicy Bł. Kingi w odmiennych niż pierwotny zestawach. Stało się to jednak dopiero około 1912 r.[113]

Kopie wykonane przez Markowskiego cechuje wierność wobec oryginałów utrwalonych na XIX-wiecznych grafikach i rysunkach. Dotyczy ona zarówno ciężkich proporcji figur, jak i schematyzmu szczegółów, głównie ubiorów. Dekoracyjna umowność stroju zakonników i sukni Madonny, rysunek nacięć na perizonium Chrystusa charakterystyczne dla sztuki ludowej (wzorowanej na barokowej) — stanowią nie tyle właściwość dłuta Markowskiego, co są wypadkową jego zdolności odtwórczych i wymagań zleceniodawcy. Najbardziej własną cechą omawianych rzeźb wydaje się surowy ich wyraz, który w późniejszych pracach przekształci się w sztywny monumentalizm, czemu w pewnym sensie sprzyjał rodzaj materiału. Jedynie w twarzy Madonny odstąpił on od tej surowej powagi na rzecz liryzmu. Jest to jedyna jego rzeźba o subtelnym modelunku twarzy (fot. 4).

e) Prace z lat 1900—1920

Okoliczności, które nastąpiły po 1900 r., nie sprzyjały — jak się wydaje — szybkiemu podjęciu dalszych prac w kaplicy. Pod koniec 1899 r. odchodzi na emeryturę S. Miszke [114]. Jego miejsce zajęli kolejno: Edmund Mümler (1900—07) i Antoni Müller (1907—12) [115], których zasług jako mecenasów nie potwierdza żadne świadectwo dochowane do naszych czasów. Można natomiast domyślać się zaistnienia pewnych trudności w podjęciu przez górników dalszych prac. Przemawia za tym fakt wykonania przez Markowskiego na powierzchni (zapewne również z własnej inicjatywy) grup rzeźb drewnianych *Szopki betlejemskiej*, której pierwsza seria została ustawiona na uskoku północnego ociosu kaplicy około 1903 r. [116] W następnych latach, aż do 1920 r. włącznie, grupa ta została powiększona do co najmniej dwudziestu figur [117]. Rzeźby te, o ja-

[113] Trzy rzeźby grupy *Adoracji Krzyża* (*Chrystus na Krzyżu* i dwie figury zakonników) wzmiankowane w 1912 r. Por. F. Piestrak: *Przewodnik...*, s. 87. Na początku tego roku grupy tej jednak jeszcze w kaplicy nie było, por. W. Staniszewski: *Wieliczka*, „Wędrowiec", R. II, nr 8, z dn. 20 II 1912 r., s. 167.

[114] *Prot. Kons. z 1899 r.*, k. 67v.

[115] *Prot. Kons. z 1901 r.*, k. 1; por. też A. Müller: *Historia saliny wielickiej*, mpis z ok. 1932 r. (w postaci odbitek kserograficznych przechowywany w MŻKW).

[116] F. Piestrak: *W podziemiach...*, s. 30.

[117] W Zbiorach Etnograficznych MŻKW zachowało się 20 figur, nr inw. V/1—20. Ostatnie, ustawione przez J. Markowskiego w 1920 r. Do rzeźb tych zachowały się w kolekcji J. Markowskiego wykonane przez niego nast. rysunki: *Szopka betlejemska*, rys. tuszem, sygnowany, Zb. Szt. MŻKW nr inw. IV/1282, *Trzej Królowie*, rys. oł., Zb. Szt. MŻKW nr inw. IV/1259, *Słoń*, rys. oł., Zb. Szt. MŻKW nr inw. IV/1280 oraz *Wielbłąd*, rys. oł. Zb. Szt. MŻKW nr inw. IV/1281.



sełkowym charakterze, mogły być wzorowane na naturalistycznych figurkach gipsowych z kościołów wielickich, których przykłady znajdują się także w omawianych katalogach reklamowych. Pod dłutem Markowskiego formy te zostały uproszczone i uzyskały jarmarczne barwy (pomalowane zostały farbami olejnymi). Cechuje je (zwłaszcza figurki zwierząt) ludowy wdzięk.

W 1903 r. powstaje ambona — jedyna praca Józefa Markowskiego — gdzie została umieszczona data wykonania oraz nazwisko autora. Ze względu na jej oryginalną formę oraz świecki program, jest ona swego rodzaju ewenementem w tym sakralnym wnętrzu.

Pewne dane wskazują, że realizacji patronował inż. Feliks Piestrak, ówczesny kierownik zachodniego pola wydobywczego kopalni wielickiej. W omawianym okresie był on bodaj jedynym wyższym urzędnikiem salinarnym, który dzięki swoim zainteresowaniom humanistycznym, a także manifestowanej w wystąpieniach i publikacjach postawie patriotycznej, mógł podsunąć względnie pomóc rozwiązać Markowskiemu rozbudowany program ambony. Za udziałem inżyniera w tym przedsięwzięciu przemawiają: jego przesadne wręcz opinie o tym „istnym arcydziele Markowskiego", zamieszczone w drukowanym odczycie o kopalni wielickiej oraz w kolejnych wydaniach (także w niemieckiej wersji językowej) popularnego przewodnika po kopalni [118]. Przytacza w nich szczegółowe, interpretujące opisy tego obiektu, wymownie też podnosi zasługi E. Windakiewicza i „urzędników następnych", którzy tę kaplicę „z całym utrzymywali pietyzmem, uzupełniając ją pamiątkami" [119]. Podkreślone tu wyrażenia należy chyba rozumieć jako eufemizmy kryjące przyznanie się do inspirujących poczynań w kaplicy, oraz wyrażenie uznania górnikowi, który im sprostał.

Ambona została wykuta na wypełnisku skały solnej. Korpus jej od dołu jest opasany murem „Wawelu", z basztą na osi wysunięcia ku nawie. U podstawy — rzeźba smoka z rozwartą paszczą, leżącego na wznak. Mównica na rzucie ośmioboku, trzema bokami wtopionego w ścianę, ma pięć kwater oddzielonych od siebie pilastrami zwężającymi się ku dołowi. Całość zamknięta jest szerokim, profilowanym gzymsem. Prostokąty pól wypełniają: dwa płaskorzeźbione emblematy górnicze na polach skrajnych i środkowych; kolejno od lewej — herb Litwy (Pogoń), Polski (orzeł w koronie) i Rusi (anioł z dwoma mieczami). Podziały architektoniczne mównicy skopiowane zostały z ambony w wielickim kościele parafialnym. Pomysł osadzenia jej na „skale wawelskiej", rzeź-

[118] F. Piestrak: *Kopalnie soli...*, s. 15, tenże: *Illustrierter Führer durch das k. k. Salzbergwerk in Wieliczka*, Wieliczka 1904, s. 94—95; tenże: *Sól*, s. 14—15; tenże: *Przewodnik...*, s. 87.

[119] F. Piestrak: *Przewodnik...*, s. 87.

ba smoka oraz zastosowanie herbów i emblematów górniczych są oryginalne.

Zachowały się dwa rysunki przygotowawcze do tej pracy. Pierwszy przedstawia całość ambony i był zapewne przeznaczony nie tylko dla wykonawcy, ale i do akceptacji przez dyrekcję. Zwraca uwagę staranność wykonania projektu i brak motywów plastycznych w kwaterach oraz zarysu smoka [120]. Na drugim — poprawnie narysowany ołówkiem rycerz Pogoni [121]. Obydwa nie sygnowane, zachowały się w kolekcji J. Markowskiego, ale mogły być wykonane, zwłaszcza pierwszy, przez tutejszych inżynierów F. Piestraka lub E. Barącza [122].

Po 1903 r. ustawiono w kaplicy grupę *Adoracji Krzyża* na wypełnisku solnym, naprzeciw ambony. Dokładna data ich ustawienia nie jest znana. F. Piestrak wymienia ją dopiero w swoim przewodniku z 1912 r. i nazywa „ołtarzem bocznym Ukrzyżowanego" [123], mogła być jednak ustawiona wcześniej. Złożyły się na nią trzy rzeźby z zespołu „paryskiego", a więc powstałe w 1899 r.: *Chrystus na Krzyżu* i dwie figury klęczących zakonników. Zachowały się dwa rysunki J. Markowskiego do rzeźb zakonników, potwierdzające jego udział w ich wykonaniu [124].

W wspomnianym przewodniku Piestraka z 1912 r. wymieniony jest również nowy „ołtarzyk solny Matce Bożej poświęcony" [125]. Pod tym określeniem można się domyślać zarówno rzeźby Matki Boskiej z Lourdes w grocie, ustawionej na wypełnisku solnym w przedsionku, jak i nowego ołtarza z „paryską" rzeźbą Matki Boskiej w kaplicy bocznej [126]. Kilka wzorów rzeźby Matki Boskiej z Lourdes o identycznym schemacie ikonograficznym znajduje się w katalogu reklamowym firmy Mayer z ko-

[120] Projekt ambony, rys. tuszem, Zb. Szt. MŻKW nr inw. IV/1265.

[121] *Pogoń*, rys. oł. Zb. Szt. MŻKW nr inw. IV/1268.

[122] E. Barącz objął kierownictwo zachodniego pola wydobywczego dopiero na pocz. 1906 r. Por. *Prot. Kons. z 1906 r.*, k. 6. Z Markowskim zetknął się w czasie jego pracy nad rzeźbami na wystawę paryską. Jako wieloletni miernik, Barącz znał rysunek techniczny, zdobył także podstawy rysunku odręcznego. Przed podjęciem studiów górniczych kształcił się na Akademii w Monachium, gdzie kolegował z Leonem Wyczółkowskim. Obracał się i później w kręgu wybitnych malarzy krakowskich, posiadał cenną kolekcję dzieł sztuki przekazaną testamentem Muzeum Narodowemu w Krakowie. Informacje o studiach artystycznych E. Barącza zawdzięczam artyście fotografikowi Piotrowi Barączowi, bratankowi inżyniera kolekcjonera.

[123] F. Piestrak: *Przewodnik...*, s. 87. J. Słowik potwierdza, że są to te same rzeźby, które na wystawie paryskiej wystawiono „w oryginale", a nie nowo wykute, por. J. Słowik: *Wieliczka...*, s. 59.

[124] *Zakonnik klęczący*, rys. oł., Zb. Szt. MŻKW nr inw. IV/1272, oraz podobny Zb. Szt. MŻKW nr inw. IV/1273.

[125] F. Piestrak: *Przewodnik...*, s. 86.

[126] Zob. przyp. 125; należy chyba wykluczyć, że chodzi tu o ołtarz boczny Serca Matki Boskiej.



lekcji J. Markowskiego [127]. W okresie międzywojennym grota ta była ozdobiona stalaktytami solnymi i solą gąbczastą [128]. Obecnie pozbawiona jest tych ozdób.

Przed 1912 r. w północnej ścianie prezbiterium wykuta została nowa zakrystia [129]. Nie ma jej jeszcze na fotografii J. Czerneckiego z około 1905 r. [130], można więc jej powstanie w przybliżeniu ograniczyć tymi dwiema datami. Wykuta w monolicie bryły solnej, posiada plan zbliżony do kwadratu o ściętych narożnikach. W ścianie północno-zachodniej wykuto klęcznik. Nad wysuniętym pulpitem, do prostego krzyża przytwierdzona jest mała drewniana figurka Ukrzyżowanego. W kolekcji Markowskiego zachował się szkic klęcznika. Finezyjny rysunek Chrystusa wskazuje na wykonanie go przez sprawnego artystę. Mógł nim być F. Olesiński [131].

Ustalenie kolejności powstania oraz dokładne datowanie pozostałych prac J. Markowskiego w kaplicy jest równie niepewne, jak kilku ostatnio wymienionych, i może być podane — przy obecnym stanie badań — tylko w przybliżeniu. Nie wymienione przez Piestraka w jego przewodnikach do 1912 r., wchodzą w kompleks prac wzbogaconego planu kaplicy, które wykonał Markowski osobiście względnie nadzorował, także po swoim przejściu na emeryturę 1 października 1912 r. [132]

Data ta nie stanowi bowiem cezury w jego działalności architektonicznej i rzeźbiarskiej [133]. Powstały wtedy jeszcze w przybliżonej kolejności: rzeźba *Górnik z kagankiem* (około 1912 r.), rzeźba *Bł. Kinga* w sztucznej grocie kryształowej w ołtarzu głównym (około 1914 r.) (por. fot. 3), dwa ołtarze boczne Serca Matki Boskiej i Serca Pana Jezusa, dwie kaplice boczne Matki Boskiej i Zmartwychwstania (pierwszą z nich była adaptowana na kaplicę dawna zakrystia), rzeźba *Św. Barbara* w niszy ociosu północnego przy schodach, balustrada oddzielająca prezbiterium od nawy (wykonana prawdopodobnie głównie przez pomocników), wreszcie ostatnie drewniane rzeźby szopki, które ustawił tu

[127] Zob. Katalog: *Mayer'sche Kgl. Hof-Kunstanstalt für Kirchliche Arbeiten Statuen Altarbau und Glasmalerei* (dalej: *Katalog Mayera*), München-London-New York, 1899, s. 20, Zb. Sp. MŻKW 812/12.

[128] Fotografia W. Gargula reprodukowana w: J. Słowik: *Wieliczka...*, s. 45/47.

[129] F. Piestrak: *Przewodnik...*, s. 86.

[130] Por. J. Czernecki: *Wieliczka*, wyd. 1927, il. 3.

[131] Projekt klęcznika, rys. oł., Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1274.

[132] *Index ksiąg wpisu...*, z. 6, s. 2785.

[133] J. Majka: *Wieliczka—Kopalnia Soli—Informator turystyczny*, Warszawa 1976, s. 16, podaje jako datę ukończenia kaplicy rok 1912, sugerując się zapewne faktem przejścia starszego z braci Markowskich na emeryturę w tym roku (młodszy przeszedł w 1924 r.), gdy tymczasem każdy z nich wykonał tu jeszcze potem po kilka prac. T. Markowski dopiero po 1920 r. wykonał tu swoje najważniejsze prace.

w 1920 r., na kilka tygodni przed śmiercią. Autorstwo prawie wszystkich tych prac potwierdzają szkice i rysunki J. Markowskiego zachowane w jego kolekcji; tamże przechowane rysunki innych osób oraz pochodzące z jego zbiorów katalogi reklamowe zawierające wzory, którymi się posłużył. W jednym przypadku wzór do rzeźby stanowiła oryginalna fotografia.

Wzorując się na niej wykonał rzeźbę *Górnika z kagankiem*. Rzeźba ta, ustawiona na uskoku skalnym, nad schodami, sprawia wrażenie wyższej od swoich naturalnych wymiarów. Przedstawia górnika oświetlającego drogę do kaplicy [134]. Powstała ona w oparciu o fotografię W. Gargula [135] (fot. 5). Pozuje na niej dwóch górników w bocheńskim atelier fotografika, zaaranżowanym na wnętrze kopalni soli. W charakterystycznych fartuchach kruszaków, z filcowymi kapelusikami na głowach, w łapciach z łyka, trzymają w rękach narzędzia pracy: kilofek i świder oraz zapalone kaganki. Postać z lewej strony nosi na fotografii ślady skalowania wykonane ostrym przedmiotem. Skala ta przeniesiona została następnie na rysunek ołówkiem [136], na którym górnik ma dorysowaną koszulę i szkaplerz na szyi. Twarz na rysunku jest postarzona dzięki solidnym wąsom. Takie same nosił Markowski.

Data powstania fotografii W. Gargula nie jest znana. Została ona wykonana między 1903 a 1914 r., tj. po przypuszczalnym terminie założenia przez niego zakładu w Bochni, a przed przeniesieniem się do Wieliczki [137]. Wysoki numer kliszy — 6271 (zapisany na firmowej naklejce na odwrocie) wskazuje na późniejsze niż rok założenia zakładu wykonanie. Mogło to mieć miejsce około 1910 r.

Zależność rzeźby Markowskiego (fot. 6) od tej fotografii jest niewątpliwa. Rok jej powstania ustala się tu wstępnie na około 1912 r. Przemawia za tym fakt, że do tego roku nie wymienia jej żaden przewodnik po kopalni. Wydaje się też prawdopodobne, że rzeźba ta raczej zamyka w czasie oficjalną karierę pracowniczą Markowskiego. Wskazuje na to także śmiałość pomysłu umieszczenia tej świeckiej figury w sakralnym wnętrzu.

[134] Ok. 1912 r. ruch zwiedzających odbywał się również pod górę kaplicy, por. F. Piestrak: *Przewodnik...*, s. 88.

[135] *Górnicy*, ok. 1910 r., fot. W. Gargula, Zb. Sp. MŻKW, nr inw. 643. Fot. pochodzi z daru Mariana Markowskiego.

[136] J. Markowski: *Górnik z kagankiem*, rys. oł., Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1283. Rysunek pochodzi z kolekcji J. Markowskiego.

[137] K. Lewicki: *Gargul Władysław*, (w:) *PSB*, t. VII, s. 280. Autor podaje jako przybliżoną datę założenia zakładu fotograficznego w Bochni ok. 1903 r. Por. także: J. Koziński: *Fotografia Krakowska w latach 1840—1914*, Kraków, 1978 s. 150. Autor przytacza wykaz firm okręgu krakowskiego; w 1914 r. firma Gargula zanotowana została w Wieliczce.



Około 1915 r. została umieszczona w ołtarzu głównym kaplicy rzeźba *Bł. Kinga* (por. fot. 3). Jej wykonanie „przed wojną" potwierdził syn Markowskiego — Franciszek [138]. Powstała ona na powierzchni, jak o tym świadczy fotografia starego już rzeźbiarza ze swoim dziełem, reprodukowana przez J. Słowika [139]. Do dziś wśród górników powtarzana jest wersja o nieoficjalnym jej powstaniu. Ówczesnemu dyrektorowi kopalni E. Barączowi miała ona zostać przedstawiona dopiero po zamontowaniu jej w ołtarzu głównym, na tle groty z roziskrzonych kryształów.

W wykonanie jej miał być wtajemniczony sztygar senior, Stanisław Rychel, który umożliwił rzeźbiarzowi wywiezienie na powierzchnię odpowiedniego bloku soli spizowej, zwiezienie gotowej rzeźby do kopalni oraz zdobycie efektownych okazów soli z *Groty Kryształowej* [140]. Nowa koncepcja wyposażenia ołtarza głównego została przez dyrektora zaakceptowana. Obraz Olesińskiego, być może już wówczas silnie uszkodzony, został przeniesiony na nowe miejsce [141].

Bezpośredniego wzoru do rzeźby bł. Kingi nie udało się odnaleźć. W kolekcji Markowskiego zachowały się wprawdzie trzy szkice przedstawiające postać patronki, różnią się one jednak od gotowej rzeźby. Zwarta bryła posągu rozbita jest na jego powierzchni drobnymi fałdami habitu i bogato drapowanego płaszcza, miękko ułożonego na postaci. Sądząc po zbliżonym rysunku szat takich rzeźb, jak *Serce Matki Boskiej* i *Św. Barbara*, do których zachowały się w kolekcji Markowskiego profesjonalne wzory, wiernie przez niego przeniesione na sól — i ta z pewnością go posiadała. Przemawia za tym poprawność oddania trudnego układu szat na postaci.

Obydwa ołtarze boczne w nawie, usytuowane na wprost siebie, posiadają jeden wspólny szkic [142]. Pochodzi on wprawdzie z kolekcji Markowskiego, ale precyzja jego wykonania i rodzaj przetworzenia, jakiemu poddane zostały tu wzory zaczerpnięte z kilku innych ołtarzy, wskazują na autorstwo osoby z wykształceniem co najmniej technicznym. Wykonał go przypuszczalnie E. Barącz.

[138] Wywiad z dnia 9 stycznia 1972 r.

[139] J. Słowik: *Wieliczka. Przewodnik...*, s. 75, fot. W. Gargul.

[140] E. Barącz objął przejściowo kierownictwo saliny 25 I 1915 r. Por. A. Müller: *Historia saliny...*, s. 146. Dyrektorem był w latach 1917—18. Por. A. Müller: tamże, s. 173 oraz F. Piestrak: *Pamiętnik...*, t. 2, s. 45 i 163. Wg Franciszka Markowskiego za rzeźbę bł. Kingi ojciec jego miał otrzymać 50 koron. Tenże informator podkreślił rolę sztygara Stanisława Rychla w powstaniu tej rzeźby.

[141] Wg informacji A. Wyrodka obraz przesunięto początkowo do komory *Michałowice*, obecnie w Zb. Szt. MŻKW. Przed konserwacją w 1977 r. obraz nosił ślady poważnych uszkodzeń mechanicznych i przepalenia.

[142] Ołtarz boczny kaplicy bł. Kingi, rys. oł. w Tece szkiców rysunkowych J. Markowskiego, Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1285/4.

Rysunek przedstawia wspólny schemat ołtarzy wypełniony niesymetrycznie motywami zdobniczymi. Płycinę lewego pilastra wypełnia motyw winorośli i kwiatów bratka, zrealizowany następnie w parze pilastrów ołtarza Serca Pana Jezusa. Prawy ozdobiony jest motywem wici z listkami szablastymi, kwiatami i owocami, wypełniającymi obecnie pilastry ołtarza Serca Matki Boskiej (tamże po jednym ptaszku, których nie ma rysunku). Pozostałe płyciny na projekcie są nie zapełnione, z wyjątkiem płyciny w zwieńczeniu, która na rysunku posiada narzędzia Męki Pańskiej; w ołtarzach natomiast zostały wyrzeźbione stylizowane monogramy odpowiadające wezwaniu każdego z nich.

Omówiony schemat architektoniczny stanowi kompilację wzorów kilku ołtarzy w kościele parafialnym w Wieliczce. Zarys całości (bez uszaków) przeniesiony jest z ołtarza ściennego św. Józefa, z północnej strony filara w nawie głównej (na wprost ambony). Zasada podziału, zwieńczenie w postaci przerwanych przyczółków i motyw wolich oczu w głowicach pilastrów zostały przejęte z obu ołtarzy bocznych w prezbiterium kościoła. Nisza półkoliście zamknięta na posąg, wysadzana gwiazdami (w kaplicy zostały one wykonane z soli kryształowej), wzorowana jest na takiej samej w ołtarzu głównym kościoła parafialnego. Z ołtarza tego przeniesiony też został do ołtarzy kopalnianych motyw pokaźnych uszaków ze skręconymi w dół wolutami, zmieniony w górnej partii z roślinnego (rodzaj suchego akantu) na małżowinowo-chrząstkowy. Kilka odmian tego motywu można spotkać w tece szkiców J. Markowskiego [143]. Płaskorzeźbione figury symboliczne *Ofiary Baranka*, *Gołębicy z Tablicami Praw*, *Baranka na Księdze* oraz *Kielicha*, wypełniające środkowe pola antepediów, oraz lica form imitujących tabernakula, zostały wykonane według wzorów zaczerpniętych z kościołów Św. Klemensa i Św. Franciszka, ewentualnie także z katalogów reklamowych.

Do rzeźb pełnych w niszach obu ołtarzy zachowały się rysunki J. Markowskiego, ze skalami, skopiowane z rzeźb zamieszczonych w katalogach [144]. Wirtuozeria warsztatowa pierwowzorów, stanowiących typowe przykłady akademickiego eklektyzmu, została zatarta i pogrubiona przez nieprofesjonalistę, uzyskując w opornym materiale nowy wyraz.

Czas powstania obu ołtarzy można w przybliżeniu określić na ostatnie lata działalności Markowskiego w kaplicy, tj. na okres między przejściem na emeryturę a zgonem. W przewodnikach po kopalni do

[143] Szkice ornamentu małżowinowo-chrząstkowego, rys. oł. w Tece szkiców rysunkowych J. Markowskiego, Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1284.

[144] J. Markowski: figura *Serce Matki Boskiej*, rys. oł. Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1257, przerys. z *Katalogu Mayera...*, s. 21, fig. 100A. J. Markowski: figura *Serce Pana Jezusa*, rys. oł., Zb. Szt. MŻKW, nr inw. IV/1278, przerys. z *Katalogu Mayera...*, s. 19, fig. 111F.



1919 r.[145] nie ma o nich wzmianki. Po raz pierwszy dokumentują je fotografie W. Gargula, wykonane około 1920 r. [146] (fot. 7). Na fotografiach tych zostały uchwycone obie kaplice boczne: Matki Boskiej i Zmartwychwstania, których autorstwo Markowskiego nie budzi wątpliwości, a czas powstania zamyka także w latach 1912—20.

Pierwsza z kaplic, jak wspomniano, zaadaptowana z dawnej zakrystii, pomieściła dwie rzeźby „paryskie": *Matkę Boską z Dzieciątkiem* i *Boga Ojca*. Zakres części prac adaptacyjnych można ustalić przez porównanie fotografii J. Czerneckiego z około 1905 r. i W. Gargula z około 1920 r. [147] Sprzed kaplicy zostały usunięte wszystkie elementy drewniane. Otwór wejściowy zamknięto arkadą na belce poprzecznej, wspartej na półkolumnach wysuniętych przed lico ściany. Kapitele ich wzorowano na kolumnach ołtarza głównego kaplicy Św. Antoniego. Na belce poprzecznej została osadzona półpostać *Boga Ojca*. W głębi wykuto mensę ołtarzową, nad którą w półkolistej niszy promieniście puklowanej wstawiono rzeźbę *Matki Boskiej z Dzieciątkiem*. Wnętrze to oddzielone jest od nawy kaplicy niską balustradą z ostrołukowych arkadek.

Kaplica boczna Zmartwychwstania otwarta jest do nawy arkadą spłaszczoną olistwowaną, wspartą na kanelowanych kapitelach olistwowanych pilastrów. Kapitele te powtarzają formy zastosowane przez Markowskiego już wcześniej, w obramieniu nowej zakrystii. Płyciny pilastrów zdobi wić roślinna z naprzemianległych sercowatych liści, przejętych z nie istniejącego już portalu kaplicy Św. Antoniego [148].

We wnętrzu, na wprost wejścia, wykuta jest arkada zamykająca ścianę. Strop imituje sklepienie krzyżowe. W arkadzie od dołu znajdują się: mensa ołtarzowa, podcięta na kształt niszy z figurą *Chrystusa w Grobie;* nad nią, w niszy półkolistej — rzeźba *Chrystusa Zmartwychwstałego*. Całość zamyka plastyczne wyobrażenie *Gołębicy Ducha Świętego* na tle promienistej aureoli.

Zachowały się trzy rysunki J. Markowskiego związane z tą kaplicą: widok wnętrza na wprost oraz obu rzeźb [149]. Projekt wnętrza jest

[145] Por. Z. Kamiński: *Przewodnik...*; nie wymienia ich także w serii swoich przewodników F. Piestrak, nie licząc nieprecyzyjnej wzmianki w *Przewodniku* z 1912 r. w „ołtarzyku solnym Matce Bożej poświęconym", por. przyp. 126.

[146] Widok wnętrza kaplicy Bł. Kingi, karty pocztowe wydane w 1922 r. przez W. Gargula wg jego fotografii. Zb. Szt. MŻKW, nr inw. 148 i 268. Są to dwa różne ujęcia kaplicy.

[147] Por. J. Czernecki: *Wieliczka*, il. 3/4.

[148] J. Czernecki: *Wieliczka...*, il. 31/32.

[149] J. Markowski: *Kaplica Zmartwychwstania*, rys. oł., Zb. Szt. MŻKW nr inw. IV/1271; *Chrystus w Grobie* i *Chrystus Zmartwychwstały*, rys. oł. Zb. Szt. MŻKW nr inw. IV/1277. Rysunki rzeźb pełnych wykonane na podstawie katalogu: Institut für Kirchliche Kunst, Insam u. Prinoth, St. Urlich in Gröden [po 16 VII 1912 r.], s. 9, nr 4101 i s. 14, nr 6041, Zb. Sp. MŻKW, nr inw. 812/6. Czas wydania kata-

prawdopodobnie jego autorstwa. Rysunki rzeźb są przerysowane z katalogów. Do jakiego stopnia autor wiernie kopiował wzór, świadczy kalka pokratkowana ołówkiem, wklejona w miejscu ilustracji z figurą *Chrystusa w Grobie* [150]. Służyła ona przede wszystkim do dokładnego przeniesienia proporcji postaci na rysunek, a po przeliczeniu — na rzeźbę z soli.

Nie jest natomiast pewne autorstwo J. Markowskiego w odniesieniu do dwu płycin wpuszczonych w ściany boczne z płaskorzeźbami Marii; T. Seweryn [151] nie ma co do tego wątpliwości, ale sprawę należy uważać za otwartą. W wyrazie plastycznym prace te bowiem są całkowicie odmienne od dotąd omówionych rzeźb starszego z braci. Postacie Marii ukazane są w ruchu, z zastosowaniem silnych skrótów. Są to cechy wyróżniające prace Tomasza Markowskiego [152]. Jako prawdopodobne prace tego rzeźbiarza, płaskorzeźby Marii omówione zostaną w części jemu poświęconej.

Ostatnią pracą J. Markowskiego w kaplicy jest prawdopodobnie rzeźba *Św. Barbara* w niszy, o kształcie płytkiej groty, zwieńczonej plastyczną muszlą. Powstanie jej można wiązać z wprowadzeniem około 1920 r. zwyczaju uroczystego obchodzenia święta tej patronki górników w kopalni wielickiej [153]. Do wykonania rzeźby zaczerpnął wzór z Katalogu Mayera [154], zamieniając jedynie atrybut — palmę nieokreślonej świętej męczennicy — na wieżę i kielich. Ustawienie postaci oraz skomplikowany rysunek drobnych fałdów szaty oddane zostały z dużą wiernością. Sposób obróbki tła niszy podobny jest do tła w grupie *Upadku pod Krzyżem*. Motyw plastycznej muszli wpuszczonej w ścianę nad niszą jest taki sam, jaki zastosował przedtem w kropielnicy.

Analizując sposób rozmieszczenia poszczególnych form architektonicznych i rzeźbiarskich w kaplicy Bł. Kingi, wykonanych przez J. Markowskiego oraz przez jego pomocników (pod jego nadzorem), obserwujemy dość konsekwentnie zrealizowaną zasadę symetrii w ukształtowaniu wnętrza; parami są tu rozmieszczone wzdłuż osi: wypełniska z amboną i sceną *Adoracji Krzyża*, ołtarze boczne i kaplice boczne. Zwraca przy tym uwagę dążność do przemiennego zestawienia obok siebie form wyższych i niższych. Wskazuje to dodatkowo na istnienie jednolitej koncepcji ro-

logu (najwcześniej 2. poł. 1912 r.) wyznacza czas powstania wymienionych rzeźb po tym roku.

[150] Katalog jw., s. 9, nr 4101.

[151] T. Seweryn: *Józef Markowski...*, s. 160—161.

[152] Oprócz płaskorzeźb można wymienić cykl jego figurek drewnianych, a zwłaszcza rzeźbę centralną *Najświętszej Marii Panny* z ołtarzyka drewnianego w stylu neogotyckim w Zb. Etn. MŻKW, nr inw. V/48.

[153] Por. D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 240.

[154] *Katalog Mayera...*, s. 28, model 135F.

*Fot. 5. Górnicy; fotografia W. Gargula z ok. 1910 r.*

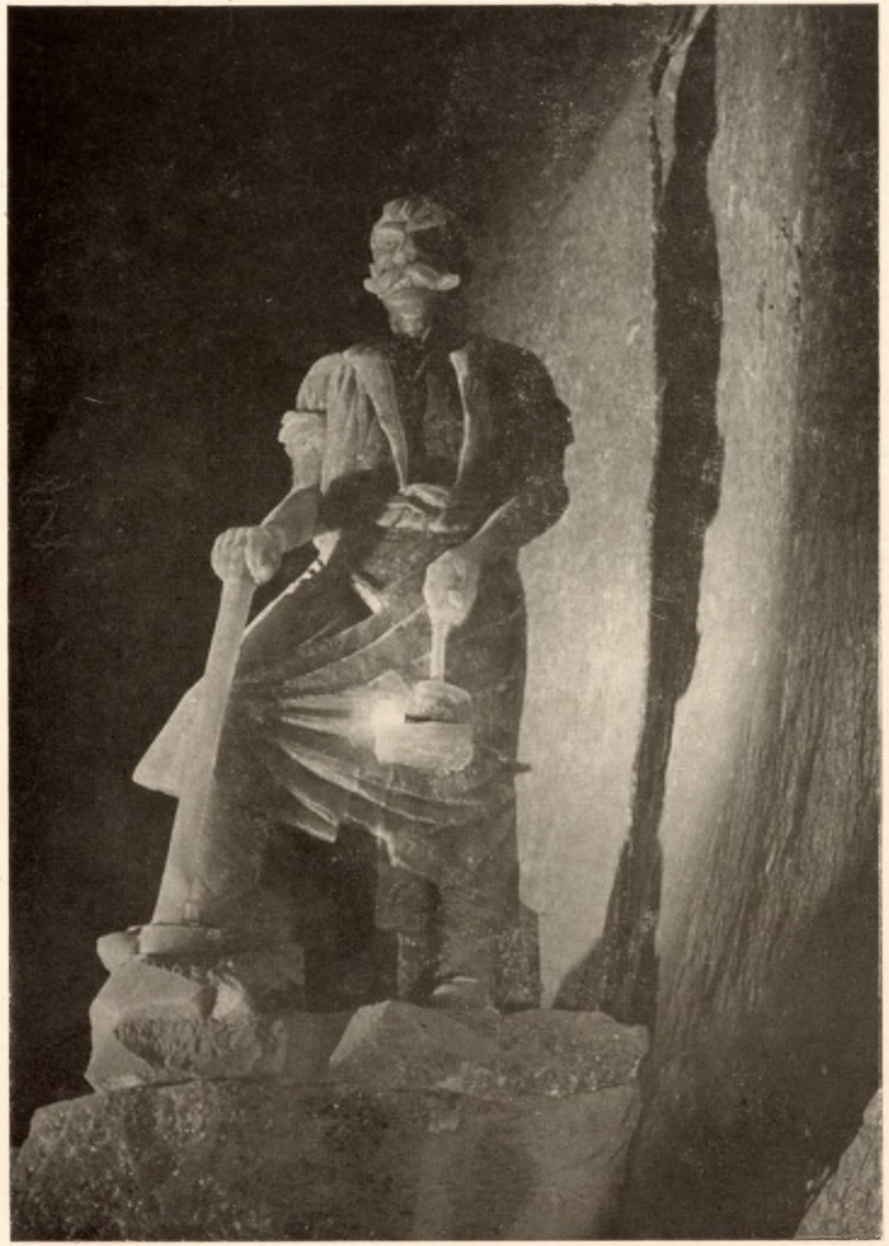

*Fot. 6. Górnik z kagankiem; rzeźba z soli, J. Markowski, ok. 1912 r.*

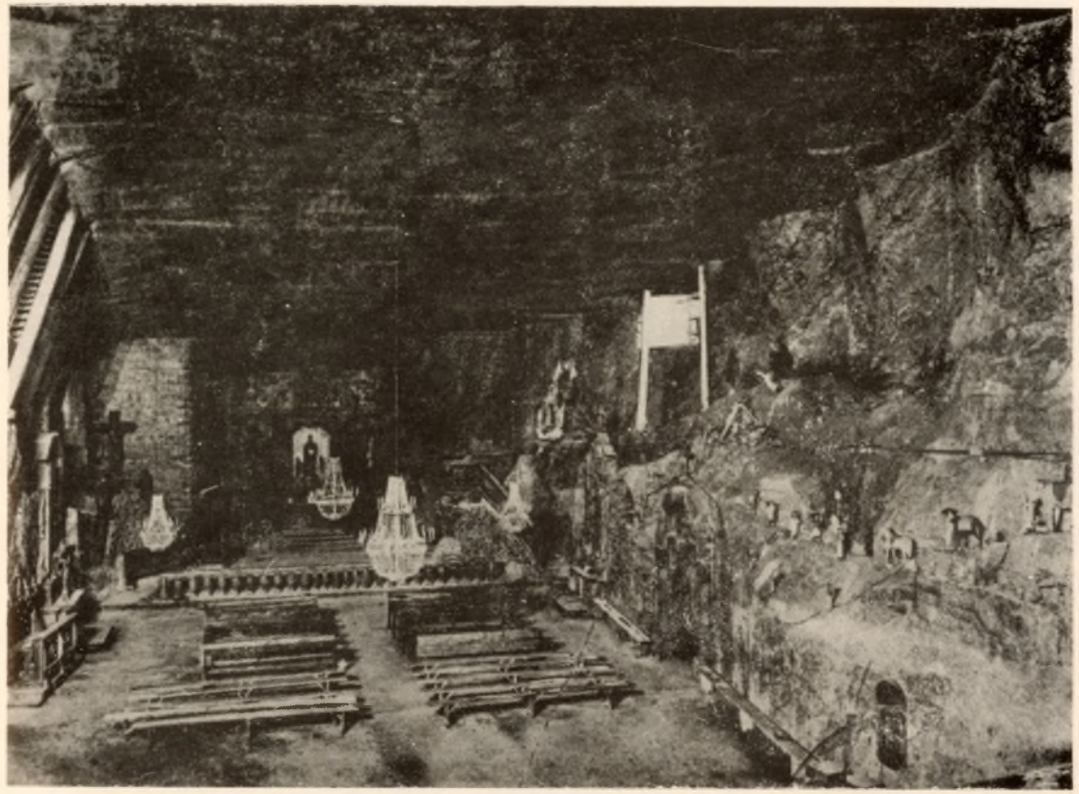

*Fot. 7. Widok kaplicy Bł. Kingi; fotografia W. Gargula z ok. 1920 r.*

*Fot. 8. Rzeź niewiniątek; płaskorzeźba w soli, T. Markowski, ok. 1920—27 r.*

*Fot. 9. Rzeź niewiniątek ilustracja z książki J. Stagraczyńskiego, 1897 r.*



związania tego wnętrza. Plan taki ponoć istniał, ale nie zachował się [155].

Wraz ze śmiercią Józefa Markowskiego zakończony został etap architektonicznego ukształtowania wnętrza kaplicy. Następni twórcy wprowadzili tu nowe elementy, w postaci dużych płaskorzeźb wykutych bezpośrednio w solnych ścianach. Wypełniły one wszystkie wolne płaszczyzny między formami architektonicznymi, w istotny sposób wzbogacając również wyraz plastyczny tego obiektu. Nie zmieniły one już jednak jego planu.

### f) Prace z lat 1920—1927

Wyodrębnienie tego okresu uzasadnione jest koniecznością określenia jakościowo różnych wartości plastycznych, jakimi wzbogacił kaplicę Tomasz Markowski [156]. Przemawia za tym także fakt pomijania do niedawna jego istotnego udziału w pracach nad kaplicą, sprowadzaniem go wyłącznie do prac pomocniczych [157], niezgodne z prawdą przypisanie dorobku Tomasza starszemu bratu [158] względnie mylące określenie całości ich dorobku w kaplicy jako dokonania wspólnego [159].

Tomasz Markowski rozpoczął pracę w kopalni wielickiej w 1893 r. jako robotnik niewykwalifikowany [160]. W 1896 r. awansuje na wozaka, a w 1906 r. na żeleźnika. Różnica wieku między uzdolnionymi braćmi, wynosząca dziesięć lat, zadecydowała od początku o stosunku podporządkowania młodszego starszemu, typowym w tym środowisku w omawianym okresie [161]. Sytuacja ta z biegiem czasu zaowocowała konfliktami, które dodatkowo zaogniły się na tle różnicy charakterów i odmiennych upodobań artystycznych [162].

Nie wiadomo dokładnie, w którym roku T. Markowski został włączony do zespołu współpracowników starszego brata ani jaki był zakres tej współpracy. Pomocniczy jej charakter potwierdzili synowie starszego rzeźbiarza [163], nie umiejąc wskazać ani jednej samodzielnej pracy

[155] Wg informacji Franciszka Markowskiego za plan ten ojciec jego miał otrzymać wynagrodzenie.

[156] Tomasz Markowski (1870—1927) dane na podstawie: *Indeks Ksiąg wpisu...*, nr 36 oraz *Prot. Kons. z 1894 r.*, k. 99, *Prot. Kons. z 1895 r.*, k. 6v. (robotnik „niezaszeregowany") i dalsze. Por. także *Status animarum...*, s. 50, oraz *Liber copulatorum...*, s. 110, nr 6.

[157] T. Seweryn: *Józef Markowski...*, s. 161.

[158] Zob. przyp. 157.

[159] J. Majka: *Wieliczka...*, s. 16.

[160] Por. *Indeks ksiąg wpisu...*, nr 3165.

[161] D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 208 i n.

[162] Por. M. Kopacz: *Markowski Tomasz, PSB*, t. XX, s. 50. Informacje te potwierdził Klemens Markowski s. Tomasza. Por. przyp. 11.

[163] Franciszek i Marian Markowscy synowie Józefa, por. przyp. 11.

swego stryja. Nie potrafili tego zresztą zrobić i synowie Tomasza [164]. Najstarszy jego syn pamiętał tylko, że po przejściu ojca na emeryturę w 1924 r. był on nadal „wzywany do rzeźbienia". Opinie negatywne informatorów T. Seweryna mogły też mieć pewien wpływ na zdanie tego badacza na temat działalności T. Markowskiego. Pisze on, że młodszy z braci uprawiał wprawdzie „...początkowo rzeźbę figuralną, ale zszedłszy na drogę produkcji pamiątkarskiej, zaniedbał twórczej pracy" [165]. W rzeczywistości było odwrotnie. Dopiero w ostatnich latach życia T. Markowski tworzy swoje wielkie kompozycje figuralne w kaplicy [166].

Do samodzielnego rzeźbienia został dopuszczony prawdopodobnie po śmierci starszego brata w 1920 r., na wniosek Jana Słowika, ówczesnego sztygara pola zachodniego [167]. W lakonicznym opisie kaplicy w swoim przewodniku po Wieliczce i kopalni soli wymienia on tylko dwie zasługujące na uwagę prace starszego z braci, a mianowicie grupę *Adoracji Krzyża* i *Szopkę betlejemską* oraz — dwie płaskorzeźby „...przedstawiające sceny u Heroda i rzeź niemowląt, wykonane przez Tomasza Markowskiego" [168]. To znamienne zachwianie proporcji dokonań na rzecz młodszego rzeźbiarza pozwala domyślać się osobistego zaangażowania sztygara w powstaniu wymienionych płaskorzeźb. Nadając pracom braci Markowskich równorzędną rangę, zapoczątkował też niejako szereg mylnych opinii, z których kilka przytoczono wyżej [169].

Jako prawdopodobne prace T. Markowskiego w kaplicy można wymienić: płyciny pilastrów i płaskorzeźby symboliczne antepediów i „tabernakulów" oraz dwie płyty z płaskorzeźbami Marii w bocznych ścianach kaplicy Zmartwychwstania. Zwłaszcza te dwie ostatnie różnią się stylistycznie od rzeźb starszego rzeźbiarza — hieratycznych, ustawionych frontalnie, tchnących powagą, modelowanych twardo. Figury Marii modelowane są miękko, przedstawione w silnym kontrapoście. Ich rozwiane jakby szaty oddają taneczny ruch kroczenia. Cechuje je pewien formalny związek z grupą Herodiady i Salome z płaskorzeźby

[164] Antoni i Klemens Markowscy synowie Tomasza, por. przyp. 11.

[165] T. Seweryn: *Józef Markowski...*, s. 161.

[166] J. Słowik: *Wieliczka*, wyd. 1927, s. 59.

[167] Oprócz publikacji o Wieliczce i kopalni soli, Jan Słowik jest autorem wierszy i pieśni górniczych oraz zbiorów własnoręcznie ilustrowanych wierszy okolicznościowych. Jego rolę w zaangażowaniu T. Markowskiego do prac w kaplicy potwierdził Antoni Markowski, por. przyp. 11.

[168] J. Słowik: *Wieliczka*, wyd. 1927, s. 59. Jako prace Tomasza Markowskiego określił je również A. Wyrodek, który rozpoczynając rzeźbić w kaplicy bezpośrednio po śmierci swego poprzednika (1927 r.) przejął jego pomocników: J. Cholewę i W. Piecha.

[169] Por. przyp. 157, 158, 159 i 166.



*Wyrok Heroda*, a zwłaszcza z małą figurką *Najświętszej Marii Panny* w ołtarzyku neogotyckim wykonanym poza kaplicą [170].

Na wspomnianych już fotografiach W. Gargula z około 1920 r. [171], na ścianie przy zbiegu schodów, nie ma jeszcze wielkich płaskorzeźb *Wyrok Heroda i Rzeź niewiniątek*. Być może, pracy nad nimi nie rozpoczął T. Markowski nawet w 1922 r., tj. w roku reprodukowania tych fotografii [172]. Czas ich powstania należy więc w przybliżeniu określić na lata od około 1920 (jako rok najwcześniejszego rozpoczęcia pracy nad nimi) do 1927 (jako rok najpóźniejszego ich ukończenia). Zmarł bowiem 5 kwietnia 1927 r. W tymże roku wyszedł wspomniany przewodnik J. Słowika, w którym prace te wymienione są jako ukończone.

Płaskorzeźby zostały wykute w ścianie solnej, o znacznym stopniu zanieczyszczenia, co nadaje im szarawy, matowy odcień. Kompozycja obydwu jest rozluźniona — postacie zgrupowane są w sceny, powiązane jedynie tematem (fot. 8). Ze środków formalnych zastosowano tu między innymi zróżnicowanie plastyczności figur, od prawie pełnych aż po zanikające w tle, zaznaczone za pomocą kreski wgłębnego rytu. Celem zasugerowania perspektywy, elementy dalszych planów są pomniejszane, ale zasada ta nie jest stosowana konsekwentnie. Na przykład w scenie *Wyroku Heroda* posadzka „stoi" na sztorc.

W przeciwieństwie do statycznej sceny *Heroda*, płaskorzeźbę *Rzeź niewiniątek* cechuje duży dynamizm. Dramatyczny wyraz jej został uzyskany przez zastosowanie ruchu, silnych skrótów i skomplikowanych póz postaci. Ich nie zamierzona groteskowość, bliska autentycznej sztuce ludowej, wynika z ograniczeń warsztatowych rzeźbiarza, obydwie bowiem prace były wzorowane na sztuce oficjalnej. Wzory te zaczerpnięte zostały z kilku źródeł, ale całość każdej sceny jest oryginalną kompilacją motywów.

Wzory graficzne obu płaskorzeźb pochodzą z dwu zespołów ilustracji: popularnego opracowania pt. *Żywot Jezusa Chrystusa według czterech ewangelii* [173] oraz podręcznika *Mała historia biblijna Starego i Nowego Przymierza dla szkół ludowych* [174]. Z pierwszej wykorzystał ilustrację

[170] Por. przyp. 152.

[171] Por. przyp. 146.

[172] Dokumentują one wszystkie prace J. Markowskiego, który zmarł 6 VI 1920 r., natomiast nie sygnalizują rozpoczęcia prac T. Markowskiego nad płaskorzeźbami.

[173] J. Stagraczyński: *Żywot Jezusa Chrystusa według czterech ewangelii*, Mikołów b.r. [1897], s. 29, il. *Rzeź niemowlątek*.

[174] W. Wołcz: *Mała historia biblijna Starego i Nowego Przymierza dla szkół ludowych*, Lwów 1906, s. 45 i 85. Autorzy ilustracji nie są podani. Książka miała wiele wydań po 1895 r. Egzemplarz, z którego korzystał T. Markowski, wyszedł w 1906 r.; poprzednie i następne wydania mają częściowo zmienione zestawy ilustracji.

do *Rzezi*, przenosząc z niej wszystkie motywy figuralne oraz architektoniczne (fot. 9), z drugiej — dwie ilustracje: *Sąd Salomona* i *Wskrzeszenie córki Jaira*. Z *Sądu Salomona* przeniósł (po przetworzeniu) motyw siedzącego na tronie króla w otoczeniu straży przybocznej — do płaskorzeźby *Wyrok Heroda*, a dwa inne z tejże grafiki, tj. niewiasty i żołnierza trzymającego żywe dziecko oraz niewiasty opłakującej martwe dziecko — do swojej *Rzezi niewiniątek*. Z ilustracji *Wskrzeszenie córki Jaira* przeniósł do *Rzezi* postać rozpaczającej kobiety z uniesionymi rękami, zmieniając jej ekspresję przez odgięcie postaci do tyłu i wyższe uniesienie rąk.

Wszystkie wymienione motywy zostały poddane mało istotnym przeróbkom. Najbardziej zmienione zostały w obu płaskorzeźbach grupy główne: w *Wyroku Heroda* postać króla na tronie, w *Rzezi* — centralną postać matki lamentującej nad zwłokami dziecka, na pierwszym planie. Przetworzeniu uległa też do pewnego stopnia rzymska architektura w tle *Rzezi*.

T. Markowski jest prawdopodobnie również autorem płaskorzeźby *Bł. Kinga z górnikiem*, wykutej w płycie wpuszczonej w północną ścianę przedsionka, na której przetworzony został schemat ikonograficzny obrazu F. Olesińskiego, usuniętego z ołtarza głównego — ze znamienną zmianą: nachyleniem postaci Kingi nad górnikiem wychodzącym z szybu. W bezpośrednim sąsiedztwie umieszczona została tablica pamiątkowa ku czci Józefa Markowskiego, zapewne wykonana też przez Tomasza. Pierwotnie obramiona listewką z płytek soli kryształowej, miała na narożnikach rzeźbione guzy z tej samej soli [175]. Treść tablicy jest następująca:

*JÓZEF MARKOWSKI*
*kruszak (rzeźbiarz samouk) swą*
*pracą rzeźbiarską przyczynił się*
*wielce do budowy wewnętrznej*
*niniejszej kaplicy, urodz.: 22/II 1860*
*zmrł: 6/6 1920: Cześć jego pamięci!*

## g) Prace z lat 1927—1930

W drugiej połowie 1927 r. rozpoczął swą działalność rzeźbiarską w kaplicy Antoni Wyrodek [176]. Urodzony w 1901 r., rozpoczął pracę w salinach

[175] Z powodu zniszczenia zostały one usunięte i zastąpione podobnymi z soli zielonej; tablica ujęta we wspólną ramę z podobną, poświęconą T. Markowskiemu. Por. przyp. 191.

[176] Informacje pochodzą bezpośrednio od rzeźbiarza z wywiadów przeprowadzonych w latach 1972—79 oraz z opracowania Heleny Wyrodek, wnuczki rzeźbiarza, pt. *Biografia Antoniego Wyrodka*, 1978 r. mpis udostępniony mi do wglądu. Por. także: Dział Kadr Kopalni Soli, Teczka akt personalnych A. Wyrodka.



w 1917 r. od paczkowania soli w warzelni [177]. Rok później skierowany został do pracy pod ziemią, a w 1919 r. — zmobilizowany do wojska. Po kampanii wojennej i odsłużeniu dalszych miesięcy do pełnego przeszkolenia, wrócił w 1923 r. do pracy jako górnik.

Rzeźbieniem w drewnie zajmował się od dziecka. W kopalni wykonywał, jak wielu innych górników, rzeźbki z soli kryształowej, przeznaczone na sprzedaż dla turystów. Wybitne jego uzdolnienia zwróciły uwagę sztygara J. Słowika. Jako pracę kontrolną zlecił mu wykonanie kopii popielniczki z figurką kobiecą. Po przedstawieniu gotowej pracy „władzom zwierzchnim" (wyrażenie A. Wyrodka) ambitny sztygar uzyskał zgodę dyrekcji na zatrudnienie Wyrodka w kaplicy.

Przekazana przez samego rzeźbiarza historia początku jego kariery artystycznej związanej z kopalnią wielicką potwierdza przypuszczenie, że Słowik, który zainicjował przedtem zatrudnienie Tomasza Markowskiego, teraz, znalazłszy odpowiedniego wykonawcę, przeforsował pomysł wypełnienia płaskorzeźbami ze scenami z Nowego Testamentu pozostałych wolnych płaszczyzn ścian nawy między formami architektonicznymi. Być może, on również podsunął obydwu górnikom odpowiednie wzory do tych scen [178]. Przemawia za tym wykorzystanie tego samego źródła ikonograficznego, jakim było szkolne wydanie Biblii z 1906 r., zarówno przez T. Markowskiego, jak i A. Wyrodka [179].

Nad pierwszą swoją płaskorzeźbą *Ucieczka do Egiptu* pracował Wyrodek na przełomie 1927 i 1928 r. Kompozycja zamknięta jest jakby w soczewce. Od dołu ograniczona podcięciem ściany w rodzaj półki, na której mieszczą się prawie pełnoplastyczne figury Świętej Rodziny. Od góry kompozycja wykorzystuje wąską przestrzeń między wspornikami płyty ze sceną *Upadku pod Krzyżem* J. Markowskiego. W miejscach wsporników, nieco obniżona, łagodnymi liniami wyprowadzona została na boki: z lewej — idąc za żyłą soli jarczystej, przechodzi na drogę zgodnie z kierunkiem ustawienia postaci, z prawej — zamknięta jest pionowym akcentem palmy. W tle architektura z kopulastą budowlą, jako głównym akcentem drugiego planu.

Scenę tę uzupełniają dwa drobne motywy: z lewej — figurka zbójnika w ruinach budowli, ilustrująca apokryficzną opowieść o spotkaniu przez Św. Rodzinę na drodze ucieczki zbójnika, który oszczędził ją na prośbę własnej matki, z prawej (pod palmą) — figurka pieska obrazująca ludowy utwór wierszowany, którego fragment podaję za A. Wyrodkiem:

[177] W dokumentach dyrekcji przyjęcie Wyrodka do pracy odnotowane dopiero w 1918 r., por. Dział Kadr, Teczka akt personalnych A. Wyrodka.

[178] Rzeźbiarz nie potwierdza tego przypuszczenia; zaprzecza on korzystaniu z jakichkolwiek wzorów.

[179] Por. przyp. 174. Wg ilustracji na s. 73, wyd. w 1906 r., A. Wyrodek wykonał płaskorzeźbę *Cud w Kanie*. W innych wydaniach ilustracji tej nie ma.

*Ukłony czynią lwy, niedźwiedzie,*
*wiedzą zwierzęta, że to Bóg jedzie.*
*A ty człowiecze, który Boga znasz,*
*ty grzesznych kolan nigdy nie zginasz.*

W niebo — tło tej kompozycji — wpuszczone są gwiazdy z soli kryształowej, ułożone w figurę Wielkiego Wozu.

W tej pierwszej samodzielnej pracy Wyrodka w kaplicy, o nie ustalonym wzorze, uderzają cechy właściwe i późniejszym jego pracom: umiejętność wykorzystania anomalii danego fragmentu ściany solnej, trafne dobranie proporcji figur do wymiarów kompozycji, wreszcie dostosowanie jej formatu do miejsca ograniczonego formami architektonicznymi. Cechuje je także dążność do realizmu, nadania wrażenia naturalności ruchom postaci, a nawet próba charakterystyki psychologicznej. Niepospolity talent samouka wyraża się w liryzmie tej pierwszej sceny, uzyskanym prostymi środkami — wyodrębnieniem jej od otoczenia za pomocą zmiękczonych linii, nadanie grupie postaci kierunku podążania, a jednocześnie skupienia i spokoju [180].

W 1928 r. Wyrodek ukończył następną płaskorzeźbę: *Dwunastoletni Jezus w świątyni*. Wzór zaczerpnął z wspomnianej już Biblii w wydaniu dla szkół [181]. Na ścianie solnej wersja graficzna została odwrócona i nieznacznie przekomponowana. Została w niej zredukowana ilość postaci drugiego planu, swoboda póz postaci ograniczona, a całość zamknięta w nowej architekturze bardziej ciasnego wnętrza, zyskując w ten sposób na zwartości. Doszedł też nowy element, w postaci plastycznego „obrazu" Mojżesza nad figurą Chrystusa, co wzbogaciło scenę o symboliczną wymowę. W prawym dolnym rogu rzeźbiarz umieścił swoją sygnaturę: A. WYRODEK SAMOUK R. 1928 [182].

Bezpośrednio po ukończeniu tej pracy wykuł w ścianie nad schodami ambony płaskorzeźbę *W drodze do Betlejem*. Ilustruje ona apokryficzną opowieść o zaproszeniu Marii i Józefa przez wieśniaka do jego skromnej zagrody. Ośrodkiem tej nieograniczonej ramą kompozycji są trzy postacie na rozwidleniu dróg. Niepokaźna ta scena zwraca uwagę wyczuciem przestrzeni, pomysłowym wykorzystaniem nierówności ściany w tym miejscu i wyobraźnią plastyczną. Jest to najbardziej płaska z płaskorzeźb Wyrodka, wtapiająca się w ścianę solną na krańcach za

[180] Budowla centralna z kopułą pośrodku zabudowań wschodniego miasta występuje często w tle ołtarzy z krucyfiksem, m. in. w ołtarzu bocznym w północnej nawie kościoła Św. Klemensa w Wieliczce.

[181] W. Wołcz: *Mała historia biblijna...*, s. 72, wyd. 1922 r. (we wcześniejszych wydaniach ilustracji tej nie ma).

[182] A. Wyrodek rozpoczął sygnowanie swych prac począwszy od tej, po mimowolnym podsłuchaniu w kaplicy rozmowy, że jest to rzeźba J. Markowskiego.



pomocą wgłębnego rytu. Realia tła: wiejska zagroda z obejściem, drogi wysadzone drzewami, wijące się wśród wzgórz, zostały zaobserwowane w podwielickiej okolicy — rzeźbiarz mieszka w pobliskich Przebieczanach. W tym przypadku można mu dać wiarę, że nie kopiował wzoru.

Na przeciwległej ścianie w 1929 r. Wyrodek wykuł następną scenę figuralną *Cud w Kanie* (fot. 10 i 11). Kompozycja ujęta jest w prostokąt podciętej ściany, podobnie jak w płaskorzeźbie *Dwunastoletniego Jezusa w świątyni*. Jako wzór posłużyła mu skromna ilustracja graficzna w szkolnym wydaniu Biblii z 1906 r. [183] (fot. 11). Schemat kompozycyjny przeniesiony został tu na ścianę solną z wszystkimi niemal szczegółami, z zastosowaniem jednak środków formalnych właściwych rzeźbie. Zwraca też uwagę wykorzystanie przypadkowego skupiska soli lodowatej w prawej dolnej części kompozycji, najczystszej w miejscu wylewającej się z dzbana strugi wody. W prawym dolnym rogu — sygnatura: „A. Wyrodek samouk R. 1929".

Omówione wyżej trzy duże płaskorzeźby oraz scena nad schodami ambony należą do nieprofesjonalnego okresu twórczości Wyrodka. Amatorski ich warsztat budzi uznanie bogactwem środków wyrazu przy surowym modelunku rzeźb odpowiadającym zresztą grubemu tworzywu. Proweniencja wzorów, z jakich korzystał, nie jest tu istotna. Ważne wydaje się zmierzenie się samouka z przykładami sztuki graficznej, perfekcyjnej pod względem warsztatowym, którą podjął się przenieść na oporny i o zupełnie odmiennych walorach materiał.

Pomyślne rezultaty jego poczynań zwróciły uwagę zwiedzających. Ówczesny minister przemysłu i handlu, Eugeniusz Kwiatkowski [184], po obejrzeniu prac Wyrodka spowodował wysłanie go na studia na koszt kopalni. Był to jedyny w środowisku wielickim przypadek awansu górnika rzeźbiarza na profesjonalnego artystę [185].

### h) Prace z lat 1931—1963

Pięcioletnią naukę w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie rozpoczął A. Wyrodek w 1930 r., otrzymując początkowo z kopalni stypendium w wysokości 290 zł, co równało się zarobkowi górnika rębacza. Po roku jednak zostało ono zmniejszone o połowę [186].

[183] W. Wołcz: *Mała historia biblijna...*, s. 73, wyd. 1906 (w innych wydaniach ilustracji tej nie ma).

[184] *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. VI, s. 339.

[185] D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 231.

[186] Zob. przyp. 185.

Po pierwszym roku nauki, w okresie przerwy wakacyjnej, Wyrodek wykuł przyścienny ołtarzyk solny bł. Kingi (w ścianie północnej, w połowie wysokości schodów). Styl tej pracy świadczy o całkowitej przemianie warsztatu rzeźbiarza. Zasady formizmu, kierunku dominującego w oficjalnej sztuce polskiej lat dwudziestych i trzydziestych, skoncentrowanego na zagadnieniach formy, jej geometryzacji i zrytmizowaniu — zostały przez pilnego adepta przyswojone zadziwiająco szybko.

Zwarta, o schematycznym rysunku szat i uproszczonej kubistycznej formie rzeźba patronki, została umieszczona w niszy o schodzących się pod kątem ścianach, ujętej po bokach dwoma „skrzydłami" (fot. 12). Trzyczęściowemu podziałowi ołtarza z szerszą częścią środkową odpowiadają trójkątne elementy podstawy i zwieńczenia złożone z form ostrosłupowych, większe w części środkowej. Płyciny części skrajnych zdobione są dekoracją geometryczną z ostrych „kryształowych" form. Praca ta zbliżona jest stylem do twórczości wybitnego reprezentanta kierunku formistycznego w rzeźbie dwudziestolecia — Jana Szczepkowskiego [187].

Do ukończenia szkoły w 1935 r. A. Wyrodek nie rzeźbił już w kaplicy, wykonując na zlecenie dyrekcji kopalni rzeźby przeznaczone na wystawy przemysłowe i prezenty dla dostojników. Studia ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Nauczycielami jego w zakresie rzeźby byli Franciszek Kalfas i Franciszek Raszka [188].

W 1935 r. artysta przystąpił do pracy nad płaskorzeźbą *Ostatnia Wieczerza*, w południowej ścianie kaplicy. Praca zlecona mu przez dyrektora Henryka Feila miała być kopią znanego malowidła Leonarda da Vinci. Egzekwowana przez zleceniodawcę wierność renesansowemu wzorowi stała się powodem artystycznych rozterek wykonawcy, wykształconego na najnowszych kierunkach i przekonanego do nowego sposobu obrazowania. W sporze z mecenasem o tradycyjnym guście artysta nie miał wielkich szans. W *Ostatniej Wieczerzy* zdołał jednakże ujawnić nabyte nowe spojrzenie.

Replika ta w stosunku do oryginału została z naturalnych przyczyn pogrubiona. Cechuje ją ponadto szereg drobnych odstępstw w szczegółach. Usiłując sprostać subtelnemu pierwowzorowi, bogatemu w przedmioty, Wyrodek większość z nich eliminuje, uzyskując w ten sposób większą zwartość kompozycji. Jest to przy całej różnicy środków — replika rzeźbiarska, a więc autonomiczna w swoim wyrazie plastycznym. Bliższe od samej płaskorzeźby nowemu obrazowaniu jest jej obramienie. Podzielone na odcinki, zdobione plastyczną wicią roślinną z na-

[187] M. Wallis: *Jan Szczepkowski*, „Sztuka polska dwudziestolecia, Wybór pism z lat 1921—1957", Warszawa 1959, s. 284—285.

[188] Dane ze świadectwa udostępnionego mi przez A. Wyrodka.

*Fot. 10. Cud w Kanie; płaskorzeźba w soli, A. Wyrodek, 1929 r.*

*Fot. 11. Cud w Kanie; ilustracja z książki W. Wołcza, 1906 r.*

*Fot. 12. Ołtarzyk bł. Kingi;*
*oprawa architektoniczna i rzeźba z soli, A. Wyrodek, 1931 r.*

*Fot. 13. Niewierny Tomasz; płaskorzeźba w soli, A. Wyrodek, 1963 r.*

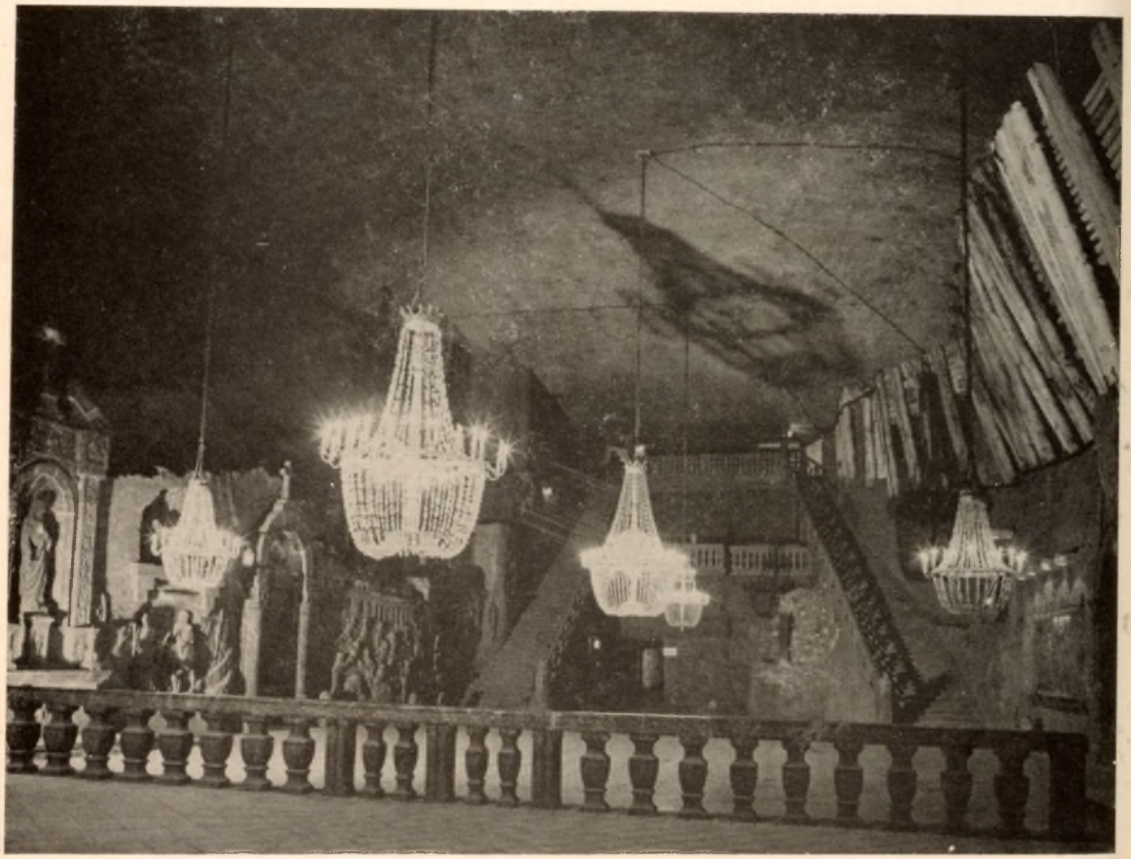

*Fot. 14. Kaplica Bł. Kingi; widok wnętrza od strony zachodniej*



przemianległymi sercowatymi liśćmi (nawiązującymi do zdobienia sąsiedniej płyciny pilastra kaplicy bocznej Zmartwychwstania), oddzielone są od siebie plastycznymi kostkami ponacinanymi na licach. Środek ramy w dolnej listwie zaakcentowany motywem serca, w górnej — stylizowanego kwiatu. Praca jest sygnowana: „Wykonał A. Wyrodek".

Następną jego pracą w kaplicy była posadzka. Kostkowy wzór w postaci szablonu z tektury był obkuwany kilofkiem, a powierzchnia poszczególnych płytek wygładzana gradziną [189]. Praca ta, wykonywana razem z pomocnikami, polegała także na wyrównaniu znacznego spadku spągu ku prezbiterium i ścięciu poprzecznych garbów na całej płaszczyźnie. Nierówności i ubytki uzupełniono kostkami soli zielonej lub zalano betonem. Roboty przeciągnęły się do lat czterdziestych.

Ostatnią pracą rzeźbiarską A. Wyrodka w kaplicy była ukończona w 1963 r. płaskorzeźba *Niewierny Tomasz* (fot. 13). W przekonaniu autora jest to jedyna jego kompozycja figuralna, którą pozwolono mu zrealizować według własnego upodobania. Zachował się do niej gipsowy model [190]. Ośrodek rozbudowanej kompozycji stanowi postać Chrystusa, przed którym przyklęka nieufny apostoł. Pozostałe postacie zestawione są w dwie grupy po bokach. Chrystus Zmartwychwstały przedstawiony jest na tle rozwianej chorągwi. Przy całej odmienności sposobu rzeźbienia postać ta koresponduje z figurą wykonaną przez J. Markowskiego w sąsiedniej kaplicy Zmartwychwstania.

Akcja sceny *Niewiernego Tomasza* rozgrywa się we wnętrzu o rygorystycznie wykreślonej perspektywie. Punkt zbiegu linii kompozycji — tu na ranie w boku Chrystusa, znajduje się pośrodku sceny, podobnie jak to miało miejsce w *Ostatniej Wieczerzy* — tam na obliczu głównej postaci. Podobne są również oba wnętrza. Trzy, tak odmienne formalnie, płaskorzeźby Wyrodka na ścianie południowej (w tym i *Cud w Kanie*) wpisane zostały w renesansową architekturę. Kubizujące, spłaszczone figury *Niewiernego Tomasza* wyrzeźbił z wyczuciem klasycznych wymogów kształtowania bryły.

Scena ustawiona jest na wydatnym gzymsie profilowanym. Po bokach i od góry jest obramiona ozdobną listwą o podziałach podobnych jak w *Ostatniej Wieczerzy*. Podobny też jest motyw zdobniczy roślinnej wici na płycinach, oddzielonych od siebie kostkami o licach rzeźbionych we wzór geometryczny. Górne narożniki ramy zaakcentowane zostały stylizowanymi literami wyrazów POKÓJ (z lewej) i WAM (z prawej). Pośrodku górnej listwy znajduje się akcent dekoracyjny w po-

[189] Gradzina-kilofek o wielokrotnym ostrzu. Efekt głębokiego szramowania widoczny jest już tylko pod ścianami.

[190] A. Wyrodek: *Niewierny Tomasz*, projekt płaskorzeźby, gips, Zb. Szt. MŻKW, nr inw. V/197.

staci wyobrażenia symboli Wiary, Nadziei i Miłości, tj. serca z płomieniem na tle skrzyżowanej kotwicy i krzyża. Nad symbolami — stylizowana figurka Baranka. W prawym dolnym rogu kompozycji umieścił autor sygnaturę: „Proj. i wyk. A. Wyrodek r. 1963".

Płaskorzeźba ta wypełnia ostatnią lukę na południowej ścianie kaplicy i zamyka cykl wyobrażeń plastycznych związany z życiem Chrystusa. Rozpoczęty przez Józefa Markowskiego grupą figurek szopki, do których tematycznie nawiązują płaskorzeźby jego brata, był kontynuowany przez Wyrodka. Cykl ten stanowi rodzaj „Biblii Pauperum" o zachowanej kolejności przedstawień. Różnorodność koncepcji plastycznych złożyła się tu na całość bogatą, stworzoną przez trzy różne indywidualności.

### i) Prace współczesne

W latach 1970—78 zostały przeniesione do muzeum wielickiego drewniane rzeźby szopki J. Markowskiego. Na ich miejsce górnik rzeźbiarz Mieczysław Kluzek zaczął wykonywać solne kopie [191]. Do 1980 r. wyrzeźbił dziewięć figur grupy centralnej.

Na zlecenie dyrekcji kopalni soli wykuł też tablicę pamiątkową poświęconą Tomaszowi Markowskiemu. Została ona połączona nową, wspólną ramą z dawną tablicą poświęconą Józefowi Markowskiemu.

Treść nowej brzmi:

*TOMASZ MARKOWSKI*
*żeleźnik rzeźbiarz samouk*
*współtwórca tej kaplicy*
*ur 24 II 1870 r. zm 5 IV 1927*
*cześć jego pamięci*

### j) Technika i narzędzia pracy górników rzeźbiarzy

Wiadomości o sposobach rzeźbienia i narzędziach pracy górników rzeźbiarzy są skąpe i przypadkowe. Według informacji najstarszego syna Józefa Markowskiego — Franciszka (1972 r.), rzeźbiarz używał kilofków powszechnie stosowanych w tym czasie przy pracy w kopalni, ponadto tzw. skrobaka, czyli kilofka obustronnie zakończonego grzebieniasto, a przy opracowywaniu szczegółów takich, jak głowy, ręce, fałdy

[191] Mieczysław Kluzek (ur. 1926 r.) rozpoczął pracę w kopalni w 1956 r. Por. Dział Kadr Kopalni Soli Wieliczka, Teczka akt personalnych. Tamże: Zaświadczenie o zatrudnieniu go w charakterze rzeźbiarza od 1957 r. Por. także J. Majka: *Wieliczka...*, s. 21.



szat — brzytwy. L. Młynek, opisując warsztat rzeźbiarzy figurek solnych, z przełomu XIX i XX w. podaje następujące narzędzia: noże, borki, majzle [192].

A. Wyrodek ujawnił najwięcej szczegółów technicznych dotyczących sposobu rzeźbienia. Kolejność etapów powstawania jego prac to: wykonanie rysunku (w trzech przypadkach — jak wskazano wyżej — opracowanych na podstawie wzorów graficznych), przedstawienie go do akceptacji, przenoszenie jego konturów na ścianę solną za pomocą węgla drzewnego. Węgiel uzyskiwał, opalając nad karbidówką drewniane obręcze ze starych beczek. Narzędzia własnego projektu, tj. różnych wymiarów dłuta, gradziny (dłuta o wielokrotnym ostrzu), kręgle gradziny (młotki o jednym końcu ostrym, a drugim spłaszczonym, ząbkowanym), kilofki-szpicaki o dwu ostrych końcach i inne — wykonywał mu kowal w kuźni salinarnej. Do pobijania dłuta używał drewnianego młotka zwanego kryplem lub pałką (w kształcie toczonego stożka, o zwężającym się końcu, obrobionym w uchwyt).

Po przeniesieniu rysunku na ścianę następowała obróbka konturów figur. W tej fazie pracy pomagali mu doświadczeni pomocnicy braci Markowskich: Jan Cholewa i Wojciech Piech. Kuli oni ścianę we wskazanym miejscu na żądaną głębokość. Informacja ta jest szczególnie cenna ze względu na ciągłość praktyki rzeźbiarskiej, której sposoby przekazywano z pokolenia na pokolenie. Techniki precyzyjnej obróbki kruchów, tj. brył soli konsumpcyjnej, wymagano od dużej grupy górników w XIX i na początku XX w.; stanowiła ona nawet przedmiot ambicji zawodowej [193]. Zanikła ona zupełnie wraz z zaniechaniem sprzedaży kruchów i rozpowszechnieniem się mechanicznego sposobu urabiania złoża, wreszcie z przejściem na mokry sposób eksploatacji. W szlachetnej formie obróbki rzeźbiarskiej dawne sposoby urabiania złoża i tradycyjne narzędzia przetrwały do naszych dni.

## 6. OŚWIETLENIE KAPLICY

Od momentu założenia kaplicy oświetlenie stanowiło istotny element jej estetycznego wyrazu. Na początku, przez ponad dwadzieścia lat, stosowano tu światło otwarte świec w świecznikach ustawionych na mensach ołtarzowych, uskokach ścian, świecznikach wiszących, oraz ruchome światło — najpierw kaganków, potem lamp karbidowych.

W czasie zwiedzania kaplicy — na koszt turystów — oświetlano do-

[192] L. Młynek: *Figurki z soli...*, s. 341—342.
[193] D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 249.

datkowo wnętrze ogniami sztucznymi, tzw. bengalskimi, o czerwonym blasku [194].

Świeczniki wiszące z soli kryształowej ze świecami, po raz pierwszy wzmiankowane w 1903 r. [195], w niezmienionej ilości trzech, wisiały tu co najmniej do 1912 r. [196] Do najstarszych źródeł światła należy także zaliczyć mosiężną wieczną lampkę w prezbiterium, w stylu neogotyckim, z naczyńkiem szklanym na oliwę w kolorze intensywnej czerwieni [197].

Autorami świeczników wiszących byli pomocnicy J. Markowskiego: K. Kupiec, I. Zeleny i J. Włodarczyk, którzy posłużyli się wzorami miejscowymi [198]. Ilość tych świeczników powiększona została do czterech około 1920 r. [199], piąty, wykonany przez M. Kluzka, został tu zawieszony w latach sześćdziesiątych [200] (fot. 14). Wykonał on także kopie pozostałych, wymagających już w tym czasie wymiany.

Kaplica otrzymała oświetlenie elektryczne w 1918 r. [201] Wszystkie świeczniki ze świecami przerobiono wtedy na elektryczne, a niektóre rzeźby pełne (*Bł. Kinga* w ołtarzu głównym, *Bóg Ojciec*, figury *Serca Matki Boskiej* i *Serca Pana Jezusa* oraz krzyże w zwieńczeniu ołtarzy bocznych) podświetlono.

Płaskorzeźb początkowo nie podświetlano. Dopiero wykonana w 1928 r. kompozycja A. Wyrodka *Dwunastoletni Jezus w świątyni* zaprojektowana została jednocześnie z górnym oświetleniem, ukrytym w listwie obramienia. Takie samo oświetlenie uzyskały następne jego płaskorzeźby. Wszystkie poprzednie pozostały bez dodatkowego oświetlenia.

Na ścianach kaplicy jest ponadto rozmieszczonych kilkanaście drobnych punktów świetlnych w postaci metalowych latarenek. W sumie jednak ilość światła w tym wnętrzu jest mała, panuje tu półmrok, rozjaśniony głównie w punktach ozdobionych rzeźbami z dominującymi akcentami świeczników wiszących.

## 7. UWAGI KOŃCOWE

Kaplica Bł. Kingi zamyka długi ciąg rozwojowy podziemnych miejsc kultu w kopalni wielickiej. W oryginalnej formie kaplic solnych pojawiają się one już w XVII w. W ciągu pierwszej połowy następnego

[194] F. Piestrak: *W podziemiach...*, s. 30—32.
[195] F. Piestrak: *W podziemiach...*, s. 30.
[196] F. Piestrak: *Przewodnik...*, s. 86.
[197] Lampa mosiężna bez znaku firmowego i daty produkcji; prawdopodobnie Austria, koniec XIX w.
[198] Por. przyp. 94.
[199] Por. przyp. 146.
[200] J. Majka: *Wieliczka...*, s. 21.
[201] F. Piestrak: *Pamiętnik*, t. 2, s. 187, notatka z 24 XII 1918 r.



wieku można już mówić o powstaniu lokalnego typu kaplicy wykutej w caliźnie skały solnej, wyposażonej całkowicie w elementy architektoniczne oraz rzeźby z soli. Do tego typu pod koniec XIX w. nawiąże kaplica Bł. Kingi — największa i najokazalsza z dotąd tu powstałych.

Budowana w okresie radykalnych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych, w dobie zmian w zakresie mechanizacji i tempa produkcji, przemiany te na swój sposób odbija, zarówno w bogatym i zróżnicowanym wyrazie plastycznym, jak i w poszerzeniu swych funkcji. Oprócz funkcji kultowej spełniała ona także szeroko pojętą funkcję kulturową.

Kaplica Bł. Kingi, założona w kopalni stanowiącej własność zaborczego państwa, akcentowała polskie początki żup związane z księżną Kingą oraz żywy kult patronki górników solnych, przynależącej do panteonu głównych patronów Polski i Litwy. Kaplica zwracała także uwagę swoimi walorami plastycznymi. Autonomiczne wartości artystyczne tej podziemnej galerii rzeźby znajdowały się jednak dotąd jakby na dalszym planie, przesłonięte głównie przez jej treści, osobliwość samych podziemi, materiał, z jakiego została wykonana, wreszcie ze względu na wykonawców — górników miejscowej kopalni.

W odróżnieniu od dawniejszych kaplic zakładanych tu na użytek załogi, a później ewentualnie włączanych do trasy zwiedzania kopalni, kaplica Bł. Kingi znalazła się od początku na tej trasie. Przesądziło to o jej szerokim oddziaływaniu. Pod tym względem znaczenie tego obiektu w końcowym okresie rozbiorów można przyrównać do takich zjawisk, jak budowa pomników Mickiewicza w Warszawie i Krakowie czy pomnika Grunwaldzkiego, które jednoczyły społeczeństwo polskie wokół symboli dawnej świetności o aktualnej wymowie.

Istotną nowością we wnętrzu kaplicy było ukazanie w niej postaci świeckiej — górnika. Postać ta pojawia się tu już w obrazie, razem ze świętą patronką w ołtarzu głównym, następnie w jego solnej replice, na płaskorzeźbie, wreszcie w samodzielnej, monumentalnej rzeźbie, która jest świadectwem nowego spojrzenia na rolę człowieka pracy i wzrastającej jego pozycji w XX w. Rzeźba ta toruje drogę tematyce świeckiej przedstawień plastycznych w tutejszej kopalni.

Na uwagę zasługuje fakt udziału dużej, bo ponad trzydzieści osób liczącej grupy, bezpośrednio związanej z realizacją tego założenia architektoniczno-rzeźbiarskiego. Oprócz wymienionych już przedstawicieli miejscowej inteligencji technicznej, jednego artysty malarza oraz trzech głównych rzeźbiarzy, znamy nazwiska ponad dwudziestu górników, których udział w budowie kaplicy był znaczny. Byli tu zatrudnieni w ciągu wielu lat. Pracowali przy odkuwaniu detali architektonicznych i dekoracyjnych, konstrukcji zabezpieczeniowych, wstępnej obróbce rzeźb. Wykonywali samodzielnie różne typy świeczników oraz elementy drew-

nianego wyposażenia (obecnie usunięte). Kaplica jest więc w pewnym sensie dziełem zbiorowym.

Wykonana — jak byśmy to dziś powiedzieli sposobem gospodarczym — znalazła nikłe odbicie w oficjalnej dokumentacji kopalni. To przesądziło, że mimo bliskości czasowej jej powstania, nie udało się jednoznacznie rozstrzygnąć wszystkich spraw związanych z autorstwem poszczególnych prac, ich chronologią, a także proweniencją wzorów. Wypada zaznaczyć, że nawet w przypadkach nie budzących wątpliwości co do autorstwa mamy do czynienia ze specyficzną jego odmianą. Zakres samodzielności twórców kaplicy był bowiem na różne sposoby ograniczany: wymaganiami i gustami kolejnych mecenasów-urzędników salinarnych, klasą otrzymywanych lub dobieranych na własną rękę wzorów, skalą uzdolnień indywidualnych, właściwościami tworzywa, prymitywnymi narzędziami, wreszcie trudnymi warunkami pracy pod ziemią.

Wydaje się, że najpełniej wpisał się w miejscową tradycję Józef Markowski, rzetelny rzeźbiarz nieprofesjonalny; prace jego posiadają zbliżony, pełen powagi wyraz i należą do zespołu form ukształtowanych w podziemiach wielickich w ciągu minionych wieków.

Odmienny charakter posiadają prace Tomasza Markowskiego. Jego wielkie płaskorzeźbione sceny figuralne, do których czerpał wzory z różnych źródeł, przetwarzając je w nowe całości, nie posiadają analogii w dawniejszych rzeźbach kopalnianych. Ujawnił w nich temperament autentycznego twórcy ludowego.

Najbardziej zróżnicowana jest twórczość Antoniego Wyrodka. W swoich pracach z dużą — jak na amatora — sprawnością przenosił na ścianę solną dawne wzory graficzne oraz profesjonalne, kubizujące, które w całym zespole form rzeźbiarskich tutejszej kopalni, nie wyłączając współcześnie tu powstających, można uznać za najbardziej zbliżone do awangardowych poszukiwań formalnych plastyki XX w.

Przedstawiony tu zarys monograficzny kaplicy Bł. Kingi nie wyczerpuje całego bogactwa jej problematyki. Obiekt ten, jako wyraz duchowych potrzeb i aspiracji załogi kopalni wielickiej, wpisany w jej dzieje, zasługuje na dalsze badania ze względu na jego unikalny charakter.



K. Paluch-Staszkiel

## THE CHAPEL OF BLESSED KINGA IN THE WIELICZKA SALT MINE

### Summary

The Chapel of Blessed Kinga in the Wieliczka Salt Mine was founded in 1896, in a chamber situated on the upper level II exploited in the eighties of the nineteenth century. The work at its exploitation and equipment was carried on in the years 1895—1963. It is the biggest and the most magnificent of all chapels and it closes the long developmental series of cult places in the Wieliczka Salt Mine.

It is modelled on the type of chapels cut in rock salt monolith, completely equipped with architectural elements and sculptures in salt. This original type was created in the Wieliczka Mine in the seventeenth and eighteenth century. The Chapel of Blessed Kinga is linked by its name and forms set with such chapels as those of St. Kunegunda from the turn of the seventeenth and eighteenth century, of St. Anthony from the years 1698—1710 and of St. Cross from the years 1717—33. Moreover its equipment is modelled on the churches of St. Clement and St. Francis at Wieliczka as well as on the European, chiefly Italian sculpture and graphic art.

Mining engineer Edward Windakiewicz was the initiator of its founding. He won over the functionaries of higher level for his plan and selected a team of talented miners to carry it out. Next at the beginning of the twentieth century the workers of the mine higher supervision: engineers Felix Piestrak and Erasmus Barącz and older mine foremen: Stanislas Rychel and John Słowik took the part of inspirers over.

The main creators of the Chapel were the miners: Joseph Markowski in the years 1895—1920, his brother Thomas in the years 1920—27 and Anthony Wyrodek in the years 1927—63. The last-mentioned studied at the Academy of Fine Art at the cost of the mine and graduated from it in 1935.

Joseph Markowski was the co-author of the Chapel plan and he (with his helpers) executed all architectural elements, but all full sculptures he hewed himself, while the two others sculpted bas-reliefs mainly.

The beginning of the Chapel building occurred in the period of radical changes in the economical, social and political life of Poland which was partite at that time. The changes are conspicuous both in the rich and differentiated plastic acpect of the Chapel and the widening of its functions. Apart from cult function it performed cultural function of wide scope since its beginning.

Founded in the mine which was the Austrian property visited by tourists in mass it accentuated by its name and sculptures subject-matter the Polish origin of salt-works associated with Princess Kinga, Boleslas V, sovereign of Kraków Duchy, fellow-ruler. The mines at Bochnia and Wieliczka were started past the middle of the thirteenth century. The Chapel is the sign of the local miners' vivid cult of their patroness saint, who was raised to the altars by Church in 1690.

The Chapel of Blessed Kinga is a unique example of folk sacral architecture and underground mining sculpture gallery. Being the expression of local crew spritual needs and aspiration it was recognized as national culture monument.

Urszula Janicka-Krzywda

# POSTAĆ BŁ. KINGI W LEGENDZIE LUDOWEJ

Na podjęcie tematu — postać bł. Kingi w legendzie ludowej — wpłynął przede wszystkim fakt, że właśnie wokół tej postaci w polskim folklorze słownym skupiło się w zasadzie najwięcej wątków wędrownych, o dużym bogactwie i różnorodności motywów i wersji, co pozwala na dokonanie ciekawych analiz folklorystycznych. Równocześnie wokół niej powstała rozbudowana legenda hagiograficzna, i trudno dziś już ustalić, co było pierwotne — ludowe podanie o węgierskiej księżniczce czy opowieści religijne rozprzestrzeniane przez Kościół. Bez wątpienia te dwa nurty pozostają z sobą w ścisłym związku, co wyraźnie wynika z analizy materiału folklorystycznego, o czym będzie jeszcze mowa.

Poniższy tekst jest tylko zasygnalizowaniem obszernego, będącego w przygotowaniu opracowania poświęconego Kindze, a objemującego zarówno prezentowany tu szczegółowo folklor słowny, jak i wszystkie inne rodzaje twórczości związane z jej postacią.

Piśmiennictwo dotyczące Kingi jest bardzo liczne. Zajmowali się nią dziejopisarze, teologowie, historycy, etnografowie, krajoznawcy, a także do tematyki tej sięgali autorzy beletrystyki. I rzeczywiście, postać Kingi wykazuje zdumiewającą wszechstronność. Odegrała ona znaczącą rolę jako postać historyczna w polityce, gospodarce, jak również w szerzeniu kultury. Stała się jedną z głównych polskich świętych, zajmując poczesne miejsce w dziejach religijnych Polski; z jej osobą związanych jest sporo zabytków architektury i sztuki, a wreszcie interesujący i bogaty rozdział polskiego folkloru słownego.

Ten obszerny materiał piśmienniczy dotyczący Kingi można podzielić na kilka grup: 1. źródła, 2. opracowania źródłoznawcze, 3. życiorysy, 4. kazania i orędzia, 5. nabożeństwa, 6. publikacje okolicznościowe, 7. starania o kanonizację, 8. opracowania beletrystyczne, 9. materiały folklorystyczne.

Źródeł dotyczących Kingi jest stosunkowo wiele. Są to dokumenty z okresu panowania jej i Bolesława na stolicy krakowsko-sandomier-

skiej, przebywania Kingi w klasztorze starosądeckim, a także zapiski XIII-wiecznej annalistyki małopolskiej, odnoszące się czy to bezpośrednio, czy pośrednio do tej postaci. Niektóre z ciekawszych źródeł doczekały się wydań i opracowań, a wśród ich autorów należałoby wymienić między innymi: Wojciecha Kętrzyńskiego [1], Piotra Majeckiego [2], Franciszka Piekosińskiego [3].

Opracowania źródłoznawcze zawierają wszelkiego rodzaju analizy dokumentów dotyczących Kingi i hipotezy z nimi związane. Często pojawiają się polemiki nad ich autentycznością, datowaniem czy wreszcie interpretacją, jaką nadali im opracowujący te dokumenty autorzy. Do ciekawszych należą prace takich autorów, jak: Bolesław Makowski [4], Karol Szajnocha [5], M. Brożek [6], Maria Witkowska [7].

Życiorysów Kingi jest ogromna ilość. Wiele z nich nie posiada żadnej wartości, gdyż autorzy na równi z danymi faktycznymi zamieszczają legendy hagiograficzne i podania historyczne. Cechuje to szczególnie żywoty pisane w XIX w. Tu wśród autorów opracowań życiorysu Kingi należy wymienić: Piotra Skargę [8], A. Kisielewskiego [9], K. Maniewskiego [10], Józefa Chociszewskiego [11], Karola Antoniewicza [12], Jana Pabisa [13], J. Suchodolskiego [14] i Jadwigę Żylińską [15].

Kazania i orędzia, obok wątków czysto religijnych, zawierają też niekiedy fragmenty żywotu Kingi oraz elementy podań historycznych i legend hagiograficznych. Do bardziej interesujących pozycji należą teksty S. J. Piskorskiego [16], Zygmunta Cerenowicza [17], W. Maturskiego [18], Franciszka Lisowskiego [19].

Nabożeństwa ku czci bł. Kingi — to modlitwy prozą i wierszem, nowenny, jedne godzinki i jedna litania. W tekstach tych przewijają się również elementy z jej życiorysu i legend hagiograficznych. Do ciekawszych należą: *Dzienne godzinki o bł. Kindze...* [20], *Nowenna* [...] *ku czci bł. Kingi...* [21], *Książka do nabożeństwa dla Polek* [22].

Publikacje okolicznościowe dotyczą wszelkich rocznic związanych z Kingą, a więc rocznicy jej narodzin, śmierci, beatyfikacji itp. Dane o treści czysto religijnej są z reguły uzupełniane krótkim życiorysem, a nawet niekiedy motywami podaniowymi. Zawierają też często opisy miejsc sakralnych poświęconych Kindze i opisy uroczystości religijnych ku jej czci. Tu z kolei można zacytować, jako bardziej interesujące pozycje, takich autorów, jak: Stanisław Rosół [23], Stanisław Wasylewski [24].

Piśmiennictwo dotyczące starań o kanonizację Kingi zawiera głównie opisy cudów dokonywanych przez nią i mających miejsce u jej grobu, a także życiorys z podkreśleniem momentów religijnych, przy czym w całym tym materiale nie brak też elementów legendy hagiograficznej i historycznej. Między innymi temat ten poruszali: Jan Pabis [25], M. Pachnucki [26], K. Szwagra [27].

Opracowania beletrystyczne prozą i wierszem stanowią mieszaninę danych historycznych, elementów religijnych i wszelkiego rodzaju podań związanych z Kingą. Jako ciekawsze można wymienić utwory M. Synoradzkiego [28], Henryka Zbierzchowskiego [29], ks. St. Ł. [30]

[1] *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, „Monumenta Poloniae Historica" (dalej: *MPH*), Lwów 1884, t. IV, s. 662—744.

[2] *Żywot św. Kingi zakonu św. Klary, księżnej polskiej*, Kraków 1617, przełożył i opatrzył komentarzem ks. P. Majecki.

[3] *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, wyd. F. Piekosiński, cz. 1 i 2, Kraków 1874—83. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. 1—4, Kraków 1876—1905.

[4] B. Makowski: *Rys historyczno-krytyczny o pierwszych pisarzach żywotów bł. Kingi i bł. Salomei*, Warszawa 1766.

[5] K. Szajnocha: *Szkice historyczne*, Lwów 1854.

[6] M. Brożek: *Przyczynki do łacińskiego żywopisarstwa w Polsce*, Kraków 1961.

[7] M. H. Witkowska: *Vita Sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis jako źródło hagiograficzne*, „Roczniki Humanistyczne", 1961, z. 2, s. 41—166.

[8] P. Skarga: *Żywoty świętych*, 1582.

[9] A. Kisielewski: *Żywot św. Królowej Polskiej*, Lwów 1867.

[10] K. Maniewski: *Kinga, polska niewiasta*, Wiedeń 1868.

[11] J. Chociszewski: *Żywoty św. patronów narodu polskiego*, Poznań 1874.

[12] K. Antoniewicz: *Uwagi nad życiem bł. Kingi*, Kraków 1892.

[13] J. Pabis: *Żywot bł. Kingi księżny polskiej, pani ziemi sądeckiej, patronki narodu polskiego*, Stary Sącz 1912.

[14] J. Suchodolski: *Bł. Kinga*, Poznań 1933.

[15] J. Żylińska: *Piastówny i żony Piastów*, Warszawa 1969.

[16] S. J. Piskorski: *Bł. Kinga, panna* [...], Kraków 1684.

[17] Z. Cerenowicz: *Snopek ziaren słowa bożego* [...], Lwów 1760.

[18] W. Maturski: *Kazania krótkie na przeniesienie relikwii bł. Kingi do nowej trumny*, Kraków 1892.

[19] F. Lisowski: *List pasterski w sprawie kanonizacji bł. Kingi*, Currenda 1935.

[20] *Dzienne godzinki o bł. Kindze Księżnie polskiej, a potem zakonnicy św. Klary*, Kraków 1725.

[21] *Nowenna* [...] *ku czci bł. Kingi* [...], Stary Sącz 1928 i 1936.

[22] J. Siwicki: *Książka do nabożeństwa dla Polek*, Wrocław 1827.

[23] S. Rosół: *Opis uroczystego obchodu 600-letniej rocznicy śmierci bł. Kingi odbytego w Starym Sączu od dn. 23—31.07*, Nowy Sącz 1892.

[24] S. Wasylewski: *Orędownica kultury polskiej*, „Kurier Poznański", 24 VII 1923 r. (z okazji 650. rocznicy śmierci).

[25] J. Pabis: *O kanonizację bł. Kingi*, „Gazeta Kościelna", R. 38, 1931.

[26] M. Pachnucki: *W sprawie kultu bł. Kingi*, „Nasza Sprawa", R. 3, 1935.

[27] K. Szwagra: *Dzieje kultu bł. Kingi w Polsce*, Lublin 1969.

[28] M. Synoradzki: *Święci patronowie i patronki — Opowieści religijne*, „Dzwonek Częstochowski", R. 4, 1904, s. 37—49.

[29] H. Zbierzchowski: *Kwiatki św. Kingi*, „Haliczanin", Lwów 1929.

[30] Ks. St. Ł.: *Zawsze żywi. Krótkie czytanki dla młodzieży o życiu, pracy i relikwiach św. patronki polskiej*, Kraków 1931.

Materiały folklorystyczne, a więc podania, baśnie, legendy o Kindze, rozsiane są we wszelkich poświęconych jej opracowaniach, głównie w monografiach historycznych, krajoznawczych i opracowaniach etnograficznych dotyczących związanych z nią obszarów. Duża ilość materiałów to wyniki badań terenowych z Krakowskiego, Spisza, Podhala, Sądecczyzny, znajdujące się w archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

Przy omawianiu literatury i wszelkich materiałów związanych z Kingą należy zaznaczyć jeszcze fakt, że prace te pochodzą z bardzo różnych okresów, co w sumie daje rozpiętość czasową od XIII w. po publikacje współczesne. Taki obszerny i rozległy w czasie materiał pozwala na dokonywanie ciekawych studiów, głównie historycznych, ale i etnologicznych nad tą postacią. Zanim przystąpimy do rozważań nad Kingą, jako bohaterką podań, baśni i opowieści ludowych, należy dokładnie prześledzić jej dzieje, w których w wielu przypadkach znalazły swe źródło motywy folklorystyczne [31].

Kinga, córka króla Węgier Beli IV i Marii, cesarzówny greckiej — córki Teodora Laskara, urodziła się w 1234 r. Data dzienna jej urodzin waha się między 19 lutego a 5 marca i występuje jedynie w dwóch przekazach: *Roczniku Trzaski* i *Roczniku Małopolskim*. Prawdziwsza wydaje się być data 5 marca, podana przez Trzaskę, chociażby z tego względu, że źródło to cechuje duża ścisłość w podawaniu danych [32]. Dawne piśmiennictwo jako rok jej urodzin podawało datę 1204 i 1224, jednak w świetle nowszych badań ewentualność taka została wykluczona [33].

W 1239 r. Kinga zostaje zaślubiona Bolesławowi Wstydliwemu, synowi Leszka Białego, księcia krakowskiego (zamordowanego w 1226 r. na zjeździe w Gąsawie) i Grzymisławy, księżniczki ruskiej — córki Ingwara z Łucka. Związek ten odnowił sojusz Piastów małopolskich z węgierską dynastią Arpadów. W 1257 r., na mocy przywileju nadanego jej przez męża, Kinga zostaje księżną Ziemi Sądeckiej. Po śmierci Bolesława Wstydliwego w 1279 r. księżna wdowa wstępuje do założonego przez siebie klasztoru Klarysek w Starym Sączu, gdzie umiera w 1292 r.

Beatyfikację Kingi ogłosił papież Aleksander III bullą z dnia 10 VI 1690 r., a bullą z 17 XII 1690 r. polecił obchodzić jej święto 24 lipca. Powodem beatyfikacji stały się między innymi przekazy o jej świątobliwym życiu. Miała podobno złożyć śluby czystości w małżeństwie. Jako błogosławiona posiada Kinga dwa ośrodki kultu. Jeden — górniczy okręg wielicko-bocheński, gdzie uznawana jest za patronkę górników, drugi — Ziemia Sądecka. Jej grób w Starym Sączu był celem licznych pielgrzymek i nadal pozostaje miejscem, gdzie odbywają się corocznie uroczystości ku jej czci.

[31] Przy omawianiu dziejów bł. Kingi, oprócz publikowanych jej życiorysów i dokumentów związanych z tą postacią zostały wykorzystane także: materiały archiwalne klasztoru ss. Klarysek w Starym Sączu i Krakowie, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki PAN w Krakowie.

[32] *Rocznik Trzaski*, wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. II, Warszawa 1961, s. 837.

[33] Maria Immakulata klaryska: *Błogosławiona Kinga*, Kraków 1925.



Całe dzieje bł. Kingi i jej działalność związana była zasadniczo z trzema rejonami, z których każdy odegrał pewną rolę w historyczno-gospodarczych dziejach księstwa krakowsko-sandomierskiego, tam bowiem sprawowała rządy z Bolesławem Wstydliwym. Rejony te — co wyniknie w toku dalszych rozważań — są równocześnie ośrodkami tworzącymi i skupiającymi wszelkie wątki i motywy podaniowe związane z bł. Kingą.

Pierwszy ośrodek to rejon krakowski, obejmujący również wielicko-bocheński okręg górniczy, w którym za panowania Kingi i Bolesława doszło do odkrycia soli kamiennej.

Drugi — rejon Starego Sącza, gdzie założony przez Kingę klasztor Klarysek stanowił ważny ośrodek kultury na Podkarpaciu, prowadząc szeroko zakrojoną akcję osadniczą, reformy występującej na tym terenie prymitywnej gospodarki; stał się on jednym z pierwszych ognisk kształcenia kobiet na ziemiach polskich.

Trzeci rejon — Pieniny i graniczącą z nimi część Spisza i wschodniego Podhala; obszar ten miał być widownią ucieczki pary książęcej, a w późniejszym czasie samej Kingi, przed najazdem Mongołów w latach 1241, 1259 i 1287.

Przystępując do szczegółowego omówienia dziejów bł. Kingi, związanych z trzema wymienionymi wyżej ośrodkami, należy zaznaczyć, że fakty uściślone historycznie przeplatają się w całym jej życiorysie z danymi hipotetycznymi i baśniowymi, a wiele z nich nie zostało jeszcze jednoznacznie rozwiązanych. Być może, jest to między innymi wynik bardzo wczesnego wprowadzenia do jej dziejów legendy hagiograficznej i historycznego podania, z czego część znalazła swe odbicie w ludowym folklorze słownym.

Po raz pierwszy Kinga znalazła się prawdopodobnie w Krakowie jako kilkuletnie dziecko. Data jej pierwszego, krótkiego pobytu nie jest znana, nie ma również pewności, czy w ogóle fakt ten miał miejsce. Jeżeli jednak, jak chcą późniejsze przekazy i tradycja ustna, Kinga rzeczywiście przebywała we wczesnym dzieciństwie w Krakowie, to działo się to niewątpliwie między 1235 a 1239 r., tj. między datą śmierci jej dziada Andrzeja II, króla Węgier, a datą spisania pierwszej umowy ślubnej dotyczącej Kingi i Bolesława.

Po śmierci Andrzeja II tron węgierski obejmuje jego najstarszy syn, ojciec Kingi, Bela IV. Wtedy też na dworze jego młodszego brata Kolomana,

księcia halickiego, rodzi się zamysł poślubienia Kingi Bolesławowi. Kinga zostaje zatem najpierw zaproszona na dwór halicki, dokąd przybywa za zgodą rodziców, prawdopodobnie z Ostrzyhomia, miejsca ówczesnej rezydencji dworu węgierskiego. Wkrótce zostaje jednak wysłana z Halicza do Krakowa przez Salomeę, żonę jej wuja Kolomana, a siostrę Bolesława Wstydliwego. Podróż tę na dwór Grzymisławy, swojej ewentualnej przyszłej teściowej, odbywa Kinga bez wiedzy matki. Pobyt na dworze krakowskim jest bardzo krótki, gdyż natychmiast po otrzymaniu wiadomości, że Kinga przebywa nie w Haliczu, lecz w Krakowie, matka nakazuje jej powrót, a samowolne posunięcie Salomei — jak się wydaje — popsuło na pewien czas stosunki między dworem węgierskim a halickim. Być może, księstwo halickie, usiłując uczynić z senioralnej dzielnicy Polski swego sojusznika, upatrywało korzyści polityczne i gospodarcze, a skoro zacieśnienie wzajemnych stosunków zostało już zapoczątkowane przez mariaż Salomei z Kolomanem — teraz obrało podobną drogę. Myśl związania się z silnym sąsiadem, jakim był niewątpliwie Bela IV, zrodziła się także najprawdopodobniej i w zagrożonej sukcesji niepełnoletniego Bolesława. Jednak sugestie te — znajdujące się w późniejszym piśmiennictwie — jakoby małżeństwo Kingi z Bolesławem było wynikiem dążeń jego siostry Salomei i matki Grzymisławy, nie znajdują źródłowego potwierdzenia.

W tym czasie na Węgrzech nie było jeszcze z pewnością jednoznacznych planów co do małżeństwa Kingi. Węgry szukały wprawdzie w Rusi i Polsce sojusznika do koalicji przeciw zagrażającym Tatarom, ale związanie się z tymi dworami było jedynie koniecznością chwili. Bela IV, w liście do papieża Innocentego IV z 1254 r., nie ukrywał, że „...bolało go niesłychanie poniżenie właśnego majestatu królewskiego przez te nierówne związki" [34]. Tak więc Bolesław Wstydliwy nie przedstawiał jakiejś wyjątkowej partii — co jest zrozumiałe — ponieważ był jedynie księciem sandomierskim, pretendującym do objęcia tronu krakowskiego z wielu innymi Piastowiczami. Ponadto sytuacja ewentualnego kandydata na męża węgierskiej księżniczki była w owym czasie niepewna. Wprawdzie układ w Cieni pod Kaliszem w 1228 r. zapewniał Bolesławowi sukcesję dzielnicy senioralnej po dojściu do pełnoletności, ale na razie trwała rywalizacja między Konradem Mazowieckim a Henrykiem Brodatym, ubiegającymi się o prawo opieki nad niepełnoletnim księciem, a tym samym o prawa do władania księstwem krakowsko-sandomierskim. Stąd niewątpliwie wynikała też początkowa niechęć dworu węgierskiego dla związku Kingi z Bolesławem.

[34] S. Rosół: *Święta Kinga jej klasztor i miasto Stary Sącz — szkic historyczno-monograficzny na pamiątkę uroczystości 600. rocznicy śmierci św. Kingi*, Nowy Sącz 1892.



Po raz drugi, już oficjalnie, zjawia się Kinga w Krakowie około 1239 r., a fakt ten jest w pełni udokumentowany w źródłach. W tym to roku bowiem została spisana pierwsza umowa ślubna między Kingą a Bolesławem, tzw. *sponsalia de futura*, czyli zaślubiny na przyszłość. Spisanie umowy zrękowinowej i oficjalne spotkanie Kingi z Bolesławem miało prawdopodobnie miejsce w Wojniczu. Faktyczne zaślubiny wraz z pokładzinami mogły odbyć się dopiero po dojściu Kingi do pełnoletności, tj. w wieku dwunastu lat. Na razie, w momencie spisywania powyższej, pierwszej umowy małżeńskiej, Kinga liczyła pięć, a Bolesław trzynaście lat. Jedyną konsekwencją zerwania tego kontraktu był obowiązek wypłacenia odszkodowania pieniężnego przez stronę zrywającą. Zwyczajem dworów europejskich, po spisaniu takiego dokumentu Kinga przybyła na dwór krakowski, aby wychowywać się u boku swego przyszłego małżonka oraz zaznajamiać się z językiem i kulturą kraju, gdzie miała panować.

Przez dwór polski została przyjęta bardzo życzliwie. Małżeństwo Bolesława z księżniczką węgierską umacniało pozycję księcia seniora, zapewniało potężnego sojusznika, a tym samym gwarantowało rządy w księstwie krakowsko-sandomierskim, na którego tronie opiekunowie niepełnoletniego Bolesława widzieliby chętnie swoje potomstwo. Kinga miała więc oparcie w możnowładztwie dzielnicy senioralnej, któremu zależało na suwerenności, a także wśród duchowieństwa, zwłaszcza że — pomijając już wszelkie względy natury politycznej — pochodziła z rodziny cieszącej się opinią świętości, z której wywodziło się kilku świętych, co w pewnym sensie określało już stosunek tego rodu panującego do Kościoła. Małżeństwo Bolesława z Kingą doradzał też jego matce Grzymisławie ówczesny biskup krakowski Wisław z Kościelca. I tym razem pobyt Kingi w Krakowie był krótki, trwał zaledwie trzy lata; w tym czasie dwór kilkakrotnie okresowo przebywał w Sandomierzu.

Już w 1241 r. księstwo krakowsko-sandomierskie objął pierwszy najazd tatarski. Ordy Batu-chana po zdobyciu Kijowa wyruszyły w kierunku południowym. Na wieść o zdobyciu Lublina i Zawichostu Bolesław z Kunegundą, a właściwie Grzymisława z dziećmi, opuszczają Sandomierz, gdzie właśnie przebywał dwór, i udają się do Krakowa, skąd po klęsce rycerstwa polskiego pod Chmielnikiem koło Szydłowa (18 III 1241 r.) uchodzą w stronę Węgier. Węgry zalewa również nawała tatarska, para książęca jest zatem zmuszona szukać schronienia gdzie indziej. Dokładny przebieg trasy tej ucieczki jest nieznany; Długosz podaje, że miejscem schronienia był zameczek pieniński, dalej zaś uciekano na Morawy. Być może schronienie znaleziono w klasztorze Cystersów w Welehradzie. Wskazywałby na to późniejszy przywilej Bolesława, znany jedynie z potwierdzenia go przez Władysława I w 1295 r., nadający temuż konwentowi prawo do pobierania corocznie pewnej ilości soli

z żupy bocheńskiej, co mogło stanowić pewien dług wdzięczności spłacany przez księcia. Wtedy też, w czasie pierwszej nawały tatarskiej, Bolesław przeznacza na cele obronne posag swej żony — 40 tysięcy grzywien srebra, chociaż bardziej prawdopodobne wydaje się, że fakt ten miał miejsce w czasie drugiego najazdu w 1259 r., gdyż dopiero wtedy Kinga była pełnoprawną małżonką Bolesława, po faktycznych zaślubinach, odbytych po dojściu do pełnoletności w 1246 r. Trudno bowiem przypuścić, że rozporządzono jej posagiem, bowiem z Bolesławem łączyła ją jedynie umowa zrękowinowa. Tuż po przewaleniu się nawały tatarskiej przez księstwo krakowsko-sandomierskie doszło tu do zamieszek wewnętrznych. Henryk Pobożny, w sukcesji po ojcu, przejął również obowiązek opieki nad dzielnicą Bolesława do czasu jego pełnoletności. Klęska pod Legnicą i śmierć Henryka Pobożnego oznaczała rozpad państwa Henryków śląskich. W Małopolsce kres ich rządom położyła wyprawa Henryka Mazowieckiego, który jeszcze w 1241 r. wyruszył do Krakowa i obsadził go swymi wojskami. Rządy jego, noszące charakter okupacyjny, wywołały opór ze strony możnych, którzy powołali do Krakowa pełnoletniego już Bolesława, a przebywającego jeszcze poza granicami księstwa. Ostateczny kres ingerencjom mazowieckim położyła bitwa pod Suchodołem, gdzie w 1243 r. wojska Bolesława odniosły zwycięstwo. Tak więc pobyt pary książęcej poza granicami księstwa przedłużył się zapewne do kwietnia 1243 r.

Po okresie wojen i ucieczek, na stolicy krakowsko-sandomierskiej zasiadł siedemnastoletni Bolesław i jego dziewięcioletnia małżonka. Okres działalności gospodarczej i politycznej, umacniającej dzielnicę senioralną, w której tak dużą rolę odegrała Kinga, to bez wątpienia dopiero lata pięćdziesiąte XIII w. Wtedy też zapewne, po dojściu Kingi do pełnoletności (12 lat — 1246 r.), wyniknęła sprawa złożonych przez nią ślubów czystości, co nie było bez znaczenia dla dziejów kraju tak w sensie pozytywnym, jak i negatywnym. Brak potomstwa wynikający z takiej postawy księżny spowodował osłabienie księstwa po śmierci Bolesława, zaś opinia świętości, w jakiej Kinga żyła, i idące za tym pełne poparcie Kościoła pozwalało na przeprowadzenie wielu posunięć politycznych, a przede wszystkim gospodarczych. Zaczyna się rozwijać rolnictwo i hodowla, w czym duży udział mają protegowane i uposażane przez księżnę klasztory, szerzące również oświatę i inspirujące inwestycje architektoniczne. Dochodzi też do kluczowego osiągnięcia — odkrycia soli kamiennej w Bochni. Hipoteza podawana w dawnym piśmiennictwie, jakoby w pozyskaniu soli niepoślednią rolę odegrali górnicy sprowadzeni z Węgier — mających już w tym czasie bogate tradycje kopalniane — jest mało prawdopodobna. Węgry bowiem prowadziły w owym czasie intensywną eksploatację złóż, a zapotrzebowanie na górniczą siłę roboczą było tak duże, że trudno przypuścić, aby były inicjatorem prowadzenia prac



górniczych i zatrudniania swoich fachowców w obcym państwie [35].

Cały krakowski okres życia Kingi cechuje występowanie jej jako dobrej, gospodarnej, mądrej księżnej i świętej, oddanej Bogu niewiasty. Przez cały ten czas Kinga nie opuszcza Krakowa na dłużej, jedynie okresowo przebywa w Korczynie i Sandomierzu oraz na emigracji w czasie tatarskiej nawały. Wówczas też odwiedza pierwszy i jedyny raz rodzinne Węgry, tj. w 1247 r. Ma wtedy trzynaście lat i — być może — wizytę tę spowodowały kłopoty i trudności napotkane tuż po uzyskaniu pełnoletności i konsekwentnym obstawaniu przy ślubach czystości, którym początkowo sprzeciwił się nie tylko małżonek i możnowładztwo, ale Kościół; do zaniechania dziewiczych ślubów skłaniał też księżnę biskup krakowski Prandota. Krakowski rozdział życia i działalności Kingi kończy się w 1279 r. wraz ze śmiercią męża — Bolesława.

Związek Kingi z Ziemią Sądecką rozpoczyna się w zasadzie w 1257 r., kiedy to na zjeździe w Korczynie, w obecności wielu świadków, takich jak: Kazimierz książę kujawski, Ziemowit książę mazowiecki, Pełka kanclerz krakowski, Siegniew wojewoda sandomierski i Abraham wojewoda mazowiecki, Warsz stolnik i Sulisław koniuszy — został spisany dokument, na mocy którego Kinga stawała się właścicielką Ziemi Sądeckiej, a właściwie kasztelanii, w tym mniej więcej bowiem czasie przeniesiono tu kasztelanię z Podegrodzia. Inicjatorem zapisu był Bolesław Wstydliwy, traktujący tę darowiznę jako rekompensatę za posag małżonki. Posag został przeznaczony na wypłacenie żołdu i inne potrzeby wojska w okresie wojen tatarskich, a także zużytkowany na różne państwowe inwestycje. Bolesław, traktując wydaną sumę z posagu na wojnę z Tatarami jako pożyczkę — również za sugestią biskupa krakowskiego Prandoty — nadał księżnej Ziemię Sądecką. Kinga postanowiła wtedy ufundować w Sączu kościół i klasztor Klarysek, sprowadzając je ze Skały koło Ojcowa, oraz męski zakon Franciszkanów. Nowo założonemu klasztorowi Bolesław Wstydliwy — nadał za namową biskupa Prandoty — miasto Stary Sącz z jego cłami, szereg wsi oraz oba brzegi Dunajca i Popradu. W 1279 r. 7 grudnia umiera Bolesław, a zaraz po jego śmierci i zakończonych obrzędach pogrzebowych w klasztorze Franciszkanów w Krakowie, gdzie spoczęły zwłoki księcia, Kinga podejmuje decyzję wstąpienia do zakonu Klarysek. Zanim to jednak nastąpiło, musiała dochodzić swoich praw do ofiarowanej jej Sądecczyzny; prawa te zakwestionował Leszek Czarny (książę łęczycki i sieradzki od 1260 r.), który od 1279 r. — zgodnie z wolą bezpotomnego Bolesława — objął tron krakowski dzielnicy senioralnej. Leszek Czarny zakwestionował prawo

[35] J. Piotrowicz: *Problematyka genezy i najstarszych dziejów górnictwa solnego w Polsce*, „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce" (dalej: „SMDŻ"), 1968, t. II, s. 175—176.

Kingi do Ziemi Sądeckiej, ponieważ traktował tę darowiznę jako odprawę wdowią, a nie jako zapis za wydane sumy posagowe. W związku z tym, traktując kasztelanię sądecką jako swoją własność, ściągał podatki i daniny z miejscowej ludności, a nawet niszczył uprawy klasztoru w czasie wyprawianych tu polowań. Gdy próby polubownego rozwiązania sporu z Leszkiem skończyły się niepowodzeniem, Kinga zwróciła się o interwencję do Stolicy Apostolskiej.

Do rozsądzenia tego sporu Rzym wyznaczył biskupa krakowskiego, Pawła z Przemankowa. Roki sądowe zostały zwołane przez niego do Czchowa. W wyniku rozprawy Leszek zatwierdził osobnym dokumentem nadanie przez Bolesława sądeckiej kasztelanii Kindze, a dodatkowo fundację dla klasztoru Klarysek i Franciszkanów, dokonaną przez samą Kingę. Aby ten ostatni dokument był niepodważalny, Kinga zwróciła się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zatwierdzenie tej fundacji. 27 czerwca 1282 r. papież Marcin IV przysłał dokument zatwierdzający.

Kinga ustąpiła dobrowolnie Leszkowi Czarnemu Ziemię Korczyńską i Biecką wraz z miastem Bieczem. Część, która przy niej pozostała, obejmowała miasto Stary Sącz i dwadzieścia siedem wsi, a więc jedynie obszar stanowiący dobra klasztorne. Przez cały czas rozpraw z Leszkiem Czarnym Kinga występuje jako osoba świecka — wdowa po księciu-seniorze, właścicielka kasztelanii sądeckiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie jest jeszcze wtedy zakonnicą, gdyż jako siostra reguły franciszkańskiej ślubująca ubóstwo, a tym samym nie posiadająca żadnych dóbr doczesnych, nie mogłaby dochodzić swych praw do kasztelanii sądeckiej w sporze z Leszkiem Czarnym. Zatem nie złożyła ślubów zakonnych tuż po śmierci męża, jak podają jej dziejopisarze w poprzednich okresach. Dokładna data złożenia ślubów jest nieznana, najnowsze badania zaś pozwalają przypuszczać, że nastąpiło to dopiero po ostatecznym zakończeniu sporu z Leszkiem, a nawet, być może, dopiero po jego śmierci (1288 r.), tj. między 1288—89 r.

Prawdopodobnie Kinga nie była pewna do końca lojalności Leszka w sprawie roszczeń do Sądecczyzny i celowo — mimo pozostawania w klasztorze i pędzenia życia zakonnego — nie składała ślubów, aby w razie ponownych zatargów móc występować jako osoba świecka, dochodząca swych praw do posiadanych dóbr. W klasztorze natomiast przebywała jako wdowa-rezydentka, a ponadto fundatorka dóbr klasztornych i budującego się klasztoru i kościoła. Miała za sobą jedynie złożone około 1271 r. śluby czystości i potrójne ślubowanie zgromadzenia Trzeciego Zakonu. Informacją o tym, że złożenie ślubów nie nastąpiło tuż po śmierci Bolesława, ale dużo później, może być też fakt, że w wielu klasztornych dokumentach, podpisywanych przez nią, figuruje: „domina Sandecensis Relicta Ducis Boleslavius", a jako siostra zakonna nie mogłaby używać takiego tytułu, lecz podpisywałaby się jedynie imieniem i brzmieniem godności nabytej w zgromadzeniu Klarysek [36].



Podobnie niejasno przedstawia się kwestia, czy Kinga była w ogóle przełożoną sądeckiego klasztoru. Z dokumentów klasztornych wynika, że koło 1284 r. umiera ksieni sądeckich klarysek. Według danych z dawnej literatury właśnie wtedy Kinga została obrana przeoryszą. Nie istnieje jednak natomiast żaden dokument pisany, gdzie Kinga występowałaby jako przełożona, względnie sugerujący, że pełniła tę godność. Gdyby wziąć pod uwagę datę złożenia przez nią ślubów zakonnych, tj. 1288 lub 1289 r., oczywisty wydaje się fakt, że ksienią — jako osoba świecka — nie mogła zostać w 1284 r., a co najwyżej dopiero na przełomie 1288/89 r. Objęcie funkcji przeoryszy tuż po złożeniu ślubów w normalnym trybie było niemożliwe, a mogło mieć miejsce jedynie ze względu na pozycję Kingi. Z kolei trudno przypuścić, aby żyjąca w opinii świętości i pokory Kinga przyjęła nie przysługującą jej godność, nadaną jedynie dzięki jej zasługom dla zgromadzenia. Poza tym nic nie wiadomo, aby właśnie około 1288 czy 1289 r. zmarła przełożona klarysek, a funkcję tę musiał ktoś pełnić po śmierci poprzedniczki, czyli od 1284 r. Tak więc dane, jakoby Kinga była przełożoną sądeckiego zgromadzenia, wydają się być jedynie ustną tradycją, jak zresztą wiele faktów z jej życia. Jest prawdopodobne, że błąd w dawnej literaturze powstał z tytułu, jakiego używała ksieni starosądecka, i wynikał z niewłaściwego interpretowania słowa „ksieni", oznaczającego w języku staropolskim również księżnę, a niekoniecznie przeoryszę [37]. W sądeckim klasztorze Kinga przebywała trzynaście lat. W okresie tym dała się poznać nie tylko jako fundatorka klasztoru i jego opiekunka, ale także jako mecenas sztuki i kultury. Klasztor sądecki stał się wtedy jedynym w kraju ośrodkiem piśmiennictwa, uprawiania sztuk pięknych i wreszcie pierwszym ośrodkiem kształcenia kobiet. Tu po raz pierwszy siostry klaryski zaczęły śpiewać podczas nabożeństw, tu też powstały jedne z pierwszych tłumaczeń łacińskich pieśni i psalmów na język polski. Istnieje nawet hipoteza, że to klasztor sądecki stał się pod koniec XIII w. kolebką *Bogurodzicy*, której autorstwo pewni badacze przypisują Kindze. Kinga zmarła w swoim sądeckim klasztorze 24 lipca 1292 r., po ciężkiej chorobie — chorowała od 21 września 1291 r. — w wieku pięćdziesięciu ośmiu lat.

Trzeci obszar, z którym związana jest postać Kingi, to rejon Pienin oraz graniczącą z nim część Spisza i wschodniego Podhala. Stanowi on jedyny, spośród trzech wiążących się z Kingą rejonów, nie posiadający żad-

[36] Materiały archiwalne klasztoru ss. Klarysek w Starym Sączu.

[37] F. Sławski: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. III, Kraków 1966—69, s. 269.

nego źródła pisanego w postaci dokumentu traktującego o tej postaci i jej działalności. Jedyne materiały to relacje kronikarskie oparte na ustnej tradycji. Wynika z nich, że tędy miała Kinga aż trzykrotnie uciekać przed najazdem mongolskim i szukać schronienia w zamku-stanicy — Pieniny.

Po raz pierwszy przemierzała podobno ten obszar w 1241 r. wraz z mężem i teściową Grzymisławą. O ucieczce tej wiadomo jedynie, że skończyła się na Morawach, prawdopodobnie w konwencie Cystersów. Druga ucieczka miała mieć miejsce w 1259 r. i jedyna pewna informacja o niej sprowadza się do faktu, że para książęca opuściła Kraków. Także i w tym przypadku nie dysponujemy żadnymi dowodami potwierdzającymi, że właśnie znów tędy wiodła droga uciekinierów, i że w pienińskim zamku szukali oni schronienia. Wreszcie trzeci pobyt w Pieninach, o którym jest najwięcej relacji w piśmiennictwie, miał mieć miejsce w 1287 r., tj. w czasie trzeciego najazdu Mongołów. Kinga szukała tutaj podobno schronienia wraz z siedemdziesięcioma siostrami klasztoru sądeckiego, gromadą szlachty, duchowieństwa i służby klasztornej. Według ustnych przekazów Tatarzy mieli nawet szturmować zamek pieniński, ale szturm został cudownie odparty.

Zamek, czy raczej obronna stanica rycerska, istniał w Pieninach w miejscu określanym jako zameczek Kingi. Rzeczywiście, tak jak wiele innych ośrodków tego typu — licznie rozsianych szczególnie w rejonie granicznym — mógł stanowić miejsce krótkotrwałego schronienia dla niewielkiej grupy ludzi przed różnymi najazdami, tym lepsze, że ukryte i położone w niedostępnym terenie, a zatem trudne do odnalezienia i zdobycia. Badania archeologiczne poświadczyły istnienie tu na przełomie XIII i XIV w. murowanej budowli o charakterze obronnym, a więc mogącej już istnieć w czasie ostatniego najazdu Tatarów w 1287 r.[38] Być może, znajdowała się tu wcześniej drewniano-ziemna fortyfikacja, tylko jako uzupełnienie naturalnych warunków terenowych, czego badania archeologiczne nie wykluczają, a jej dogodne, obronne położenie stało się powodem wzniesienia tu następnie murowanej warowni. Nie jest więc wykluczone, że uciekająca z dworem para książęca zatrzymała się tutaj w czasie dwóch pierwszych najazdów tatarskich na bardzo krótko, traktując ten pobyt najprawdopodobniej jako odpoczynek lub konieczność wynikłą z jakiejś dramatycznej sytuacji, by potem udać się w dalszą drogę i w wygodnym schronieniu przeczekać nawałę. Najbardziej prawdopodobnym jednak wydaje się być trzeci pobyt Kingi w Pieninach. W osiemdziesiątych latach XIII w. zabudowania klasztoru i kościoła w Starym Sączu nie są jeszcze w pełni ukończone, stąd też zakonnice i część uciekinierów z dóbr klasztornych musiała szukać schronienia poza miastem, nie posiadającym odpowiednich fortyfikacji (jakie potem stanowiły w pewnym sensie zabudowania klasztorne). Uciekano możliwie blisko, a takim stosunkowo niedaleko położonym bezpiecznym miejscem mógł być właśnie pieniński zamek. Jeżeli założymy, że Kinga znała tę warownię z poprzednich najazdów, wydaje się oczywiste, że poprowadziła zakonnice do tej niedostępnej kryjówki. Jeśli nawet Kinga ani raz nie skorzystała z gościny w pienińskim zamku, to niewątpliwie rejon Pienin i przyległe doń Spisz i Podhale stanowiły obszar, przez który przeciągały fale uciekinierów w czasie najazdów Mongołów, gdzie w niedostępnym terenie szukały schronienia, co znalazło swój oddźwięk w tradycji ustnej.

[38] Badania archeologiczne Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.



Z postacią bł. Kingi, której dzieje zostały wyżej przedstawione, łączy się — jak już wspomniano — bardzo bogaty materiał podaniowy. Wszelkie wątki dotyczące tej postaci można podzielić na trzy zasadnicze grupy, a mianowicie: 1. legendy hagiograficzne, 2. podania historyczne, 3. ludowy folklor słowny. Obecne rozważania dotyczą jedynie trzeciej grupy tekstów, tj. wątków i motywów istniejących w folklorze słownym. Warto jednakże, choć pokrótce, scharakteryzować dwie pozostałe grupy, ponieważ niektóre elementy tekstów w nich zawartych znalazły się następnie w materiale folklorystycznym lub inspirowały powstanie folklorystycznych motywów.

1. Podania hagiograficzne — to wszelkiego rodzaju opowieści o charakterze religijnym, mające potwierdzać fakt, że Kinga została obdarzona przez Boga specjalnymi predyspozycjami doprowadzającymi ją do świętości, a swoją działalnością i życiem zasłużyła w pełni na miano błogosławionej. Są to więc wątki mówiące o jej nadzwyczajnych przymiotach duszy i ciała, wszelkiego rodzaju znakach bożych podkreślających aprobowanie jej poczynań, a wreszcie o mających miejsce cudownych zdarzeniach, których jest bohaterką, nie będących w zasadzie cudami, a raczej dowodami łaski bożej, jaką była obdarzona. Motywów tych jest bardzo wiele i wykazują one ogromną różnorodność, przy czym w legendzie hagiograficznej dotyczącej Kingi nie brak i zdarzeń przypisywanych równocześnie innym postaciom świętych[39]. Główne wątki legend hagiograficznych to:

a) *Cudowne narodziny*. Tuż po przyjściu na świat Kinga, ku zdumieniu zebranych powiedziała: „Witaj, Królowo Nieba!"[40]
b) *Cudowne niemowlęctwo*. Jako niemowlę Kinga odmawia przyjmowania pokarmu w środy i piątki — dni postu. W czasie odprawianej

[39] Najczęściej wątki te są analogiczne lub zbliżone do motywów występujących w opowieściach o Matce Boskiej i św. Jadwidze.

[40] S. Rosół: *Święta Kinga...*, s. 15.

mszy w komnacie położnicy, swoim zachowaniem daje do zrozumienia, że uczestniczy w nabożeństwie [41].

c) *Jałmużna z własnej szaty.* Kinga, jako małe dziecko, oddaje swoją sukienkę ubogiej dziewczynce, a sama wraca do zamku w koszuli [42].

d) *Chleb zamieniony w róże.* Codziennie rano wraz z jedną z niewiast swego orszaku Kinga udaje się na podgrodzie Krakowa, dźwigając ciężki kosz pełen chleba przeznaczonego dla ubogich. Ze względu na słabe zdrowie małżonki, Bolesław zabrania jej tych jałmużniczych wypraw. Raz spotyka niespodziewanie Kingę, udającą się właśnie z wyjątkowo ciężkim koszem do swoich biednych. Na pytanie, gdzie idzie i co kosz zawiera, Kinga odpowiada, że niesie róże nacięte w ogrodzie. Po otwarciu kosza na rozkaz Bolesława okazuje się, że chleb rzeczywiście zamienił się w róże, co uchroniło księżnę od gniewu małżonka i grzechu kłamstwa [43].

e) *Ryba ma smak mięsa.* Kinga przez cały Wielki Post nie spożywa żadnych pokarmów, tylko rybę. Upominana przez męża, że w ten sposób rujnuje zdrowie, odpowiada, iż spożywany posiłek niczym nie różni się od podanego księciu. Bolesław kosztuje kawałek suchej ryby z przygotowanej dla Kingi wieczerzy i stwierdza, że ma ona smak najlepszego mięsiwa [44].

f) *Spotkanie z trędowatym.* W drodze do Korczyna Kinga spotyka trędowatego, którego po opatrzeniu ran zabiera do powozu. Jedna z dworek, Przecława, jest oburzona zachowaniem księżnej, narażającej dwór na zarażenie trądem. Przepraszając, Kinga całuje Przecławę, a tę natychmiast obsypuje wysypka zwiastująca trąd. Ponowne ucałowanie zrozpaczonej i przerażonej dziewczyny powoduje zniknięcie objawów choroby [45].

g) *Anioł przynosi wino.* W czasie oblężenia w pienińskim zameczku anioł przynosi księżnej dzban jej ulubionego wina [46].

2. Podania historyczne — związane z postacią Kingi opowieści o wydarzeniach autentycznych lub rzekomo autentycznych, gdzie — jako siła motoryczna działania i określonego rozwiązania sytuacji — występuje księżna, obdarzona nadnaturalnymi przymiotami.

[41] H.J.: *Błogosławiona Kinga*, „Pochodnia Seraficka", R. 5, 1930, s. 194—198. *Bł. Kinga, Księżna polska, Dziewica III Zakonu, patronka na miesiąc lipiec (27 lipca)*, „Dzwonek III Zakonu S.O.N. Franciszka Serafickiego", R. VIII, nr 7, 1892, s. 195.

[42] *Nasze skarby — bł. Kinga — przedziwne cnoty młodziutkiej panienki*, „Nasza Sprawa", t. 2, 1934, nr 1, s. 4—5.

[43] W. Biedroński: *Róże świętej Kunegundy*, „Krakus", t. 4, 1894, s. 50.

[44] Maria Immakulata klaryska: *Błogosławiona Kinga.*

[45] J. Pabis: *Żywot bł. Kunegundy*, Stary Sącz 1912, s. 47—48.

[46] Z. Kubiak: *Wędrówki po stuleciach*, Kraków 1972, s. 82.



Do głównych wątków należą tu:

a) *Uratowanie ojca Kingi.* W czasie pobytu Kingi na Węgrzech dochodzi do zamachu na Belę IV. Zamachowcy rzucają się z mieczami na władcę podczas uczty. Kinga zasłania sobą ojca, chwyta ręką ostrze najbliższego miecza i wzrokiem zatrzymuje napastników [47].

b) *Zwycięstwo w bitwie.* W czasie drugiego najazdu Tatarów Kinga ma objawienie. Ukazują się św. Gerwazy i Protazy i na jej prośbę przyrzekają przyczynić się do zwycięstwa w bitwie. Do bitwy dochodzi w dzień ich święta (8 VI). Podczas walki ukazali się też nad polem bitewnym i oczywiście bitwa zostaje wygrana [48].

c) *Sprowadzenie soli do Polski.* W czasie pobytu na Węgrzech Kinga prosi ojca o kopalnię soli. Tam do szybu wrzuca pierścień. Już w Polsce anioł wskazuje jej miejsce, gdzie następnie księżna nakazuje kopać szyb. Jako dowód orędownictwa Kingi w znalezieniu soli, w pierwszej wydobytej bryle odnajduje się wrzucony na Węgrzech pierścień [49].

Oczywiście zostały tu podane tylko główne, szczególnie popularne wątki legendy hagiograficznej i historycznego podania. Jest ich niepomiernie więcej, wiele z nich też stanowi formę pośrednią między grupą 1 i 2, a więc zawiera zarówno elementy podania historycznego, jak i legendy hagiograficznej. Te oba rodzaje motywów mają swoje miejsce w ludowym folklorze słownym.

3. Przechodząc do zasadniczego zagadnienia — grupy trzeciej, zawierającej ludowy foklor słowny, należy przypomnieć, że wszelkie wątki dotyczące postaci Kingi skupiają się wokół wspomnianych i omówionych wyżej trzech rejonów, z którymi miała ona historyczne powiązania, tj. rejonu krakowskiego, sądeckiego i spisko-pienińskiego. W każdym z nich dominuje wątek związany bezpośrednio z historycznym podłożem wydarzeń tu zaistniałych; w krakowskim — motyw znalezienia soli, w sądeckim — opowieść o Kindze, opiekunce klasztoru, w pienińsko-spiskim — o wojnie tatarskiej. Naczelny wątek w danym rejonie występuje też w dwu pozostałych, ale już jako element drugorzędny, często we fragmentarycznej formie. Obok trzech wątków głównych istnieje wiele innych, o mniejszej częstotliwości występowania, nie tak bogatych i posiadających mniej wersji. Daje się przy tym zauważyć prawidłowość, że im dalej od miejsca związanego bezpośrednio z Kingą, tym poda-

[47] Tamże, s. 88.

[48] K. Wilk i C. Wilczyńska: *Gwiazdy Katolickiej Polski, Żywoty wielkich sług bożych*, Katowice 1937, s. 167.

[49] Ebrem: *Dzieje Polski w obrazach, św. Kinga i inni święci polscy*, „Gazeta Tygodniowa", 1932, nr 26, s. 318. (Ebrem oparł się na J. Długosza: *Vita et miracula sanctae Kyngae duccisae Cracoviensis.*)

nia o niej są bardziej fragmentaryczne i mniej liczne; zasięg tych wątków rozchodzi się więc niejako promieniście od centrum każdego z trzech wymienionych wyżej ośrodków.

Wątki główne:

A) Odkrycie soli

A 1. *Pierścień bł. Kingi.* Kinga wyjeżdżając z Węgier do Polski, jako narzeczona Bolesława, pyta przybyłych po nią możnowładców o niedostatki kraju jej przyszłego małżonka. Dowiedziawszy się o braku soli, dającym się odczuć w zasobnej skądinąd dzielnicy księcia, prosi swego ojca o darowanie kopalni soli, zamiast klejnotów i drogich szat stanowiących część jej wiana. Następnie do szybu otrzymanej kopalni wrzuca pierścień zaręczynowy. Po przybyciu do Polski udaje się wraz z Bolesławem i całym dworem — w skład którego wchodzą górnicy węgierscy — pod Kraków do obecnej 1) Bochni; 2) Wieliczki i wskazuje miejsca, gdzie należy kopać szyb. W pierwszej bryle soli górnicy znajdują jej pierścień, wrzucony do węgierskiej kopalni. Węgierska sól przywędrowała z Węgier do Polski na skutek modlitwy Kingi.

A 2. *Słone źródło.* Kinga, objeżdżając z Bolesławem księstwo, przybyła do Bochni. Tu, tak wzruszyła ją ciężka praca 1) karczujących las poddanych; 2) górników kopiących bezskutecznie studnie w celu trafienia na słone źródło, że usiadła na kamieniu i zapłakała. Z jej łez trysnęło ono spod kamienia, a gdy zaczęto kopać w tym miejscu studnię, napotkano sól kamienną.

Przy podstawowych wątkach rejonu krakowskiego, stanowiących opowieści o odkryciu soli kamiennej, daje się zauważyć fakt istnienia tylko dwóch wersji tego tematu. Pierwsza (A 1) posiada wyraźnie związki i podobieństwa z podaniem historycznym, cała kompozycja tekstu jest identyczna, różne są jedynie drobne elementy. Jako tekst folklorystyczny należy on do grupy motywów, które można określić jako motywy o zainicjowaniu początku przez symboliczne działanie, i jako taki zbliża się do grupy mitów o genezie, z których część posiada charakter mitu świętego [50]. To pokrewieństwo może wskazywać na pierwotność wątku, a bez wątpienia świadczy, iż nie jest to lokalny wytwór folkloru słownego, lecz wątek o bardzo szerokim zasięgu, wykraczającym daleko poza Europę. Stąd nasuwa się wniosek, że podanie historyczne jest tu powtórzeniem tego — o bogatych tradycjach motywu — co nie wyklucza

[50] M. Eliade: *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1974.

*Fot. 1. Bł. Kinga*

*Fot. 2. Ołtarz bł. Kingi w klasztorze Klarysek w Starym Sączu*

*Fot. 3. Grota bł. Kingi; ruiny zameczku bł. Kingi w Pieninach*

*Fot. 4. Znalezienie pierścienia Kingi; obraz olejny, mal. E. Radziszewski, 1865 r.*



możliwości, iż folklor słowny wtórnie z tego podania zaczerpnął; zjawisko to nie należy do rzadkości.

Druga wersja o początku kopalni (A 2) wykazuje z kolei pokrewieństwo ze znanym w folklorze słownym w Polsce, a także na obszarze prawie całej Słowiańszczyzny — motywem powstania z łez słonego źródła. Do tego zasadniczego rdzenia jest tu jeszcze dołączony — gdzie indziej nie znany — element: pogłębianie źródła i trafienie na sól. Jest to albo wariant regionalny o bardzo małym zasięgu, albo zapożyczenie z legendy historycznej. Prawdopodobniejsze wydaje się to drugie, gdyż przy analizowaniu tego tekstu — okazuje się, że posiada on strukturę wątku wędrownego o źródle powstałym z łez, i jako taki stanowi zamkniętą całość, natomiast element umieszczony na końcu jest wyraźnie obcy nie tylko tematycznie, ale też nie mieści się w całym systemie folklorystycznych motywów.

B) Ucieczka przed Tatarami

B 1. *Cudowna pszenica.* Kinga ucieka przed ścigającymi ją Tatarami. Pogoń jest już blisko, kiedy Kinga spotyka orzącego pod zasiew pole chłopa, który 1) wskazuje jej drogę; 2) zawozi ją do kryjówki wozem zaprzęgniętym w konia (którym właśnie pracował w polu), po czym wraca do przerwanego zajęcia. Po upływie krótkiego czasu koło tego pola przeciąga pościg. Zapytany o Kingę, chłop odpowiada zgodnie z prawdą, że widział księżnę, gdy siał pszenicę. Ku swemu zdumieniu w tym samym momencie spostrzega, że pszenica jest już dojrzała. Pogoń, straciwszy nadzieję na dogonienie Kingi po tak długim okresie, jakim jest dojrzewanie zboża od momentu zasiania, zawraca [51].

B 2. *Cudowna ucieczka.* Kinga ucieka przed ścigającymi ją Tatarami. Gdy pogoń jest już blisko, rzuca za siebie grzebień i natychmiast wyrasta gęsty las, który zatrzymuje ścigających. Po pewnym czasie pościg znowu się zbliża, a księżna rzuca za siebie różaniec. Powstają wtedy góry (według niektórych wersji Pieniny), wstrzymujące na jakiś czas Tatarów. Wreszcie za trzecim razem — Kinga rzuca za siebie pasek, a ten zmienia się w Dunajec. Teraz już pogoń zostaje ostatecznie zatrzymana. Tatarzy nie mogąc przebyć rwącego i zdradliwego nurtu rzeki, odstępują od pościgu.
W wersji tej kolejność rzucanych przedmiotów — w niektórych jej odmianach — jest inna; czasem też zamiast różańca Kinga rzuca za siebie koronę, z której wyrastają Trzy Korony [52].

[51] P.K.: *Wspomnienia niewiast wsławionych w Polsce*, „Zorza", R.V, 1844, s. 220.

[52] S. Udziela: *Opowiadania ludowe ze Starego Sącza*, „Wisła", t. IX, 1895, s. 100.

B 3. *Stopka bł. Kingi.* Zmęczona długą ucieczką przed ścigającymi ją Tatarami, głodna, z poranionymi stopami, opuszczona przez wszystkich, Kinga prosi okolicznych chłopów o pomoc; ci jednak, w w obawie przed represjami najeźdźcy, pomocy tej odmawiają. Wtedy kamień zlitował się i zmiękł, a w nim pozostał odcisk stopy bł. Kingi [53].

B 4. *Goździki bł. Kingi.* Uciekając przed Tatarami Kinga wspina się do pienińskiego zamku. Ostre głazy ranią jej bose stopy. Tam, gdzie padła kropla krwi, wyrasta goździk górski, czerwony, gdzie łza — biały [54].

B 5. *Słone źródełka.* W ucieczce przed Tatarami Kinga płacze nad losem swoim i swego narodu. Z jej łez na całej trasie ucieczki powstają słone źródełka [55].

Podstawowy wątek rejonu pienińsko-spiskiego — ucieczka przed Tatarami — wykazuje obecność dużej ilości wariantów o licznym zróżnicowaniu. Są tu więc motywy szeroko rozbudowane (cudowna pszenica, cudowna ucieczka), a także proste konstrukcyjnie opowieści (goździki i stopka bł. Kingi). Jeden z nich należy do typu określanego „Paprzyca" (T. 314) [56], którego najstarszy człon stanowi epizod z magiczną ucieczką; motyw ten jest bardzo stary, spotykany w indyjskich opowieściach Somadeawy, a występuje w innych bajkach jako ich immanentny składnik. (Analogii z motywem „Ucieczka" można by się dopatrzyć już w antycznej historii Argonautów.) Trzy następne z kolei można zaliczyć do typu — o równie szerokim zasięgu — podań o genezie zjawiska lub określonej rzeczy. Reprezentują one przy tym bardzo rozpowszechnione w jego obrębie motywy: powstanie źródła z łez, zabarwienie kwiatów z krwi, pozostanie śladu odciśnięcia stopy w kamieniu. Nie mają one jednak charakteru mitu „o początku", a raczej skłaniają się ku baśniom. Ciekawy jest tu tekst — *Cudowna pszenica* — zawierający mieszaninę typów. Z jednej strony wykazuje cechy tekstu z grupy „Paprzyca", z drugiej skłania się ku elementom legendy hagiograficznej i wiąże się z przypowieścią o Matce Boskiej (T. 2441) [57]. Tekst ten także ujawnia elementy czarodziejskie, typowe dla baśni (pszenica rośnie w ciągu kilku godzin).

[53] S. Matusiak: *Stopa św. Kunegundy*, „Lud", t. XIV, 1908, s. 339.

[54] B. Halicka: *Napad Tatarów*, „Nasza Sprawa", 1934, nr 6, s. 4—6.

[55] Z. Kubiak: *Wędrówki...*, s. 82.

[56] A. Aarne: *Die magische Flucht. Eine Märchenstudie*, Helsinki 1930, FFC, nr 92.

[57] J. Krzyżanowski: *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, Warszawa 1974.



Charakter klasycznej baśni ma jeden z tekstów *Cudowna ucieczka*, posiadający sporo cech nawiązujących do typu „Paprzyca" i do typu określanego jako „Lenora" (ATh T. 365) [58]. Inne jest tu jedynie zawiązanie akcji: w baśniach lenorowych dziewczyna ucieka z kochankiem, którym niekiedy jest upiór, przed goniącymi ją bliskimi (mężem, bratem) lub siłami nadprzyrodzonymi. Tu zaś osobą uciekającą jest samotna kobieta. Dalsza część akcji i w baśni lenorowej, i w tekście o Kindze jest podobna. Uciekająca rzuca za siebie przedmioty (dewocjonalia), zatrzymujące pościg, co w konsekwencji prowadzi do osiągnięcia celu ucieczki (w przypadku Kingi zamku w Pieninach). Zasięg baśni lenorowych jest bardzo szeroki, a sam motyw niektórzy badacze odnoszą aż do starożytności [59].

C) Opieka nad klasztorem

C 1. *Rzeka poprowadzona laską.* Kinga, chcąc uczynić klasztor samowystarczalnym, postanowiła sprowadzić do niego wodę. Udaje się więc ku pobliskiej rzece, zanurza laskę w wodzie i prowadzi rzekę za sobą, kreśląc końcem laski linię jej koryta [60].

C 2. *Przeklęcie łucznika.* W czasie, gdy drużyna Leszka Czarnego niszczyła zasiewy klasztorne, Kinga udała się do ich siedziby w pobliskiej wsi, udzielając napomnienia. Wtedy jeden z łuczników strzelił do niej, raniąc księżnę w mały palec u ręki. Kinga przebaczyła mu wprawdzie ten wybryk, ale obiecała, że nie minie go pierwsza strzała wroga. Tak się też stało. W czasie pierwszego starcia drużyny, podczas trzeciego najazdu Mongołów, łucznik zginął [61].

Wspólnym mianownikiem dla tekstów z rejonu sądeckiego jest opieka i dbałość Kingi o klasztor. Poza tym są one zróżnicowane i nie wykazują wzajemnych podobieństw. Jeden z nich należy do grupy wątków o przekleństwie, gdzie należą wszelkie motywy, w których dana osoba przeklina kogoś ze swego grona lub kogoś obcego przypadkiem napotkanego, przeklinany zaś ponosi karę za niezgodny z ogólnie przyjętymi normami czyn (np. matka przeklina leniwą córkę, staruszka wyśmiewającego się z niej chłopa itp.), przy czym główny bohater może być za-

[58] J. Sozonowicz: *„Lenore" Bürgera i rodstwiennyje jej sjużety*, Warszawa 1853. S. Thompson: *The Folk-tale*, New York 1951.

[59] T. Zieliński: *Z życia idei*, Warszawa 1925.

[60] S. Rosół: *Święta Kinga...*, s. 24. *Ułamek z podróży archeologicznej po Galicji, odbytej w 1849 r. przez Józefa Łepkowskiego i Józefa Jerzmanowskiego*, „Biblioteka Warszawska", t. 2, 1850, s. 438.

[61] S. Rosół: *Święta Kinga...*, s. 5.

równo osobą przeklinającą, jak też przeklinaną. Dalsza akcja mówi o odpokutowaniu i zdjęciu przekleństwa.

W interesującym nas przypadku opowieści o Kindze i łuczniku początek jest zgodny z omawianym typem. Łucznik strzela do Kingi — ta obiecuje mu rychłą śmierć (przekleństwo). Pozornie wydaje się, że dalszy przebieg zdarzeń jest odmienny, ale przy dokładniejszej analizie tekstu okazuje się, że tak nie jest. Miejsce odpokutowania za czyn zajmuje tu przebaczenie udzielone przez Kingę, a miejsce zdjęcia przekleństwa — śmierć łucznika, wybawiająca go z ciągłego lęku przed śmiercią. Tutaj również mamy do czynienia z wątkiem o szerszym zasięgu, co najmniej środkowoeuropejskim. Z kolei drugi tekst z grupy sądeckiej zawiera euroazjatycki motyw wody otrzymanej za pomocą laski; do rodziny tej należy niewątpliwie biblijny wątek Mojżesza, powodującego uderzeniem laski w skałę wytryśnięcie źródła.

Po omówieniu trzech głównych wątków folklorystycznych, dominujących w poszczególnych rejonach związanych z Kingą, przyjrzyjmy się jeszcze pozostałym tekstom. Wśród nich największą grupę z kolei stanowią wątki przedstawiające Kingę jako:

D) *Opiekunkę górników*. Wątki te, ze względu na swoją tematykę i konstrukcję częściowo wchodzą w skład wierzeń górniczych. Całość tych tekstów grupuje się w dwa motywy:
a) Kinga ostrzega przed nieszczęściem w kopalni,
b) Kinga ratuje górników w nieszczęściu w kopalni.
W obu przypadkach mamy do czynienia z występowaniem elementów wierzeń o opiece świętych. I tak, na postać Kingi zostało przeniesionych wiele motywów wiążących się z innymi postaciami, jak np. św. Antonim czy św. Barbarą, i należy je raczej omawiać w pracach na temat świata wierzeń górników [62]. Natomiast ewidentnymi tekstami folklorystycznymi są pozostałe opowieści:

E) *Opowieść o obronie zamku w Pieninach*. Tatarzy oblegają zamek pieniński, gdzie ukryła się Kinga z zakonnicami. Zamek otacza nagle mgła, zaczyna szaleć burza. Oblegający, przerażeni taką sytuacją, nie mogą kontynuować szturmu i odstępują od oblężenia [63]. Mamy tu do czynienia z elementem dość powszechnie występującym w różnych typach tekstów, gdzie siły przyrody ratują bohatera zagrożonego niebezpieczeństwem. Jest to również element wędrowny, występujący w tekstach o bardzo szerokim zasięgu.

[62] U. Janicka-Krzywda: *Wierzenia górników wielickich*, „SMDŻ", 1979, t. VIII, s. 127—155.

[63] [„Podtatrzanin"]: *Kinga polska niewiasta*, Wiedeń 1868, s. 54.



F) *Zgubiony kluczyk*. Kinga nad wodą [1) Wisła, 2) Dunajec, 3) studnia w klasztorze] gubi kluczyk od skarbca, w którym przechowuje złoto dla ubogich. Zmartwionej tą stratą księżnej wodobywa kluczyk z wody 1) kaczka; 2) rybka [64].

Tu znowu pojawia się element wędrowny, ogólnoeuropejski, o zgubionym przez pannę kluczu, odnalezionym w wodzie przez rybkę lub kaczkę. Element ten występuje najczęściej we wszelkiego rodzaju baśniach czarodziejskich w kontekście: 1) uwięziona; 2) zaczarowana panna gubi w wodzie klucz, którego odzyskanie jest gwarantem uzyskania przez nią wolności. W przypadku rozpatrywanego tekstu o Kindze trzy czwarte części składowych tego motywu jest zgodnych — Kinga — panna — gubi klucz — a odzyskanie go jest gwarantem udzielania jałmużny, a więc samodzielnych poczynań, czyli wolności. Nie ma tu natomiast momentu uwięzienia, zamknięcia, chyba że (co w niektórych analizach czyniono) pod hasło „zamknięcie" podciągniemy małżeństwo, śluby klasztorne [65].

G) Należy jeszcze wspomnieć o całej grupie tekstów, traktujących o cudach dokonanych przez Kingę. Są to opowieści o: uzdrawianiu, wskrzeszaniu, rozmnażaniu pożywienia. Mają one charakter typowych podań religijnych, czerpiących często z legendy hagiograficznej, przekazywanej przez Kościół twórcom folkloru słownego. Konstrukcja ich jest bardzo prosta i składa się zaledwie z trzech elementów akcji: 1) zaistnienia nieszczęścia, 2) wezwania i przybycia świętego, 3) cudu. Do najbardziej znanych należy tu podanie o Dobrosławie ze Szczyrzyca. Dobrosława, córka właściciela Szczyrzyca, wypadła z okna wieży i zabiła się. Ojciec wzywał w modlitwach na pomoc Kingę. Ta zjawiła się w postaci zakonnicy, dotknęła dziewczynę, przywracając jej życie. Historia ta, jak zresztą większość tekstów z tej grupy, zapisana jest w dawnym piśmiennictwie, z którego za pośrednictwem Kościoła dostała się do folkloru. Czysto ludowym dodatkiem jest tu element, gdzie Kinga ukazuje się w materialnej postaci.

Z przedstawionego wyżej przeglądu wątków związanych w polskim folklorze słownym z postacią bł. Kingi i krótkiej analizy treściowej wynika ich wspólność i jednolitość tematyczna z wątkami wędrownymi, posiadającymi szerokie zasięgi, z indoeuropejskim włącznie. Jeżeli już wiadomo, że wątki te tematycznie nie są wytworem lokalnym, a należą do powszechnie występujących typów, należałoby się jeszcze zastanowić, czy jednolitość ta występuje również w przypadku budowy struk-

[64] Materiały Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

[65] R. C. Lipiec: *Słowianskij fołklor*, Moskwa 1972.

turalnej tych tekstów. W tym celu należy dokonać analiz idących w kierunku analiz strukturalnych w obrębie poszczególnych typów, aby przekonać się, jakie wśród nich zajmują miejsce wątki o Kindze. Próbę takiej analizy dokonamy na przykładzie najbliższego nam tematycznie tekstu, tj. legendy o pierścieniu. Materiał stanowi tu pięć podań:

1. Polskie — Wieliczka — *Pierścień bł. Kingi*
2. Niemieckie — Góry Harzu — *Münlichen Sage*
3. Rosyjskie — Republika Rosyjska — *Pop i kriestianka*
4. Słowackie — okolice Lubowli — *Krasna Janovká*
5. Jugosłowiańskie — okolice Dubrownika — *Kaczarianka.*

1) *Münlichen Sage.* Münlichen, córka burmistrza biednego miasteczka w Saksonii, piękna i cnotliwa dziewczyna, ma złą macochę, która każe jej wykonywać najcięższe prace w gospodarstwie. Pewnego razu, gdy zbierała na bagnie zioła, uratowana przez nią żaba-czarodziej radzi jej, aby dla polepszenia doli mieszkańców miasteczka wrzuciła w bagno jakiś przedmiot. Münlichen wrzuca bransoletę zdjętą z ręki. W niedługim czasie zbierający wiklinę chłopcy zauważyli coś błyszczącego w bagnie. Zaczynają kopać i trafiają na rudę srebra. W pierwszym kuble wydobytej rudy znajduje się bransoleta Münlichen [66].

2) *Pop i kriestianka.* Młoda dziewczyna, Maruszka, służy u popa, żyjąc w biedzie, jak mieszkańcy całej wioski. Pewnego razu wrzuca jako wotum kolczyk, jedyną swoją cenną rzecz, do studzienki koło figury św. Mikołaja, aby wyprosić uchronienie przed głodem swoich bliskich w czasie przednówka. Pop, któremu nie ma czym zapłacić za mąkę, każe jej wydobyć kolczyk — wotum, i sprzedać w celu uzyskania potrzebnych pieniędzy. Maruszka kopie w dnie studzienki i natrafia na skrzynię ze skarbem. Na wierzchu leży jej kolczyk. Skarb dzieli między całą wieś [67].

3) *Krasna Janovká.* Pasterka bydła u bogatego młynarza, piękna Janovká, bojąc się, aby chciwy młynarz nie zabrał jej noszonego na szyi złotego krzyżyka — jak uczynił to z całym jej posagiem, opiekując się nią jako sierotą — wrzuca klejnot do studni na pastwisku. Idąc w niedzielę do kościoła, chce go wydobyć, ale nie może wydostać ukrytego w mule krzyżyka. Kopie więc i trafia na garnek ze

[66] Badania terenowe autorki; informator lat 69, 26 lat przebywał w Niemczech. Nieco podobny wątek podany jest w F. Seiler: *Deutsche Sprichwörterkunde*, München 1922.

[67] Materiały Archiwum Towarzystwa im. T. Szewczenki, Lwów 1893. Zbliżone motywy podane są w M. K. Azadowski: *Russkij fołklor, Kriestianskaja liryka*, Czyta 1935.



złotymi monetami. Wśród nich znajduje swój krzyżyk. Skarb dzieli między mieszkańców całej wsi [68].

4) *Kaczarianka.* Jedyna córka chłopskiej rodziny ze wsi okupowanej przez Turków, słynna z cnoty i urody Kaczarianka, zostaje uprowadzona do sąsiedniej miejscowości, do domu bogatego Turka, gdzie służy jego żonom w haremie jako niewolnica. Może wychodzić tylko po wodę do pobliskiej studni. Postanawia liczyć dni swojej niewoli i po upływie jednego roku wrzuca do studni jeden srebrny pieniążek ze swego naczółka. W nocy ma sen, że powinna pieniążek odzyskać. Następnego dnia idzie więc do studni i kopie w mule, szukając monety. Znajduje obok pieniążka fujarkę. Zabiera ją z sobą, a gdy zaczyna grać, Turcy przerażeni jej czarodziejskim dźwiękiem uciekają z okolicy. Kaczarianka wraca do rodziców [69].

Zajmijmy się najpierw postacią bohatera. We wszystkich tekstach jest nim kobieta, dokładniej — niezamężna dziewczyna, a w jednym przypadku — Kingi — małżonka żyjąca w czystości. Okazuje się, że podstawowy **atrybut** postaci głównej to **płeć żeńska i czystość.** Jaka z kolei jest jego funckja społeczna? Dwie z bohaterek to służące — Janovká służy jako pasterka u młynarza, Maruszka jest służącą u popa Wołodii. Funkcją ich jest zatem służenie wyżej postawionej osobie w hierarchii społecznej; młynarzowi, popu. Trzecia postać — Münlichen, jest wprawdzie córką burmistrza, ale równocześnie macocha poleca jej wykonywanie najgorszych prac, których nie chciały się podjąć służące, np. pasienie gęsi, wymiatanie pieca chlebowego; jej funkcja więc sprowadza się również do służenia, usługiwania. W jugosłowiańskim tekście bohaterka zostaje porwana z rodzinnego domu przez Turków i jako niewolnica usługuje żonom swego właściciela, jej funkcja jest więc również jednoznaczna. Jedynym wyjątkiem wydaje się być z pozoru postać Kingi, księżnej, żony panującego. Wiadomo jednak, że przede wszystkim jest ona niewiastą oddaną Bogu, składającą śluby czystości i wypełniającą skrupulatnie wszystkie przykazania; mamy tu do czynienia ze służbą bożą, stąd funkcja Kingi jako postaci głównej w folklorystycznym tekście polega na służeniu, podobnie jak czterech pozostałych bohaterek. Możemy zatem dalej stwierdzić: **funkcja postaci bohatera jest służebna.**

Następnie rozpatrzmy motyw działania bohatera. Najjaśniej precyzuje go tekst o Kindze: sól zostaje przez nią odkryta w celu ofiarowania narodowi. Podobnie jest z Münlichen. Prosi ona żabę-czarodzieja nie o polepszenie doli dla siebie, ale o wzbogacenie żyjącego w biedzie mia-

[68] Materiały terenowe autorki, badania z 1973 r. Zbliżony wątek cytowany jest w J. Polivka: *Bájeslove drobty z lidovych podání*, Praha 1915.

[69] Etnografski Muzej u Zagrebu — Archiwum (Materiały terenowe z 1893 i 1898 r.).

sta, gdzie rządzi jej ojciec. Znaleziona przez nią ruda staje się wspólną własnością mieszkańców miasteczka. Z kolei złota fujarka, wydobyta przez Kaczariankę, wprawdzie przede wszystkim powoduje uwolnienie bohaterki, ale wypędza też Turków z okolicy, wyzwalając tamtejszych mieszkańców z niewoli. Dwie pozostałe bohaterki — Janovká i Maruszka, dzielą się wydobytym skarbem nie tylko z rodziną, ale i z całą wioską. W tej sytuacji nasuwa się gotowy, kolejny wniosek: **motywem działania bohatera jest dobro społeczne.**

Wreszcie zastanówmy się nad funkcją, jaką spełnia przedmiot, za pomocą którego dochodzi do odkrycia rudy, soli, skarbu. W każdym z pięciu przypadków jest to rzecz wchodząca w skład biżuterii, noszona w bezpośrednim kontakcie z ciałem; Kinga wrzuca pierścień, Münlichen bransoletę, Janovká krzyżyk noszony na szyi, Maruszka kolczyk, Kaczarianka pieniążek z naczółka. Przedmioty te mają bezsprzecznie charakter amuletu, mimo że nigdzie nie ma o tym wyraźnie mowy. Wynika to z samego charakteru przedmiotu. Można więc postawić kolejny wniosek: **funkcja przedmiotu inicjującego akcję jest magiczna.**

Jaki więc charakter ma samo działanie? „Odrzucenie, magiczne odepchnięcie, zerwanie kontaktu z magicznym elementem jest siłą motoryczną magicznego działania" [70]. Czymże innym, jak nie owym „odrzuceniem magicznym" jest we wszystkich pięciu tekstach działanie początkowe bohaterów? Każdy z nich pozbywa się przedmiotu, o którego magicznej funkcji wiadomo; Kinga rzuca pierścień do szybu, Maruszka, Janovká i Kaczarianka do studni, Münlichen do błota. **Miejsce, gdzie trafia wrzucony przedmiot, jest stabilne** — szyb, błoto, stojąca w studni woda — magiczne działanie nie jest tu więc komplikowane przez ruch, co wzmaga jego skuteczność. Zatem **działanie bohaterów ma charakter magiczny, inicjacyjny,** co potwierdza też dalszy rozwój akcji: wrzucony do szybu pierścień inicjuje odkrycie soli, wrzucona do błota bransoleta — odkrycie rudy srebra, kolczyk Maruszki i krzyżyk Janovki rzucone do studni pozwalają odkryć skarb, zaś pieniążek Kaczarianki — fujarkę, która stała się przyczyną wyzwolenia z tureckiej niewoli. Charakter odkrytych przez podane wyżej działania zasobów też jest jednoznaczny. W każdym z opowiadań jest to coś, co polepsza dolę dużej grupy ludzkiej, bogaci ją, podnosi jej rangę społeczną. I tak sól bogaci Polskę, fujarka Kaczarianki przynosi wolność, skarb Janovki i Maruszki wybawia je z nędzy i całą wieś, ruda srebra zamienia biedne miasteczko w bogaty ośrodek. Stąd wniosek, że odkryte przez bohatera zasoby są **dobrem ogólnym, społecznym, podnoszącym społeczną rangę jego użytkowników.**

Podkreślić należy tu jeszcze jedno: **magiczny przedmiot użyty do inicjacji działania nie traci związku z pozyskanym dobrem:** pierścień tkwi

[70] C. Lévi-Strauss: *Antropologia kulturowa*, Warszawa 1969.



w pierwszej bryle soli, bransoleta w rudzie, kolczyk i krzyżyk znajdują się wśród odkrytych skarbów, fujarka trafia do rąk wójta, aby dalej służyć w razie potrzeby całej wsi, a więc jej kontakt z wolną społecznością wioski istnieje nadal.

W ten sposób uzyskaliśmy szkielet strukturalny typu folklorystycznego i można go przedstawić w następującym streszczeniu tej grupy wątków: bohater, którego atrybutem jest płeć żeńska i czystość, spełniający funkcję służebną, podejmuje działanie o charakterze inicjacyjnym, używając w tym celu magicznego przedmiotu umieszczanego w stabilnych warunkach, przy czym motywem działania jest dobro społeczne, a magiczny przedmiot użyty do inicjacji nie traci związku z pozyskanym dobrem, stanowiącym własność społeczną i podnoszącym rangę jego użytkowników.

W podobny sposób, jak legendę o pierścieniu, można przeanalizować pozostałe dwa główne wątki: — *Ucieczka przed Tatarami* — i — *Opieka nad klasztorem* — a także wątek — *Obrona zamku*. Z strukturalnych analiz wynika wyraźnie, że mamy do czynienia z wątkami o bardzo dużym, przynajmniej ogólnoeuropejskim zasięgu, podobnie jak w przypadku analizy treściowej. Lokalne są jedynie drobne elementy tekstów skupione wokół głównego szkieletu. Wątki o Kindze należą niewątpliwie do ogólnoeuropejskiej spuścizny kulturowej, a źródłami swymi sięgają aż do archetypu pierwotnego myślenia.

Podsumowując całość rozważań, możemy stwierdzić, że podania o Kindze:

1. należą do struktur folklorystycznych ogólnoeuropejskich,
2. skupiają dużą ilość wątków wędrownych,
3. zdecydowana większość ma charakter podań i mitów,
4. niewielka tylko ilość wykazuje cechy klasycznej bajki.

Dla rozstrzygnięcia — dlaczego to właśnie Kinga stała się centralną bohaterką tego tak ciekawego materiału, wykazującego szerokie powiązania z folklorem europejskim, a nawet indoeuropejskim — należałoby przeprowadzić głębokie studia, nie tylko materiału folklorystycznego, ale też językowego i historycznego. Praca taka wymagałaby badań interdyscyplinarnych historyków, etnologów, językoznawców; można by też sięgnąć do sztuki, aby otrzymać pełny obraz tego zagadnienia.

U. Janicka-Krzywda

## BLESSED KINGA'S FIGURE IN THE POLISH SPOKEN FOLKLORE

Summary

Kunegunda or Kinga, the daughter of the Hungarian king Bella IV and Mary, the Greek Emperor's daughter, born on February 19 1234 married the Kraków and Sandomierz Duke Boleslas the Bashful probably in 1239. The union renewed the Little Poland Piasts' alliance with the Hungarian Arpad dynasty and contributed to harden the Hungarian influences in the Halicz Ruthenia. In 1257 Kinga was appointed the Duchess of Sącz District by virtue of the privilege granted by her husband. The grant was a kind of recompense for her dowry, which was mainly used to equip the army and contributed to defend Little Poland against the Tartars invasions.

The salt mining centre at Bochnia and Wieliczka developed definitively in Boleslas, the Bashful times. It happened probably thanks to the Hungarian miners brought by Kinga who played an important part in its organization. In 1279 after her husband's death the Duchess-Widow took the veil in St. Clare's order nunnery, which she founded herself at Old Sącz. She died there in 1292 as the prioress of the nunnery. Her beatification took place in 1690 and her holiday falls on July 24. The transmissions of her pious life were among other things the cause of her beatification. She was said to have taken the vow of chastity in her married state.

As a matter of fact there are two centres of Blessed Kinga's cult. The first one is the Wieliczka-Bochnia mining district where she is acknowledged as patroness saint, the other is the Sącz district; her grave at Old Sącz was the object of numerous pilgrimages: the knights taking part in Viena expedition (to defend Viena against the Turkish invasion in 1683) and the Wieliczka miners during the fire in the nineteenth century went on piligrimages to her grave.

The Hungarian Princess' figure is the subject of many legends. Her connections with the salt mine take the main place in them. One of them tells about the ring she had thrown to the salt mine given her as the wedding gift by her father and later on it was found in the first salt block extracted from the Bochnia salt mine. She was leading out miners buried by cavings or warning them of rockslides, floods and fire which were going to happen. The legend about her flight to the Pieniny when she was pursued by the Tartars is well known in the Wieliczka-Bochnia district as well as at Sącz and in Polish Spisz region. When she was walking on the rocks a pink mountainous pink grew where a drop of blood from her wounded feet fell, where she wept a salt spring gushed. When the Tartar pursuit was catching up with the Duchess and her court she threw her veil and fog arose, where she threw her comb the wood began to grow, and where she dropped her scarf the river seperated the flying from the pursuers.

It is a fascinating fact that many legendary threads associated with Blessed Kinga are of all-European character, they are very old of interesting structure.

Irena Pajdak

## ŻUPA WIELICKA W OKRESIE RZĄDÓW KONFEDERACJI BARSKIEJ

Na temat konfederacji barskiej napisano wiele książek i rozpraw. W niektórych z nich znajdują się opisy Wieliczki, zajętej przez konfederatów i walk o nią z wojskami rosyjskimi [1]. Nie ma jednak w żadnej z tych prac danych dotyczących roli, jaką odegrała lub mogła odegrać sól w działaniach konfederatów. Kto miał sól wielicko-bocheńską, ten trzymał w ręku główne źródło dochodów skarbowych. Zdawały sobie z tego sprawę władze konfederackie i generalicja rosyjska, toteż każdej ze stron walczących o Wieliczkę chodziło o zdobycie i utrzymanie kopalni, a wraz z nią dochodów, które obrócone na cele wojskowe mogły zwiększyć szanse w walce.

Konfederaci przebywali w Wieliczce w trzech niezbyt długich okresach. Po raz pierwszy — latem 1768 r., następnie od jesieni 1769 r. do marca 1770 r. i od lutego do maja 1771 r. Każdorazowo przyczyną wycofywania się konfederatów z Wieliczki było zajmowanie miasta przez wojska koronne i rosyjskie.

Poza drobnymi informacjami dotyczącymi bytności konfederatów w Wieliczce [2], najważniejszą grupę źródeł stanowią zachowane dokumen-

[1] F. Boczkowski: *O Wieliczce pod względem historyi naturalnej, dziejów i kąpieli*, Bochnia 1843, s. 70; J. N. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wien 1842, s. 77—78; W. Konopczyński: *Przegląd źródeł do konfederacji barskiej*, „Kwartalnik Historyczny", R. LXVIII, Lwów 1934, z. 3, s. 535—577; tenże: *Konfederacja barska*, Warszawa 1936—38, t. I, s. 77, 80, 83 passim, t. II, s. 64, 68, 203 passim, oraz J. Krasicka: *Kraków i ziemia krakowska wobec konfederacji barskiej*, „Biblioteka Krakowska" (dalej: „Bibl. Krak."), nr 68, Kraków 1929, s. 25, 35 passim.

[2] Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MŻKW), *Teki A. Fischera z lat 1764—72* (dalej: *Teki A. Fischera...*), rkps nie sygn., k. 11—17; *Dziennik zdarzeń w mieście Krakowie w czasie konfederacji barskiej pisany przez Wojciecha Mączeńskiego kupca i obywatela krakowskiego* (dalej: *Dziennik zdarzeń...*), wyd. W. Konopczyński, „Bibl. Krak.", nr 43, Kraków 1911, s. 16—17, 19 passim; *Polityka i ustrój Generalności konfederacji barskiej. Dwa nieznane*

ty znajdujące się w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Analiza tych dokumentów rzuca trochę światła na to zagadnienie, a tym samym na organizację i stan gospodarki żupnej w czasach konfederacji barskiej; w zasadzie jednak baza źródłowa opracowanego tematu jest mała. Obejmuje ona w zbiorach archiwalnych muzeum w Wieliczce zaledwie szesnaście dokumentów z lat 1770—71.

Zostały wystawione przez władze konfederackie: Joachima Schwartzemberga-Czernego z Witowic [3] — chorążego księstwa zatorskiego i oświęcimskiego oraz marszałka skonfederowanego województwa krakowskiego (1), Józefa Junoszę Dąbrowskiego — sekretarza wojskowego konfederacji barskiej (8), S. Kilskiego (lub Skilskiego) [4] — obożnego (1), Michała Jana Paca — starostę ziołowskiego i generalnego marszałka litewskiego konfederacji barskiej (1), Michała Kolumnę Walewskiego — starostę libertowskiego i generalnego komendanta skonfederowanego wojska województwa krakowskiego, księstwa oświęcimskiego oraz fortecy jasnogórskiej (4) i W. Ditmara — kapitana wojsk rosyjskich (1). Jak z powyższego wynika, największą ilość dokumentów wystawił Józef Junosza Dąbrowski, jako pełnomocnik żup wielicko-bocheńskich z ramienia konfederacji [5]. Wszystkie te dokumenty były skierowane bądź do władz żupnych, bądź też do kasy żupnej, a zostały wydane w trybie rozkazów jako mandaty. Większość z nich to oryginały, opatrzone pieczęcią konfederacką, wyciśniętą w tuszu. W zbiorze dokumentów znalazły się także cztery kopie, w tym trzy nie uwierzytelnione, których treść nie budzi zastrzeżeń co do wiarygodności. Zostały one uwzględnione w opracowanym przez Kazimierza Dziwika *Katalogu dokumentów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1492—1777* [6].

*przyczynki* (dalej: *Polityka i ustrój...*), wyd. W. Konopczyński, „Archiwum Komisji Historycznej", t. XIV, Kraków 1930, s. 41—111; *Materiały do dziejów wojny konfederackiej 1768—1774*, wyd. W. Konopczyński, „Archiwum Komisji Historii Wojskowej", nr 1, Kraków 1931, s. 47, 52 passim; *Materyały do konfederacyi barskiej r. 1767—1768 z niedrukowanych dotąd i nieznanych rękopisów* (dalej: *Materyały...*), zebrał S. Morawski, Lwów 1851, s. 161.

[3] Inni autorzy to nazwisko podają w brzmieniu Schwarzenberg-Czerny. Zob. J. Krasicka: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 59.

[4] Według zapisu paleograficznego wyraźnie „S" jest oddzielone od „K" i w porównaniu z innymi literami w tym nazwisku jest napisane dużą literą. Zob. Arch. MŻKW, dok. syng. D/X/7 i K. Niesiecki: *Herbarz Polski*, t. V, Lipsk 1840, s. 93, gdzie występuje nazwisko Kilski. Natomiast za Skilskim przemawiałoby to, że osoba o tym nazwisku jest wzmiankowana w materiałach do konfederacji barskiej. Zob. *Konfederacja barska — wybór tekstów*, wyd. W. Konopczyński, „Biblioteka Narodowa", ser. I, nr 102, Kraków 1928, s. 136.

[5] Dnia 20 lutego 1771 r. M. Kolumna Walewski mianował J. Junoszę Dąbrowskiego pełnomocnikiem do spraw żupnych. Zob. Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/10.

[6] K. Dziwik: *Katalog dokumentów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1492—1777*, Wieliczka 1979, nr 178—193, s. 123—131.



Dokumenty wyraźnie stwierdzają, że władzom konfederackim chodziło głównie o to, aby kopalnie soli mimo działań wojennych były nadal czynne i produkowały sól, którą mogłyby rekwirować i sprzedawać, a uzyskane dochody przekazywać do kasy wojskowej konfederacji.

Wiadomo [7], że oficjaliści żupni formalnie podporządkowali się władzom konfederackim, w czasie zajęcia przez ich wojsko Wieliczki i Bochni (1768 r.), przyjmując od nich zlecenia i rozkazy dotyczące produkcji i wydawania soli. Faktycznie jednak nie realizowali ich w całości lub z dużym opóźnieniem. Opieszałość urzędników salinarnych w spełnianiu żądań konfederackich wynikała nie tylko z trudności obiektywnych. Odnosi się wrażenie — na podstawie częstych monitów pełnomocnika do spraw żupnych Junoszy Dąbrowskiego — że administrator, podżupek i inni urzędnicy salinarni, do których kierował monity, naciskani raz przez konfederatów to znów przez Rosjan, próbowali lawirować, aby nie narazić się tak jednej, jak i drugiej stronie. Zajęli po prostu pozycję wyczekującą na dalszy rozwój wypadków. W końcu zdecydowali się spełnić rozkazy tych, którzy ostatecznie zwyciężyli.

Po raz pierwszy przedstawiciele personelu urzędniczego salin złożyli przysięgę na wierność konfederatom 7 czerwca 1768 r. [8] w przekonaniu, że saliny pozostaną na dłuższy czas w ręku konfederatów. Wnet jednak konfederaci zostali wyparci przez wojska królewskie. Niedługo później zajęli oni saliny na powrót, jak o tym świadczy uniwersał z 27 czerwca tego samego roku, marszałka konfederacji krakowskiej Michała z Czarnocina Czarnockiego — stolnika stężyckiego. Zażądał on w nim od urzędników żup wielickich złożenia przysięgi na wierność konfederacji oraz stawienia się w obozie konfederatów „...z sumami i regestrami oraz kontraktami i dawniejszemi dyspozycjami..." [9]. Ówczesny administrator żup Wojciech Kluszewski wysłał ten uniwersał do Warszawy, skąd 6 lipca otrzymał od królewskiej komisji skarbowej odpowiedź, że żupy solne należą do dóbr królewskich, przeto nie mają obowiązku podporządkowywać się konfederacji. Pomimo to pracownicy kopalni złożyli przysięgę konfederatom, a specjalnie wysłany oddział konfederacki wywiózł wtedy z Wieliczki 20 000 zł kontrybucji [10]. Jeden z delegatów konfederackich Zakrzewski, mianowany komisarzem skarbowym, kazał sprzedawać cetnar soli po 6 zł [11]. Zebrana w ten sposób suma została przeznaczona na cele organizacyjno-wojskowe konfederacji barskiej.

[7] *Teki A. Fischera...*, k. 11.

[8] Tamże. Por. *Materyały...*, s. 161.

[9] K. Pająk: *Wieliczka stare miasto górnicze*, Kraków 1968, s. 86, oraz J. Krasicka: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 35.

[10] W. Konopczyński: *Konfederacja...*, t. II, s. 491. Zob. też J. Krasicka: *Kraków i ziemia krakowska...*, s 25.

[11] *Teki A. Fischera...*, k. 14.

Mimo swego ciężkiego położenia, spowodowanego serią ataków wojsk rosyjskich, władze konfederackie postanowiły wznowić walkę. W samym Krakowie, w początkach września 1769 r., przebywało około 2000 konfederatów. Potrzebne były środki na utrzymanie i zaopatrzenie takiej liczby wojska. Toteż 13 września Michał Dzierżanowski — marszałek gostyński, będąc w Krakowie, udał się do Wieliczki i sprzedał tam kilkadziesiąt tysięcy beczek soli [12]. Schwartzemberg-Czerny 18 września polecił pułkownikowi Kazimierzowi Starowiejskiemu zająć Wieliczkę i zabrać sól. Pułkownik K. Starowiejski — oprócz wykonania polecenia — przy okazji przyjął też od urzędników przysięgę na rzecz konfederacji [13]. Ustalono wówczas dyspozycję w sprawie soli, podpisaną 19 września przez Schwartzemberga-Czernego, Ignacego Potockiego — starostę kaniowskiego i marszałka ruskiego oraz M. Dzierżanowskiego. Dyspozycja polecała wydanie miastu 2000 beczek soli w ciągu 24 godzin [14]. Cena beczki soli szybikowej miała wynosić 32 zł, a zielonej 30 zł. Do Wieliczki udał się M. Dzierżanowski i pobrał — w ramach kontrybucji — od mieszczan wielickich 28 000 zł jako zapłatę za 1000 beczek soli, przy czym cenę jednej beczki soli obniżono na 28 zł. Przeciętnie na jednego mieszczanina przypadło do zapłacenia 13 zł [15].

Przyjazd M. Dzierżanowskiego potraktował przychylnie Maciej Mrozowski — burmistrz miasta Wieliczki. Innego zdania byli natomiast dwaj ławnicy, Antoni Lipowicz i Jan Bogdziński oraz podsędek Kazimierz Zwoleński, którzy wnieśli protest do urzędu akt podkomorskich na burmistrza, że doprowadził miasto do ruiny, wydając fundusze miejskie na huczne przyjęcie dla konfederatów [16]. Na wrogie stanowisko części społeczeństwa wielickiego wobec konfederatów wpłynęły niewątpliwie fakty włamywania się żołnierzy do mieszkań wieliczan i rekwirowania ich własnej soli. Oddziały konfederatów zabierały nie tylko sól, ale także konie, siano, owies i słomę.

Konfederaci czerpali zyski również z podatków, popełniając często przy ich ściąganiu nadużycia. Znana była sprawa Otffinowskiego — rotmistrza powiatu księskiego, który za krzywdy wyrządzane przy pobieraniu podatków został aresztowany przez władze konfederackie. Celem zapobieżenia tego rodzaju postępowaniu, Schwartzemberg-Czerny — jako marszałek skonfederowanego województwa krakowskiego — polecił 3 lipca 1770 r. właścicielom dóbr ziemskich oddawać duplikaty nie wpłaconych podatków wprost marszałkom, a nie rotmistrzom [17].

[12] *Polityka i ustrój...*, s. 56, przyp. 4.
[13] *Teki A. Fischera...*, k. 15.
[14] J. Krasicka: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 73, przyp. 1.
[15] Tamże, oraz *Dziennik zdarzeń...*, s. 17.
[16] J. Krasicka: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 72, przyp. 2, także K. Pająk: *Wieliczka...*, s. 87.
[17] Arch MŻKW, dok. sygn. D/X/3.



Konfederaci największych jednak dochodów spodziewali się ze sprzedaży soli. W okresie kiedy Kraków zajęty był przez wojska rosyjskie, luźne oddziały konfederatów wyprawiały się do Wieliczki po sól i pieniądze z kas żupnych. 19 stycznia 1770 r. wojsko konfederackie, pod dowództwem majora Antoniego Paszkowskiego, opanowało kopalnię, zabierając z kasy żupnej 6000 zł [18]. Powtórnie przybyło do Wieliczki 1 marca i zajęło zapasy soli w ilości 4000 beczek, sprzedając je natychmiast [19]. Trzy dni później, 4 marca, konfederaci znowu zjawili się w Wieliczce, gdzie przebywali do 9 marca. W tym czasie sprzedali 4415 beczek soli zaledwie po 1 zł [20]. W marcu jeszcze kilkakrotnie oddziały konfederackie wyprawiały się po sól do żupy wielickiej.

Z powodu konfiskat pieniędzy z kasy żupnej przez konfederatów, pensje urzędnicze i górnicze były wypłacane nieregularnie, częściej też urzędnicy i górnicy otrzymywali zapłatę w soli a nie w gotówce, której brak odczuwały tak władze żupy, jak i konfederaci. Prowadzenie w tym okresie normalnej gospodarki solnej i kierowanie kopalnią nie było rzeczą łatwą, ponieważ górnicy nie chcieli pracować bez wynagrodzenia. Istniały zatem poważne trudności w dalszej eksploatacji soli, w wywiezieniu jej z kopalni i sprzedaży; wszystkie te sprawy znajdują odbicie w większości dokumentów.

Sam M. Kolumna Walewski, jako generalny komendant skonfederowanego wojska w województwie krakowskim i oświęcimskim, przejął w dniu 22 grudnia 1770 r. pod swój zarząd żupy wielicko-bocheńskie. Odtąd z polecenia tegoż dowódcy zbytem soli w Wieliczce mieli trudnić się sami konfederaci z A. Paszkowskim i J. Junoszą Dąbrowskim na czele. Uzyskane wpływy ze sprzedaży miano przeznaczyć częściowo na płace dla robotników żupnych, a częściowo na żołd dla konfederatów [21].

Starano się nakłonić górników do pracy nie tylko obietnicą wynagrodzenia, lecz także przez wywarcie presji na generalnym administratorze żup W. Kluszewskim, któremu nakazano użyć wszelkich dostępnych środków celem zmuszenia robotników żupnych do podjęcia pracy. Chodziło zarówno o wznowienie produkcji, jak i też o wywiezienie z kopalni całego zapasu soli rumowej i beczkowej [22].

W związku z ożywieniem działań wojennych konfederatów barskich przystąpiono energicznie do realizacji tych poleceń. 17 lutego 1771 r. [23]

[18] *Dziennik zdarzeń...*, s. 22. W *Tece A. Fischera*, k. 15, zanotowano, że wojsko konfederackie pod dowództwem płk. Laskowskiego opanowało kopalnię.
[19] *Dziennik zdarzeń...*, s. 22.
[20] Tamże. Według danych A. Keckowej: *Żupy krakowskie w XVI—XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 423, żupy w 1767 r. za beczkę soli na miejscu pobierały 36 zł.
[21] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/4 i D/X/5.
[22] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/5.
[23] Arch. MŻKW, rkps nie sygn.

pełnomocnik Junosza Dąbrowski, podczas nieobecności podżupka, polecił geometrze żupnemu Antoniemu Friedhuberowi rozplanowanie pracy na dzień 18 lutego dla 35 kopaczy, 24 piecowych i 71 kruszaków; następnego dnia pełnomocnik domagał się od władz żupnych, aby we wszystkich górach solnych dzień i noc pracowało 170 kruszaków. Obliczono, że taka liczba kruszaków będzie mogła w ciągu dwóch szycht na dobę wyprodukować 340 beczek soli drobnej [24].

Chociaż niechętnie, górnicy podjęli pracę, lecz niedługo potem przerwali ją. Już bowiem 22 marca 1771 r. Junosza Dąbrowski znowu domagał się od oficjalistów żupnych zmuszenia kopaczy i kruszaków do kontynuowania prac górniczych [25], oraz zażądał od żupy 100 bałwanów soli zielonej, które miasto Wieliczka miało sprzedać, a pieniądze odprowadzić do kasy żupnej z przeznaczeniem na zakup surowców i opłacenie rzemieślników [26]. Sprawa braku siły roboczej była nadal aktualna jeszcze w połowie kwietnia, bowiem Junosza Dąbrowski żądał wtedy od władz żupnych osadzenia kruszaków w kopalniach soli i wywiezienia na górę soli beczkowej pozostałej z remanentów [27], którą — w ilości 1500 beczek soli — zabrali konfederaci [28].

Wreszcie produkcja ruszyła, a wraz z nią wyłoniły się nowe trudności. Zaczęło mianowicie brakować beczek na sól, ponieważ bednarze, z tych samych powodów co górnicy, nie chcieli pracować dla żupy. Zalecenie Junoszy Dąbrowskiego, by urzędnicy salinarni pilnowali bednarzy, nie odniosło skutku, gdyż bednarze bez zapłaty odmówili robienia beczek [29].

Dnia 1 marca 1771 r. sam pełnomocnik Dąbrowski ustalił ceny soli, według których konfederaci mieli sprzedawać sól zarówno z remanentów, jak i świeżo wyprodukowaną, a pieniądze wpłacać do kasy wojskowej [30].

Te wszystkie zarządzenia mające na celu wznowienie produkcji i ożywienie handlu solą nie przyniosły jednak pożądanych rezultatów. Władze żupne nie dotrzymywały terminów produkcyjnych. Głównym powodem był deficyt kasy żupnej, a więc i brak środków na płace dla górników i rzemieślników. Ponadto oficjaliści żupni wykazywali świadomą opieszałość w realizowaniu żądań konfederackich [31]. Bali się bowiem, że po upadku konfederacji będą pociągani do odpowiedzialności przez

[24] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/8.
[25] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/16.
[26] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/15 i D/X/16.
[27] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/17.
[28] J. Krasicka: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 99.
[29] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/17.
[30] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/13.
[31] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/14.



Rosjan, którzy również — w czasie przejściowych okupacji — mieszali się do spraw żupnych. Wskazuje na to chociażby polecenie W. Ditmara — kapitana wojsk rosyjskich, z dnia 19 lutego 1771 r. [32], wydane z rozkazu generała Aleksandra Suworowa W. Kluszewskiemu, aby wszystką sól znajdującą się nad górami zwieźć na powrót do kopalni. Chodziło bowiem o zabezpieczenie jej przed konfiskatą ze strony konfederatów.

Władze żupne zmuszone zatem zostały do stosowania wobec konfederatów i Rosjan metody zwlekania z wykonaniem poleceń, oczekując na dalszy rozwój wydarzeń.

Sól była potrzebna konfederatom nie tylko na zapłacenie żołdu i pokrycie wydatków związanych z działaniami zbrojnymi; domagała się jej także szlachta, której żupa już od dłuższego czasu nie wydawała soli suchedniowej. Dla pozyskania zwolenników szlacheckich w województwie krakowskim oraz w księstwach zatorskim i oświęcimskim, władze konfederackie poleciły podżupkowi, w dniu 26 czerwca 1770 r. [33] wydać szlachcie z tych terenów zaległą sól suchedniową. Tekst tego mandatu oblatowano w grodach krakowskim i oświęcimskim. Uczyniono to niewątpliwie dlatego, by szlachta zamieszkująca te ziemie dowiedziała się stosunkowo szybko o korzystnych dla niej zarządzeniach i poparła działalność konfederatów. Powyższy mandat uzupełniły zarządzenia M. Kolumny Walewskiego z dnia 7 stycznia 1771 r. [34] i akt wojskowy z dnia 22 kwietnia 1771 r. [35], na podstawie których miano wydawać szlachcie sól suchedniową, według dawnej taryfy i za zwykłą opłatą [36].

Z materiałów źródłowych dotyczących końcowych lat istnienia staropolskiej organizacji królewskiej żup solnych wynika jasno, że w okresie pobytu wojsk konfederacji barskiej w Małopolsce, władze konfederackie były żywotnie zainteresowane żupą wielicką i ustawicznie ponawiały zarządzenia mające na celu wzrost produkcji i zbytu soli. Niewątpliwie sól była wówczas jednym z głównych źródeł dochodów armii konfederackiej.

Tymczasowość jej pobytu oraz panujący w kraju chaos były jednakże powodem, że — mimo usiłowań — dochody solne nie stały się wysokie. Również organizacja handlu solą okazała się niesprawna. Naj-

[32] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/9.
[33] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/2.
[34] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/6.
[35] Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps sygn. 573/II, Akta wojskowe (m.in. sprawa soli suchedniowej i kontrybucji) r. 1771, s. 262—263.
[36] Przywilej szlacheckiej soli suchedniowej polegał na tym, że od 1496 r. szlachta ziem koronnych otrzymywała 3 razy do roku tę sól po cenach tańszych niż w obrocie hurtowym. Zob. A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 354—369.

pierw handel był w rękach konfederatów, a następnie został przez nich przekazany miastu Wieliczce. Wieliczanie woleli jednak sprzedawać sól w Krakowie niż na miejscu, chociaż groziły im za to niekiedy poważne kary. S. Kilski przestrzegał oficjalistów żupnych i burmistrza Wieliczki, że za wożenie soli do Krakowa będzie pobierana kara pieniężna, w wysokości podwójnej wartości soli, na rzecz skonfederowanych stanów [37]. To ostrzeżenie ponowił Junosza Dąbrowski dnia 24 lutego 1771 r. [38] Zapewne i w tym przypadku groźby i zarządzenia nie odniosły skutku. Urzędnicy salinarni i mieszczanie wieliccy handlujący solą zdawali sobie bowiem sprawę, że konfederaci nie reprezentują wystarczającej siły, aby wyegzekwować wykonanie swoich zarządzeń.

Ciągłe zmiany krótkotrwałych rządów stron przeciwnych w kopalni doprowadziły żupę do ciężkiego upadku, z którego nie zdążyła się podźwignąć. Ostatecznie los kopalni został przesądzony w czerwcu 1772 r., kiedy wraz z miastem została zajęta przez wojska austriackie.

[37] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/7.
[38] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/12.

I. Pajdak

WIELICZKA SALT-WORKS IN THE PERIOD OF THE BAR CONFEDERACY RULE

Summary

Contributions were a separate category of the Bar confederates'income. The profits derived from the salt-works should be included here. The confederates were forced to organize frequent expeditions to Wieliczka because of huge arrears in their troops pay. They ruled at Wieliczka during three not very long periods since 1768 till 1771 with intervals sometimes resulting from the Polish and Russian troops presence there. The first time M. Czarnocki, the confederacy marshal took away a contribution of 20 000 złp., the second time the confederates took away several thousand salt barrels and gave orders for their forced sale. In the last period since December 22nd 1770 till May 1771 M. Kolumna Walewski administered Wieliczka and reserved the maine for confederates' use exclusively.

Marian Kallas

## Z DZIEJÓW WIELICZKI W LATACH 1809—1813

Przeważająca część opracowań dotyczących Galicji w początkach XIX w. odnosi się do stosunków politycznych i społecznych (Stanisław Grodziski [1]). Mniej uwagi poświęcono zagadnieniom ustrojowym części ziem polskich zagarniętych w 1795 r. przez Austrię (Galicja Zachodnia). Terytorium tym w okresie 1795—1809 zajął się ostatnio Tadeusz Mencel [2]. Ciągle jednak brakuje dzieła o ustroju oraz stosunkach politycznych i prawnych w Galicji Zachodniej, po przyłączeniu jej w latach 1809—10 do Księstwa Warszawskiego oraz w okresie jej przynależności państwowej do Królestwa Polskiego. Dawniejsze pozycje najczęściej nie opierały się na szerokiej podstawie źródłowej (Fryderyk Skarbek [3]). Nowsze — obejmują zazwyczaj pewne wybrane zagadnienia, o czym świadczy między innymi treść opracowań Kazimierza Krzosa [4] i Jerzego Redera [5].

Zarówno prace szczegółowe, jak i ogólniejsze zawierają jedynie fragmentaryczne wiadomości o stosunkach polityczno-prawnych Wieliczki z okręgiem, stanowiącym w latach 1809—13/1815 współwłasność Księstwa Warszawskiego i Cesarstwa Austriackiego. Niewielkie to terytorium miało poważne znaczenie dla Księstwa Warszawskiego ze względu na dochody z wydobycia i sprzedaży soli wielickiej. Dotychczasowe zainteresowania dawniejszej i nowszej literatury wiążą się głównie z lo-

[1] S. Grodziski: *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772—1848*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971 (tamże bibliografia).
[2] T. Mencel: *Galicja Zachodnia 1795—1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiorze*, Lublin 1976 (bibliografia).
[3] F. Skarbek: *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, wyd. z przedm. P. Chmielowskiego, Warszawa b.r.w., t. 3.
[4] K. Krzos: *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku. Rząd Centralny obojga Galicji*, Warszawa 1967 (tamże bibliografia).
[5] J. Reder: *Podziały administracyjne małopolskich ziem Księstwa Warszawskiego*, „Annales UMCS", sectio G, t. 20, 1973, z. 11, s. 221—244.

sami kopalnictwa soli [6]. Część tych prac dotyczy również zagadnień historycznych. Znalazło to zwłaszcza wyraz w monografii Alfonsa Długosza [7] o Wieliczce. Inny charakter ma praca Kazimierza Pająka [8] o tym mieście, zawierająca zarys dziejów Wieliczki i organizacji żup solnych, gdzie również mowa o Wieliczce w czasach napoleońskich. Częściowe omówienie niektórych przejawów stosunków polityczno-społecznych zawarte jest w szeregu prac o różnorodnym charakterze [9]. Od lat pięćdziesiątych nastąpiło wyraźne ożywienie badań nad żupami solnymi, zwłaszcza wielickimi [10]. Znalazło to wyraz w tematyce kilku sesji naukowych, których materiały wraz z dyskusją zostały w większości opublikowane. Sesje te odbyły się w dniach 11—12 III i 9 XII 1957 r.[11], a następnie w latach: 1963, 1966 [12] i 1968 [13]. Na sesji z 9 XII 1957 r., zorganizowanej staraniem Zespołu Historii Górnictwa Solnego w Polsce, działającego przy Sekcji Historii Techniki i Nauk Technicznych Komitetu Historii Nauki PAN, przedstawiono ważny dla obecnych rozważań referat Andrzeja i Mieczysława Skulimowskich pt. *Żupy wielickie w okresie wspólnych rządów Księstwa Warszawskiego i Cesarstwa Austriackiego* [14]. Tekst ten niestety nie doczekał się publikacji. Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje fakt coraz poważniejszego wkładu badawczego pracowników utworzonego w 1954 r. Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, na czele z jego organizatorem i długoletnim dyrektorem A. Długoszem [15].

Niewiele wiadomo dotąd o organizacji i działalności władz miejskich Wieliczki. Do tego należy dodać bardzo fragmentaryczne wzmianki o projektowanej formie zarządu miasta Wieliczki z okręgiem w warunkach współwłasności polsko-austriackiej tego terytorium w latach 1809—13. Najważniejszym postulatem w tym zakresie jest *Ustawa dla miasta Wieliczki* opracowana przez Hugona Kołłątaja. Tekst tego projektu konstytucji zachował się w zbiorach Ossolineum [16] i Biblioteki Jagiellońskiej [17]. Zwięzłe streszczenie niektórych części tego projektu zawarte jest jedynie w pracy Michała Janika [18] o H. Kołłątaju. Następnie nawiązał do tego tematu Henryk Mościcki [19]. Zwraca uwagę brak zainteresowania tym projektem ze strony niemal wszystkich biografów H. Kołłątaja oraz autorów innych opracowań (między innymi Wacław Tokarz [20], Kazimierz Opałek [21] i Bogusław Leśnodorski [22]) zajmujących się jego różnorodną twórczością i działalnością. Głównie na podstawie wyników dotychczasowych badań oraz zachowanych materiałów archiwal-

[6] Zob. m. in. H. Łabęcki: *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. 1, Warszawa 1841; F. Boczkowski: *O Wieliczce pod względem historyi naturalnej, dziejów i kąpieli*, Bochnia 1843; K. Maślankiewicz: *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*, Warszawa 1965; *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*, pod red. J. Pazdura, t. 2, Warszawa 1961.

[7] A. Długosz: *Wieliczka — Magnum Sal jako zabytek kultury materialnej*, Warszawa 1958.

[8] K. Pająk: *Wieliczka. Stare miasto górnicze. Zarys monograficzny*, Kraków 1968 (tamże bibliografia).

[9] Zob. np. A. Grabowski: *Kraków i jego okolice*, wyd. 4, Kraków 1844; W. Kalinka: *Galicja i Kraków*, t. 1, Warszawa 1898; M. Handelsman: *Rola Polaków w Wiedniu w 1809 r. podczas pertraktacji pokojowych*, „Pod znakiem Napoleona", „Studia historyczne", Seria druga, Warszawa 1913; H. Zającowa: *Sąd górniczy w Wieliczce (1786—1855)*, „Archeion", t. 50, 1968, s. 171—186; por. też K. Koźmian: *Pamiętniki obejmujące wspomnienie od roku 1807 do roku 1815*, oddział II, Poznań 1858; J. Falkowski: *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. 3, Poznań 1884. Ostatnio ukazała się rozprawa J. Piotrowicza: *Dzieje miasta Wieliczki w zarysie (do r. 1918)*. „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce" (dalej „SMDŻ"), t. VIII, Wieliczka 1978, zawierająca wzmiankę o okresie 1809—13, s. 37—38.

[10] Różnorodne materiały na ten temat zawierają cyt. wyżej „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce", wydawane od 1965 r. przez Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

[11] Zob. K. Maślankiewicz: *Sesja naukowa poświęcona historii górnictwa solnego w Wieliczce*, „SMDŻ", t. I, Wieliczka 1965, s. 297—315.

[12] Tamże, t. II, 1968, K. Maślankiewicz: *Sesja naukowa poświęcona historii górnictwa solnego w Wieliczce*, s. 253—258.

[13] Tamże, t. III, 1974, K. Maślankiewicz: *Sesja naukowa poświęcona historii górnictwa solnego w Wieliczce*, s. 39—45.

[14] Tamże, t. I, 1965, s. 305.

[15] Sylwetkę A. Długosza (1902—1975) i bibliografię jego prac przedstawiono w t. VI „SMDŻ", 1977, s. 7—11, 35—42; por. także J. Piotrowicz i J. Grzesiowski: *Utworzenie i rozwój Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce*, „SMDŻ", t. VI, 1977, s. 13—32.

[16] Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Bibl. Ossol.), rkps nr 1432/I, k. 223—266.

[17] Biblioteka Jagiellońska w Krakowie dalej: (Bibl. Jag.), rkps nr 5631.

[18] M. Janik: *Hugo Kołłątaj*, Lwów 1913, s. 537—539; por. E. Kipa: *Ks. Hugo Kołłątaj*, Lwów 1912, s. 130—131; J.M. Lech: *Hugo Kołłątaj*, Warszawa 1973, s. 403; zob. też B. Leśnodorski: *Państwo polskie na przełomie dwu stuleci*, „Polska w epoce Oświecenia, Państwo — społeczeństwo — kultura", Warszawa 1971, s. 435—438.

[19] Biblioteka PAN w Krakowie (dalej: Bibl. PAN Kr.), rkps nr 3787. Wśród spuścizny H. Mościckiego znajdują się 2 egz. mpisu pt. *Kołłątajowski projekt konstytucji dla Wieliczki* (k. 162—169), napisane w celu wygłoszenia prelekcji w programie lokalnym Polskiego Radia w Krakowie w 1951 r. Tekst ten zawiera uwagi o H. Kołłątaju, a zwłaszcza o jego działalności w czasach Księstwa Warszawskiego oraz streszczenie wybranych fragmentów projektu konstytucji dla Wieliczki.

[20] W. Tokarz: *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja (1794—1812)*, t. 2. Kraków 1905.

[21] K. Opałek: *Hugona Kołłątaja poglądy na państwo i prawo*, Warszawa 1952 (tamże bibliografia).

[22] B. Leśnodorski: *Hugo Kołłątaj*, (w:) *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, 1967—1968, s. 335—346 (tamże bibliografia).

nych [23], autor przedstawia charakterystykę treści Kołłątajowskiego projektu konstytucji dla Wieliczki [24].

W toku polsko-austriackiej kampanii wojennej 1808 r. ze względów politycznych powoływano galicyjsko-francuskie jednostki wojskowe, a przysięgę składano na wierność Napoleonowi. Największy zasięg terytorialny strona polska osiągnęła w maju i w początkach czerwca 1809 r. [25] Wówczas władze polskie opanowały trzynaście spośród dwudziestu trzech cyrkułów [26]. W wyniku kontrofensywy austriackiej, faktycznie wspomaganej przez wojska rosyjskie, po 18 czerwca 1809 r. poważnie zmniejszył się obszar podporządkowany polskiej administracji.

W wyniku zwycięstwa francuskiego pod Wagram doszło do zawarcia rozejmu (12 VII 1809 r.), który przyniósł przejściową stabilizację stanu posiadania uczestników walk. Ostatecznie oznaczało to utrzymanie przez polską administrację terenu całej Galicji Zachodniej z Krakowem oraz niewielkiej części Galicji Wschodniej, między innymi z cyrkułem zamojskim [27]. Stan ten utrzymał się do czasu ogłoszenia traktatu pokojowego. W ciągu całego okresu przejściowego trwającego od kwietnia do listopada 1809 r. władze austriackie zdołały utrzymać się w części Galicji Wschodniej. Dotyczyło to między innymi cyrkułu bocheńskiego, na którego terenie leżała Wieliczka.

Po zawarciu rozejmu rozpoczęły się długotrwałe i burzliwe rokowania pokojowe. Spory wokół sposobu rozwiązania „kwestii polskiej" sprowadzały się wówczas głównie do określenia obszaru, który miał być przyłączony do Księstwa Warszawskiego. Stanowisko Rosji i częściowo Austrii zaważyło na przeciąganiu się rokowań. Napoleon uznawał konieczność przyłączenia Galicji do Księstwa Warszawskiego, jednakże starał się o uzyskanie na to aprobaty „sprzymierzeńca" rosyjskiego, dotychczas zdecydowanie się temu sprzeciwiającego [28]. W Petersburgu trafnie spostrzegano, że chodzi o rozszerzenie terytorium państwowości polskiej. W tym trudnym ze względów politycznych położeniu Napoleon przyjął w Wiedniu 3 VIII 1809 r. deputację galicyjską [29]. Po śmierci

[23] Bibl. PAN Kr., rkps nr 233 i 1199; Bibl. Ossol., rkps nr 517/III i 543/III; Bibl. PAN Gd., sygn. SU IV 25192; zob. też J. Godlewski: *Głosy posła mariampolskiego na sejmie 1811 r. w Warszawie miane*, Warszawa 1814.

[24] Szczegółowe omówienie tej problematyki przedstawia M. Kallas: *Projekt konstytucji dla Wieliczki z r. 1809*, „Studia Historyczne", R.XXIII, z. 3, Kraków 1980, s. 375—395.

[25] K. Krzos: *Z księciem Józefem...* s. 147 i n.

[26] J. Reder: *Podziały...*, s. 233—234.

[27] K. Krzos: *Z księciem Józefem...*, s. 151—153.

[28] M. Handelsman: *Rola Polaków...*, s. 76 i n.; K. Krzos: *Z księciem Józefem...*, s. 237 i n.; J Falkowski: *Obrazy...*, t. 3, s. 229—235.

[29] Opis przebiegu audiencji u Napoleona oraz zabiegów członków deputacji



Ignacego Potockiego główną rolę w spotkaniach z czynnikami francuskimi odegrał Tadeusz Matuszewic. Stanowisko strony „galicyjskiej" zawarto między innymi w memoriale dotyczącym ustąpienia części Galicji przez Austrię. Równocześnie proponowano przyłączenie obwodu białostockiego (znajdującego się od 1807 r. pod zarządem rosyjskim) do Księstwa Warszawskiego, wzamian za przekazanie Rosji części Galicji Wschodniej.

Strona francuska domagała się od Austrii między innymi ustąpienia połowy terytorium galicyjskiego z ponad dwumilionową ludnością. Pierwsze wersje traktatu pokojowego przewidywały, że w obrębie terytorium przyznanego Księstwu Warszawskiemu znajdzie się także cyrkuł zamojski i Wieliczka, co napotkało zdecydowany opór przedstawicieli austriackich. W tej kwestii ostatecznie Napoleon częściowo ustąpił, godząc się (5 X 1809 r.) na uznanie Wieliczki za wspólną własność Austrii i Księstwa Warszawskiego. Przyznanie zaś Księstwu Warszawskiemu połowy wydobywanej soli i związanych z tym dochodów było zasługą T. Matuszewica. Takie kompromisowe rozwiązanie — kosztem interesów Księstwa Warszawskiego — wprowadzono do tekstu ostatecznego projektu traktatu pokojowego z 10 X 1809 r. Sprawa Wieliczki i żup solnych okazała się jednym z najbardziej trudnych do rozwiązania problemów podczas rokowań pokojowych w Altenburgu i Schönbrunn [30]. Na podstawie traktatu z 14 X 1809 r. do Księstwa Warszawskiego przyłączono obszar o powierzchni około 53 000 km² (958 mil²), obejmujący całą Galicję Zachodnią, a nadto powiat (cyrkuł) zamojski i okręg Podgórza koło Krakowa (z Galicji Wschodniej). Równocześnie za współwłasność Austrii i Księstwa Warszawskiego uznano Wieliczkę z żupami solnymi [31].

Jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego wraz z poinformowaniem (10 X 1809 r.) Fryderyka Augusta o powiększeniu terytorialnym Księstwa Warszawskiego, Napoleon polecił przygotować traktat francusko-saski. Akt ten zwiększał liczebność armii Księstwa Warszawskiego do 60 tysięcy żołnierzy i jednocześnie zapewniał Napoleonowi donacje wartości 10 milionów zł na terenach galicyjskich [32]. W następstwie

(I. Potocki, T. Matuszewic, I. Miączyński, A. Bronikowski) — znajduje się m.in. u M. Handelsmana: *Rola Polaków...*, s. 78—101; K. Krzosa: *Z księciem Józefem...*, s. 243—248; K. Koźmiana: *Pamiętniki...*, oddz. II, s. 39; J. Falkowskiego: *Obrazy...*, s. 220—221.

[30] M. Handelsman: *Rola Polaków...*, s. 82—101; K. Krzos: *Z księciem Józefem...*, s. 241—246; zob. też W. Tokarz: *Ostatnie lata..*, t. 2. s. 183—185; J. Falkowski: *Obrazy...*, t. 3, s. 229—238.

[31] *Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne 1762—1862* (D'Angeberg) (dalej: *Recueil des traités...*), Paris 1862, s. 516; M. Handelsman: *Rola Polaków...*, s. 102—113; J. Falkowski: *Obrazy...*, t. 3, s. 238—240.

[32] M. Senkowska-Gluck: *Donacje napoleońskie w Księstwie Warszawskim*, „Studium historyczno-prawne", Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s 140—156; S. Kir-

sytuacji określonej postanowieniami traktatu pokojowego z 14 X 1809 r. Fryderyk August wydał 9 XII [33] dekret o zasadach zarządu nowo przyłączonego terytorium. Najbliższe miesiące wypełniły prace nad przystosowaniem konstytucji z 1807 r. do stosunków galicyjskich. Równocześnie czynniki galicyjskie na czele ze Stanisławem Zamoyskim, współpracującym wówczas z grupą jakobinów, usilnie zabiegały o zachowanie pewnej odrębności ustrojowej nowo przyłączonego terytorium [34]. Akcja ta nie przyniosła spodziewanego rezultatu, a 24 II 1810 r. [35] ukazał się dekret Fryderyka Augusta, rozciągający postanowienia konstytucji Księstwa Warszawskiego na nowo przyłączone terytorium. Skończył się zatem okres przejściowy w dziejach tej części Galicji. Od 1810 r. wprowadzono w życie przepisy aktu z 24 II 1810 r. umożliwiającego stopniowe scalenie się części „popruskiej" z „pogalicyjską".

Związek Wieliczki z państwowością polską w okresie porozbiorowym w formie współwłasności Austrii i Księstwa Warszawskiego miał charakter przejściowy. Miasto zostało zajęte najpierw przez wojska rosyjskie (maj—listopad), a potem polskie (11 XI 1809 r.). W początkach 1813 r. do Wieliczki weszły ponownie oddziały rosyjskie [36]. Wkrótce Austria przejęła na własność żupę wielicką. Stan ten sankcjonowały postanowienia traktatu austriacko-rosyjskiego z 3 V 1815 r. Austria uzyskała pełną własność Wieliczki z żupami. Kolejna zmiana nastąpiła dopiero w listopadzie 1918 r., z chwilą utworzenia polskiego zarządu miasta.

Traktat pokojowy z 14 X 1809 r. przekazał miasto i żupy solne pod wspólny zarząd Austrii i Księstwa Warszawskiego. Na terytorium tym wymiar sprawiedliwości miał odbywać się w imieniu władz miejskich (municypalnych). Postanowiono również, że siły porządkowe w mieście będą składały się w połowie z oddziałów austriackich i polskich. Poważne znaczenie gospodarcze miało postanowienie traktatu z 14 X 1809 r. przyznające Księstwu Warszawskiemu połowę wydobywanej soli wielickiej.

Wykonanie postanowień traktatu pokojowego o rozgraniczeniu pomiędzy Austrią a Księstwem Warszawskim wyprzedziło podjęcie decyzji

kor: *Polscy donatariusze Napoleona*, Londyn 1974, s. 13—111; por. *Instrukcję dla komisarzy przeznaczonych do lustracji dóbr narodowych w nowych departamentach* (Warszawa 19 VIII 1812 r.). Tekst tego aktu w Bibl. Ossol., rkps nr 5402/III, s. 9—23.

[33] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego* (dalej: *Ustawodawstwo...*). Akty normatywne władzy najwyższej, oprac. W.M. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, t. 2, Warszawa 1964, nr 145.

[34] K. Krzos: *Z księciem Józefem...*, s. 254 i n.

[35] *Dziennik Praw (Księstwa Warszawskiego)* (dalej: *DP*), t. 2, s. 129—133.

[36] F. Boczkowski: *O Wieliczce...*, s. 71; A. Długosz: *Wieliczka — Magnum Sal...*, s. 126; K. Pająk: *Wieliczka*, s. 96.



przez Fryderyka Augusta. Ustalenie (18 XI 1809 r. [37]) składu komisji demarkacyjnej, obejmującej ks. Henryka Lubomirskiego, prezesa Urzędu Administracyjnego Powiatu Krakowskiego, oraz gen. Aleksandra Rożnieckiego, generalnego inspektora jazdy, było dziełem ks. Józefa Poniatowskiego. Marszałek Louis Davout dodał do tego składu komisji gen. Jean Pelletiera [38]. Później, aktem z 3 XII 1809 r., Rada Ministrów [39], działając na podstawie upoważnienia królewskiego z 20 XI, potwierdziła wybór komisarzy saskich dokonany przez ks. Józefa. Zgodnie z wolą króla oznaczenie granic okręgu krakowskiego na prawym brzegu Wisły miało nastąpić w ciągu sześciu tygodni od daty ratyfikacji traktatu pokojowego z 14 X 1809 r. Rozpoczęte 20 XI 1809 r. prace nad wytyczeniem nowej granicy zakończono w pierwszych miesiącach 1810 r. [40] Fragmentem tych czynności było „osłupowanie" części „okręgu krakowskiego" leżącego na prawej stronie Wisły, „...który będzie miał wszędzie za promień odległości z Podgórza do Wieliczki" [41]. Traktat z 14 X 1809 r. ustalał nadto, że linia demarkacyjna oprze się na zachodzie o rzekę Skawinkę, a na wschodzie o strumień wpadający koło wsi Brzegi do Wisły. Ks. Józef wydał 8 XI 1809 r. w Krakowie osobną *Instrukcję dla członków komisji królewsko-saskiej co do demarkacji granic* [42]. W kilka dni potem ks. H. Lubomirski wzywał do pośpiechu geometrów oraz oficerów polskich i austriackich w celu określenia „...promienia od Podgórza do Wieliczki" [43]. Od 16 XII 1809 r. [44] przystąpiono do wytyczenia granicy od Wieliczki w kierunku wsi Gaj, która została po polskiej stronie. Dla niektórych odcinków nowo wytyczonej granicy zachowały się współcześnie sporządzone mapy. Bezpośrednio po zakończeniu prac nad ustaleniem granic „okręgu krakowskiego" przez wkopanie słupów (9 II 1810 r.), komisarze sascy złożyli Radzie Ministrów odpowiedni „wywód słowny" wraz z mapami [45]. Po odbyciu ostatniego posiedzenia komisji

[37] Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 93—94; por. K. Krzos: *Z księciem Józefem...*, s. 251—253.

[38] Tamże; por. Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 68.

[39] *Ustawodawstwo*, t. 2, nr 142. Potem Radzie Ministrów ułożone sprawozdanie z czynności komisji demarkacyjnej. Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 288; zob. też. k. 135.

[40] Bibl. Ossol., rkps nr 533/III, k. 93—94, 517/III, k. 52 i n. (znajdują się tam obszerne materiały dotyczące przebiegu prac demarkacyjnych w 1809—10 r.). Nieściśle o rozgraniczeniu pisał J. Falkowski: *Obrazy...*, t. 3, s. 242—243.

[41] *Recueil des traités...*, s. 519.

[42] Tekst instrukcji w Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 73—75.

[43] Pismo ks. H. Lubomirskiego z Krakowa w dniu 25 XI 1809 r., Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 52.

[44] Tamże, k. 167; zob. też raport gen. A. Rożnieckiego zawierający relację o wyznaczaniu granicy od Wieliczki w kierunku Wisły, Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 170.

[45] Pismo do Rady Ministrów z Krakowa z 10 II 1810 r., Raport Rady Ministrów do króla z 15 II 1810 r., Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 163, 331.

w dniu 28 III 1810 r. całość „dzieła demarkacji" łącznie z mapami złożono w Radzie Ministrów [46]. Dekret Fryderyka Augusta z 9 III 1810 r. [47] potwierdził wyniki pracy komisarzy demarkacyjnych, co wymagało jeszcze ratyfikacji ze strony Austrii. Wkrótce doszło do częściowej modyfikacji ustalonego przebiegu granic „obwodu krakowskiego" na skutek żądań gen. J. Pelletiera, co uwzględniły zarówno strona saska, jak i austriacka [48].

Proponowane, a następnie usankcjonowane w aktach prawnych postanowienia dotyczące Wieliczki z okręgiem wywołały wielomiesięczny stan tymczasowości. W okresie tym starano się zapewnić korzystny rozwój miasta i żup solnych. Jednym z aktywnych uczestników tych zabiegów był H. Kołłątaj. Starał się on, za pośrednictwem osób powołanych do organizacji Wieliczki z okręgiem [49], wpłynąć na kształt ustroju tego organizmu miejskiego. Propozycje te poprzedziło opracowanie przez niego projektu konstytucji dla Wieliczki.

Książę Józef wraz z wyznaczeniem ks. H. Lubomirskiego do funkcji komisarza demarkacyjnego upoważnił go (12 XII 1809 r.) — zgodnie z osobną instrukcją — do zaprowadzenia prowizorycznej administracji salin wielickich [50]. W następstwie przyjęcia tych obowiązków ks. H. Lubomirski przekazał (poza najważniejszymi sprawami) hr. Stanisławowi Wodzickiemu faktyczny zarząd powiatu krakowskiego. Wkrótce po włączeniu osoby księcia do składu deputacji galicyjskiej, udającej się do Fryderyka Augusta z końcem 1809 r., misję związaną z organizacją administracji salin wielickich przekazał ten (za zgodą ks. Józefa) radcy Wydziału Skarbowego rządu galicyjskiego, hr. Ksaweremu Wiesiołowskiemu [51]. W 1813 r. planowano utworzenie stanowiska gubernatora Wieliczki. Przedtem jednak na wniosek Rady Ministrów Fryderyk August powołał 5 IV 1813 r. K. Wiesiołowskiego w charakterze tymczasowego komisarza rządowego politycznego miasta i okręgu Wieliczki [52]. Począt-

[46] Pismo z Krakowa z 29 III 1810 r. do Rady Ministrów, Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 329.

[47] Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 326.

[48] Zob. protokół z sesji Rady Ministrów w dniu 16 IV 1810 r., Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 341—361.

[49] H. Kołłątaj otrzymywał np. od K. Wiesiołowskiego fragmenty protokołu „Komisji wojskowej wiedeńskiej", nad którymi czynił swoje uwagi; zob. Bibl. PAN Kr., rkps nr 233, k. 2—7.

[50] Nadto ks. Józef za pośrednictwem gen. S. Fiszera zlecił ks. H. Lubomirskiemu dopilnowanie, by Urząd Administracyjny Powiatowy Krakowski spełniał tymczasowy nadzór nad kopalniami siarki w Swoszowicach (pismo Sztabu Generalnego z 13 XII 1809 r.), Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 70.

[51] Raport ks. H. Lubomirskiego z 29 XII 1809 r. do hr. J. Lewickiego, wiceprezesa rządu galicyjskiego; por. też pismo księcia z Krakowa (17 XII 1809 r.) do S. Wodzickiego, Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 93—94, 114; por. k. 120.

[52] *Ustawodawstwo*, t. 4, Warszawa 1969, nr 140. Ważne dla oceny działalności



kowo K. Wiesiołowski wypełniał nadto obowiązki ks. H. Lubomirskiego jako komisarza demarkacyjnego. Równocześnie za zgodą ks. Józefa do sprawowania tymczasowego nadzoru nad administracją salin wielickich wyznaczono w grudniu 1809 r. Józefa Michałowskiego (ze składu Urzędu Administracyjnego Powiatu Krakowskiego) [53]. Ponadto minister skarbu Księstwa Warszawskiego wyznaczył dwie osoby, które zdaniem dyrektora cywilno-wojskowego Andrzeja Horodyskiego należałoby zaliczyć do składu administracji salin [54]. Były one tymczasowo przeznaczone do „...ogólnego [i] szczególnego dozoru produkcji soli, składu, transportu... kontroli" [55].

Po 20 XII 1809 r. została opracowana, zapewne przez ks. H. Lubomirskiego, *Instrukcja dla JW Ksawerego hrabi Wiesiołowskiego komisarza saskiego do urządzenia administracji salin w Wieliczce* [56]. Akt ten zobowiązywał K. Wiesiołowskiego do składania raportów ze swej działalności, w szczególności co do wysokości nakładów przeznaczonych na produkcję soli w Wieliczce. Podstawowym zadaniem komisarza, działającego w interesie skarbu Księstwa Warszawskiego, było dążenie do zwiększenia ilości wydobywanej soli przy daleko posuniętej oszczędności w wydatkach na ten cel. Komisarz saski był upoważniony do porozumiewania się z komisarzem austriackim, którym został baron Antoni Baum, zgodnie z porozumieniem z 6 XII 1809 r. w takim zakresie, by nie utrudniało to ciągłości wydobycia soli. K. Wiesiołowski został zobowiązany do opracowania tymczasowej instrukcji dla nowo powołanych przez ks. H. Lubomirskiego urzędników wchodzących w skład administracji salin. Zgodnie z wolą ks. Józefa, ks. H. Lubomirski powołał (12—19 XII 1809 r.), ze strony polskiej do administracji salin wielickich: dwóch dozorców-kasjerów, dozorcę-buchaltera, dozorcę-inspektora „składów wszelkich przy salinach", dozorcę-inspektora „materiałów przy salinach". W ciągu grudnia 1809 r. urzędnicy ci złożyli przysięgę wierności wobec Fryderyka Augusta [57]. Stopniowo przystępowano do bliższego określenia zakresu obowiązków poszczególnych urzędników salinarnych [58].

Działalność rozbudowanej administracji salin spotykała się często z kry-

K. Wiesiołowskiego w Wieliczce jest „Pismo... Ksawerego hr. Wiesiołowskiego... skreślone... [przez niego — M.K.] ...w 1846 r.", Bibl. PAN Kr., rkps nr 1199, k. 1—11.

[53] Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 114.

[54] A. Horodyski do ks. H. Lubomirskiego, Kraków 4 XII 1809 r., Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 154.

[55] Tamże.

[56] Tamże, rkps nr 543/III, k. 83—84; por. A. Długosz: *Wieliczka — Magnum Sal...*, s. 126—127.

[57] Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 111, 121—131. Znajdują się tam akty nominacyjne z podpisaną rotą przysięgi.

[58] Tamże, rkps nr 543/III, k. 194.

tycznymi ocenami. Zawarte są one między innymi w postulatach adiunkta buchalterii A. Niewiarowskiego [59]. Stwierdził on np., że nazbyt liczny skład buchalterii salinarnej zajmował się głównie sprawami salin bocheńskich, „składów solnych" na Węgrzech, Śląsku i w Galicji [60]. Uzasadniało to zmniejszenie składu buchalterii, co zresztą bezskutecznie zamierzano już uczynić przed 1809 r. Trafnie A. Niewiarowski zwracał uwagę na nieuzasadnione ponoszenie przez Skarb Księstwa Warszawskiego połowy kosztów utrzymywania salin wielickich w sytuacji, gdy ówczesna administracja austriacka zaledwie w czwartej części działała w interesie „wspólnej posesji". Relacja ta wpłynęła częściowo na treść prośby K. Wiesiołowskiego, by ks. H. Lubomirski zabiegał u komisarzy austriackich o zmniejszenie ilości urzędników salinarnych w Wieliczce [61]. Również Franciszek Węgliński i Józef Czachowski wysunęli pewne propozycje wynikające z obserwacji działalności żup wielickich [62]. Słusznie stwierdzili oni, że urzędnicy (dozorcy) Księstwa Warszawskiego „...nie mają żadnej czynnej reprezentacji" i stąd nie mieli orientacji w tym, „...jak się prowadzi gospodarstwo kopalni na dole". Dlatego też zwracali się do ks. H. Lubomirskiego o podniesienie rangi niektórych urzędników polskich, i co ważniejsze, by uzyskali oni takie same uprawnienia jak urzędnicy austriaccy [63]. Utrzymanie zaś dotychczasowej sytuacji oznaczałoby, iż „Inspekcja ze strony naszej [tj. Księstwa Warszawskiego — M. K.] byłaby często tytularna". Równocześnie proponowano ustalenie takiego sposobu podziału wydobytej soli, aby nie naruszało to interesów Skarbu Księstwa Warszawskiego [64].

Bardziej wszechstronną ocenę sytuacji salin wielickich ze szczególnym uwzględnieniem interesów Księstwa Warszawskiego [65] zawierał raport

[59] Tekst jego raportu do K. Wiesiołowskiego z 24 I 1810 r. znajduje się w Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 194—197.

[60] Autor raportu wskazał nadto, że spośród prowadzonych trzech ksiąg protokołów tylko jeden dotyczy czynności „wspólnej posesji" Austrii i Księstwa Warszawskiego, a pozostałe w ogóle nie dotyczą Wieliczki; Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 197.

[61] Pismo K. Wiesiołowskiego z Wieliczki (24 I 1810 r.) do ks. H. Lubomirskiego, Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 194.

[62] Tekst pisma z Krakowa (23 I 1810 r.) do ks. H. Lubomirskiego znajduje się w Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 198—202.

[63] Chodziło o awanse: adiunkta inspektora generalnego na inspektora generalnego, adiunkta „urzędu materiałów" na inspektora „materiałów", adiunkta przy kasie na kasjera lub kontrolera „kasy wspólnej", adiunkta buchalterii na buchaltera i adiunkta przy magistraturze na registratora. Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 201—202.

[64] Szczegółowe dane do tego zagadnienia w Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 198—200.

[65] Wydobytą sól, którą zastały wojska polskie przy zajęciu Wieliczki, ks. Józef uznał za „własność wojskową"; nie uwzględniano pretensji austriackich do niej. To samo odnosiło się do materiałów znajdujących się na „składzie" w Podgórzu



z 11 III 1810 r. skierowany do ministra skarbu Jana Węglińskiego [66]. Autora raportu zaalarmowała pogłoska o zamiarze wydzierżawienia salin wielckich przez rząd austriacki oraz o zwiększeniu wydobycia soli przeznaczonej na sprzedaż do innych poza Księstwem Warszawskim krajów. Zdaniem autora raportu władze Księstwa powinny zapoznać się z rzeczywistym stanem salin wielickich. Utrudniało to między innymi przetrzymywanie przez stronę austriacką planów topograficznych żup wielickich. Ważnych informacji mogły dostarczyć akta administracji salin, w szczególności o kosztach i ilości wydobywanej soli. Austriacy niejednokrotnie udzielali nierzetelnych informacji urzędnikom polskim o funkcjonowaniu żup wielickich. W związku z tym autor raportu wskazywał na potrzebę powołania obok dyrektora salin odpowiednio przygotowanego adiunkta oraz inżyniera.

Sposób transportu i systemu sprzedaży soli wielickiej w Księstwie Warszawskim oraz działalność rozbudowanej administracji solnej spotkały się z ostrą krytyką ze strony opozycji sejmowej w 1811 r. Znalazło to odbicie w zestawieniach i opiniach sformułowanych przez Józefa Godlewskiego [67], który zmierzał konsekwentnie do obniżenia wydatków na administrację krajową. Wydatki na sól w 1810—11 wyniosły około 12,9 miliona zł (a dochód dla skarbu planowano na 7,3 miliona zł). Wydatki na administrację solną przy ministrze skarbu oraz w salinach wielickich wynosiły 165 tysięcy zł, z czego zdaniem J. Godlewskiego można było zaoszczędzić 132 tysiące zł, a łącznie w skali kraju aż 5,1 miliona zł,

(Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 93—94). Z drugiej strony do skarbu Księstwa nie wpłynęły dochody z soli wydobytej w okresie między 14 X a 12 XI 1809 r. Tamże, rkps nr 543/III, k. 202; zob. też dekret Fryderyka Augusta z 26 III 1810 r., którego treść wskazuje na długotrwałość tego sporu między obiema stronami, *Ustawodawstwo*, t. 2, nr 227.

[66] Tekst raportu w Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 109—111. W okresie wspólnej eksploatacji salin systematycznie wzrastało wydobycie soli, najpierw do 600 tys. cetnarów, a w 1808 r. do 1200 tys. i 1700 tys. w 1809 r. Równocześnie zwiększały się koszty wydobycia soli. Dane na ten temat zawarte w raporcie ministra skarbu Księstwa Warszawskiego opublikował A. Grabowski: *Kraków...*, s. 434—436; por. H. Łabęcki: *Górnictwo...*, s. 176—177; K. Maślankiewicz: *Z dziejów górnictwa...* s. 184. Również w marcu 1810 r. władze Księstwa podjęły jeszcze czynności zmierzające do uporządkowania stosunków z Austrią. Rada Stanu 20 III 1810 r. wytypowała dwóch kandydatów do funkcji komisarzy dla uregulowania administracji Wieliczki (J. Łuba i J. Dembowski). Wkrótce zgodnie z dekretem Fryderyka Augusta z 15 II 1810 r. przystąpiono do opracowania instrukcji dla nowych komisarzy. Zadanie to powierzono komisji obejmującej A. Linowskiego, T. Matuszewica i K. Wojdę. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), *Akta Rady Stanu Księstwa Warszawskiego*, księgi kancelaryjne, sygn. 62, k. 15—18. Zob. też AGAD, *Akta Rady Stanu Księstwa Warszawskiego*, akta spraw, sygn. 206, ss. 31 i sygn. 207, ss. 83.

[67] J. Godlewski: *Głosy...*, tab. A (nr 5), D, E.

dzięki czemu dochód z soli (stanowiący monopol państwowy) wyniósłby 12,5 miliona zł, a wydatki 7,8 miliona zł. W jednym z przemówień sejmowych w 1811 r. J. Godlewski wskazywał na to, że nie doszło jeszcze do zrównania cen na sól we wszystkich departamentach. Zaskakująco brzmi stwierdzenie, że z chwilą uzyskania soli wielickiej cena jednej beczki wzrosła i wynosiła od 68 do 96 zł, gdy w czasach pruskich tylko 60 zł. Można jeszcze dodać, że cena beczki soli sprowadzanej z Rosji wynosiła jedynie 48 zł. W efekcie wydatki ludności na sól stanowiły bardzo poważną część budżetów domowych, co było według J. Godlewskiego powodem, iż „Rolnicza ... klasa dla samej soli ginąć musiała" [68].

Zarząd i eksploatacja złóż soli wielickiej wywoływały ciągłe zadrażnienia i spory pomiędzy władzami austriackimi a polskimi. Ostatecznie, w końcu 1811 r., doszło do porozumienia (wprowadzonego w życie z początkiem 1812 r.) między Austrią a Księstwem Warszawskim, na mocy którego zarząd żup wielickich został w całości przekazany stronie austriackiej. Stąd szczególnego znaczenia nabierała sprawa formy sprawowania współrządów w Wieliczce z okręgiem. Pewien wpływ na określenie sytuacji miasta i okręgu usiłowały wywrzeć władze Wieliczki, administracja salinarna oraz górnicy. Miasto formułowało różne postulaty i prośby [69] wobec Komisji Demarkacyjnej i komisarzy saskich. Magistrat Wieliczki na czele z prezydentem Włodkiem występował o przyznanie znacznych środków, które umożliwiłyby rozwój miasta. Zdaniem reprezentantów Wieliczki brakowało funduszy na utrzymanie władz miejskich, aresztu, ulic i dróg. Zabiegano o zwolnienie miasta od kwaterunku wojskowego. Występowano o uczynienie Wieliczki miastem wolnohandlowym [70]. Wskazywano na to, że w konsekwencji zmian wynikających z nowej sytuacji politycznej powinno nastąpić zwiększenie ilości urzędników miejskich oraz wydatna podwyżka ich pensji. Urzędnicy wieliccy oświadczyli w styczniu 1810 r., że w przypadku nieuwzględnienia ich postulatów „...pomimo swej woli znaglonymi zostaną o innym do życia sposobie pomyśleć" [71]. Ponawiając żądanie podwyższenia pensji urzędnicy wieliccy zapowiedzieli, iż „...jak pomyślnego skutku nie odbiorą, nieodwłocznie służbę swą poniechają" [72]. Słuszność tych postulatów uznawał K. Wiesiołowski, informując równocześnie ks. H. Lubomirskiego o potrzebie podwyższenia płac urzędników salinarnych oraz górników wielickich [73].

[68] Tamże, s. 27—29 (wystąpienie J. Godlewskiego z 17 XII 1811 r.).

[69] Zob. też prośbę z 9 XII 1809 r. o przywrócenie „bachmistrza wielickiego" sprawowanego (dziedzicznie) od 1572 r. przez ród Morsztynów. Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 9.

[70] Pismo reprezentantów Wieliczki z 27 XI 1809 r. do Komisji Demarkacyjnej. Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 364—367; por. rkps nr 543/III, k. 198—199.

[71] Pismo prezydenta Wieliczki z 26 I 1810 r. do Komisji Demarkacyjnej. Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 164—165; por. k. 184—185.

[72] Prezydent Wieliczki do Komisji Demarkacyjnej (25 III 1810 r.), Bibl. Ossol., rkps nr 517/III, k. 29—30; por. k. 7—8.



Dla pełności obrazu o stosunkach panujących w Wieliczce od jesieni 1809 r. należy scharakteryzować poglądy H. Kołłątaja. Wyrażał je w korespondencji do ks. H. Lubomirskiego i K. Wiesiołowskiego. Przekazywał w niej między innymi ocenę działalności „komisji wspólnej wiedeńskiej". Jej zadaniem było określenie pozycji Wieliczki z okręgiem na podstawie postanowień traktatu z 14 X 1809 r. W toku obrad tej komisji strona austriacka zaproponowała 24 X 1809 r., aby sprawy karne z terytorium Wieliczki i okręgu były rozpatrywane przez sądy w Krakowie, przy czym „...wywód facti z wszelkimi okolicznościami do magistratu miejskiego [Wieliczki — M. K.] należeć będzie" [74]. W uzasadnieniu takiego rozwiązania komisarze austriaccy wskazywali na brak odpowiednio przygotowanych sędziów oraz funduszy na ich utrzymanie. Natomiast komisarze sascy dla oszczędności proponowali przeprowadzenie „kryminalnej inkwizycji" przez sąd górniczy i cywilny w Wieliczce. Komisarze obu stron do czasu ostatecznego porozumienia między Francją a Austrią chcieliby, aby tymczasowo sprawy karne mieszkańców Wieliczki i okręgu rozpatrywały na przemian sądy karne austriackie oraz sądy Księstwa Warszawskiego. W tym wypadku po uwięzieniu przestępcy w Wieliczce następowałaby „...pierwsza sumaryczna inkwizycja, ... a [następnie — M. K.] odstąpienie do przyzwoitego karnego sądu" [75].

Pomysły te spotkały się ze zdecydowaną krytyką ze strony H. Kołłątaja [76]. Opierając się na postanowieniach traktatu z 14 X 1809 r. słusznie uważał za ich naruszenie wszelkie próby przeniesienia jurysdykcji sądowej poza terytorium Wieliczki z okręgiem [77]. Jego koncepcja „urządzenia" Wieliczki przewidywała, że całokształt funkcji policyjnych i sądowych spełniać będzie municypalność Wieliczki. Nad miastem i okręgiem władzę miał sprawować gubernator. Nadto H. Kołłątaj dostrzegł potrzebę uregulowania źródeł dochodów miejskich, które winny wystar-

[73] Pismo K. Wiesiołowskiego z Wieliczki (23 I 1810 r.) do ks. H. Lubomirskiego. Bibl. Ossol., rkps nr 543/III, k. 198—199.

[74] Bibl. PAN Kr., rkps nr 233, k. 2—3. Allegata odnoszące się do urządzenia miasta Wieliczki w 1809 r. przez H. Kołłątaja na żądanie ks. H. Lubomirskiego projektowanego oraz innych późniejszych aktów.

[75] Tamże, rkps nr 233, k. 5.

[76] List H. Kołłątaja do K. Wiesiołowskiego, Bibl. PAN Kr., rkps nr 233, k. 6—7; por. Bibl. PAN Kr., rkps nr 3787, s. 165—166.

[77] W związku z tym zob. m.in. Dekret Fryderyka Augusta z 27 III 1811 r. zabraniający sądom Księstwa Warszawskiego rozpatrywania spraw wnoszonych przez mieszkańców „obwodu wielickiego". W akcie tym znajduje się także zapowiedź zorganizowania nowej organizacji wymiaru sprawiedliwości w Wieliczce z okręgiem. *Ustawodawstwo*, t. 3, Warszawa 1967, nr 69.

czyć na koszty związane z utrzymywaniem rozszerzonego składu władz miejskich. W oparciu o te założenia, zdaniem H. Kołłątaja, komisarze sascy i austriaccy winni opracować projekt przewidujący sprawowanie przez municypalność zarówno władzy policyjnej, jak i sądowej. Inne rozwiązania faktycznie naruszałyby trwałość współwłasności Austrii i Księstwa Warszawskiego w stosunku do Wieliczki z okręgiem. H. Kołłątaj proponował zatem, aby „...najwyższa suprimacja i legislacja pozostawała przy obu mocarstwach..." [tj. Francji i Austrii — M. K.], i aby one „...opisały to miasto, żeby się samo rządziło według praw raz nadanych" [78]. Jednocześnie postulował wprowadzenie okresowej kontroli dochodów i wydatków Wieliczki z okręgiem przez komisarzy saskich i austriackich. Jeszcze inne propozycje zawierała deklaracja hołdownicza z 16 XII 1809 r. do Napoleona, która ostatecznie nie została wysłana. Jej tekst ułożył H. Kołłątaj [79]. Znajduje się tam wezwanie do cesarza o utworzenie z Wieliczki municypalności, w której miałby obowiązywać Kodeks Napoleona.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że próby realizacji postanowień traktatu z 14 X 1809 r., dotyczących salin wielickich oraz miasta z okręgiem, zapoczątkowały trudny okres w rozwoju miasta i żup solnych. W tych poczynaniach na szczególną uwagę zasługuje koncepcja organizacji władz i form ich działalności w Wieliczce z okręgiem, opracowana przez H. Kołłątaja na prośbę ks. H. Lubomirskiego. W ten sposób powstały „myśli względem urządzenia Wieliczki". Wśród nich największe znaczenie posiada *Ustawa dla miasta Wieliczki*.

Tekst tego projektu został ułożony w końcu 1809 r. *Ustawę dla miasta Wieliczki* opracował H. Kołłątaj najprawdopodobniej w ciągu listopada i grudnia 1809 r. Wynika to z faktu, iż wkrótce po zawarciu traktatów pokojowych ks. H. Lubomirski prosił H. Kołłątaja o przygotowanie projektu konstytucji w miarę krótkim czasie, tak by można było go uwzględnić w toku organizacji Wieliczki z okręgiem. Przyjęte przez autora określenie czasu powstania projektu wskazuje na błędność stwierdzenia W. Tokarza [80], który przesuwa moment podjęcia pracy przez H. Kołłątaja na drugą połowę kwietnia 1810 r. Autor ten pisze bowiem, że ks. H. Lubomirski już jako prefekt departamentu krakowskiego [81] zwrócił się ze swoją prośbą do H. Kołłątaja. Nie sposób się zgodzić z innym sformułowaniem W. Tokarza [82], uważającego, iż H. Kołłątaj podjął się pracy,

[78] Bibl. PAN Kr., rkps nr 233, k. 7.

[79] Tekst deklaracji w kilku wersjach językowych znajduje się w Bibl. PAN Kr., rkps nr 233, k. 8—10.

[80] W. Tokarz: *Ostatnie lata...*, t. 2, s. 194.

[81] Nominacja dla ks. H. Lubomirskiego (i pozostałych prefektów w części pogalicyjskiej) nastąpiła w dniu 17 IV 1810 r. *Dziennik Praw tyczący się nominacji urzędników (Księstwa Warszawskiego)*, t. 1, s. 462—465.

[82] W. Tokarz: *Ostatnie lata...*, t. 2, s. 194.



o której wiedział, że nie doczeka się realizacji. W istocie można przyjąć, że H. Kołłątaj rozumiał, iż w ówczesnych warunkach nie powinien ujawnić się jako autor projektu konstytucji dla Wieliczki. Dlatego też, jak wynika z wyjaśnień samego H. Kołłątaja, przedstawił on swój projekt jako wynik działalności komisarzy austriackich i polskich powołanych do organizacji zarządu Wieliczki z okręgiem [83]. W związku z tym H. Kołłątaj uważał, że akty prawne, a w szczególności treść konstytucji, winny być zgodne z wolą władców Austrii i Księstwa Warszawskiego. Projekt konstytucji musiał zatem uwzględnić warunki zawarte w traktacie pokojowym. Chodziło głównie o określenie roli rady municypalnej w zakresie wymiaru sprawiedliwości oraz stosunków między komendantem wojsk Księstwa Warszawskiego i Austrii w Wieliczce. Treść projektu z 1809 r. pozwala na scharakteryzowanie ówczesnych poglądów H. Kołłątaja wyrażonych w koncepcji organizacji polityczno-administracyjnej, odnoszącej się w tym przypadku do niewielkiego terytorium obejmującego Wieliczkę z okręgiem.

Projekt konstytucji poza krótkim wstępem zawiera 156 artykułów podzielonych na 15 tytułów [84]. Obejmuje on sformułowania dotyczące terytorium Wieliczki z okręgiem i jego wewnętrznych podziałów. Większość sformułowań tego projektu dotyczy sposobu wyłaniania władz administracyjnych, policyjnych i sądowych oraz środków na ich utrzymanie (tyt. V—XV). Szereg postulatów oznaczało uprawnienia ludności zamieszkującej terytorium wielickie oraz jej pozycję społeczno-gospodarczą (tyt. I—IV). Różnorodne konstrukcje złożyły się na koncepcję ustroju społecznego oraz polityczno-administracyjnego zawartą w projekcie H. Kołłątaja. Przejmował on niektóre elementy organizacji miejskiej z czasów polskich. Jednakże w znacznie większym stopniu wprowadził do ustroju terytorium wielickiego instytucje francuskie, i to w szerszym zakresie, niż uczyniła to konstytucja Księstwa Warszawskiego. Analiza rzeczywistego ustroju tego państwa przeprowadzona przez H. Kołłątaja w *Postrzeżeniach nad ustawą konstytucyjną Księstwa Warszawskiego* wpłynęła na formułowanie rozwiązań dostosowanych do miejscowych stosunków Wieliczki. H. Kołłątaj, uwzględniając rolę gospodarza Wieliczki z okręgiem, uczynił z tego terytorium w swym projekcie niewielkie miasto-państwo o ustroju republikańskim.

H. Kołłątaj opracował projekt konstytucji przeznaczony dla Wieliczki i okolicy w granicach zakreślonych traktatem pokojowym z 14 X 1809 r.

[83] Bibl. Ossol., rkps nr 1342/I, k. 223—224.

[84] Numeracja artykułów jest osobna w obrębie każdego tytułu. Rękopis projektu konstytucji zawiera oczywiste pomyłki w oznaczeniu kolejności tytułów (od XII). Autor opiera się na tekście projektu znajdującego się w Ossolineum w zbiorze F. Kojsiewicza (rkps nr 1432/I, k. 223—264).

i nadto w osobnej konwencji, która miała podlegać ratyfikacji przez stronę austriacką i saską. Terytorium to „...w całym swoim opisie, obwodzie i rozgraniczeniu składa jedną, nierozdzielną własność miasta Wieliczki" [85]. Miasto z okręgiem zostało poddane „bezpośredniej opiece" monarchów austriackiego i saskiego, którzy z kolei byli uzależnieni od Napoleona, zachowującego dla siebie prawo mediacji między nimi w kwestiach spornych. H. Kołłątaj dążył do stworzenia dogodnych warunków rozwoju społeczno-gospodarczego i polityczno-administracyjnego Wieliczki. Dlatego zapewniano znaczną samodzielność władz w mieście. Zawartość projektu konstytucji z 1809 r. wskazuje na to, że H. Kołłątaj w znacznym stopniu wzorował się na postanowieniach ustawy zasadniczej Księstwa Warszawskiego, których treść często modyfikował. W pracach projektodawczych H. Kołłątaja z czasów Księstwa Warszawskiego dominującą rolę odgrywają instytucje i urządzenia francuskie. Przejawiło się to również w treści omawianego projektu konstytucji, zakładającego całkowitą recepcję kodyfikacji francuskich w Wieliczce. Chodziło o kodeks cywilny, karny i handlowy. Projekt H. Kołłątaja zawierał zasadę równości wobec prawa i sądu. Jednocześnie wprowadzał ograniczenia dla ludności żydowskiej (między innymi w zakresie praw politycznych). Projekt poważnie ograniczał wolność wyznaniową głównie poprzez uprzywilejowanie pozycji Kościoła rzymsko-katolickiego (tyt. III, art. 1) [86].

Postulaty określające charakter własności w Wieliczce wskazywały na zamiar umacniania stosunków burżuazyjnych w obrębie terytorium wielickiego. W projekcie konstytucji stwierdzano, że Wieliczka powinna we własnym zakresie zapewnić sobie środki na utrzymanie administracji i organów policyjnych. Ważną pozycję w dochodach miasta stanowiły sumy uzyskane ze sprzedaży soli przeznaczonej do użytku ludności z terytorium wielickiego [87]. W celu zaspokajania potrzeb miejskich projekt przyznawał władzom Wieliczki prawo nakładania „składki" na ludność.

Znacznie więcej miejsca w Kołłątajowskim projekcie konstytucji zajmuje organizacja władz w Wieliczce z okręgiem oraz zakres i formy ich działalności. Projekt z 1809 r. zawiera rozbudowaną i rozczłonkowaną

[85] Bibl. Ossol., rkps nr 1432/I, s. 224—225 (tyt. I, art. 1). Od końca XVIII w. w skład Wieliczki wchodziły przedmieścia: Sandrowa, Kłosów i Zadory, a po 1797 r. również Mierziączka, Lednica Górna i Dolna, które zostały wykupione przez miasto za 36 tys. zł reńskich (K. Pająk: *Wieliczka*, s. 100). W 1809 r. dług miasta z tego tytułu wynosił jeszcze 23 tys. zł reńskich, które władcy austriacki i saski winni byli według H. Kołłątaja umorzyć (Bibl. Ossol., rkps nr 1432/I, s. 230—231).

[86] Bibl. Ossol., rkps nr 1432/I, s. 235.

[87] Na ten cel przeznaczono 1000 cetnarów soli (tamże, rkps nr 1432/I, s. 235—236).



strukturę różnorodnych organów. Treść tej części projektu konstytucji wskazuje na próbę przeniesienia przez H. Kołłątaja organizacji państwowej Księstwa Warszawskiego — w wersji bardziej zbliżonej do ustroju Francji napoleońskiej — na teren Wieliczki z okręgiem. Z tego względu ocena tych rozwiązań powinna dotyczyć nie tyle form organizacji terytorium wielickiego, co zasad wyrażanych przez H. Kołłątaja w jego projekcie konstytucji. Dla wykonywania administracji oraz funkcji sądowych projekt przewidywał powołanie wójta z dwoma „przysiężnymi" występującymi w „oddziałach", na które dzieliło się terytorium wielickie. Naczelnym organem administracyjnym i częściowo sądowym miała być Rada Municypalna. Organ ten, jak i pozostałe, pochodził z wyboru dokonywanego przez gremium pod nazwą „Dziesięciu Mężów". Decemwirat — stanowiący władzę uchwałodawczą, wykonawczą, sądową oraz kontrolną — był wyłaniany w drodze wyborów bezpośrednich, przeprowadzanych na „zgromadzeniach ludu". System wyborczy wprowadzony do Wieliczki opierał się głównie na stosunkach panujących w Księstwie Warszawskim. Najważniejszym uprawnieniem „Dziesięciu Mężów" był wybór urzędników do wszystkich władz administracyjnych i sądowych. Organ ten był uprawniony do kontroli działalności Rady Municypalnej.

Określenie organizacji, składu i kompetencji Rady Municypalnej zajęło najwięcej miejsca w projekcie H. Kołłątaja. W skład tego organu wchodziło pięciu członków (wraz z prezydentem). Projekt konstytucji drobiazgowo ustalał zakres kompetencji prezydenta oraz poszczególnych radców zajmujących się sprawami: prawnymi, skarbowymi, edukacyjnymi i zdrowia. Najważniejszą rolę w Radzie Municypalnej odgrywał prezydent, którego podstawowym obowiązkiem było „...utrzymanie i dozór bezpieczeństwa miejscowego" (tyt. XI, art. 1) [88]. Kołłątajowski projekt konstytucji wprowadzał do Wieliczki — wzorem Francji — rozbudowaną strukturę sądów: sądy pokoju, sąd I instancji, Sąd Apelacyjny oraz Sąd Kasacyjny, którego funkcje spełniało „Dziesięciu Mężów".

Projekt konstytucji z 1809 r. uznawał terytorium wielickie za odrębną państwowość, powstałą w wyniku kompromisu politycznego francusko-austriacko-rosyjskiego. W treści projektu konstytucji H. Kołłątaj zawarł najróżnorodniejsze elementy prawne i ustrojowe. Autor projektu sięgał do średniowiecznych instytucji ustrojowych, a w znacznie szerszym stopniu do stosunków Księstwa Warszawskiego oraz Francji napoleońskiej. Najważniejszym dążeniem H. Kołłątaja zawartym w jego projekcie było stworzenie takiego systemu władz, które by zapewniły pomyślny rozwój Wieliczki z okręgiem. Cechą wyróżniającą postulaty H. Kołłątaja było przeznaczenie bardzo szerokiego zakresu spraw orga-

[88] Tamże, rkps nr 1432/I, s. 254.

nom administracyjnym. W tym zakresie projekt H. Kołłątaja wyprzedził inne prace projektodawcze oraz rzeczywiste stosunki w miastach o wiele dziesięcioleci, przy czym niektóre rozwiązania nie straciły swej aktualności do dnia dzisiejszego. Oznaczało to, że H. Kołłątaj zmierzał do ugruntowania stosunków burżuazyjnych w projektowanej przez siebie organizacji terytorium wielickiego. Postępowa treść projektu konstytucji dla Wieliczki z 1809 r. świadczy o niezwykle zróżnicowanych zainteresowaniach H. Kołłątaja, usiłującego mimo wszelkie przeciwności losu odgrywać czynną rolę w organizacji ziem polskich w okresie napoleońskim. Nie zrealizowany w praktyce projekt konstytucji H. Kołłątaja stanowi ważny element żywiołowo rozwijającej się wówczas polskiej myśli konstytucyjnej. Projekt H. Kołłątaja był zarazem jednym ze składników prac projektodawczych, które niestety w niewielkim stopniu znalazły odbicie w ustroju miejskim Wieliczki w okresie współwłasności polsko-austriackiej miasta z okręgiem w latach 1809—13/1815.

M. Kallas

FROM THE WIELICZKA HISTORY IN THE YEARS 1809—1813

Summary

The short period of the Wieliczka history in the years 1809—1813 not arousing the investigators' special interest till now deserves more attention because of the town and district coexistence in the conditions of Austria and the Grand Duchy of Warsaw joint ownership. It was the result of the political compromise co-ordinated in the course of peace negotiations in the year 1809. The establishing of the demarcation line between the town and district territories executed by prince H. Lubomirski produced considerable difficulties. As it follows from the considerations presented in the elaboration — the introduction of salt-works at Wieliczka by count K. Wiesiołowski demanded a lot of effort. The background and the course of different contests between the Grand Duchy of Warsaw and Austria in connection with the Wieliczka salt deposits and their exploitation are pointed out.

Hugo Kołłątaj's suggestions and oipnions were of extreme importance for the works aiming at the determination of the Wieliczka district internal and external relationships. Among other things he was the author of the constitution draft named: *Law for the Wieliczka Town*, which has been lately elaborated seperately.

At the beginning of 1813 the salt-works and the town were occupied by the Austrians again. The fact ended the episode of the small territory with the Grand Duchy of Warsaw joint ownership, which lasted several years.

# ŹRÓDŁA

## INSTRUKCJA JANA GOTTFRYDA BORLACHA Z 1747 ROKU O ZABEZPIECZENIU ŻUPY I MIASTA WIELICZKI PRZED POŻAREM

### WSTĘP

Na przestrzeni wieków krakowskie żupy solne stanowiły główne źródło dochodów skarbowych. Toteż wszelkie zakłócenia w produkcji salinarnej zmniejszały ilość wydobywanej soli, a tym samym zubożały skarb państwa. Jedną z takich przyczyn utrudniających rytmiczną eksploatację soli były pożary w kopalniach, które — oprócz utrudnień w produkcji — przynosiły jednocześnie poważne straty w materiałach, koniach, a niekiedy i ludziach. O kilku takich wypadkach pisze Hieronim Łabęcki[1]. W 1510 r. wybuchł pożar, opisany przez sekretarza króla Zygmunta I Starego. Brak jest bliższych danych co do ofiar w ludziach, miejsca pożaru i sposobu ratowania. W 1620 r. miał miejsce pożar w komorze *Jeleń*, w pobliżu szybu *Seraf*. Ogień ugaszono przez zatkanie przyległych chodników nawozem końskim. Groźnym w skutkach był pożar, jaki wybuchł w 1644 r. w szybie *Bonera*. Ofiarami tego pożaru byli ludzie i konie. Ogień objął szesnaście komór, a dymy nie dopuszczały do pracy przez osiem miesięcy. W wyniku tego pożaru powstały szkody w kopalni, a skarb królewski odczuł poważny ubytek dochodów z powodu wstrzymania produkcji soli. Kolejny pożar notujemy w czasie potopu szwedzkiego w 1655 r. W 1696 r. ogień zaprószony w komorze *Boczaniec* strawił wiele drewna w kasztach i trwał przez kilka miesięcy. O pożarach mamy także wiadomości z 1970 r. w szybie *Janina*, a z 1772 r. w komorze *Adamów*, który trwał siedem dni. Wobec tak częstych pożarów zachodziła konieczna potrzeba zabezpieczenia mienia oraz przygotowania się do gaszenia ognia. Temu ce-

[1] H. Łabęcki: *Pożary na kopalniach, a przede wszystkiem na kopalniach węglowych w Królestwie Polskim*, „Biblioteka Warszawska", R. 1860, Warszawa 1860, s. 380—423.

lowi miała służyć instrukcja Jana Gottfryda Borlacha, administratora żupy wielickiej [2], o zabezpieczeniu żupy wielickiej i miasta Wieliczki przed pożarem, z 1747 r. Jest to pierwsza instrukcja przeciwpożarowa, dotycząca żupy wielickiej, obszernie traktująca o sposobach i środkach służących zabezpieczeniu kopalni i miasta przed ogniem oraz o metodach, które należy stosować w celu ugaszenia pożaru. Przydziela zadania tak urzędnikom, jak i pracownikom fizycznym podczas wybuchu pożaru, a jednocześnie wyznacza kary za zaniedbanie i opieszałość oraz nagrody za gotowość i pilność w gaszeniu ognia. Duży nacisk kładzie na sprzęt przeciwpożarowy, który zawsze powinien być w pogotowiu. Instrukcja zasługuje na wydanie, ponieważ stanowi ważne źródło informacji na temat zabezpieczenia kopalni i miasta przed pożarem i walki z tak groźnym żywiołem.

Instrukcja została spisana w trzydziestu czterech punktach na jedenastu kartach o wymiarach 208 × 330 mm, posiadających znaki wodne. Pismo instrukcji jest wyraźne i czytelne. Jest to kopia współczesna oryginałowi, podpisana przez Borlacha, zachowana w dobrym stanie, bez uszkodzeń. Publikując niniejszą instrukcję — zgodnie z wymogami, jakie stawia się wydawanym źródłom historycznym od XVI do połowy XIX w. [3] — zastosowano następujące zasady: zachowano dawne brzmienie wyrazów dla oddania wymowy; wyrazy łacińskiego pochodzenia pozostawiono w tej samej postaci; końcówki przymiotnikowe — em, — emi pozostawiono jako formę przeważającą; w pisowni wielkich liter, jak i w pisowni łącznej lub rozdzielnej wprowadzono zasadę nowoczesną; zmodernizowano pisownię, zachowując właściwości językowe; interpunkcję zmodernizowano. Tekst zaopatrzono w przypisy tekstowe i rzeczowe. Przypisy tekstowe opracowano na podstawie tekstu, natomiast rzeczowe — na podstawie dzieła o żupach krakowskich A. Keckowej [4], słownika górniczego ułożonego przez H. Łabęckiego [5] oraz innych prac cytowanych w przypisach. Do wydawnictwa dołączono indeks krzyżowy.

[2] Borlach Jan Gottfryd urodził się w 1687 r. w Dreźnie. Znany był jako odkrywca solanek w Saksonii, autor licznych prac naukowych, mechanik, wynalazca i reformator żup krakowskich. Wykształcenie górnicze otrzymał we Freibergu. W latach 1718—24 pełnił w salinie wielickiej funkcję geometry. Wtedy to opracował na podstawie pomiarów Germana nową mapę kopalni. Od 1743 do 1750 r. był administratorem żup krakowskich. Zob. F. Aywas: *Borlach Jan Gottfryd*, „Polski Słownik Biograficzny", t. II. Kraków 1936, s. 339—340.

[3] *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.

[4] A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI—XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969.

[5] H. Łabęcki: *Słownik górniczy* [...], Warszawa 1868.



## INSTRUKCJA JANA GOTTFRYDA BORLACHA Z 1747 ROKU O ZABEZPIECZENIU ŻUPY I MIASTA WIELICZKI PRZED POŻAREM

Żupy wielickie, 28 VII 1747

Arch. MŻKW, rkps nie sygn., kop. współczesna, k. 11, nlb. 2: Postanowienie względem ognia tak co do ostrożności jako też co do ratowania in casu [1] nieszczęścia w żupach wielickich uczynione anno 1747 mo.

Osobliwszy zaszczyt i walor nieoszacowany obfitego od Boga i natury Królestwu temu nadanego et signanter [2] m[i]asteczkom Wieliczce [3] i Bochni [4] w fodynach solnych [5] użyczonego skarbu, obowiązuje przełożonych żupnych, ażeby omni possibili sollicitudine [6] o konserwacyi tak min dolnych [7], jako też i przerzeczonych miasteczek myślili [s] i wszystkich, które tylko adinveniri [8] mogą sposobów zażywali, przez któreby wszelakich onychże i obywatelów [s] ich ruinie skutecznie zabieżeć się mogło.

Jako tedy niedawna od j[ego] kr[ólewskiej] m[oś]ci do żup tutejszych zesłana in anno 1743 ekspediowana et autoritate S[acr]ae R[egi]ae M[aiesta]tis aprobowana komisyja [9], w ordynacyi generalnej paragrapho ultimo [10] zaleciła, ażeby o postanowieniu porządku względem ostrożności od ognia pamiętać i pomieniony porządek w obudwu [s] miasteczkach Wieliczce i Bochni wprowadzić. Tak przypadek ognia, który się tu niedawno przytrafił, jeszcze nam tym większe dał motivum [11] do niniejszego postanowienia, ile uważając, że tak żupy i depositoria [12] soli nad górami [13], jako też przerzeczone miasteczka i ich obywatele in periculosissimo [14] samych tylko drewnianych i mizernych budynków zostając statu [15], łatwo by do ostatniej ruiny przez przypadek ognia przyjść

[1] In casu (łac.) — w przypadku.

[2] Et signanter (łac.) — tu: szczególnie.

[3] Wieliczka — miasto w woj. krakowskim.

[4] Bochnia — miasto w woj. tarnowskim.

[5] Fodynami (z łac. fodina) nazywano kopalnie soli.

[6] Omni possibili sollicitudine (łac.) — z wszelką możliwą gorliwością.

[7] Minami (z łac. minae) nazywano kopalnie.

[8] Adinveniri (łac.) — być znalezione.

[9] In anno 1743 expediowana et autoritate sacrae regiae maiestatis aprobowana kommissia (łac.) — W 1743 r. przygotowana i autorytetem świętego królewskiego majestatu zatwierdzona komisja.

[10] Paragrapho ultimo (łac.) — w paragrafie ostatnim.

[11] Motivum (łac.) — przyczyna, powód.

[12] Depositoria (łac.) — składy.

[13] Góry oznaczały w Wieliczce tak kopalnie soli, jak też szyby. W tym przypadku chodzi o szyby.

[14] In periculosissimo (łac.) — w najniebezpieczniejszym.

[15] Statu (łac.) — stanie.

mogli. Któremu to niebezpieczeństwu tutejsze miasteczko Wieliczka już po wiele razy eksponowane i ostatniej zguby bardzo bliskie było, kiedy zajęte w fodynach dolnych in annis 1744 et 1697 pożary i wapory [16] z nich srodze zaraźliwe całą robotę na wiele miesięcy zatamowały. W mieście similiter [17] często takowe od ognia trafiały się przypadki, przy których nie tylko wszyscy obywatele, ale też i góry ob metum [18] zapalenia się budynków i szybów nadgórnych ex ratione [19] bliskości w bardzo wielkim znajdowały się niebezpieczeństwie. Które to niebezpieczeństwo tym bardziej dotąd augebatur [20], że dyspozycyi i porządku do pomocy i ratowania się nie dostawało, jakoż zwyż pomieniony, który się w roku teraźniejszym blisko góry Danielowca [21] przytrafił ogień, budynek jeden alias browar sławetnej Szymkowskiej wdowy tym łatwiej w popiół i perzynę obrócił, ponieważ nikt z tak licznych spektatorów [22] na dziwowisko zgromadzonych, nie mając żadnego sposobu, ręki do ratowania nie przyłożył [a].

A zatem staraliśmy się ad praesens [23] jakikolwiek eo intuitu [24] porządek, jaki według sposobności obywatelów tutejszych i podłej domów ich kondycyi być może postanowić i w nim częścią jako się pożarów ogniowych na tutejszym miejscu wystrzegać, częścią zaś gdyby się (czego strzeż Boże) nieszczęście od ognia przytrafić miało, jako mu zabiegać i budynków [s] ratować, sposób i informacyją [s] wyraziliśmy. In quem finem etiam [25] wezwawszy magistratu [s] miasteczka tutejszego, onemu takowych zamysłów i przedsięwzięcia naszego komunikowaliśmy, ażeby in conformitate [26] naszego około żup i budynków skarbowych generaliter [27] wszystkich, tudzież na całej jurysdykcyi żupnej [28] uczynionego względem ostrożności i ratowania budynków od ognia postanowienia,

[16] Wapory (z łac. vapor) — tu: gazy.
[17] Similiter (łac.) — podobnie.
[18] Ob metum (łac.) — z powodu obawy.
[19] Ex ratione (łac.) — tu: wobec.
[20] Augebatur (łac.) — powiększyło się.
[21] Góra Danielowiec = szyb Daniłowicza, wybudowany w 1. poł. XVII w.
[22] Spektatorzy (z łac. spectator) — widzowie.
[a] W tekście jest: przyłożyli.
[23] Ad praesens [!] (łac.) — tu: obecnie.
[24] Eo intuitu (łac.) — w tym względzie.
[25] In quem finem etiam (łac.) — na ten koniec także.
[26] In conformitate (łac.) — w naśladownictwie.
[27] Generaliter (łac.) — w ogóle.
[28] Jurysdykcja żupna = władza sądowa kopalni nad górnikami w zakresie wykroczeń powodujących szkody w soli, materiałach i narzędziach oraz dyscypliny pracy. Sprawy wynikające z nieporozumień między samymi górnikami rozstrzygał natomiast sąd podkomorski. W tym zakresie podlegali więc jurysdykcji podkomorskiej, która też sądziła ich w przypadku sabotaży, buntów i strajków.



podobnymże sposobem w mieście i na całej jurysdykcyi swojej takowyż porządek ustanowił i wszelkie necessaria [29] obmyślił, ażeby na niczym nie zbywało, przez co by tak zbawiennego skutku dostąpić można.

Ażeby zaś principaliter [30] Bóg Najwyższy nas i nasze pomieszkania oraz góry alias fodyny tutejsze i wszystkie budynki w świętej swojej opiece i opatrzności mieć, a od ognia i od wszelkiego nieszczęścia zachować, a niniejszemu przedsięwzięciu naszemu pobłogosławić raczył. Więc naprzód na tę intencyją wotywy solennej wysłuchawszy, po różnych super hocce non exigui momenti negotio [31] deliberacyjach [32] następujący postanowiliśmy porządek.

1

Ostrożność z ogniem i świecą każdemu tak w żupie, niemniej na żupnych gruntach, jako też i w mieście mieszkającemu pod surową animadwersyją [33] przykazuje się, a zatem osobliwie gospodarz na swoje dzieci, czeladź i komorników pilne oko i baczenie mieć powinni, a osobliwie dzieciom z świecami gorejącemi bez latarni lub z węglami rozpalonemi przechadzać się nie dopuszczali.

2

Po stajniach żupnych, nad stajniami, gdzie siano lega [s] i po owsiarni, niemniej do łojowni [34] i na miejsca takowe, gdzie się drewniane materiały, konopie i inne do prędkiego przyjęcia ognia sposobne rzeczy konserwują, nie z żadnym innym światłem chodzić będzie należało, tylko z świecą w latarni szklanej, czego imć pan szafarz [35] tudzież i p[an] owsiany [36], materialium expeditor [37] doglądać będą.

[29] Necessaria (łac.) — środki konieczne.
[30] Principaliter (łac.) — przede wszystkim.
[31] Super hocce non exigui momenti negotio (łac.) — tu: na temat tego zagadnienia niemałej wagi.
[32] Deliberacje (z łac. deliberatio) — rozważania.
[33] Animadwersja (z łac. animadversio) — nagana.
[34] Łojownia — miejsce przechowywania łoju, którym oświetlano kaganki górnicze. Istniało specjalne stanowisko łojowego; trudnił się on przygotowaniem i rozdawaniem górnikom właściwych porcji łoju.
[35] Szafarz — zajmował się zakupem materiałów dla żup oraz ich dystrybucją.
[36] Owsiany — urzędnik żupny, któremu podlegali trybarze. Takiego stanowiska nie znają H. Łabęcki i A. Keckowa.
[37] Z kontekstu wynika, że materialium expeditor (łac.) — to właśnie owsiany, który z racji swojego stanowiska miał pod swoją opieką materiały potrzebne w pracy trybarzy i między nich je rozdzielał.

3

Jako już dawniej górnikom i robotnikom wszystkim pod karą przykazano, ażeby na dole tytuniu [s] nie kurzyli, tak tymże sposobem żadnemu z robotników nadgórnych na tych miejscach, gdzie się przy robotach swoich znajdować będą, tudzież trybarzom [38], pachołkom, stróżom i innym służącym w żupie tytuniu kurzyć, nawet i żołnierzom na warcie zostającym z lulką [39] zapaloną po żupie przechodzić się nie wolno będzie.

4

To co j[ego] k[rólewska] m[oś]ć pan nasz m[iłości]wy szczęśliwie nam panujący przez uniwersał swój de data w Warszawie dnia 12 miesiąca listopada roku Pańskiego 1740 miłościwie zakazać raczył, videlicet [40], ażeby się żaden cujuscunque status et conditionis [41] w miasteczkach Wieliczce i Bochni oraz przy wszystkich składach solnych [42], z jakiejkolwiek strzelby strzelać nie ważył, ichm[ościowie] przełożeni żupni quam strictissime observari curabuntur [43].

5

Do żupy nad góry i do budynków skarbowych generaliter wszystkich, ci którzy w nich mieszkają nikogo cudzego bez opowiedzenia się zwierzchności i otrzymania konsensu [44] przyjmować nie powinni.

6

Kominy w żupie i nad górami, tudzież po wszystkich budynkach skarbowych co kwartał wymiatane być powinny oraz przez deputowanych oficjalistów z przydanym [b] majstrem ciesielskim po wszystkich domach

[38] Trybarze — osoby pracujące przy koniach. Do nich należało doglądanie koni, żywienie, doprowadzanie zwierząt do miejsca pracy, oczyszczanie stajni, transport koni szybami oraz praca przy szlafunku soli. Dzielili się na górnych i dolnych.

[39] Lulka — fajka, zob. M.S.B. Linde: *Słownik języka polskiego*, t. 2, Lwów 1855, s. 678.

[40] Videlicet (łac.) — mianowicie.

[41] Cujuscunque status et conditionis (łac.) — jakiegokolwiek stanu i położenia.

[42] Składy solne (komory) — miejscowości gdzie sól magazynowano, skąd następnie sprzedawano ją bądź w okolicy, bądź też wysyłano dalej. Składy były zlokalizowane głównie nad Wisłą i jej prawymi dopływami, ponieważ drogą wodną odbywał się przede wszystkim jej transport.

[43] Quam strictissime observari curabuntur (łac.) — jak najściślej zatroszczą się, ażeby przestrzegać.

[44] Konsens (z łac. consensus) — zgoda.

b W tekście jest: z przydanych.



na jurysdykcyi żupnej, na Mierziączce [45] i Lednicy [46] rewizyja kominów co kwartał ma być czyniona, na której uważać będzie należało, gdzie się co zepsuło, albo gdzie się co niebezpiecznego znajduje, to czym prędzej sporządzić i zreparować nakazano być ma, czego jeżeliby mieszkańcy indilate [47] nie uczynili, tedy żupa za powzięciem relacyi zreparować, a tym, którzy w robocie zostają z lenungów [48] lub inhabitantibus [49] z czynszów potrącać rozkaże.

7

Ponieważ też i magistrat miejski similiter co kwartał tenetur [50] takowąż rewizyję kominów po jurysdykcyi miejskiej [51] wysyłać, więc przełożeni żupni to na baczeniu mieć będą, ażeby pomienione rewizyje actu [52] w samej rzeczy peragantur [53] i za każdym razem jednego z oficjalistów skarbowych na takową rewizyję usitata praxi [54] deputować będą, któremu każą sobie uczynić relacyję, ażeby wiedzieli, co magistratowi miejskiemu według potrzeby zalecić.

8

W mieście nie powinno się pozwalać więcej kotlin [55], ani pieców piekarskich nad te, które ad praesens reperiuntur [56] i te także insuper [57] często rewidowane być powinny, jeżeli się in bono statu [58] znajdują. Do wyrabiania zaś słodów, warzenia piwa, sycenia miodów i palenia gorzałki nie żadnych innych, tylko trzeźwych ludzi tak w mieście, jako też i na Lednicy zażywać będzie należało.

9

Rewizyje, które żupa co miesiąc do bednarzów [s] dla powzięcia wiadomości czyli mają poddostatku [s] klepek i obręczy wysyłać zwykła,

[45] Mierziączka — niegdyś osada przy Wieliczce. Obecnie jest częścią miasta Wieliczki.

[46] Lednica — niegdyś wieś koło Wieliczki, obecnie część tego miasta.

[47] Indilate (łac.) — tu: natychmiast.

[48] Lenungi — pensje.

[49] Inhabitantibus (łac.) — mieszkającym.

[50] Tenetur (łac.) — będzie zobowiązany.

[51] Jurysdykcja miejska — sądownictwo miejskie. Górnicy jako obywatele Wieliczki podlegali prócz żupnej i podkomorskiej, także jurysdykcji miejskiej.

[52] Actu (łac.) — w działaniu.

[53] Peragantur (łac.) — odbywały się.

[54] Usitata praxi (łac.) — tu: przyjętym zwyczajem.

[55] Kotlina — palenisko kowalskie, ruchome ognisko, kociołek napełniony ogniem, zob. F. Sławski: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1966—69, t. III, s. 13.

[56] Ad praesens reperiuntur (łac.) — obecnie znajdują się.

[57] Insuper (łac.) — nadto.

[58] In bono statu (łac.) — w dobrym stanie.

odtąd i to[c] uważać będą, gdzie ciż sami bednarze drzewo i wióry składają, ażeby blisko pieców i ognisków [s] nie znajdowały się. Jakoż tymże sposobem i do powroźników podobne rewizyje zsyłać i przykazać będzie potrzeba, aby także konopi i paździerzy na miejscach niebezpiecznych nie składali.

10

Ośmi [s] trybarzów na każdą noc w żupie znajdować się ma[d] i każdy z nich przez godzinę kolejno stróżę[59] odprawować powinien, przez którą to godzinę ustawicznie po dziedzińcu żupnym chodzić, każdy kwadrans i godziny same rzegotaniem[60] oznajmować i jeżeli się gdzie ogień nie pokaże upatrywać będzie. A gdyby się ogień gdzie pokazał, tedy czym prędzej warcie żołnierskiej i ichm[ościo]m panom oficjalistom w żupie mieszkającym oznajmować powinien. A zatem do p[an]a owsianego będzie należało w nocy czasem rewidować, czyli się też pomienieni ośmi trybarze wszyscy w żupie znajdować i stróżę należytą odprawować będą.

11

Cieślom skarbowym[61] generaliter wszystkim tak nadgórnym[62], jak i dolnym[63] przykazuje się, ażeby się z nich jeden kolejno co noc z siekierą ciesielską w żupie znajdował, któryby in casu[64] potrzeby rąk [s] przyłożył. Regestr pomienionych cieślów materialium expeditor[65] trzymać będzie i u niego się każdy cieśla, na którego kolej przypadać będzie, przyszedłszy do żupy, opowiedzieć powinien.

[c] Skreślono „oraz" będące w tekście po zaimku „to", ponieważ było zbędne i zaciemniało treść.

[d] W tekście jest: mają.

[59] Stróża — powinność strażnicza — wg M.S.B. Lindego: *Słownik języka polskiego*, Lwów 1859, t. V, s. 477.

[60] Rzegotanie = rzekotanie, tj. odgłos chrapliwy wg M.S.B. Lindego: tamże, s. 190—191.

[61] Cieśle skarbowi — pracujący w żupie; dzielili się na nadgórnych i dolnych. Zob. przyp. 62 i 63.

[62] Cieśle nadgórni — pracujący na powierzchni; wznosili oni budynki żupne, klety, konserwowali i budowali kieraty dzienne oraz wagi.

[63] Cieśle dolni — pracujący w kopalni. Wykonywali pracę związaną z budową kasztów, cembrowaniem szybów i szybików oraz budową i konserwacją urządzeń mechanicznych. W Wieliczce dzielili się na cztery grupy: sztygarscy, kasztowi, szybowi i studniarscy.

[64] In casu — zob. przyp. 1.

[65] Materialium expeditor — zob. przyp. 37.



12

Na to także żupa zapatrywać się będzie, ażeby w mieście straże nocne ad praesens[66] postanowione, trzymane były tak, aby każdej nocy strażnik nocny z dwiema [s] srotarzami[67] i trzech komorników[68] [znajdowało się] et quidem[69] [aby] komornicy kolejno straż odprawowali, godziny trąbą ogłaszali, po ulicach obchodzili i czyli się gdzie ogień nie pokaże uważali, którzy postrzegłszy gdzie (strzeż Boże) ogień, w dzwony na gwałt uderzyć i do hauptwachu[70] w żupie znać dawać powinni.

13

U ichm[ość]ciów panów oficjerów [s] na komendzie tu w Wieliczce stojących pilno requirować[71] będzie należało, ażeby szyldwachy[72] w żupie i przed żupą pod kasą stojące w nocy czuwali i na przypadki względem ognia mieli baczność, aby wcześnie kiedy potrzeba, larum w bębny uderzyć mogli.

14

Trębacz żupny similiter pod ten czas, gdy wieczorem i z rana na wieży żupnej dzwonić lub trąbić jest obowiązanym, powinien się względem ognia wokoło obejrzeć i każdego czasu ma być na dorędziu, ażeby, gdyby gdzie budynek gorzeć zaczynał, na gwałt z wieży żupnej w tę stronę trąbić nie omieszkał.

15

Beczkowym[73] generaliter wszystkim mocą niniejszego postanowienia partykularną strażę nad górami przykazuje się w ten sposób, ażeby ci, których septimana[74] będzie, nie tylko w dzień, bądź to w niedzielę,

[66] Ad praesens — zob. przyp. 23.

[67] Srotarz (niem. Schröter) — tragarz wg A. Brücknera: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 534—535. Termin nieznany Keckowej i Łabęckiemu. W kopalni pracowały trzy kategorie tragarzy: ociągacze, walacze i wozacy. Wg *Instrukcji górniczych dla żup krakowskich z XVI—XVIII w.*, opr. A. Keckowa, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 201, srut = rum. Srotarze to ci zatem, którzy przewozili sól rumową.

[68] Komornicy — pilnowali, ażeby z żup nie wywożono soli bez ceduł. W XVIII w. pobierali od nabywców opłatę, tzw. komorne.

[69] Et quidem (łac.) — i na pewno.

[70] Hauptwach (niem. Hauptwache) — odwach główny, straż główna.

[71] Requirować (z łac. requiro) — domagać się.

[72] Szyldwach (niem. Schildwache) — stójkowy, wartownik.

[73] Beczkowi — dzielili się na dolnych i górnych. Pierwsi pakowali sól drobną do beczek, natomiast drudzy kontrolowali stan wydobytych beczek.

[74] Septimana (łac.) — tydzień.

w święta i dni robocze, ale też i w nocy nad swojemi górami przytomnemi byli. Dlatego [e] p[anowie] hutmani [75] na pilnym oku ich mieć będą i absentowanie się tego albo owego, za każdym razem w codziennych raportach swoich notować powinni, do której to przytomności ustawicznej także stróżowie nad górą Seraf [76], w karbariach [77] i na składach solnych obowiązani będą.

16

Naczynia do konserwacyi wody sporządzone nie tylko w żupie nad górami, przy brogach [78] i na wszystkich żupnych gruntach od roku do roku wodą napełnione znajdować się powinny, ale ponieważ już takowy stanął porządek, że etiam po wszystkich domach na całej jurysdykcyi miejskiej wielickiej, mierziąckiej i na Lednicy naczynia z wodą w domach i przed domami stoją [w] pogotowiu. Za czym pomienione naczynia wszystkie, aby zawsze w tej gotowości zostawały i aby studnie, stawki seu [79] wądoły [80], które się dla utrzymania wody przy różnych domach sporządzone znajdują, wodą zawsze napełnione bywały, osobliwie podczas gorących czasów rewidowane być powinny. Naczynia zaś różnemi czasy z wody zastarzałej wylewane, a świeżą nalewane być mają.

17

Przed górnemi pokojami żupnemi, tudzież przed rezydencyją im[ć] pana podżupka [81], jako też przy szyl[d]wachu [82] pod bramą świece w latarniach, gdy się zmroczy zapalone będą. O godzinie zaś dziewiątej w noc [s] latarnią [s] przed rezydencyją im[ć] pana podżupka pachołcy

[e] W tekście jest: dlaczego.

[75] Hutmani — dozorowali szyby i byli odpowiedzialni za organizację transportu szybami, całość wydobywanych brył i beczek oraz bezpieczeństwo ludzi i transport materiałów. Wydawali sól nabywcom, przygotowywali beczki i bryły do dewekty, czyli dostawy soli do portów żupnych, zapobiegali kradzieżom soli. Różnia się hutmanów szybów wydobywczych i komunikacyjnych.

[76] Góra *Seraf* (*Bednarka*) — szyb wydobywczy w kopalni wielickiej, wybudowany w XV w.

[77] Karbaria — warzelnia soli.

[78] Brogi — stogi słomy lub siana. Zakupywała je żupa dla swoich koni.

[79] Seu (łac.) — czy.

[80] Wądoły — jary, parowy wg W. Doroszewskiego: *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1967, t. 9, s. 872. Tu: w znaczeniu zbiornika wodnego.

[81] Podżupek — zastępca żupnika w zarządzie kopalni i w sądzie górniczym. Był on generalnym organizatorem prac podziemnych i naziemnych. Sprawował osobny nadzór nad produkcją i nad całym personelem technicznym i administracyjnym. Organizował sprzedaż soli.

[82] Szyldwach — zob. przyp. 72.



żupni wygasić, a te na dziedzińcu żupnym zapalać powinni; która to latarnia, jako też na sali żupnej i przed bramą, przez całą noc palić się będą. Podobnymże sposobem nad górami także latarnie z świecami albo lampami olejem nalanemi do zapalania in casu [83] potrzeby wiszą [w] pogotowiu.

18

Wszystkie naczynia do wody i requisita [84] do gaszenia ognia, które się już actu [85] w żupach i przy budynkach znajdują, consistunt in sequentibus [86]. Kadzi wielkich w żupie na dziedzińcu — 5, takoważ kadź w ogrodzie żupnym — 1, kadek [87] pomniejszych na hakach wiszących do wożenia wody na slofach [88] — 2, beczek do wożenia wody na karach [89] — 6, latarni do ognia w żupie — 4, wiader skórzanych na sali w żupie — 20, osęków na dziedzińcu żupnym — 10, w karbariach [90] kadzi do wody — 3, przy brogach [91] żupnych kadek do wody — 6. Na tychże brogach drabin spajanych na dachu wiszących po każdej stronie — 6, item [92] drabin do przystawiania na dach — 4, przy drugich brogach u góry Górska [93], tudzież przy trzecich u góry Bożej Woli [94], przy każdych z osobna kadek do wody — 4, drabin spajanych na dachu wiszących, po każdej stronie — 4, item drabin do przystawiania na dach — 2. Nad górami: Regis, Lois, Bużenin, Boża Wola, Górsko, Danielowiec, Janina [95] — nad każdą kadź wielka do wody — 1, wiader skórzanych — 6, osęków — 2, drabina wielka — 1, latarnia — 1. Nad górami: Seraf, Les[z]no, Wodna Góra [96] — nad każdą kadź do

[83] In casu — zob. przyp. 1.

[84] Requisita (łac.) — tu: przedmioty.

[85] Actu — tu: w użyciu.

[86] Consistunt in sequentibus (łac.) — składają się z następujących.

[87] Kadki — małe kadzie do wody.

[88] Poprawnie: szlafy, co oznacza wg Keckowej, a także A. Długosza (*Wieliczka, Magnum Sal jako zabytek kultury materialnej*, Warszawa 1959, s. 93 i ryc. 41) sanie (sanice) służące do przewożenia soli w bryłach i beczkach, a w tym zatem przypadku wody, zapewne w beczkach.

[89] Kary — dwukołowe taki służące do przewożenia rumu solnego i skalnego z pieców (chodników) na wyznaczone miejsca.

[90] Karbarie — zob. przyp. 77.

[91] Brogi — zob. przyp. 78.

[92] Item (łac.) — zatem.

[93] Góra *Górsko* — szyb w kopalni wielickiej zbudowany w pierwszej połowie XVII w.

[94] Góra *Boża Wola* — szyb w kopalni wielickiej zbudowany w XVII w.

[95] Są to szyby, z których *Regis* (*Królewski*) zbudowano w XIII w., *Lois* i *Bużenin* w XV, a wszystkie pozostałe w XVII w.

[96] Wszystkie te szyby, z wyjątkiem *Seraf* (zob. przyp. 76) powstały także w XVII w.

wody wielka — 1, wiader skórzanych — 2, osęków — 2, drabina — 1, latarnia — 1.

19

Requisita [97] do gaszenia ognia, ex parte [98] magistratu i cechów miejskich przysposobione, consistunt [99] i znajdują się na miejscach niżej wyrażonych, jako to: na ratuszu wiader skórzanych — 10 i osęków — 3, na Krakowskiej ulicy [100], u Kaźmierza Sragi [101], wiader skórzanych — 5 i osęków —3, na Warzyckiej [102], u Bojarskiego radcy miejskiego, wiader skórzanych — 5 i osęków — 3, w bramie Kłosowskiej [103], u Michała Mikuły [104], wiader skórzanych — 5 i osęków — 3, na ulicy Krzys[z]kowskiej [105], u Kaźmierza Zwolińskiego [106], wiader skórzanych — 5 i osęków — 3.

20

Ażeby zaś zwyż specyfikowane naczynia do wody et requisita do ognia, ex parte żupy przysposobione, in bono statu et completo numero [107] konserwowane były, więc oto im[ć] pan szafarz [108] i p[anowie] hutmani [109] każdej góry, którym pomienione naczynia et requisita inwentarzem podane będą, o to starać się tenebuntur [110], i gdzie czego niedostawać będzie, oznajmować powinni, ażeby reparacyja nastąpić mogła, insuper [111] i[ch]m[oś]ciom przełożonym żupnym incubet [112], ażeby

[97] Requisita — zob. przyp. 84.
[98] Ex parte (łac.) — ze strony.
[99] Consistunt (łac.) — składają.
[100] Ulica Krakowska (Krakauer Gasse) wg map katastralnych Wieliczki z 1847 r., Zbiory Kartograficzne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Zb. Kart. MŻKW), nr 2092, biegła z południa na północ, przez obecny przejazd kolejowy.
[101] Kazimierz Sraga — mieszczanin wielicki.
[102] Ulica Warzycka — prawdopodobnie ulica biegnąca od dawnej warzelni (obecnie plac przed Szkołą Podstawową Nr 2).
[103] Brama Kłosowska — wg planu miasta M. Germana z 1638 r., Zb. Kart. MŻKW, nr 430, prawdopodobnie była to brama wychodząca z murów miejskich w kierunku południowym.
[104] Mikuła Michał — mieszczanin wielicki.
[105] Ulica Krzyszkowska — wg map katastralnych Wieliczki z 1847 r., Zb. Kart. MŻKW, nr 2092, biegła ze wschodu na zachód (obecnie ulica Dembowskiego).
[106] Zwoliński Kazimierz — mieszczanin wielicki.
[107] In bono statu et completo numero (łac.) — w dobrym stanie i pełnej liczbie.
[108] Szafarz — zob. przyp. 35.
[109] Hutmani — zob. przyp. 75.
[110] Tenebuntur (łac.) — będą zobowiązani.
[111] Insuper (łac.) — ponadto.
[112] Incubet (łac.) — tu: poleca się.



przerzeczonego [s] naczynia do wody et requisitorum do ognia nie tylko ex parte żupy, ale etiam ex parte miastá comparatorum [113], revisiones [114] od czasu do czasu przez oficjalistów expediendas [115] naznaczali.

21

Jak prędko się u kogokolwiek w domu lub pomieszkaniu swoim niebezpieczeństwo jakie bliskiego zapalenia się pokaże, nie powinien tego taić ani zamilczać, ale sąsiadów swoich czym prędzej do pomocy wzywać ma.

22

Gdyby się gdzie pożar ogniowy już actu [116] zajął i ogień się pokazał, tedy czym prędzej na gwałt we dzwony uderzyć będzie należało, hauptwach [117] także żupny larum w bębny bić i trębacz na wieży żupnej na gwałt trąbić powinien.

23

Oficjer komendę w Wieliczce mający, do którego się w takowym przypadku żołnierze zgromadzą, komenderować będzie kilkunastu ludzi na miejsce ognia, którym rozkaże, ażeby nikomu próżnować albo daremnie zawadzać nie dopuszczali, przy tym oraz na sprzęt domowy i mobilia [118], które z ognia wyratowane i z domów powynoszone będą, [s]poglądali kradzieży żadnej nie dopuszczali.

24

P[anowie] oficjalistowie [s] do żup należący, podczas takowego przypadku każdy na swoim miejscu, jako to: w kancelaryi, w kasie i przy materiałach, hutmani zaś nad górami swemi znajdować się powinni, e converso [119] p[anowie] sztygarowie [120] [s] waccowni [wachowni?] [121]

[113] Comparatorum (łac.) — przygotowanych.
[114] Revisiones (łac.) — kontrole.
[115] Expediendas (łac.) — tu: skuteczne.
[116] Actu — tu: w istocie.
[117] Hauptwach — zob. przyp. 70.
[118] Mobilia (łac.) — ruchomości.
[119] E converso (łac.) — odwrotnie.
[120] Sztygarzy — do nich należało bezpośrednie kierownictwo techniczne nad pracami górniczymi, w szczególności kontrola wydobycia soli bryłowej (wymierzanie roboty kopackiej, czuwanie nad właściwym wykorzystaniem ścian), dozór nad pracami poszukiwawczymi, organizacja transportu i odwadniania. Podlegali im kieratowi, rządowi, wodni, burtowi, trybarze, cieśle szybowi.
[121] Waccowni = wachowni (niem. Wache) — dozorcy, zapewne pilnujący górników, aby dobrze pracowali i nie kradli soli. Terminu tego nie znają Keckowa i Łabęcki.

i przystawowie [122], którzy pod ten czas na dole nie będą, jako też wszyscy inni dozorcy na miejsce ognia pośpieszyć i ludzi do ratowania zgromadzonych komenderować oraz im gdzie rozrywać, rąbać albo wodą zalewać będzie potrzeba, rozkazywać powinni.

25

Cieśle generaliter [123] wszyscy z siekierami swemi, tudzież ładarze [124], walacze [125] i bednarze similiter [126], od każdej góry od ognia odległej i bezpiecznej, z beczkowych [127] i zraźnych [128], którzy pod ten czas wszyscy od swoich gór zgromadzić się powinni — od każdej góry po dwóch — z wiadrami skórzanemi i osękami, które dla prędkości z najbliższych miejsc brać będzie należało, na miejsce ognia przybiegać [będą]. Jakoż i wszystek generalny robotnik skarbowy [129], który nad górami znajdować się będzie, niemniej i obywatele żupnych gruntów Mierziączki i Lednicy, generaliter wszyscy, i to żaden nie inaczej, tylko z wiadrami i konwiami wodą napełnionemi, tudzież z siekierami, osękami i innym do gaszenia ognia porządkiem na ratunek przybywać i od panów oficjalistów osobliwie do dodawania wody, rzędami od ognia aż do miejsca wody szeregowani być powinni.

26

Konie skarbowe [130], które pod ten czas w żupie albo też nad górami ogniowi najbliższemi przy robocie znajdować się będą — krótko mówiąc, skąd czym prędzej być będą mogły — pan owsiany [131] do kadek na slofach [132] i do beczek na karach [133] zaprzęgać rozkaże i aby wody dowożono starać się będzie.

[122] Przystawowie — pomocnicy sztygara. Wg A. Keckowej występowali tylko w Bochni. Z tego tekstu wynika natomiast, że byli oni także w Wieliczce.

[123] Generaliter (łac.) — ogółem.

[124] Ładarze (ładowacze) — pracownicy nadziemni zajmujący się przetaczaniem bałwanów z nadszybia do klet i ich magazynowaniem, ważeniem i dzieleniem w razie potrzeby brył oraz ładowaniem zakupionych bałwanów na wozy kupieckie. W Wieliczce utrzymali się do końca, gdy w Bochni przestali istnieć w pocz. XVIII w.

[125] Walacze — stanowili grupę tragarzy zajmujących się transportem soli bryłowej. Do ich obowiązków należała również oprawa bałwanów.

[126] Similiter (łac.) — podobnie.

[127] Beczkowi — zob. przyp. 73.

[128] Zraźni — umocowywali bryły i beczki do liny i czuwali nad bezpieczeństwem transportu soli.

[129] Chodzi tutaj o całą załogę górniczą pracującą na rzecz państwa, tj. skarbu.

[130] Konie skarbowe — pracujące w żupie.

[131] Owsiany — zob. przyp. 36.

[132] Slofy — zob. przyp. 88.

[133] Kary — zob. przyp. 89.



27

Gdyby wielkie immineret [134] niebezpieczeństwo którejkolwiek górze i szybowi bardzo bliskie, tedy, jeżeliby to nieszczęście przypadło podczas szychty [135], potrzeba by dać znać na dół, gdzie za powzięciem wiadomości p[anowie] sztygarowie tenerentur [136] takową uczynić dyspozycyją, ażeby p[anowie] oficjalistowie [s], górnicy i robotnik z gór tych, do których szyb, nad którym się pali, należy, pod tenże sam szyb zgromadzili się, aby ogień na dół szybem spadający, wodą z rząpiów [137] zalewać i gasić mogli. Wszyscy zaś inni oficjalistowie, górnicy i robotnicy do ratowania nad górę wyjeżdżać powinni. Jeżeliby zaś takowe niebezpieczeństwo gór pod ten czas przytrafiło się, kiedy by nikogo na dole nie było, tedy do szybu w niebezpieczeństwie zostającego, wszyscy do tychże gór należący p[anowie] oficjalistowie, górnicy i robotnicy na dół czym prędzej zjeżdżać i schodzić powinni oraz sposobem zwyż wyrażonym bronić, ażeby ogień szybem na dół spadający żadnej uczynić nie mógł szkody.

28

Ci tedy z górników, robotników i wszystkich in generi [138] obywatelów tutejszych, którzy się przy takowym przypadku pilniejszemi i pracowitszemi nad innych pokażą albo najpierwsi z wodą do gaszenia ognia przybędą, lub jakimkolwiek sposobem dalszemu nieszczęściu zapobieżą, w nagrodę rzeźwości [139] i aplikacyi [140] swojej po kilka garncy soli [141] albo osobliwszą jaką consolacyją [142] odbiorą.

[134] Immineret (łac.) — tu: zagrażałoby. [135] Szychta — czas pracy w ciągu dnia.

[136] Tenerentur (łac.) — byliby zobowiązani.

[137] Rząpie — zbiorniki do gromadzenia wody przedostającej się do kopalni. Były one różnej wielkości i głębokości, w zależności od stopnia zagrożenia pożarowego.

[138] In generi (łac.) — tu: w ogóle. [139] Tu: chęci.

[140] Aplikacja (z łac. applicatio) — przychylność.

[141] Wg A. Keckowej (*Zupy krakowskie...*, s. 245) garniec soli stanowił 1/18 beczki. Mała beczka naładowana solą ważyła ok. 2 cetnarów, duża natomiast od 5 do 6 cetn. (tamże, s. 91). Waga staropolskiego cetnara wynosiła 64,83 kg. (zob. I. Ihnatowicz: *Vademecum do badań nad historią XIX i XX w.*, t. 1. Warszawa 1967, s. 51, tab. 45). Zatem garniec, jako 18. część małej beczki, miałby wagę 7,1 kg, zaś garniec z dużej beczki aż 17,7 kg. Obie miary garnca wynikające z wielkości beczki wydają się mało prawdopodobne, tym bardziej że w innym źródle z początków XVIII w. (*Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI—XVIII wieku*, opr. A. Keckowa. Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 78) czytamy o 30 garncach wchodzących na jedną beczkę. W tym przypadku z przeliczeń wychodzi, że garniec w małej beczce napełniony solą miał wagę 4,26 kg, w dużej zaś — 10,6 kg, dane co do wielkości i pojemności garnca w małej beczce zbliżały się do tych, które podaje Ihnatowicz (*Vademecum...*, s. 42, tab. 25). Wg niego garniec staropolski zawierał 3,76 litra ciała sypkiego.

[142] Consolacja (z łac. consolatio) — pociecha, tu: rekompensata.

29

Ponieważ na tym miejscu, gdzie budynki wszystkie drewniane i niskie są, najskuteczniejszy ten do ugaszenia pożaru być może sposób, ażeby budynki ogniowi najbliższe, podcięte i rozerwane były. Więc p[anowie] oficjalistowie skarbowi [143], gdzie by tego wymagała [f] potrzeba, tym sposobem ogień rozerwać rozkażą. A lubo by in tali casu [144] o tym także myśleć potrzeba, ażeby mieszkańcy z takowych pobliższych domów [g] naprzód rzeczy swoje powynosili, atoli jednak w nagłej potrzebie mniej na to uważać będzie należało, [h] aby tylko do ognia nie dopuścić [h].

30

Ci, którzy się przy takowym przypadku leniwemi albo uporczywemi być pokażą, a osobliwie ci, którzy w niniejszym postanowieniu do ognia przybywać i budynków ratować są naznaczeni, gdyby się przy nim cale znajdować nie mieli, tedy według okoliczności rzeczy kasacyją na kwartał albo na dalszy czas od robót skarbowych, a którzy się w osadzie [145] nie znajdują, tedy grzywnami i innemi sposobami karani będą.

31

Kto by się zaś cokolwiek, czyli to z porządku [146] do ognia, czyli z drobiazgów i ruchomości z ognia wyratowanych albo z innych rzeczy bądź w najmniejszym [zakresie] ukraść odważył, ten surową karą iuxta qualitatem delicti [147] sądzonym i karanym będzie.

32

Wszelkie requisita do takowego ognia służące, tak ex parte żupy jako też ex parte miasta, po przypadku ogniowym lustrowane, poprawione i ocalone [i], decessa [148] zaś rzeczy cale zepsutych, de novo przysposobione i naczynia wodą znowu napełnione być powinny, in quem finem revisio [149] po wszystkich miejscach per agenda assignabitur [150].

[143] Oficjaliści skarbowi — urzędnicy żupni.
[f] W tekście jest: wyciągała.
[144] In tali casu (łac.) — w takim przypadku.
[g] W tekście jest: domach.
[h] — [h] W tekście jest: aby się tylko ogniowi nie dopuścić.
[145] Osada — tu: załoga górnicza, liczba osób pracujących w kopalni; rozróżnia się osadę dolną i osadę górną.
[146] To jest przedmioty wchodzące w skład sprzętu przeciwpożarowego.
[147] Iuxta qualitatem delicti (łac.) — według jakości wykroczenia.
[i] W tekście jest: ucalone.
[148] Decessa (łac.) — tu: brakujące.
[149] In quem finem revisio (łac.) — na ten koniec kontrola.
[150] Assignabitur (łac.) — tu: będzie przeprowadzona.



33

Podczas wielkich grzmotów i piorunów, kiedykolwiek się bądź to w dzień, bądź w nocy przytrafią, wszyscy do kancelaryi, do kasy i do materiałów należący p[anowie] oficjalistowie w kancelaryi i w kasie znajdować się powinni i przez cały czas takowych grzmotów in locis oficiorum suorum [151] zostawać tenebuntur [152]. Trębacz żupny, pachołcy i stróże, p[an] owsiany, stajenni i trybarze, którzy nie będą naówczas przy jakiej robocie, mają similiter być w żupie. Tudzież wszyscy p[anowie] hutmani, beczkowi i zraźni nad swemi górami, w nocy zaś, kiedy podobne trafią się grzmoty, wszystkie latarnie gdziekolwiek się tylko znajdują, przez zapalenie u nich światła oświecone być powinny i kilka kar wodnych [153] albo kadki na slofach [154] przez założenie do nich koni, p[an] owsiany [w] pogotowiu mieć powinien. Wszyscy inni p[anowie] oficjalistowie, tak nadgórni jako też i dolni, tudzież wszyscy dozorcy jako niemniej powroźnicy i bednarze wraz z swemi towarzyszami i czeladzią, cieśle, ładarze i walacze, którzy principaliter [155] do gaszenia i rozrywania ognia należą, powinni wszyscy w swoich domach czuwać, ażeby, gdyby strzeż Boże, gdzie uderzyć i zapalić [się] miało, w należytej zostawali gotowości do czynienia tego, do czego in casu ognia w niniejszym postanowieniu są naznaczeni.

34

Ażeby zaś niniejsze względem ognia postanowienie wszystkim i każdemu z osobna, komu na tym należy, wiadomo być mogło, więc die 2 Augusti proxime ventura [156] z rana wszystkim eo intuitu [157] konwokowanym [158] p[anom] oficjalistom skarbowym, w niedzielę zaś blisko następującą, to jest die 6 Augusti po południu generalnemu do tego umyślnie do żupy zgromadzonemu robotnikowi, tandem [159] w święto świętego Wawrzyńca die 10 mensis ejusdem [160] całej familii żupnej [161]

[151] In locis oficiorum suorum (łac.) — na miejscach urzędów swoich.
[152] Tenebuntur (łac.) — powinni.
[153] Kary wodne — prawdopodobnie wózek przystosowany do przewozu wody (beczkowóz?). Zob. *Słownik staropolski*, Wrocław—Kraków—Warszawa 1960—62, t. III, s. 240.
[154] Zob. przyp. 88.
[155] Principaliter (łac.) — głównie.
[156] Die 2 Augusti proxime ventura (łac.) — w dniu 2 sierpnia właśnie mającym nadejść.
[157] Eo intuitu (łac.) — w tym celu.
[158] Konwokowanym (z łac. convoco) — zwołanym.
[159] Tandem (łac.) — wreszcie.
[160] Die 10 mensis ejusdem (łac.) — dnia 10 tegoż miesiąca.
[161] Familia żupna — tu: załoga górnicza, czyli liczba osób pracujących w kopalni.

i wszystkim [w] niniejszym postanowieniu wyrażonym rzemieślnikom, którym similiter dlatego do żupy zgromadzić się iniungetur [162], pierwszy raz czytane, i takowa publikacyja podobnymże porządkiem co rok po razu, w dni które sposobne in eum finem destinabuntur [163] powtarzana będzie. A magistratowi miasta Wieliczki copiatim communicabitur [164] podobnymże sposobem obywatelom żupnych gruntów mierziąckim i lednickim ad sonum tubae [165] teraz et in futurum [166] co rok po razu captato commendo tempore in loco judiciorum [167] czytane i do wiadomości podane będzie. Które to niniejsze postanowienie ichm[oś]ciom dyrekcyją w żupach tutejszych pro tempore [168] mającym, iuxta exigentiam [169] okoliczności, odmienić, przydać i poprawić wolno będzie. Działo się w żupach wielickich, die 28 Juli anno Domini 1747 mo.

[Jan Gottfryd] Borlach [innym pismem]

Opracował i wydał Henryk Walczak

[162] Iniungetur (łac.) — tu: poleca się.
[163] In cum finem destinabuntur (łac.) — w tym celu będą wyznaczone.
[164] Copiatim commucabitur (łac.) — podobnie będzie udzielać się wiadomości.
[165] Ad sonum tubae (łac.) — na dźwięk trąby.
[166] Et in futurum (łac.) — i na przyszłość.
[167] Captato commendo (zamiast commendatio) tempore in loco judiciorum (łac.) — tu: polecenie w czasie sądów na miejscu, gdzie można słuchać.
[168] Pro tempore (łac.) — tu: obecnie.
[169] Iuxta exigentiam (łac.) — według wymagania.

## INDEKS OSÓB, MIEJSCOWOŚCI I RZECZY

Skróty: mto — miasto, rz — rzeka, wś — wieś, zob. — zobacz.


Adamów komora 205
administrator żup krakowskich zob. Borlach Jan Gottfryd
aplikacja 219
Archiwum Muzeum Żup Krakowskich 207
Aywas Franciszek 206

bałwany 218
beczki 213—215, 218—219
— duże 219
— małe 219
beczkowi 213, 218, 221
— dolni 213
— górni 213
beczkowóz zob. kara wodna
Bednarka zob. Seraf góra
bednarze 211—212, 218, 221
Bochnia mto 207, 210, 218
Boczaniec komora 205
Bojarski 216
Boner szyb 205
Borlach Jan Gottfryd 205—206, 222
Boża Wola góra 215
brama Kłosowska 216
brogi 214—215
browar 208
Brückner Aleksander 213
bryły soli 214—215, 218
budynki 207—208, 213, 215, 220
— skarbowe 208, 210
— żupne 212
burtowi 217
Bużenin góra 215

cechy miejskie 216
ceduły 213
chodniki zob. piece
cieśle 218, 221
— skarbowi 212
— — dolni 212
— — kasztowi 212
— — nadgórni 212
— — studniarscy 212
— — sztygarscy 212
— — szybowi 212, 217
czeladź 209, 221
czynsze 211

Danielowiec góra (szyb) 208, 215
Daniłowicz szyb zob. Danielowiec góra
depozytoria soli zob. składy solne
dewekta 214
Długosz Alfons 215
dochody skarbowe 205
domy 208, 210, 214, 217, 220—221
Doroszewski Witold 214
dozorcy 217—218, 221
drabiny 215—216
drewno 205
drzewo 212
dystrybucja soli 209
dziedziniec żupny 212, 215
dzwony 213, 217

ekspedytor materiałów 209, 212

familia żupna zob. załoga górnicza
fodyny solne zob. góry
Freiberg mto 206

garniec soli 219
— staropolski 219
gazy (wapory) 208
German Marcin 206, 216
górnicy 208—211, 217, 219
Górsko góra 215
góry (fodyny, kopalnie, miny, szyby) 205—210, 212—221
góry (szyby) zob. Boner, Boża Wola, Bużenin, Danielowiec, Górsko, Janina, Leszno, Lois, Regis, Seraf, Wodna Góra
grunta żupne 209, 214
grzywny 220

hauptwach (odwach główny), straż główna) 213, 217
hutmani 214, 216—217, 221

Ihnatowicz Ireneusz 219
instrukcja przeciwpożarowa 206

Janina góra (szyb) 205, 215
jary zob. wądoły
Jeleń komora 205
jurysdykcja miejska 209, 211, 214
— podkomorska 208, 211
— żupna 208, 211

kadki 215, 218, 221
kadzie 215
kaganki górnicze 209
kancelaria żupna 217, 221
karbaria zob. warzelnia soli
kary (taki) 215, 218
— wodne 221
kasa żupna 213, 217, 221
kaszty 205, 212
Keckowa Antonina 206, 209, 213, 215, 217—219
kieratowi 217
kieraty 212
klepki 211
klety 212, 218
Kłosowska brama zob. brama Kłosowska
komenda 213, 217
kominy 210—211
komisja królewska 207
komorne 213
komornicy 209, 213
komory podziemne zob. Adamów, Boczaniec, Jeleń
komory zob. składy solne
konie 205, 210, 214, 221
— skarbowe 218
konopie, 209, 212
kontrola (rewizja) 211—212, 217, 220
konwie 218
kopalnie soli zob. góry
kopalnie węgla 205
kotliny 211
Królestwo Polskie 205, 207
Królewski szyb (Regis szyb) zob. Regis góra

latarnie 209, 214—216, 221
Lednica wś 211, 214, 218

lenungi (pensje) 211
Leszno góra 215
Linde Samuel Bogumił 210, 212
Lois góra 215
lulka 210

Łabęcki Hieronim 205—206, 209, 213, 217
ładarze (ładowacze) 218, 221
łojownia 209
łojowy 209
łój 209

magistrat wielicki 208, 211, 216, 222
majster ciesielski 210
mapy katastralne 216
miara garnca 219
Mierziączka wś 211, 218
— jurysdykcja 214
Mikuła Michał 216
miny dolne zob. góry

nadszybie 218

obręcze 211
obywatele żypnych gruntów 218, 222
ociągacze 213
odwach główny zob. hauptwach
oficer 213, 217
oficjaliści 212, 217—219, 221
— deputowani 210
— dolni 221
— nadgórni 221
— skarbowi 211, 220—221
ogień passim
ognisko 212
— ruchome 211
ordynacja generalna 207
osada górnicza zob. załoga górnicza
osęki 215—216, 218
owsiany 209, 212, 218, 221
owsiarnia 209

pachołcy żupni 210, 214, 221
palenisko kowalskie 211
parowy zob. wądoły
październe 212
pensje zob. lenungi
piece (chodniki) 205, 215
piece piekarskie 211—212
podżupek 214
pokoje żupne 214
porty żupne 214
powroźnicy 212, 221
pożar passim
przedmioty 215, 220
przełożeni żupni 210—211, 216
przystawowie 218

raporty 214
ratusz 216
regestr cieśli 212
Regis góra (szyb) 215
rekwizyty 215—217, 220
rewizja zob. kontrola
rezydencja 214
robotnicy nadgórni 210
— skarbowi 218
roboty kopackie 217
— skarbowe 220
rum (srut) 213
— skalny 215
— solny 215
rząpie (zbiorniki) 217
rzemieślnicy 222

sabotaż 208
Saksonia 206
sala żupna 215
sanice zob. slofy
sanie zob. slofy
sąd górniczy 214
sądownictwo miejskie zob. jurysdykcja miejska
Schröter zob. srotarz
Seraf (Bednarka) góra 205, 214—215
siano 209, 214
skarb królewski 205
składy solne (depozytoria soli) 207, 210, 214
slofy (sanice, sanie, szlafy) 215, 218, 221
Sławski Franciszek 211
słudzy żupni 210
sól 205, 208, 213—214, 219
— bryłowa 217
— drobna 213
— rumowa 213
Sraga Kazmierz 216
srotarz 213
srut zob. rum
stajenni 221
stajnie żupne 209—210
stawki 214
stójkowy zob. szyldwach



strajk 208
straż 213
— główna zob. hauptwach
straże nocne 213
strażnik nocny 213
stróż 210, 214, 221
stróża 212
studnie 214

szafarz 209, 216
szlafunek 210
szlafy zob. slofy
sztygarzy 217—219
szybiki 212
szyby
— komunikacyjne 214
— nadgórne 208
— wydobywcze 214
szychta 219
szyldwach (stójkowy, wartownik) 213—214
Szymkowska 208

taki zob. kary
tragarze 213, 218
transport
— koni 210
— soli 210, 218
trąba 213, 222
trębacz żupny 213, 217, 221
trybarze 209—210, 212, 217, 221
— dolni 210
— górni 210

ulica Dembowskiego 216
— Krakowska 216
— Krzyszkowska 216
— Warzycka 216
uniwersał z 1740 r. 210
urzędnicy żupni 206, 209, 220

waccowni (wachowni) 217
wagi 212, 219
walacze 213, 218, 221
wapory zob. gazy
Warszawa mto 210
warta żołnierska 212
wartownik zob. szyldwach
warzelnia soli (karbaria) 214—216
wądoły (jary, parowy) 214
wiadra skórzane 215—216, 218
Wieliczka mto 205—208, 210—213, 216—218, 222
— Archiwum Muzeum Żup Krakowskich 207
— bednarze 211—212, 218, 221
— Bojarski 216
— brama Kłosowska 216
— browar 208
— budynki 207—208, 213, 215, 220
— — skarbowe 208, 210
— cechy miejskie 216
— czynsze 211
— domy 208, 210, 214, 217, 220—221
— jary zob. wądoły
— jurysdykcja 209, 211, 214
— Kłosowska brama zob. brama Kłosowska
— komenda 213, 217
— kontrola (rewizja) 211—212, 217
— kotliny 211
— magistrat 208, 211, 216, 222
— mapy katastralne 216
— Mikuła Michał 216
— oficer 213, 217
— ognisko 212
— palenisko kowalskie 211
— parowy zob. wądoły
— piece piekarskie 211, 212
— powroźnicy 212, 221
— ratusz 216
— rewizja zob. kontrola
— Sraga Kazimierz 216
— stawki 214
— straż 213
— strażnik nocny 213
— straże nocne 213
— studnie 214
— szyldwach (stójkowy, wartownik) 213
— Szymkowska 208
— ulica Dembowskiego 216
— — Krakowska 216
— — Krzyszkowska 216
— — Warzycka 216
— wądoły (jary, parowy) 214
— Zwoliński Kazimierz 216
— żupa 205, 208—214, 216—218, 220—222
wieża żupna 213, 217
Wisła rz 210
Wodna Góra góra (szyb) 215
Wodna Góra szyb zob. Wodna Góra góra
wodni 217
wozacy 213

załoga górnicza (familia żupna, osada górnicza) 218, 220, 221
— dolna 220
— górna 220
zborniki zob. rząpie
zraźni 218, 221
Zwoliński Kazimierz 216
Zygmunt I Stary 205

żołnierze 210, 217
żupa wielicka 205—209
— Adamów komora 205
— bałwany 218
— beczki 213—215, 218, 219
— — duże 219
— — małe 219
— beczkowi 213, 218, 221
— — dolni 213
— — górni 213
— beczkowóz zob. kara wodna
— Bednarka góra zob. Seraf góra
— bednarze 211, 212, 218, 221
— Boczaniec komora 205
— Boner szyb 205
— Boża Wola góra 215
— brogi 214, 215
— bryły solne 214, 215, 218
— budynki skarbowe 210
— — żupne 212
— bunt 208
— burtowi 217
— Bużenin góra 215
— chodniki zob. piece
— cieśle 218, 221
— — skarbowi 212
— — — dolni 212
— — — kasztowi 212
— — — nadgórni 212
— — — studniarscy 212
— — — sztygarscy 212
— — — szybowi 212, 217
— czeladź 209, 221
— czynsze 211
— Danielowiec góra (szyb) 208, 215
— Danielowiec szyb zob. Danielowiec góra
— Daniłowicz szyb zob. Danielowiec góra
— depozytoria soli zob. składy solne
— dochody skarbowe 205
— dozorcy 217, 218, 221
— dystrybucja 209
— dziedziniec żupny 212, 215
— ekspedytor materiałów 209,212
— familia żupna zob. załoga górnicza
— fodyny solne zob. góry
— garniec soli 219
— garniec staropolski 219
— gazy (wapory) 208
— górnicy 208—211, 217, 219
— Górsko góra 215
— góry (szyby) zob. Boner, Boża Wola, Bużenin, Danielowiec (Daniłowicz), Górsko, Janina, Leszno, Lois, Regis, Seraf (Bednarka), Wodna Góra
— grunta żupne 209, 214
— grzywny 220
— hauptwach (odwach główny, straż główna) 213, 217
— hutmani 214, 216, 217, 221
— instrukcja przeciwpożarowa 206
— Janina góra (szyb) 205, 215
— Janina szyb zob. Janina góra
— Jeleń komora 205
— jurysdykcja 208, 211
— — podkomorska (sąd podkomorski) 208, 214
— kadki 215, 218, 221
— kadzie 215
— kaganki górnicze 209
— kancelaria 217, 221
— karbiaria zob. warzelnia soli
— kary (taki) 215, 218
— — wodne 221
— kasa 213, 217, 221
— kaszty 205, 212
— kieratowi 217
— kieraty 212
— klety 212, 218
— kominy 210, 211
— komisja królewska 207
— komorne 213
— komornicy 209, 213
— komory podziemne: zob. Adamów, Boczaniec, Jeleń
— komory zob. składy solne
— konie 205, 210, 214, 221
— — skarbowe 218
— konopie 209, 212
— kontrola (rewizja) 211, 212, 220
— konwie 218
— kopalnie soli zob. góry
— kotliny 211



— Królewski (Regis) szyb zob. Regis góra
— latarnie 209, 214, 215, 216, 221
— lenungi (pensje) 211
— Leszno góra 215
— Lois góra 215
— ładarze (ładowacze) 218, 221
— ładowacze zob. ładarze
— łojownia 209
— łojowy 209
— łój 209
— majster ciesielski 210
— miara garnca 219
— miny dolne zob. góry
— nadszybie 218
— obywatele żupnych gruntów 218, 222
— ociągacze 213
— odwach główny zob. hauptwach
— oficjaliści 212, 217—219, 221
— deputowani 210
— — dolni 221
— — nadgórni 221
— — skarbowi 211, 220, 221
— ordynacja generalna 207
— osada górnicza zob. załoga górnicza
— oseki 215, 216, 218
— owsiany 209, 212, 218, 221
— owsiarnia 209
— pachołcy 210, 214, 221
— pensje zob. lenungi
— piece (chodniki) 205, 215
— podżupek 214
— pokoje żupne 214
— porty żupne 214
— powroźnicy 212, 221
— pożar passim
— przedmioty 215
— przełożeni 210, 211, 216
— przystawowie 218
— regestr cieśli 212
— Regis góra (szyb) 215
— Regis szyb zob. Regis góra
— rekwizyty 215—217, 220
— rewizja zob. kontrola
— robotnicy nadgórni 210
— robotnik 210, 219, 221
— — skarbowy 218
— roboty kopackie 217
— — skarbowe 220
— rum (srut) 213
— — skalny 215
— — solny 215
— rząpie (zbiorniki) 219
— rząpiowi 217
— rzemieślnicy 222
— sabotaż 208
— sala żupna 215
— sanice zob. slofy
— sanie zob. slofy
— sąd górniczy 214
— Schröter zob. srotarz
— Seraf (Bednarka) góra 205, 214, 215
— siano 209, 214
— składy solne (depozytoria soli) 207, 210, 214
— slofy (szlafy, sanie, sanice) 215, 218, 221
— słudzy żupni 210
— sól 210, 213, 214, 219
— — bryłowa 217
— — drobna 213
— — rumowa 213
— srotarz (Schröter) 213
— srut zob. rum
— stajenni 221
— stajnie 209, 210
— stójkowy zob. szyldwach
— strajk 208
— straż główna zob. hauptwach
— stróż 210, 221
— stróża 212
— stróże żupni 210, 221
— szafarz 209, 216
— szlafunek 210
— szlafy zob. slofy
— sztygarzy 217—219
— szybiki 212
— szyby
— — komunikacyjne 214
— — nadgórne 208
— — wydobywcze 214
— szyby zob. góry
— szychta 219
— szyldwach (stójkowy, wartownik) 213—214
— taki zob. kara wodna
— tragarze 213, 218
— transport koni 210
— — soli 210, 218
— trębacz 213, 217, 221
— trybarze 209, 210, 212, 217, 221
— — dolni 210
— — górni 210

— urzędnicy żupni 209, 220
— waccowni (wachowni) 217
— wachowni zob. waccowni
— wagi 212, 219
— walacze 213, 218, 221
— wapory zob. gazy
— warta żołnierska 212
— wartownik zob. szyldwach
— warzelnia soli (karbaria) 214—216
— wiadra skórzane 215, 216, 218
— wieża 213, 217
— Wodna Góra góra (szyb) 215
— Wodna Góra szyb zob. Wodna Góra góra
— wodni 217
— wozacy 213
— załoga górnicza (familia żupna, osada górnicza) 218, 220, 221
— zbiorniki zob. rząpie
— zraźni 218, 221
— żupnik 214
żupy 207—209, 213, 215
— krakowskie 205, 206, 213
— solne 205

H. Walczak

## INSTRUCTION CONCERNING THE SALT-WORKS AND THE WIELICZKA TOWN PROTECTION AGAINST FIRE FROM 1747

Summary

It is the first fire-fighting instruction which deals extensively with the ways and sources serving to protect the salt mine and the Wieliczka Town against fire as well as with methods which should be used in order to extinguish the fire.

## KRONIKA MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA ZA ROK 1980

W minionym roku kontynuowano podjęte wcześniej prace naukowo-badawcze, konserwatorskie oraz przygotowania wystawiennicze.

Kadrę pracowniczą muzeum tworzyło 96 pracowników, w tym 33 merytorycznych zatrudnionych w 6 podstawowych działach.

Od 19 II 1980 r. utworzono stanowisko głównego konserwatora muzealnego do spraw górniczych; został nim inż. Zbigniew Dworzak. W listopadzie 1980 r. na stanowisko wicedyrektora do spraw administracyjnych został powołany mgr Jerzy Grzesiowski. Stanowisko Inwentaryzatora Muzeum powierzono z dniem 1 VII 1980 r. mgr Aleksandrze Mazur. Kierownictwo Działu Naukowo-Oświatowego objął z dniem 1 XI 1980 r. mgr Krzysztof Kubik.

Przewodniczącą Rady Muzealnej w nowej kadencji została prof. dr Janina Bieniarz.

Muzeum, realizując plan działalności merytorycznej, skoncentrowało się głównie na pracach związanych z inwentaryzacją zabytkowych wyrobisk kopalni wielickiej i bocheńskiej oraz opracowaniem katalogu zbiorów.

Wieloletnie współdziałanie kopalni soli i muzeum w dziedzinie inwentaryzacji wyrobisk górniczych, gromadzenia i ochrony zabytkowych obiektów stworzyły podstawę dla wyodrębnienia najcenniejszych zespołów zabytkowych, których zabezpieczenie staje się w aktualnej sytuacji kopalni naczelnym problemem. Wspólnie z kopalnią wystąpiło muzeum do Sejmu PRL z petycją o interwencję w sprawie przyznania odpowiednich funduszy na ochronę i górnicze zabezpieczenie kopalni. Z interpelacją w tej sprawie wystąpił prof. Marian Konieczny.

W 1980 r. przeprowadzono wstępne badania oraz inwentaryzację wyrobisk II niższego poziomu i rozpoczęto prace na poziomie III kopalni wielickiej oraz analogiczne czynności w rejonie podłużni *August* w kopalni bocheńskiej. W efekcie zebrano materiał stanowiący podstawę dla wyodrębnienia najcenniejszych zespołów zabytkowych wyrobisk, które należy zabezpieczyć w pierwszej kolejności.

Zrealizowane zostały w zasadzie planowane zadania badawcze w dziedzinach reprezentowanych przez muzeum. Kontynuowano badania archeologiczne, historyczne, geologiczne, etnograficzne oraz dotyczące sztuki górniczej. Trwały prace nad porządkowaniem archiwum i konserwacją zabytków. Zrealizowano zamierzenia wydawnicze obejmujące między innymi przygotowanie nowego przewodnika po zabytkowej kopalni soli w Wieliczce (w 6 wersjach językowych) i katalogi zbiorów muzealnych.

Ważnym zadaniem jest odbudowa wielickiego zamku żupnego. W ubiegłym roku wykonano część gobelinów i meble dla wyposażenia budynku środkowego zamku, przewidzianego na cele ekspozycyjne; do przewidzianych tam wystaw stałych opracowano zespołowo naukowe scenariusze.

W minionym roku po zabytkowej części kopalni wielickiej oprowadzono ogółem 686 749 turystów, w tym 182 357 cudzoziemców. Natomiast stałą ekspozycję Muzeum Żup Krakowskich na III poziomie kopalni zwiedziło 523 840 osób.

### *I. Działalność naukowo-badawcza*

W ramach prowadzonej od 5 lat — wspólnie z Kopalnią Soli Wieliczka — akcji penetracyjnej, zespół złożony z pracowników Działu Kultury Materialnej zakończył drugi etap przeglądu dostępnych wyrobisk poziomu II niższego i rozpoczął przegląd oraz inwentaryzację wyrobisk międzypoziomów *Bella*, *Kazanów* oraz III poziomu (ok. 50%) kopalni wielickiej. Inwentaryzacja II niższego poziomu, o długości 18 600 mb., oznacza sporządzenie 107 kart inwentaryzacji naukowo-technicznej i teczek z dokumentacją bieżącą (protokoły i mapy w skali 1:500). Dla międzypoziomów *Bella* i *Kazanów* oraz dla poziomu III założono łącznie 133 karty i teczki z dokumentacją naukowo-badawczą.

Pracownicy tegoż działu opracowali jednocześnie katalog zabytków techniki i rozpoczęli sporządzanie indeksów zbioru kartograficznego.

W Dziale Historii prowadzono badania nad problematyką przemysłu solnego w Polsce oraz dziejami miast górniczych — Wieliczki i Bochni. Sporządzono regesty i wypisy źródłowe z *Relacji grodzkich krakowskich* (XVI w.) oraz diariuszy sejmowych i akt sejmikowych (XVI—XVII w.). Kontynuowano akcję penetracyjną kopalni bocheńskiej w rejonie podłużni *August*. Efektem tej działalności jest wykonanie 70 kart inwentarza i uzupełnienie kartoteki alfabetycznej wyrobisk kopalni bocheńskiej (115 kart). Opracowano również problematykę rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej do 1772 r.

Dział Archeologiczny prowadził prace wykopaliskowe w rejonie Wieliczki i Przemyśla. Stanowiska badawcze były zlokalizowane w następujących miejscowościach: a) Barycz — osada neolityczna kultury lendzielskiej, położona w obrębie obszaru solonośnego, b) Kokotów — Strumiany, woj. Kraków — osada mieszkalna z okresu przedrzymskiego i kultury łużyckiej, c) Wieliczka — osada produkcyjna z okresu przedrzymskiego i rzymskiego związana z wywarzaniem solanek powierzchniowych, d) Sólca — badania sondażowo-rozpoznawcze wczesnośredniowiecznego kurhanu, e) Poznachowice Górne — grodzisko wczesnośredniowieczne, f) Kopalnia Soli w Wieliczce — szyb *Goryszowski* (natrafiono na obudowę najstarszego szybu kopalni).

Dział Geologii Złóż zakończył w 1980 r. opracowywanie katalogu zbiorów geologicznych muzeum.

Podstawowe działania pracowników Archiwum i Biblioteki skupiały się na opracowywaniu i konserwacji zbiorów rękopiśmiennych. Do głównych opracowań należy zaliczyć publikację na temat dziejów przemysłu solnego na ziemiach polskich w latach 1772—1918 i przygotowanie wydawnictwa źródłowego Instrukcji z 1747 r. o zabezpieczeniu żupy i miasta Wieliczki przed pożarem.

Pracownicy Działu Naukowo-Oświatowego, obok pracy związanej z obsługą ruchu turystycznego i akcji popularyzatorskiej, w okresie jesienno-zimowym prowadzili kwerendy naukowe w bibliotekach krakowskich. Kontynuowano także między innymi prace nad bibliografią solnictwa (926 pozycji) oraz sporządzono kartotekę urzędników żupnych i miejskich z *Relacji grodzkich krakowskich*.

W Zespole Sztuki Górniczej zapoczątkowano szczegółową inwentaryzację kaplic podziemnych. Wykonano dokumentację fotograficzną i opisową 5 kaplic usytuowanych na I poziomie kopalni wielickiej, a mianowicie kaplic: Matki Boskiej koło szybiku *Mirowski*, Chrystusa Pana w komorze *Lizak*, Św. Jana w komorze *Lipowiec*, Świętego Krzyża w komorze *Piżmowa* oraz Pasji w pobliżu szybu *Boża Wola*.

W zakresie etnografii — kontynuowano studia nad kulturą materialną, społeczną i duchową miasta Wieliczki i okolic, z których rekrutowali się górnicy salinarni. W ramach prac nad tą problematyką sporządzono 289 kart katalogu materiałowego oraz zgromadzono 126 fotograficznych negatywów.



### *II. Kontakty zagraniczne*

W październiku 1980 r. do Pragi wyjechali mgr Józef Piotrowicz (historyk) i Aleksander Sznurowski (plastyk), celem ustalenia warunków zorganizowania przez nasze muzeum wystawy pt. *Przemysł solny na ziemiach polskich do początku XX wieku* w tamtejszym Narodowym Muzeum Techniki.

Ponadto na początku września również do Pragi wyjeżdżał mgr Jerzy Grzesiowski celem wzięcia udziału w międzynarodowym sympozjum poświęconemu technice górniczej.

### *III. Wydawnictwa*

W 1980 r. opublikowano następujące wydawnictwa muzeum: *Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce*, t. IX, Wieliczka 1980, ark. wyd. 15,82, nakład 400 egz.

*Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w 1979 roku*, Wieliczka 1980, ark. wyd. 2,5, nakład 150 egz.

A. Szybowicz: *Katalog zabytków archeologicznych Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 1980, ark. wyd. 6, nakład 300 egz.

### Wykaz prac drukowanych w 1980 r.

Kazimierz Dziwik:

*Zarys dziejów przemysłu solnego na ziemiach polskich w latach 1772—1918*, „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce" (dalej: „SMDŻ"), t. IX, Wieliczka 1980, s. 99—141.

Antoni Jodłowski:

*Periodyzacja dziejów solnictwa na ziemiach polskich do końca XIII wieku*, „SMDŻ", t. IX, Wieliczka 1980, s. 7—32.

*Pradzieje Bochni i regionu* (wspólnie z S. Skowronkiem), „Bochnia — dzieje miasta i regionu" (praca zbiorowa), Kraków 1980, s. 33—42.

*Archeologia o początkach solnictwa na ziemiach polskich*, „Ziemia" R. 1977, Warszawa 1980, s. 81—92.

*Początki eksploatacji soli w Wieliczce i Bochni (do końca XIII wieku)*, „Nauka dla Wszystkich", nr 313, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980.

*Pradzieje i wczesne średniowiecze Tarnowa*, „Tarnów dzieje miasta", t. I, 1980, s. 43—73.

*Wieliczka*, „Słownik Starożytności Słowiańskich", t. VI, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, s. 437—439.

*Dobczyce w świetle wstępnych badań archeologicznych*, „Acta Archaeologica Carpathica", t. XX, 1980, s. 93—120.

Roman Kędra:

*Muzeum Żup Krakowskich (Powstanie, rozwój, działalność)*, „Z dziejów kartografii" (dalej: „Z dziejów..."), t. II (red. J. Janczak i Z. Rzepa), Wrocław 1980, s. 15—20, wydane przez Zespół Historii Kartografii Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN Oddz. we Wrocławiu oraz Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

Robert Kurowski:

*Ogólna charakterystyka zbioru kartograficznego Muzeum Żup Krakowskich (Problemy inwentaryzacji map górniczych)*, „Z dziejów...", s. 131—162.

Józef Piotrowicz:

*Okresy rozwojowe i przemiany gospodarki solnej w Polsce od połowy XIII do początków XVIII wieku*, „SMDŻ", t. IX, Wieliczka 1980, s. 33—75.

*Ordynacja górnicza dla Górnego Śląska z 1528 r. a dawne prawodawstwo małopolskiego górnictwa solnego*, „SMDŻ", t. IX, Wieliczka 1980, s. 201—215.

*Zarys historii górnictwa solnego na ziemiach polskich*, „Z dziejów...", s. 21—38.

*Zupa solna w Bochni — zarys dziejów (do 1650 r.)* „Bochnia — dzieje miasta i regionu" (praca zbiorowa), Kraków 1980, s. 91—99.

Teofil Wojciechowski:

*Próba klasyfikacji i chronologii sprzętu górniczego w kopalni bocheńskiej do 1874 r.*, „SMDŻ", t. IX, Wieliczka 1980, s. 143—165.

*Jubileusz stulecia orkiestry salinarnej bocheńskiej 1880—1980 (rys historyczny)*, Kraków 1980, ss. 29 + fotografie.

### *IV. Konferencje, sesje i posiedzenia naukowe*

Wzorem lat poprzednich kontynuowano zebrania naukowe w muzeum. Odbyło się 8 spotkań, w których uczestniczyli pracownicy muzeum i pracownicy naukowi z innych instytucji. Na posiedzeniach referowana była problematyka prowadzonych badań i podejmowanych opracowań. Spośród zaproszonych gości, prof. dr J. Poborski wystąpił z tematem: *Saliny morskie w Wenezueli.*

Pracownicy merytoryczni muzeum zaprezentowali następujące tematy: *Archeologiczna problematyka badawcza obszarów solonośnych rejonu sanocko-przemyskiego* (doc. dr hab. A. Jodłowski, mgr A. Szybowicz), *Kasztelania krakowska do początku XIV wieku* (dr K. Dziwik), *Współczesne kierunki muzealnictwa technicznego w Czechosłowacji* oraz *Problemy organizacji i sposobów ekspozycji w wybranych muzeach Europy środkowej i wschodniej Azji* (mgr J. Piotrowicz), *Konserwacja dzieł sztuki ze zbiorów Muzeum Żup Krakowskich* (mgr K. Paluch-Staszkiel), *Ogólna charakterystyka stroju górniczego w Europie* (mgr U. Janicka-Krzywda), *Wstępna charakterystyka urządzeń stosowanych w transporcie poziomym w Kopalni Soli w Wieliczce* (P. Kurowski).

We wrześniu — w czasie sympozjum w Pradze poświęconemu technice górniczej — mgr J. Grzesiowski wygłosił referat pt. *Inwentaryzacja wyrobisk górniczych na przykładzie Kopalni Soli w Wieliczce.*

### *V. Specjalizacja zawodowa*

W okresie sprawozdawczym mgr E. Kalwajtys i mgr A. Zieliński ukończyli Podyplomowe Studium Muzeologiczne przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

### *VI. Działalność oświatowa i kulturalna*

Podobnie jak w latach ubiegłych muzeum prowadziło wielostronną działalność w zakresie popularyzacji wiedzy o żupach krakowskich, dziejach przemysłu solnego i miast górniczych w Polsce oraz upowszechniało wyniki najnowszych badań z tej dziedziny.

Akcja odczytowa. W okresie sprawzdawczym pracownicy muzeum wygłosili 9 odczytów oraz 75 prelekcji. Akcją odczytową objęte zostały szkoły, zakłady pracy, kluby i organizacje społeczne w Wieliczce oraz w innych miejscowościach.



Akcja oświatowa. W ramach działalności Klubu Przyjaciół Muzeum Żup Krakowskich organizowano spotkania z młodzieżą szkolną Wieliczki i regionu. W roku szkolnym 1980/81 rozpoczęto nowy cykl prelekcji na temat *Kopalnia wielicka dawniej i dziś.*

Pracownicy Działu Naukowo-Oświatowego wzięli udział w akcji „Zima 80" dla młodzieży szkół wielickich i „Lato 80" dla dzieci przebywających na koloniach zdrowotnych w Wieliczce. Miały one na celu rozbudzenie wśród młodzieży poszanowania dla tradycji, a szczególnie dla dawnych obrzędów ludowych, jak również zachęcenie do zbierania zabytków kultury materialnej.

Kontynuowano współpracę z Krakowskim Domem Kultury i Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Wieliczce przy urządzaniu imprez folklorystycznych oraz udzielaniu konsultacji etnograficznych zespołom ludowym. Przeprowadzono między innymi szkolenie dla kierowników i działaczy młodzieżowych klubów RSW Prasa-Książka-Ruch oraz Klubów Rolnika na temat *Wykorzystanie zwyczajów i obrzędów ludowych w pracy klubów.* Prowadzono także konsultacje przy organizowaniu Izb Regionalnych i Izb Pamięci Narodowej.

### *VII. Wystawy*

W zakresie wystawiennictwa wymienić należy prace rzemieślnicze na rzecz planowanej ekspozycji objazdowej pt. *Przemysł solny na ziemiach polskich do początku XX wieku.* Przygotowano scenariusze 3 wystaw stałych, które będą eksponowane w odbudowanym budynku środkowego zamku żupnego w Wieliczce. Będą to: 1) *Pradzieje Wieliczki* (doc. dr hab. A. Jodłowski, K. Reguła), 2) *Historia miasta Wieliczki* (mgr J. Piotrowicz), 3) *Solniczki w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich* (mgr U. Janicka-Krzywda).

Przez okres kilku tygodni (X—XII 1980 r.) turyści mieli możliwość zapoznania się z wystawą czasową *Kopalnia bocheńska w plastyce.*

### *VIII. Zbiory*

Na dzień 31 XII 1980 r. ogólna ilość eksponatów muzealnych osiągnęła liczbę 7680. Zbiór specjalny obejmuje 830 pozycji inwentarzowych. W ub. roku zbiory powiększyły się o 262 eksponaty, o łącznej wartości 843 403 zł (zakupy — 673 057 zł, dary — 104 614 zł, przekazy — 11 885 zł, ujawnienia — 53 850 zł).

Oto niektóre z zabytków: kolekcja szkiców i rysunków Józefa Markowskiego, związanych tematycznie z Wieliczką i kopalnią wielicką, 3 akwarele Tadeusza Ślusarczyka, twórcy związanego z Wieliczką, 39 zabytków kultury materialnej, pozyskanych w wyniku prowadzonej akcji przeglądu starych wyrobisk kopalni wielickiej.

Rozwinęła się (218 szt.) gromadzona od 1973 r. kolekcja solniczek. W ub. roku zbiór powiększył się o 12 szt., wśród których najcenniejsze to: solniczka srebrna (Wiedeń 1791 r.), solniczka porcelanowa (Korzec, pocz. XIX w.), para solniczek cynowych, posrebrzanych (XIX w., USA), solniczka srebrna, łódkowata (Londyn, 1800 r.).

*IX. Działalność wewnątrzmuzealna*

Pracownicy Archiwum kontynuowali pracę nad inwentaryzacją akt salinarnych. Zinwentaryzowano 238 woluminów akt z lat 1801—10, oraz 215 woluminów *Protokołów Konsultacyjnych*, dotyczących produkcji i sprzedaży soli w Wieliczce i Bochni z lat 1783—1923.

Nowe cenne pozycje uzyskała Biblioteka. Zakupiono 292 woluminy wartości 110 008 zł. Obecnie księgozbiór liczy 12 453 woluminy opracowane i około 3500 woluminów nie opracowanych.

Z zasobów bibliotecznych skorzystało 381 czytelników, którym wypożyczono i udostępniono 567 książek.

*X. Działalność pracowni i zespołów usługowych*

Pracownia konserwacji metali zabezpieczyła przed korozją 44 zabytki metalowe (kliny, kilofy, wiertarki pneumatyczne, młoty itp.). Zabiegom takim poddano również wózek kopalniany i 2 koła linowe kierujące. Konserwacją objęto także 24 zabytki drewniane (konewki, cebry, czerpaki).

Konserwacja muzealiów archeologicznych była prowadzona na bieżąco. Prace sprowadzały się głównie do klejenia i rekonstrukcji ceramiki z badań wykopaliskowych z 1980 r. oraz konserwacji 26 zabytków metalowych.

Konserwacja objęła również zbiory archiwalne. Zlaminowano 7330 kart aktów oraz wyczyszczono 2400 kart archiwaliów przejętych z Archiwum Salinarnego.

W pracowni plastycznej wykonano makietę kieratu „polskiego" (z komory *Modena)* w skali 1 : $13^1/_3$.

W pracowni introligatorskiej oprawiono w płótno 50 rękopisów i 380 książek. Wykonano także 300 teczek płóciennych, 8 pudełek kartotekowych i 20 kasetek na okazy geologiczne.

*XI. Rekonstrukcja i konserwacja obiektów zabytkowych*

Podjęto starania o przełamanie trudności finansowych związanych z górniczym zabezpieczeniem wytypowanych wyrobisk w rejonie ekspozycji muzealnych, a zwłaszcza sfinalizowaniem prac w rezerwacie górniczym *Saurau*. Zakończone zostały natomiast prace górnicze w widowiskowej komorze *Alfonsa Długosza*.

Ze zleconych w 1980 r. 18 muzealiów konserwatorzy Zakładu Artystycznego „ART" w Krakowie wykonali konserwację 2 rzeźb i 7 obrazów olejnych. Oddano również do konserwacji 8 eksponatów etnograficznych.

Opracował Krzysztof Kubik



K. Kubik

## KRAKÓW SALT-WORKS CHRONICLE FOR THE YEAR 1980

Summary

The preservation and scientifico-research works as well as the preparations for the exhibition started last year have been continued.

The stock-taking of level II excavations was carried out, and the work on the Wieliczka Mine level III was started. Analogous activities in the area of longitudinal gallery *August* at Bochnia were begun.

The Museum together with the Wieliczka Mine Management applied to PRL Seym asking for intervention concerning the assigning of adequate funds for conservation and mining protection of the ancient Wieliczka Salt Mine.

# SPIS ILUSTRACJI


Granica współczesnego miasta i rozmieszczenie pierwszych osad (rys. K. Kolasa) . . . 11
Położenie Krakowa i Wieliczki na tle jednostek morfostrukturalnych wg M. Tyczyńskiej (rys. K. Kolasa) . . . 12
Szkicowy przekrój geologiczny przez okolicę Wieliczki wg J. Poborskiego (rys. K. Kolasa) . . . 13
Odkryta mapa geologiczna okolicy Krakowa (rys. K. Kolasa) . . . 15
Morfologia obszaru Wieliczki wg L. Starkla (rys. K. Kolasa) . . . 21
Osuwisko na zboczu wzgórza Siercza (fot. M. Kaszowski) . . . 24/25
Morfologia osuwiskowa nad brzegiem jeziorka na zboczu wzgórza Siercza (fot. M. Kaszowski) . . . 24/25
Plan miasta Wieliczki wg K. F. Nicolassyego i J. Fleckhammera w latach 1784—86; Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/482 (fot. Arch. MŻKW) 24/25
Mapa gleb miasta Wieliczki (rys. K. Kolasa) . . . 41
Wyrobiska szybu *Regis* od końca XIV w. do 2. poł. XVI w. (rys. K. Nowak) . . . 67
Połączenie szybów *Sutoris* i *Floris* (rys. K. Nowak) . . . 69
Wyrobiska szybu *Bochneris* XV—XVI w. (rys. K. Nowak) . . . 73
Węzeł komunikacyjny szybików *Proszówki* i *Rabczyn* (rys. K. Nowak) 79
Droga transportowa soli z podłużni *Płaszcze* do szybu *Regis* (rys. K. Nowak) . . . 81
Położenie komory *Gutteter* (rys. K. Nowak) . . . 82
Położenie komory i szybiku *Wielopole* (rys. K. Nowak) . . . 83
Położenie komór *Bucyfał, Podgnoje* i *Wygoda* (rys. K. Nowak) . . . 84
Położenie komory *Bagna* (rys. K. Nowak) . . . 86
Położenie komory *Pyszczkowe* i okolicznych wyrobisk (rys. K. Nowak) 86
Węzeł komunikacyjny szybiku *Mysiur* po przebudowie w XVIII w. (rys. K. Nowak) . . . 89
Położenie komór *Ważyńskich* i *Gargul* (rys. K. Nowak) . . . 90
Węzeł komunikacyjny szybiku *Rabsztyn* w XVIII w. (rys. K. Nowak) 93
Podłużnia *August* (rys. K. Nowak) . . . 95
Część zachodnia podłużni *Podmoście* i *August* (rys. K. Nowak) . . . 97
Rozwój przestrzenny kopalni bocheńskiej (rys. K. Nowak) . . . 99
Etapy odbudowy komory i rozwój planu kaplicy Bł. Kingi (oprac. na podstawie map kopalnianych): a — 1871 r. (Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/1288); b — 1888 r. (Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/1278); c — 1907 r. (Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/1537); d — współczesny (rys. R. Kurowski) . . . 119
*Kaplica Św. Kunegundy ok. poł. XIX w.*; rys. tuszem M. Seykotta; Bibl. Czart. Kraków, rkps nr 2965/III, t. 7 (repr. M. Nędza) . . . 120/121
*Błogosławiona Kinga;* obraz olejny, mal. F. Olesiński, 1895 r., MŻKW, nr inw. IV/69 (fot. B. Łukacz) . . . 120/121





Ołtarz główny w kaplicy Bł. Kingi; elementy architektoniczne i rzeźby w soli, J. Markowski, 1895—98 i ok. 1914 r. (fot. H. Hermanowicz) . . . 120/121
*Matka Boska z Dzieciątkiem*; rzeźba z soli, J. Markowski, 1899 r. (fot. H. Hermanowicz) . . . 120/121
Górnicy; fotografia W. Gargula, z ok. 1910 r., Zb. Sp. MŻKW, nr inw. 448 (repr. F. Kalwajtys) . . . 136/137
*Górnik z kagankiem*; rzeźba z soli, J. Markowski, ok. 1912 r. (fot. H. Hermanowicz) . . . 136/137
Widok kaplicy Bł. Kingi; fotografia W. Gargula, ok. 1920 r., Zb. Sp. MŻKW, nr inw. 268 (repr. F. Kalwajtys) . . . 136/137
*Rzeź niewiniątek*; płaskorzeźba w soli, T. Markowski, ok. 1920—27 r. (fot. H. Hermanowicz) . . . 136/137
*Rzeź niemowląteк;* ilustracja z *Żywota Jezusa Chrystusa według czterech ewangelii* J. Stagraczyńskiego, Mikołów 1897, s. 29 (repr. M. Bielecka) . . . 136/137
*Cud w Kanie*; płaskorzeźba w soli, A. Wyrodek, 1929 r. (fot. H. Hermanowicz) . . . 144/145
*Cud w Kanie;* ilustracja z *Małej historii biblijnej...* W. Wołcza, Lwów 1906, s. 73 (repr. M. Bielecka) . . . 144/145
Ołtarzyk Bł. Kingi; oprawa architektoniczna i rzeźba z soli, A. Wyrodek, 1931 r. (fot. H. Hermanowicz) . . . 144/145
*Niewierny Tomasz*; płaskorzeźba w soli, A. Wyrodek, 1963 r. (fot. H. Hermanowicz) . . . 144/145
Kaplica Bł. Kingi; widok wnętrza od strony zachodniej (fot. H. Hermanowicz) . . . 144/145
Bł. Kinga (repr. A. Kluk) . . . 168/169
Ołtarz bł. Kingi w klasztorze Klarysek w Starym Sączu (repr. A. Kluk) . . . 168/169
Grota bł. Kingi; ruiny zameczku w Pieninach (fot. P. Krzywda) . . . 168/169
*Znalezienie pierścienia Kingi*; obraz olejny, mal. E. Radziszewski, 1865 r., ze zbiorów ss. klarysek w Starym Sączu . . . 168/169

# INDEKS NAZWISK

Indeks obejmuje nazwy osób omawianych lub wzmiankowanych w tekście i przypisach oraz autorów cytowanych prac


Aarne A. 170
Abraham, wojewoda mazowiecki 161
Aleksander II, papież 156
Andrzej II, król węgierski 157
Antoni z Florencji zob. z Florencji Antoni
Antoniewicz Karol 154
August III Sas 75
Azdowski M. K. 174

Barącz Erazm 127, 130, 133
Barącz Piotr 130
Bartnicki Leonard 38
Batu-chan, wódz tatarski 159
Baum Antoni 195
Baumann Ludwik 126
Bela IV, król węgierski 156—158, 167
Będkowski Józef 96
Biedroński W. 166
Biehn H. 123
Bieniarz Janina 229
Bitner Jan Andrzej 88
Bochner Mikołaj 56, 57, 70
Boczkowski Feliks 179, 188, 192
Bogdziński Jan 182
Bolesław Wstydliwy 113, 153, 159—162, 166, 168
Boner Seweryn 58
Borlach Jan 87, 92, 111
Bronikowski Adam 191
Brożek M. 154
Brzezowski Franciszek 116
Brzoza Mikołaj 66
Bużeński Hieronim 72

Cehak Ludwik 113
Cepak Wojciech 65
Cerenowicz Zygmunt 155
Chociszewski Józef 154
Cholewa Jan 138, 147
Ciszek Jan 71
Czachowski Józef 196
Czarnocki Michał 181
Czernecki Jan 104, 107, 121, 122, 124—126, 131, 135
Czerny Joachim zob. Schwartzemberg-Czerny Joachim
Czesław zob. Piestrak Feliks

Daniłowicz Jan Mikołaj 67
Davout Louis 193
Dąbrowski Józef zob. Junosza Dąbrowski Józef
Dembowski J. 197
Ditmar W., kapitan wojsk rosyjskich 180, 185
Długonius zob. Długi Jan
Długi Jan 68
Długosz Alfons 188, 189, 192, 195
Długosz Jan 159, 167
Dobrowolska Danuta 106, 113, 136, 137, 143, 147
Doktorowicz-Hrebnicki Stanisław 14
Drapała, kopacz w kopalni bocheńskiej 67
Dworzaczek Włodzimierz 53
Dworzak Zbiginew 229
Dyakowski Bohdan 105, 123
Dynowski Jerzy 26
Dzierżanowski Michał 182
Dziwik Kazimierz 180, 231, 232

Eliade M. 168
Faigel Jan 46, 59, 74
Falkowski Juliusz 188, 190, 191, 193
Fattinante Gotfryd 55
Feil Henryk 144
Fellinger, wydawca austriacki z XIX w. 123





Fischer Andrzej 118, 179, 181—183
Fiszer S., generał 194
Fischer Stanisław 47, 48, 52—54, 57—59, 118
Fleckhammer Joseph 19, 20, 24
z Florencji Antoni, żupnik 57
Friedhuber Antoni 184
Fryderyk August, król saski 191—195, 197, 199
Fryt Józef 120

Gajownicki Marcin 76
Gargul, kopacz w kopalni bocheńskiej 80
Gargul Władysław 104, 107, 131—133, 135, 139
Garlicki Aleksander 16
Gaweł Antoni 16
Gawęda Stanisław 53
Gawroński Stanisław 83
Gebhard Jan Gotfryd 47
Gedroyc Michał 50
German Marcin 104, 110
Gisman Stanisław 110
Gloger Zygmunt 66
Gładysz Paweł 71
Gładyszowie 71
Godlewski Józef 190, 197, 198
Gołuchowski Agenor 121
Gorczyca Mikołaj 70
Grabowski Ambroży 188, 197
Grabowski Kiemlada 92, 93
Grodziski Stanisław 187
Grotkowski Józef 50
Grzesiowski Jerzy 109, 189, 229, 231, 232
Grzymisława, matka Bolesława Wstydliwego 156, 158, 159, 164
Gumiński Romuald 38
Gutteter August 82

Halicka B. 178
Handelsman Marceli 188, 190
Hassinger, wydawca austriacki z XIX w. 123
Hauch Antoni 51
Henryk Brodaty 158
Henryk Mazowiecki, książę 160
Henryk Pobożny 160
Henryk IV Probus, książę śląsko-krakowski 8
Hermanowicz Henryk 105, 107
Herod I Wielki, król judejski 116, 139, 140
Herodiada, żona Heroda I Wielkiego 138
Hombesch Leopold 118
Hondius Wilhelm 104, 110
Horodyski Andrzej 195
Hrdina Jan Nepomucen 20, 104, 170
Hrdina Ludwik Emanuel 30, 31, 104
Hrdinowie 104, 126

Ingwar, książę ruski 156
Innocenty IV, papież 158

Jair, zwierzchnik synagogi 140
Jan Olbracht 58
Jan z Trzciany zob. z Trzciany Jan
Janicka-Krzywda Urszula 113, 153, 172, 178, 232, 233
Janik Michał 189
Janisz Tadeusz 111
Jasionowicz Jan 14
Jerzmanowski Józef 171
Jodłowski Antoni 7—10, 231—233
Junosza Dąbrowski Józef 180, 182, 184, 186

Kaczurba Adam 124, 125
Kalfas Franciszek 144
Kalinka Walerian 188
Kallas Marian 187, 190, 204
Kalwajtys Elżbieta 107, 109, 111, 112, 232
Kamiński Zdzisław 105, 116, 135
Kasper, rajca bocheński 72
Kazimierz, książę kujawski 161
Kazimierz Jagiellończyk 53
Kazimierz Wielki 10, 52—54, 57, 63
Keckowa Antonina 47, 48, 50, 51, 56, 68, 83, 85, 94, 109, 183, 185
Kerner Samuel 79
Kędra Roman 231
Kętrzyński Wojciech 154
Kilski S., obożny 180, 186
Kinga, księżna, żona Bolesława Wstydliwego 50, 140, 149, 153—177
Kirkor Stanisław 191, 192
Kipa E. 189
Kisielewski A. 154
Kleczkowski Antoni S. 33
Kluszewski Wojciech 181, 183, 185
Kluza, właściciel dzieła kopackiego w kopalni bocheńskiej 74

Kluzek Mieczysław, górnik rzeźbiarz, współczesny kontynuator prac w kaplicy Bł. Kingi 146, 148
Kmietowicz-Drathowa Irena 14
Kmita Jan Achacy 50, 52, 54, 55
Kojsiewicz Ferdynand 201
Kolasa Krystyna 7, 14, 16, 37, 38, 43
Kolasa Marcin 17, 36
Koloman, książę halicki 157, 158
Kolumna Walewski Michał 180, 183, 185
Kołłątaj Hugo 189, 190, 194, 199—204
Konieczny Marian 229
Konopczyński Władysław 179, 181
Konopkowie 10
Konrad Mazowiecki 158
Kopacz Magdalena 106, 123, 125, 137
z Kościelca Wisław, biskup krakowski 159
Kościółek A., ksiądz 123
Kotowski Adam 85
Kowalski L. 50
Koziński Jerzy 132
Koźmian Kajetan 188, 191
Krasicka Jadwiga 179—182, 184
Krowa, kopacz-parobek w kopalni bocheńskiej 74
Krzos Kazimierz 187, 190—193
Krzyżanowski Julian 170
Książek Mieczysław 9
Kubiak Z. 166, 170
Kubik Krzysztof 109, 229, 235
Kuchta Mikołaj 53
Kupiec Kacper 125, 148
Kurowski Robert 231
Kurowski Piotr 232
Kwiatkowski Eugeniusz 143

Laskowski, pułkownik 183
Laskowski Marcin 80
Lech Julian Marian 189
Leszek Biały 156
Leszek Czarny 161, 162, 171
Leśnodorski Bogusław 189
Lévi-Strauss C. 176
Lewicki J. wiceprezes rządu galicyjskiego 194
Lewicki Karol 132
Linowski A., komisarz 197
Lipiec R. C. 173
Lipowicz Antoni 182
Lisowski Franciszek 155
Lubomirski Henryk 193—196, 199, 200
Lubomirski Sebastian 74

Łabęcki Hieroninm 53, 71, 110, 188, 197
Łepkowski Józef 171
Łuba J. 197

Machnicki Henryk 53
Maciej, fryzjer w Bochni 53
Maciek, stolnik w kopalni bocheńskiej 65
Majecki Piotr 154
Majka Julian 131, 137, 146, 148
Makowski Bolesław 154
Maniewski K. 154
Marcin IV, papież 162
Maria, żona Beli IV, króla węgierskiego 156
Maria Immakulata, klaryska 156, 166
Markowscy 105, 120, 127, 131, 137, 138, 147
Markowski Antoni, syn Tomasza 106, 138
Markowski Franciszek, syn Józefa 105, 120, 123, 125, 133, 137, 146
Markowski Ignacy 29
Markowski Józef, górnik rzeźbiarz, twórca kaplicy Bł. Kingi 105—107, 113, 120—142, 145, 146, 148, 150, 233
Markowski Klemens, syn Tomasza 106, 137, 138
Markowski Marian, syn Józefa 120, 132, 137
Markowski Tomasz, młodszy brat Józefa i jego współpracownik, potem samodzielny kontynuator prac w kaplicy Bł. Kingi 106, 125, 131, 136—141, 150
Maślankiewicz Kazimierz 9, 188, 197
Matejko Jan 120, 121
Maturski W. 155
Matusiak S. 170
Matuszewic Tadeusz 191, 197
Mayer, wydawca monachijski z XIX w. 130, 131, 134, 136
Mazur Aleksandra 229
Mączkowski Wojciech 179
Mączeński Ignacy 191
Melsztyński Spytek 53
Mencel Tadeusz 187
Michał Korybut Wiśniowiecki 108
Michałowski Józef 195



Mikołaj, kasztelan żarnowski, właściciel Kurowa 70
Mikołaj z Wielopola zob. z Wielopola Mikołaj
Miszke Sylwery 120, 121, 126, 128
Młodziejowski Jacek 75
Młynek Ludwik 113, 114, 125, 147
Mojżesz, prawodawca i wódz narodu izraelskiego 142, 172
Morawski Szczęsny 180
Morski Stanisław 75
Morsztynowie 198
Mościcki Henryk 189
Motyka Jacek 33
Mrozowski Maciej 182
Müller Antoni 128, 133
Mümler Edmund 128
Mysiur Krzysztof 81

Napoleon I, cesarz francuski 190—192, 200, 202
Nicolassy Karl Franz 19, 20, 24
Niesiecki Kasper 180
Nilson J. 111
Niewiarowski A., buchalter salinarny 196

Ocieski Rafał 47
Odrowąż Pieniążek Jan 85
Olesiński Ferdynand 106, 107, 120—123, 126, 133, 140
Oleśnicki Zbigniew 66
Opałek Kazimierz 189
Oracz Jakub 77
Osika, stolnik w kopalni bocheńskiej 66
Ostróżka Jakusz 55
Otffinowski, rotmistrz 182

Pabis Jan 154, 155, 166
Pac Michał Jan 180
Pachnucki M. 155
Pająk Kazimierz 181, 182, 188, 192, 202
Pajdak Irena 179, 186
Paluch Krystyna Łucja zob. Paluch-Staszkiel Krystyna
Paluch-Staszkiel Krystyna 103, 104, 107, 232
Paulussen von, wydawca wiedeński z XIX w. 104
Panzenberger Franciszek 118
Paszkowski Antoni 183
Paweł z Przemankowa zob. z Przemankowa Paweł
Pelletier Jean 193, 194
Pełka, kanclerz krakowski 161
Penak Piotr 53, 62, 63
Penak Urban 63
Pędziwiatr Piotr 64
Piech Wojciech 138, 147
Piegża Jasiek 55
Piegża Stefan 55
Piekosiński Franciszek 154
Pieniążek Jan zob. Odrowąż Pieniążek Jan
Piestrak Feliks 49, 60, 62, 105, 107, 113, 121, 125, 128—133, 135, 148
Piotrowicz Józef 47—56, 113, 161, 188, 189, 231—233
Piskorski S. J. 155
Pluta Zofia 40
Poborski Józef 12—14, 16, 47—51, 54—56, 62, 232
Polivka J. 175
Poniatowski Józef, książę 187, 190—195
Popielowie 46, 64
Potocki Ignacy 182, 191
Prandota, biskup krakowski 161
z Przemankowa Paweł, biskup krakowski 162
Przemysł II, książę krakowski 8
Ptaśnik Jan 70

Rabczyński Kazimierz 78
Radoszowski Aleksander 78
Raszka Franciszek 144
Reder Jerzy 187, 190
Reguła Kazimierz 9, 233
Rosół Stanisław 155, 158, 165, 171
Rożniecki Aleksander 193
Rychel Stanisław 133

Salome, córka Herodiady — żony Heroda I Wielkiego 138
Salomea, siostra Bolesława Wstydliwego 158
Salomon, król izraelski 140
Sanguszkowie 53
Schober Jan Gotfryd 94, 95
Schwarzenberg-Czerny zob. Schwartzemberg-Czerny Joachim
Schwartzemberg-Czerny Joachim 180, 182
Seiler F. 174

Senkowska-Gluck Monika 191
Serafin Mikołaj 65, 71
Seweryn Tadeusz 106, 123, 124, 136—138
Seykotta Mateusz 104, 109, 111, 124, 126
Siegniew, wojewoda sandomierski 161
Siwicki J. 155
Skarbek Fryderyk 187
Skarga Piotr 154
Skilski zob. Kilski S.
Skobielski Piotr 53
Skoczylas-Ciszewska Kamila 16, 17
Skowronek Stefan 231
Skórski Andrzej 127
Skulimowski Andrzej 188
Skulimowski Mieczysław 188
Skwara, stolnik w kopalni bocheńskiej 65
Sławski F. 162
Słonkowski Jan 47
Słowik Jan 105, 130, 131, 133, 138, 139, 141
Słowikowski Krzysztof 60
Smalec, górnik w kopalni bocheńskiej 85
Sokołowski Stanisław 14
Sokulski Adam 56
Sozonowicz J. 171
Spicimir z Melsztyna zob. Melsztyński Spytek
Stachowicz Michał 113
Stagraczyński J. 139
Staniszewski Władysław 128
Starkel Leszek 18, 20, 21
Starowiejski Kazimierz 182
Suchodolski J. 154
Sudo Stanisław 77
Sulisław, koniuszy 161
Sułowski Tobiasz 75
Suppenig Mikołaj 70
Suworow Aleksander 185
Synoradzki M. 155
Szajnocha Kazimierz 154
Szczepkowski Jan 144
Sznurowski Aleksander 231
Szubert Awit 104, 122, 125, 126
Szwagra K. 155
Szybowicz Adam 231, 232
Szydełkowicz, sztygar w kopalni bocheńskiej 80

Ślusarczyk Tadeusz 233
Świszczowski Stefan 10

Taszycki Achacy 80
Teodor Laskar, cesarz grecki 156
Thompson S. 171
Tokarz Wacław 189, 191, 200
Trzaska Władysław 156
z Trzciany Jan 50
Tyczyńska Maria 11, 12

Udziela Seweryn 168
Ulanowki Bolesław 50

Vinci Leonardo da 144

Walczak Henryk 228
Walczak Wojciech 29
Walewski Antoni 116, 118
Walewski Michał zob. Kolumna Walewski Michał
Wallis Mieczysław 144
Warsz, stolnik 161
Wasylewski Stanisław 155
Wawro Stanisław 127
Waydowicz Józef 120, 121
Ważyński Andrzej 78
Węgliński Franciszek 195
Węgliński Jan 197
z Wielopola Mikołaj, żupnik 71
Wielopolski Jan 83
Wierzbięta, prepozyt klasztoru w Staniątkach 50
Wiewiórka Janusz 16, 37, 116
Wiesiołowski Ksawery 194—196, 199
Wilczyńska C. 167
Wilk K. 167
Windakiewicz Edward 104, 105, 109, 110, 118, 120, 121, 124, 126, 127, 129
Wisław z Kościelca zob. z Kościelca Wisław
Wiszniewski Wacław 38
Witkowska Maria 108, 154
Witowski Stanisław 78, 83
Wojda K., komisarz salinarny 197
Władysław IV 60
Władysław Jagiełło 57
Władysław Łokietek 52, 54, 159
Włodarczyk Jan 125, 148
Włodek, prezydent miasta Wieliczki 198
Wodzicki Stanisław 194
Wodzicki Wawrzyniec 85
Wojciechowski Teofil 45, 101, 232
Wojnar Waldemar 33
Wołcz Walenty 139, 142, 143



Wołczyński Maciej 78, 83
Woźniak Jan 127
Wyczółkowski Leon 130
Wynryk Piotr 55
Wyrodek Antoni, górnik rzeźbiarz, kontynuator prac w kaplicy Bł. Kingi w latach 1927—63 105, 106, 113, 133, 138, 140—148, 150
Wyrodek Helena, wnuczka rzeźbiarza 140
Wyrozumski Jerzy 51, 52

Zającowa Helena 188
Zakrzewski, uczestnik konfederacji barskiej 181
Zamoyski Stanisław 192
Zaręczny Stanisław 14
Zbierzchowski Henryk 155
Zejszner Ludwik 14, 17
Zeleny Ignacy 121, 125, 127, 148
Zieliński Andrzej 232
Zieliński T. 171
Ziemowit I, książę mazowiecki 161
Znosko Jerzy 8
Zölner Johann Friedrich 113
Zwierner Henryk 52
Zwoleński Kazimierz 182
Zygmunt August 59

Żylińska Jadwiga 154
Żywirska Maria 110

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

Printed in Poland

Nakład 400 egz. Ark. wyd. 15, 97; ark. druk. 16,3. Papier druk mat. kl. V, 71 g. 70×100. Oddano do składania w kwietniu 1981 r. Podpisano do druku w grudniu 1981 r. Druk ukończono w grudniu 1981 r. Drukarnia Narodowa w Krakowie, Zakład nr 6, ul. Orzeszkowej 7.
Zam. nr 11-236/81. Cena 80.— zł. F-10-2743

Cena zł 80.—

ISSN 0137-530X